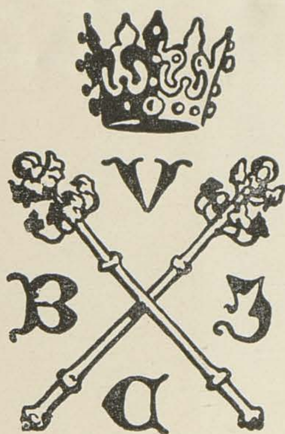
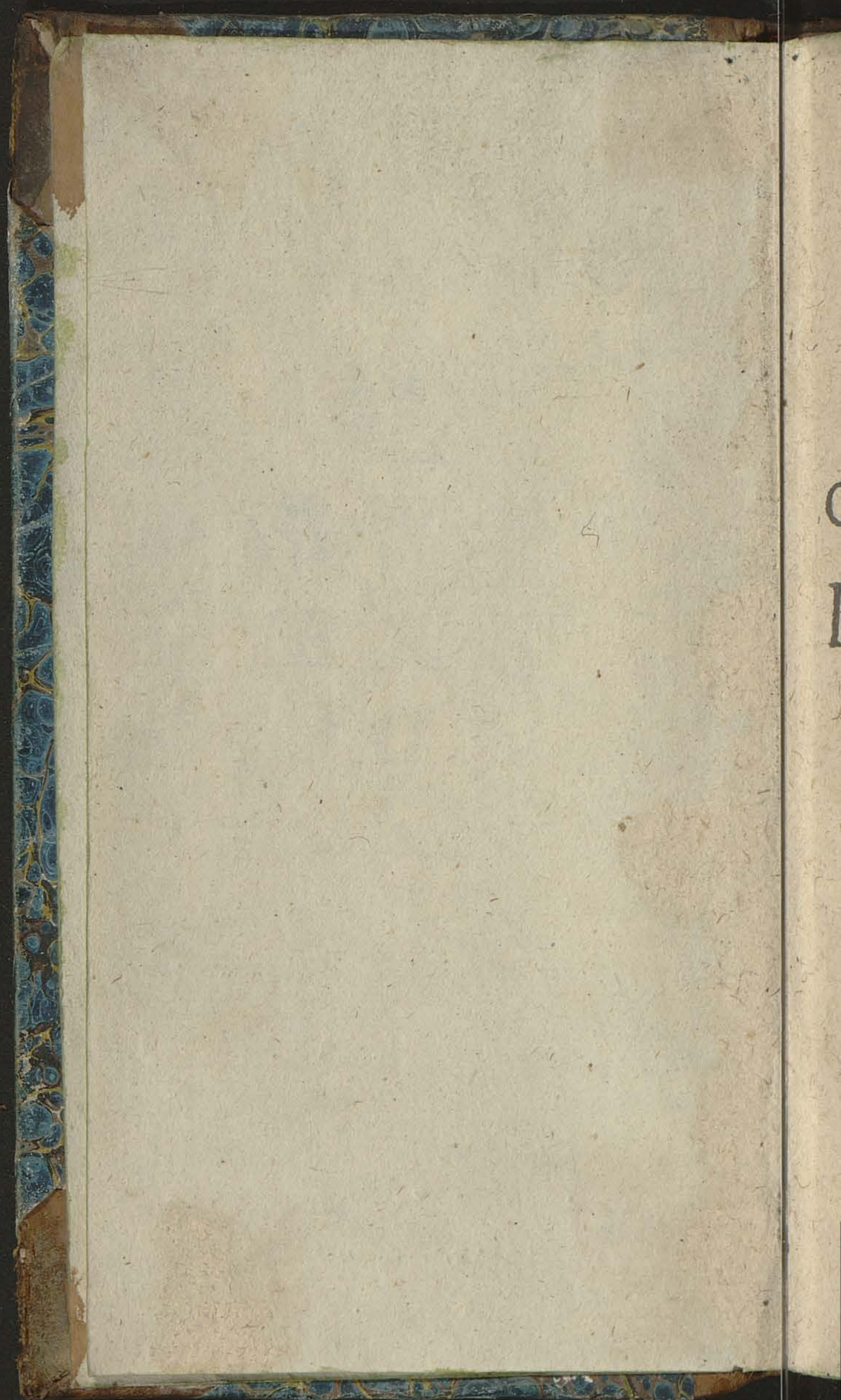
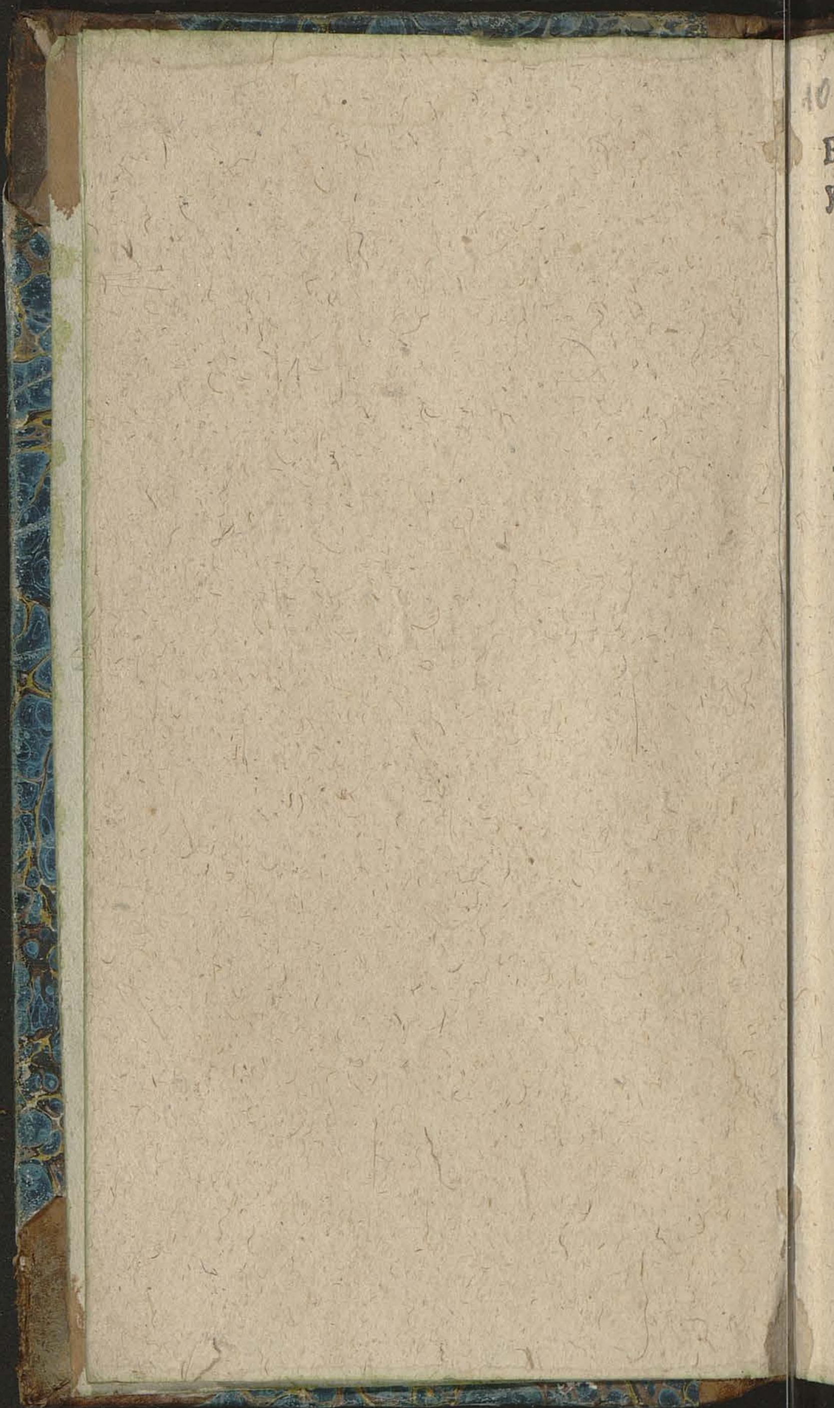



V
B J
C



O LICHWIE
KAZANIA



O LICHWIE

Bardzo między Ludźmi zagęſzczoney, y wróżne ſię Towarzyſtwa Ludzkiego kontrakty w kradaiącey,

KAZANIA

w Kościele Katedralnym Metropolii Lwowſkiey Na Niedziele Poſtu S. y dalſze

MIANE.

Przez Wielm: IMci Xiędza *ANDRZEIA* FILIPECKIEGO Kanonika Lwowſkiego, w teyże Katedrze przez iedenaście lat Kaznodzieię Ordynaryuſza.



We LWOWIE
w Drukarni Bractwa Swiętey TROYCY.

Fœnus, qui aliud látrocinium & parricidium nominaverit, non procul ab eo quod decet aberraverit. Quid enim refert, an clanculum perfoſsis muris, prædonis more, aliena habeas, & prætereuntis cæde, te eorum quæ habeat Dominum conſtituas; an fœnoris neceſsitate acquiras ea, quæ ad te non pertinent? *S. Gregorius Nyſsenus Hom. 4. in Eccleſiaſten.*

Do SZCZODROBLIWOSCI

TWoim nakładem, o czci godna SZCZODROBLIWOSCI, te o Lichwie Kazania na widok publiczny wychodzą: ſłuſzność ſama wyciąga, aby na dowod wdzięcznego obowiązku, nie inaczey, tylko Twoim też Imieniem ozdobione wychodziły.

Ze SZCZODROBLIWOSCIĄ ſamą ieſteś, drugim dobrze zawſze czynić przedſiębierzeſz: a że Lichwa Ludzi z dobrego mienia odziera, nią ſię naybardziey, y z całego ſerca brzydziſz. Radbyś ią z Towarzyſtwa ludzkiego wykorzenić: a ponieważ Kazania te proſto na nią biią, potrzebny na ich wydanie koſzt, nawet nie proſzona, Sama z chęci ſwoiey offiaruieſz. Tak iednemu czyniąc dobrze, Dobrodzieyſtwo ſwoie do wielu rozciągaſz: bo ochydzaiąc tym ſpoſobem Lichwę, wielu od niey obronić y zachować uſiłuieſz.

Znać żeś Panſkiego Rodu, y że Krew nayzacnieyſza przez żyły naypierwſzych w Narodzie Ludzi płynąca, ſzczęśliwym nurtem, na Ciebie ſię zlała; ponieważ w hoyney dobroczynności ſwoiey, ſamą ſię tylko Pan-

ſką

ſką Wſpaniałością rządziß. W rozdawaniu darów ſwoich, nie na to ſię oglądaß, co komu wziąść, ale na to, co Tobie dać, y wyświadczyć przyſtoi.

Tey Pańſkiey w dobrzeczynieniu wſpaniałości Twoiey, o iakże rozliczne przed oczyma dowody mamy! Swiadkiem iey ſą Kościoły, z ktorycheś kilka nowo wyſtawiła y upoſażyła, a daleko więcey, koßtownemi do chwały Boſkiey ſprzętami nadała. Swiadkiem to Stołeczne Miaſto, y Dobra właſne dziedziczne, które nie mniey wſpaniałemi, iak koßtownemi do mießkania Fabrykami zdobiß. Swiadkiem też ſame Dobra dziedziczne dobrocią natury w rzeczy zdrowiu ludzkiemu pomocne opatrzone, do ktorych nayzacnieyſze w Kraiu Oſoby, dla poratowania, potrzebnego Kościołowi y Oyczyznie zdrowia, umyślnie zapraßaß. Swiadkiem nie maiące do ſwoiego poſtanowienia poſagu Panienki, dla ktorych, przyzwoity na to, z ſwoiey fortuny Funduß obmyślaß. Swiadkiem wßelakiego Stanu Ubodzy, ktorych ciężki niedoſtatek, y iawnie, y pokryiomo, hoynością ſwoią wſpomagaß. A że tyſiączne inne dowody opußczę; Swiadkiem na koniec ia ſam ie-

ſtem,

ſtem, ktory krom innych ſzczodrobliwych łaſk, tę też w ſczegulnoſci odbieram: Ze hoynoſcią Twoią wſparty, y przed tym, moie o nieśmiertelnoſci Duſzy Kazania wydałem, y teraz te też o Liczbie Kazania wydaię.

Jakże tedy Samą przez ſię SZCZODROBLIWOSCIĄ nie ieſteś, kiedy tak hoynie y wſpaniale ſwoie na Ludzi dary rozdaieſz? Cnotać w prawdzie żadna, oſobno ſię od Oſoby ludzkiey oddzielona nie znayduie: Ty mi Oſoby ſwoiey wymieniać nie każeſz; wſzak doſyć rozkazowi Twoiemu zadoſyć czynię, kiedy Pańſką Oſobę Twoię, pod tey Cnoty, ktora ſzczegulnieyſzym wielkiey Duſzy Twoiey Charakterem ieſt, Imieniem ukrywam.

Przyimiyże więc o czci godna SZCZODROBLIWOSCI, tę iakążkolwiek pracę moię, ktorą hoynym nakładem Twoim wydaną, na znak obowiązaney wdzięcznoſci, Imieniowi Twoiemu poświęcam. Przyimiey y to życzenie, ktore do chęci Twoiey przyſtoſowane, u Nog Twoich ſkładam: abyś w długo-letnim życiu ſwoim, tyle zawſze miała, żebyś przy Pańſkiey okazałoſci, Pańſką też Wſpaniałoſcią, drugim dobrze zawſze, czynić mogła.

APPROBATIO
LUCAS STANISLAUS
De Godurow
GODUROWSKI

Utriusque J. D. Ecclesiarum, Cathedralis Decanus, Collegiatæ Stanislaopoliensis Canonicus, Judex Delegatus Metropolitanus Leopoliensis.

CUm Conciones, contra detestabile vitium Usuræ, Sacris profanisque legibus vetitum, studio ac indefesso labore Illustris Admodum Reverendi Andreæ FILIPECKI, Ecclesiæ Cathedralis Metropolitanæ Leopoliensis Canonici Supernumerarii, & paulo ante Concionatoris, non modo elaboratæ, verum cum plenissima satisfactione Nostrâ. & peculiari audientium Christi fidelium lucro prædicatæ, etiam si Typis mandentur, uberrimum fructum sint allaturæ; nihilque fidei ac bonis moribus contrarium in se contineant, prout Synodales Librorum Censores attestantur; ideo ut Typis mandari libere ac licite possint, et valeant, Authoritate Ordinaria damus ac impertimur Facultatem. Leopoli, Die 24. Mensis Augusti Anno Domini 1782.

L. S. GODUROWSKI D. J. D. M. L.
mpp.

(LS) O. LI.



O LICHWIE KAZANIE I.

Co iest, y iak wielkie złe Lichwa?

Na Niedzielę pierwszą w Post.

Hæc omnia Tibi dabo, si cadens adoraveris me. Math. 4.

Niewiem Słuchacze, ieżeli może bydź ktora, do złamania cnoty człowieka silnieysza pokusa, iako iest nie pomiarkowana Dobr doczesnych, y zyskow z nich pochodzących chciwość. W prawdzie sam czart przeklęty wiele o niey

 są-

ſądził: y dla tego kuſząc rozmaicie na puſzczy Chryſtuſa, tę ſobie, iako naygwałtownieyſzą, na koniec zoſtawił. Pierwſze dwie pokuſy, ktorych na niego zażył, nie zdały mu ſię tak mocne: żeby ſię tego, czy Chryſtus był prawdziwym Bogiem, czy zaś ſzczerym tylko Człowiekiem, przez nie dowiedział. Więc do tey ſię nakoniec trzeciey, iako do naypotężnieyſzego taranu udał; niby ſobie w ten ſpoſob rozważaiąc: że ieżeli to nie ieſt prawdziwy Syn Boży, iuż też on tu, na ten tak wielki offiarowanych ſobie Dobr docześnych zyſk, koniecznie upaść muśi. Ale czego on przez nią na Chryſtuśie Panu zyſkać nie mogł: iakże wiele przez nią na Ludziach chciwych y łakomych zyſkuie! oſobliwie na tych, ktorzy pieniędzmi robią, a rozmaite dla tego krzywdy y nieſprawiedliwości popełniaią! Z tąd też Chryſtus Pan w Ewangelii nie raz bogactwa y zyſki z dobr docześnych nabyte, mammoną nieſprawie-

wie-

wiedliwości nazwał; nie tylko dla tego: że ich żaden, iako Hieronim Swięty mowi (a) nabydź nie może, tylko aż ie drugi utraci; ale też dla tego, że iako nas codzienne doświadczenie upewnia, wiele się w samym ich nabywaniu, krzywdy y niesprawiedliwości popełnia. Nayzwyczayniey sza iednak w tey materyi niesprawiedliwość Lichwy iest: y tak szeroko między ludźmi panuie, że się nawet w naysprawiedliwsze towarzystwa ludzkiego kontrakty, bądź iawnie, bądź potaiemnie wkrada. Trzeba ią wam ochydzić; co ia na kilku wciąż po sobie następuiących Kazaniach wykonam, ażebym wam o rzeczy tak potrzebney dokładną naukę podał. Cała zaś o tey materyi nauka w tych się trzech pytaniach zamknąć może: Nayprzod czy się godzi iaki płat y zysk, od rzeczy pożyczonych za samo tylko pożyczenie wziąść? Po[illegible] czy się przynaymniey z poży[illegible]em mogą znieyść inne

(a) S. Hiero: q. 1. ad Hedibiam.

inne takie ſłuſzne przyczyny, ktore by takowego płatu y zyſku godne były? Potrzecie iak rożne towarzyſtwa ludzkiego kontrakty y umowy według tego oboyga okreſlić, aby żadney w ſobie lichwiarſkiey przyſady nie miały? Pierwſze pytanie na pierwſzych dwoch Kazaniach ułatwię, drugie zaś y trzecie na dalſzych roſtrząſnąć y obiaśnić zechcę. Was tylko proſzę, abyście w ſłuchaniu ſtateczni byli; a przychodzące wam rożne z ſtrony tego wątpliwości aż do końca zawieſili: bo nie można wſzyſtkiego razem powiedzić, y nie należy ſię tylko porządkiem, iak co z czego wypływa mowić. Jać w niczym popſutym obyczaiom ludzkim pobłażyć nie zechcę; ale y owey ſię też dzikiey ſurowości chronić będę, co to wkłada na ſumienia ciężar, ktorego BOG y Kościoł nie włoż[illegible] y ktorego ona ſama podobno [illegible] to ieſt w poſtępkach ſw[illegible] nie chce. Dziś od pierw[illegible]ego pytania zacznę:

czy

czy ſię godzi iaki płat y zyſk od pożyczenia, za ſamo tylko pożyczenie wziąść? Iżebyście z ſtrony niego dobrze obiaśnieni zoſtali, trzy wam rzeczy przełożę: co ieſt lichwa, iak niegodziwa ieſt lichwa, y iak żadną wymówką nie może bydź uſprawiedliwiona lichwa.

Straſzna iak Oboz uſzykowany Niepokalanie poczęta Panno nas proſiemy, przeciwko tey tak potężney zyſku docześnego pokuſie mężnemi uczyń!

CZĘSC PIERWSZA.

Zacznieymy od pierwſzego: y co ieſt w rzeczy ſamey lichwa, na czym iſtota iey właściwie zależy, iak może bydź naydokładniey wytłumaczmy. Zgadzaią ſię na to wſzyſcy Theologowie, iż lichwa nic inſzego nie ieſt, tylko zyſk ktory z pożyczania rośnie. Bo lichwa tym ſię od innych zyſków rózni, że inſze zyſki

z kupiectwa y z roboty rosną: sama zaś lichwa iest zysk taki, ktory nie z roboty, ani z kupiectwa, ale z samego tylko pożyczania rośnie. Dla czego zaś zysk z kupiectwa nie iest lichwą, a zysk z pożyczania iest lichwą, łatwo się przyczyny domyślić: bo rzeczy kupne nie są zawsze iedney ceny, ale dziś są tańsze, a iutro mogą bydź droższe; przeto ie czasu swego drożey przedaiąc, z przedania owego zysk słuszny urość może. Lecz pieniądze zawsze są iedney ceny; nie można tedy ich tylko iednako szacować; naprzykład tysiąc złotych, tylko za tysiąc złotych: a za tym zysk, ktory summę przechodzi, iako nie słuszny lichwą nazwany iest. Trzy tedy rzeczy w lichwie upatruiemy, bez ktorych ona bydź nie może: pożyczanie, zysk, y to, że ten zysk nie z innych przyczyn, ale tylko z pożyczania rośnie. Z tych trzech rzeczy żadna osobno wzięta lichwy nie czyni: bo y zysk bez pożyczania lichwą nie iest,

y po-

y pożyczanie bez zyſku lichwą nie ieſt, y zyſk przy pożyczaniu, z inſzych przyczyn, a nie z ſamego pożyczania pochodzący, lichwą nie ieſt. Lecz gdzie ſię te trzy rzeczy, to ieſt, y zyſk, y pożyczanie, y to, że ten zyſk z pozyczania pochodzi, wraz z ſobą znieydą; tam ſię prawdziwie lichwa znayduie. Wſzyſtkie te trzy rzeczy rozbierzmy w ſzczegulności, bo każda z nich ſzczegulnieyſzego wykładu potrzebuie.

A nayprzod o zyſku mowiąc: nie mamy rozumieć: iż w ten czas tylko lichwa ieſt, kiedy ſię pieniądze od ſamego tylko pożyczania biorą: ale każdy zgoła pożytek, ktory ſię za pieniądze ſzacować może, gdy z ſamego tylko pożyczania rośnie, prawdziwie lichwiarſki ieſt. Bo zyſkać to, co za pieniądze ſtoi, w rzeczy ſamey zyſkowi ſię pieniężnemu rowna. Bardzo ſię tedy mylą, ktorzy pożyczaiąc, zyzku pieniężnego brać nie chcą a tym czaſem rożne ſobie roboty, powinno-

ści

ści y podarki wymawiaią; właśnie iakoby to lichwa do ſamych tylko pieniędzy przywiązana była; albo iakoby inſze pożyteczne rzeczy w iſtocie ſwoiey pieniądzom ſię nie równały. Lichwa tedy ieſt, kiedy Panowie pożyczaiąc Poddanym pieniędzy, tę na nich powinność kładą, aby oddawſzy im wcale pieniądze, dni im kilka za to robili. Lichwa ieſt, kiedy kto o pożyczenie pieniędzy proſzony, ten na proſzącego obowiązek wkłada, aby część żądaney ſummy w innych rzeczach, ktorych bynaymniey nie potrzebuie, od niego brał. Lichwa ieſt, kiedy kto pożycza kupcowi pieniędzy, aby mu za to rzecz iaką taniey, niż ieſt z ſiebie-warta, przedał; bo czego kupcowi do ſłuſzney ceny nie dodaie, to ſobie za zyſk y za pożytek od pożyczenia bierze. Lichwa ieſt, kiedy kupiec daiąc na borg, drożey dla tego ceni, niż rzecz ſama w ſobie ſtoi, bo dawać na borg, ieſt w rzeczy ſamey pożyczać pieniędzy aż

do

do oddania: a za tym brać co więcey dla borgowania, ieſt w rzeczy ſamey brać od pożyczania. Chyba żeby kupiec borguiąc, ſzkodę iaką ponoſił, to na ten czas może rzecz owę drożey cenić, nie dla borgowania, ale dla nadgrody ſzkody owey, za borgowaniem podiętey. Lichwa także ieſt, zapłacić kupcowi przed czaſem, aby on potym taniey, niż rzecz będzie warta, przedał: bo zapłacić przed czaſem ieſt pożyczyć pieniędzy aż do czaſu targowego, a kupować dla tego taniey, ieſt zyſkać od pożyczania to, czego ſię do ſłuſzney ceny nie dodaie. Lichwa ieſzcze ieſt, pożyczać pieniędzy Panom, wymawiaiąc ſobie u nich wolność od płacenia myta, czynſzow, y innych powinności: bo otrzymanie takowych rzeczy za pieniądze ſtoi, y pieniędźmi ſię ich ludzie dokupuią; chyba żeby to nie z umowy, ale z dobrey Pańſkiey woli pochodziło. Lichwa nakoniec ieſt, pożyczać dzieſięć na przykład korcy

zbo-

zboża podłego, aby drugie dzieśięć korcy dobrego y przedniego oddane były; bo śię takowym pożyczaniem tak wiele zyzkuie, iak wiele dobre y przednie zboże, złe y podłe szacunkiem swoim przechodzi. Wszakże nie była by lichwa dać korzec suchego zboża na wiosnę, aby świeżym oddano w ieśieni, y nad to co więcey: bo suchego zboża więcey niż świeżego w korzec idzie. Także, ponieważ na wiosnę zboże droższe iest, a w ieśieni tańsze: nie była by lichwa, dać czasu wiosny, w tych pieniądzach, za ktore na ten czas stoi; a za one pieniądze wymowić sobie tyle korcy zboża, ile w ieśieni za takie pieniądze dostać można. Także, iezli pożyczam zboża, kiedy tanie, a mnie ie oddaią czasu droższego, mogę tak wiele miar wziąść, iakom wiele dał; bo ten zyzk nie dla pożyczania, ale dla drogości zboża urósł: wszakże iednak wolno bydź ma moiemu dłużnikowi y przed czasem mi droższym oddać.

Jeżeli

Jeżeli też teraz zboże tanie, a ia miałem wolą chować ie do czasu droższego, mogę ie teraz trochę drożey przedać, nadgradzaiąc sobie ow zysk, ktory bym miał, gdy bym zboże do czasu droższego dochował: wszakże iż ten zysk nie iest ze wszystkim dla rożnych przyczyn pewny, nie powinienem go wszystkiego wyciągać, ale powinienem nieco według nie pewności opuścić. Jednym tedy słowem mowiąc: wszelki zysk lub w pieniądzach lub w inszych rzeczach pożytecznych, lichwą będzie, kiedy dla samego tylko pożyczania, albo za to, co pożyczaniu istotne iest, iako powinność iaka wyciągany y dawany będzie; bo iako się z nauki wszystkich Theologów rzekło: lichwa iest zysk z pożyczania.

Lecz y to też potrzeba wyłożyć, co się tu ma przez pożyczanie rozumieć. Ja wam to w ten sposob obiaśniam. Co inszego iest darować, co inszego przedać, a co inszego pożyczyć.

czyć. Ten co daruie, daie rzecz swoię drugiemu wiecznemi czasy, nie chcąc aby mu była oddana, ani sama przez się, ani miasto niey inna druga. Ten co przedaie, daie rzecz swoię drugiemu, nie chcąc aby mu była wrocona; wszakże iednak bierze słuszną y rowną oneyże nadgrodę. Ten zaś co pożycza, srzodkiem idzie, bo acz daie rzecz swoię własną drugiemu, y niechce żeby mu rzecz ona właśnie oddana była; wszakże chce, aby inszą rzecz taką y tak dobrą iako ona była, za nią swego czasu odebrał. Na przykład kto pożycza drugiemu pieniędzy, dozwala mu onych pieniędzy na co chce użyć, y iako chce strawić; ale na to mieysce chce, aby mu insze pieniądze także też dobre w swey całości oddał. Z kąd mamy tę między temi trzema kontraktami rożnicę; bo acz y ten co daruie, y ten co przedaie, y ten co pożycza, rzecz swoię własną od siebie oddala, a drugiemu ią przywłaszcza: wszakże ten ktory da-

ruie

ruie czyni to darmo, ten co przedaie czyni to za pieniądze, ten zaś co pożycza, czyni to za inszą, tey ktorą pożycza, podobną rzecz. Prawo tedy pożyczania iest to, aby ten co pożycza dał rzecz swoię na wolne używanie y strawienie drugiemu, a drugi aby mu powinien oddać takąż, y tak dobrą a zupełną rzecz.

Rzeczesz: wszakże y szat, y naczynia, y tym podobnych rzeczy pożyczamy, nie do strawienia, ale tylko do używania. Odpowiadam, że ten tylko kontrakt ma bydź właśnie pożyczaniem nazwany, ktorym rzecz bywa pożyczana na strawienie; iako to kiedy kto pożyczy pieniędzy, zboża, wina, y innych tym podobnych rzeczy, ktore używaniem strawione bywaią. I taki tylko kontrakt Łacinnicy *mutuum* nazywaią: ów zaś kontrakt, ktorym się rzeczy nie do strawienia, ale tylko do używania pożyczaią, iako to Domy, role, suknie, naczynia, y inne tym podobne sprzęty,

ktò-

które używaniem nie giną, Łacinnicy nie *mutuum*, alę *commodatum* zowią: my zaś Polacy dla niedostatku słow, oboie iednym pożyczania słowem nazywamy. Jednak co się naszey materyi tycze, tylko do niey pierwsze pożyczanie, w ktorym rzecz na strawienie idzie, nie zaś drugie w ktorym rzecz pożyczona nie ginie, właściwie należy; bo tylko tamto nie zaś to lichwę rodzi. O tym tedy pożyczaniu, w ktorym rzecz na strawienie idzie, mowię, iż bez niego lichwa bydź nie może. Wszakże pożyczanie to nie iednakowo się wszędzie znayduie: bo czasem się iawnie znayduie, iako kiedy kto proszony, iawnie pieniędzy pożycza; czasem zaś nie iawnie się, ale tylko pod zasłoną albo kupowania, albo przedawania, w kontrakt wkrada: na przykład gdy kto w przedawaniu borguie, on czekaiąc pieniędzy do naznaczonego czasu, nie co innego czyni, tylko pożycza: także też kto przed czasem płaci, y targu czeka,

nie

nie co innego czyni, tylko pieniędzy do czasu targu pożycza. Lecz co się lichwy tycze, mało na tym zależy, czy zysk z iawnego, czy też nie z iawnego pożyczania idzie, byle tylko prawdziwe pożyczanie było.

Atoli do lichwy potrzeba ieszcze, nie tylko aby był zysk y pożyczanie, ale też aby zysk ten nie z kąd inąd lecz z pożyczania pochodził. Bo ieżeli się przy pożyczaniu insza iaka do wzięcia zysku słuszna przyczyna znaydzie, tedy zysk takowy bynaymniey lichwą nie będzie. Na przykład pożycza kto pieniędzy, y sam przez to szkoduie, może w takowym razie nie od pożyczania, ale od szkody sobie płacić rozkazać. I tu się opieraią wszystkie kupcòw obroty, ktorzy dowcipnie rożne sposoby wynayduią, dla ktorych bez naruszenia sumienia y przysady lichwy, brać od pożyczonych pieniędzy płat, czyli *interesse* mogą. Lecz o tych sposobach, czyli łączących się z pożyczaniem słusznych

do

do brania zyſku y płatu przyczynach będzie nauka niżey. Tu tylko dla lepſzego obiaśnienia przydaię, iż z tey przyczyny *Mons pietatis* albo góra miłoſierdzia, to ieſt kupa pieniędzy na pożyczanie ludziom ubogim y potrzebnym zgromadzona, a nigdy nię ginąca, żadney lichwiarſkiey przyſady nie ma; bo w niey, albo w niektorych mieyſcach przy pożyczaniu nic więcey krom zaſtawu nie biorą, albo po niektorych mieyſcach tylko mało co biorą, y to nie za pożyczenie, lecz w nadgrodę pracy tych, ktorzy onych ku pożyczaniu pieniędzy ſtrzegą. Te zaś przyczyny. dla ktorych by ſię ſłuſznie przy pożyczaniu zyſk iakowy wziąść mogło, nie powinny bydź ſamemuż pożyczaniu iſtotne, ale z kąd inąd przychodzące, y od ſamegoż pożyczania oddzielne; bo gdyby iſtotnemi były, iako to: że ſię pożyczaiąc drugiemu wygoda czyni, że ſię pieniędzy pożyczonych do czaſu umowionego czeka; od nich zyſk iakowy

brać, iedno by to było co go od ſamegoż pożyczenia wziąść.

Zbieraiąc tedy w krotkie ſłowa, co ſię do tąd obſzernie mowiło, gdzie ſię razem te trzy rzeczy znieydą, y zyſk, y pożyczenie rzeczy iakiey do ſtrawienia, y to, że ten zyſk nie z inſzych przyczyn, ale z ſamego tylko pożyczenia idzie. tam ſię prawdziwie y rzetelnie lichwa znayduie. A gdyśmy iuż wytłumaczyli co lichwa ieſt, y na czym zależy; teraz że więc iak zła y niegodziwa ieſt zobaczmy.

CZĘSC DRUGA.

Muśi to bydź ſłuchacze rzecz nader zła, ktorey wſzelakie prawa zakazuią. A takać właśnie lichwa ieſt, bo przeciwko niey, iako przeciwko powſzechney zarazie y ſkazie ludzkiey, wſzyſtkie a wſzyſtkie prawa biią. A iż czworakie ſię na świecie prawo znayduie: świeckie, Kościelne, Boſkie, y

przyrodzone; patrzmy iak te wszystkie prawa lichwę potępiaią.

Co się prawa Swieckiego tycze: nie trzeba mi tu wiele ó nim mowić: bo acz to dopuszcza aby lichwa brana była: wszakże nie dopuszcza tego przeto, aby się to godziło, ale tylko przeto, że temu bez większey szkody zapobiec nie może. Tak właśnie iako dopuszczaiąc aby Domy nierządne w Miastach były, nie dopuszcza tego, iako rzeczy godziwey, ale tylko iako rzeczy mniey szkody przynoszącey. Bo iako mnieysza Miastu szkoda iest, gdy w nim ieden tylko osobny Dom nie uczciwy będzie, aniżeli aby się wszystko Miasto nierządem mazało; tak też mnieysza Rzeczy pospolitey szkoda iest, gdy ci co pieniędzy potrzebuią lichwę płacą, a niżeli, gdyby nie maiąc z kąd pieniędzy dla swoich potrzeb dostać, albo się łupiestwem y kradzieżą bawili, albo do ostatniego ubóstwa y ciężkiego upadku przychodzili. Wszakże iednak nie godzi się

pra-

prawu Swieckiemu wſzelakiey lichwy dopuſzczać, boby to z wielką Rzeczy poſpolitey utratą, z wielkim Domow y Familii upadkiem bydź muſiało; czego Prawodawcy y Urzędnicy publiczni przeſtrzegać powinni. Tak czynili owi ſtarzy Ceſarze Rzymſcy, ktorzy nie dopuſzczali od ſta na Mieſiąc, tylko ſetną część ſummy płacić; ktorą to lichwę *Centesimam* zwali, bo ſię za ſto Mieſięcy ſummie całey rownała: nie dopuſzczali tedy na Rok tylko dwanaście od ſta płacić. Oni także też wſzelakim obyczaiem bronili *uſuras uſurarum*, to ieſt aby lichwa z lichwy nie ſzła. O tym oboygu lichwy zakazie, każdy ſię w prawach Juſtiniana doczytać może. (*b*) Lecz teraz takie naſtały czaſy, że czego ſię u Pogan niegodziło, tego ſobie Chrześci[illegible] pozwalaią. To ieſt znayduią ſi[illegible] wiarze tak bezbożni, iż żadnego ła[illegible]ńſtwu ſwemu po-

(*b*) in Codice tit. [illegible] uſuris lege *eos* & lege *nullo*.

wściągnienia nie czynią, ale okrutnemi y nieznośnemi lichwami ſwoiemi rozboy po maiętnościach ludzkich czynią, y ludzie potrzebne do nędzy y oſtatniego uboſtwa przywodzą. Nędza ludzka nie do miłoſierdzia ich, ale do okrucieńſtwa przywodzi, tak dalece że uboſtwem ludzkim bogactw nabywaią, y łzami nędznych łakomſtwo ſwoie gaſzą. O zaiſte oni ſądu u Pana BOGA nie miłoſiernego nie uydą, ponieważ takiego nad Braćmi ſwoiemi nie miłoſierdzia używaią.

Już prawo Kościelne, nie tylko lichwę potępia, ale y ſurowe na nią kary ſtanowi. A nie tylko Biſkupi y Przełożeni Kościoła Katholickiego, ale nawet powſzechne Zbory z wielu ſet Biſkupow zgromadz[illegible]ę, rozmaite na lichwiarzow kary poſtanowiły. Oſobliwie Concilium N[illegible]ſkie I. Concilium Lateraneńſkie [illegible] czaſow Alexandra III. y Conci[illegible]m Lugduńſkie za czaſow Grzeg[illegible]za X. Przednieyſze zaś kary ſą [illegible]wni lichwiarze

ani

ani do Sakramentu Ciała Pańſkiego, ani do Sakramentu pokuty przypuſzczani bydź nie powinni, aż to wſzyſtko czego przez lichwę nabyli, ukrzywdzonym oddadzą. Iż żadne ich offiary, ktoreby chcieli do Kościoła oddać, przyimowane bydź nie maią, iako te, ktore ſię z dobr złe nabytych czynią. Iż teſtamenta ich ktoreby czynili, żadney mieć wagi nie mogą, y żaden przy ich czynieniu obecny bydź nie powinien. Iż po śmierci pogrzebu Kościelnego mieć nie maią, y ciała ich na mieyſcu Swiętym chowane bydź nie powinny. Takie ſą o tym Kościoła Swiętego Kanony. (c) Nad to też ſame Kanony przykazuią, aby iawnych lichwiarzow wſzędzie za bezecnych y nieſławnych, a zwłaſzcza przy ſądach uznawano. Aby Przełożeni Swieccy y Duchowni nie ważyli ſię nikogo urzędownie do płace-

nia

(c) L. 5. & 6. Decretalium Tit. de uſuris. & Conc. Vien Clement. unica de Uſur. §. ultimo.

nia lichwy przymuszać; a ieżliby ią przed tym zapłacił, aby mu wolno było czynić o nią przed sądem, żeby mu ta wrocona była. A ieżliby kto z tych, co są na Urzędzie do tego przeszkadzał, albo inaczey sądził; aby każdy takowy w Klątew wpadał. Tak postanowiło Concilium Wiedeńskie za czasow Klemensa V. Z tych tedy Kościoła Swiętego ustaw każdy poznać może, iak się on lichwą brzydzi, ponieważ tak surowe przeciwko niey karania y prawa stanowi.

Tey zaś Kościoła Swiętego na lichwiarzow surowości fundamentem iest prawo Boże, ktore w Piśmie Swiętym surowo Lichwy zakazuie. Prawo to wyrażone mamy u Dawida (*d*). Pyta on się: *Panie ktoż będzie mieszkał w przybytku twoim? y odpoczywać będzie na gorze Swiętey twoiey?* I między innemi rzeczami tam wspomnionemi odpowiada: ktory pieniędzy swoich nie dał na lichwę ani brał podarkow prze-

(*d*) *Psal.* 14.

przeciw niewinnemu. *Qui pecuniam suam non dedit ad usuram, & munera super innocentem non accepit.* Dosyć to iest iasne y surowe prawo Boże, ponieważ wszystkich lichwiarzow od Krolestwa Niebieskiego na wieki wyłącza. A ieżliby kto rozumiał, że to Dawid tylko o Zydach napisał, niech się onym na początku Psalmu słowom przypatrzy: *Domine quis habitabit in tabernaculo tuo?* Panie ktoż będzie mięszkał w przybytku twoim? gdzie iż powszechnie mowi o tych wszystkich, ktorzy mięszkać maią w przybytku Bożym; tedyć to nie tylko o Zydach ale y o Chrześcianach rozumi: bo nie tylko Zydzi ale y Chrześcianie mięszkać maią w przybytku Bożym. A do tego, wszystkie inne rzeczy, ktore tam wspomina Dawid, iako to chodzić bez zmazy, czynić sprawiedliwość, mowić prawdę, nie czynić zdrady ani złości bliźniemu, y nie oszukiwac przysięgą, wszystkie te mowię rzeczy nie tylko Zydom ale y

Chrześcianom służą, otoż y te słowa: *ktory pieniędzy nie dał na lichwę*, rownie się do Zydow, iako y do Chrześcian ściągaią. Toż samo prawo Boże wyrażone mamy y na innym mieyscu u tegoż Dawida (*e*) gdzie między innemi grzechami złego onego Miasta, lichwę też policzył, y razem ią z zdradą połączył. *Et non defecit de plateis ejus usura, & dolus*. Toż samo prawo u Ezechiela Proroka: bo on między złościami obrzydliwemi y śmierci godnemi, lichwę też kładzie. *Usuram dare, & amplius accipere*, (*f*) lichwę mowi dawać y więcey odbierać. Chrystus Pan także w Ewangelii Swiętego Łukasza (*g*) wyraźnie przykazuie, aby ludzie ludziom pożyczali, nie tylko niczego za to nie biorąc, ale nawet niczego się za to nie spodziewaiąc. *Mutuum date, nihil inde sperantes*. Prawda że BOG w Dziesięciorgu przykazania swoiego lichwy w szczegulności nie wspomniał; iednak

ią

(*e*) Psal. 54. (*f*) Ezech. 18. (*g*) Luc. 6.

ią w powszechności w siodmym Przykazaniu zamknął. Bo ponieważ tam wszelakiey nam kradzieży, y nie słusznego sobie cudzych rzeczy przywłaszczenia zabronił, tym samym też lichwy nam, ktora z nauki Oycow Swiętych łupieństwem y złodzieystwem iest, zabronił. Tak o tym rozumieią Swięty Ambroży, Swięty Bazyli, Swięty Grzegorz Nazianzeński, y inni na swoich mieyscach Oycowie Swięci. (*b*)

Ale wy mnie na to rzeczecie: a wszakże BOG dopuścił, Zydom brać lichwę od cudzych, a tylko im zakazał brać iey od swoich. *Non fæneraberis fratri tuo ad usuram pecuniam, nec fruges, nec quamlibet aliam rem, sed alieno* (*i*) Odpowiadam: że tam tak dopuścił BOG Zydom lichwy, iak też dopuścił im mieć nierządnice z Pogan, a zakazał, aby żadna z Corek Jzra-

(*b*) S. Ambr. Lib. de Bono mortis. S. Basil. Hom. 2. in Psal. 14. S. Grego, Nazian. in illud Lucæ 6. mutuum date. (*i*) Deutero. 23.

źraelskich nie rządną nie była. *Non erit meretrix de filiabus Israel.* Jako tedy żaden nie rzecze, aby się godziło nierządem bawić Poganom, dla tego iż BOG dopuścił mieć nierządnice z Pogan; tak też żaden nie ma rozumieć, aby się godziło Zydom brać lichwę, dla tego iż im BOG dopuścił brać ią od Pogan. Bo y tu y tam, nie dopuścił tego, iako rzeczy zgoła dobrey, ale iako mnieyszego złego; gdyż gorsza by rzecz była, gdyby Zydzi Bracią swoię przez lichwę łupiąc, do ubostwa przywodzili, a niżeli gdyby to cudzym czynili, ktorym tak wiele iako swoim nie byli powinni. A takcić dopuścił BOG Zydom rozwodu z Zoną, ktora by się Mężowi po ślubie nie podobała; a postaremu się tego czynić nie godziło: bo iako Chrystus Pan u Matheusza Swiętego mowi (k) *Moyżesz dla twardości serca waszego dopuścił wam opuszczać Zony wasze, ale z początku tak nie było.* było tedy to dopu-

(k) Math. 19.

dopuſzczono: to ieſt nie karano tego, gorſzym rzeczom zapobiegaiąc. A zatym tych Boſkich ſłow: *Nie będzieſz lichwił Bratu twemu, ale obcemu*; w rzeczy ſamey ten ieſt wykład: Jeźli maſz lichwić, raczey cudzemu, a niżeli ſwemu na lichwę daway: bo acz to oboie złe, wſzakże to drugie daleko gorſze. Jeſt y druga na toż ſamo, Swiętego Ambrożego (*l*) bardzo gruntowna odpowiedź, BOG mowi dla tego dozwolił Zydom brać od *Pogan* lichwę, bo na ow czas *Poganie* ziemie y Maiętności Zydom od BOGA darowane gwałtem trzymali; aby tedy ſzkodę owę ktorą z tąd mieli, nadgrodzić ſobie mogli, dla tego im dopuścił BOG, aby od nich pożyczone pieniądze wraz z lichwą odbierali. Tak właśnie, iako też w Egipcie dopuścił im BOG, aby napożyczawſzy u Egipcianow złota y ſrebra, z nim od nich odeſzli; a to w nadgrodę owego nie ſłuſznego obciążenia, ktore od Egipcianow cierpie-

pie-

(*l*) S. Ambro. Lib. de Tobia. Cap. 15.

pieli. I odpowiedź ta z tąd ſię też potwierdzić może, iż Zydom nie od wſzyſtkich Pogan, ale tylko od tych, ktorzy im ſzkodzili brać lichwę wolno było. Co ſię tamże z tegoż Rozdziału pokazuie, gdzie trochę wyżey (m) wyraźnie im Jdumeyczykom y Egipcianom ſzkodzić zakazano. *Non abominaberis Jdumæum, quia frater tuus eſt: nec Egyptium, quia advena fuiſti in terra ejus.* Z tych tedy wſzyſtkich rzeczy nie może nikt wątpić, aby lichwa Prawem Bożym zakazana nie była.

Na oſtatek, choć by inſzego prawa nie było, tedy ſame przyrodzone prawo na ſercach naſzych napiſane doſtatecznie nam złość lichwiarſką pokazuie. Czytali Prawo to dawni owi Mędrcowie Pogańſcy, y dla tego też wiele przeciwko lichwie napiſali. Cicero wielki Orator y Filozof (n) pochwala Katona zdanie, iż on ſpytany co

(m) Deutero. 23. ver. 7. (n) Cic. Lib. 2. de officiis.

co ieſt lichwić, bez żadney ogrodki odpowiedział: iż ieſt człowwieka zabiiać. Plato w Dialogu, ktory *Hyparchum* nazwał, wyraźnie mowi: że lichwiarze z tąd zyſku ſzukaią, z kąd człowiek dobry nie śmiał by zyſku nabywać. Ageſilaus długą bardzo pracą o to ſię poſtarał, aby wſzyſtkie lichwiarſkie zapiſy wraz zebrane, y w ogień wrzucone były. A gdy lichwiarze z żalem na to patrzyli, on ſię z nich śmieiąc mowił: iż nad ow ogień w ktorym zapiſy owe gorzały, nigdy czyſtſzego w życiu ſwoim ognia nie widział. Aryſtoteles zaś mocno tego w ſwoiey Polityce dowodzi (*o*) iż nabywanie zyzku przez lichwę proſto ſię przyrodzeniu ſprzeciwia. Bo prawi pieniądze na to ſą wynalezione, aby ſię przez nie rzeczy do używania potrzebne ſkupowały, tu zaś w lichwie, pieniądze ſię pieniędzmi targuią.

Po-

(*o*) Ariſtot. 1. Politic. Cap. 7.

Podobnież y Oycowie Swięci lichwę ganią, nie tylko że się ta Boskiemu Prawu, ale też że się przyrodzonemu prawu sprzeciwia. Augustyn Swięty pisze (p) iż okrutnieyszy iest lichwiarz każdy, ktory lichwą ubogiego zabiia, niżeli złodziey, ktory potaiemnie kradnie. A Chryzostom Swięty mowi (q) iż nie masz nic sprośnieyszego ani okrutnieyszego nad lichwę: bo lichwiarz z cudzey szkody rośnie, y obfitość zyzku z przyiacielskiego utrapienia zbiera. A co naygorsza, nie chce się zdać nie miłosiernym, ale owszem chce zapłaty, iako za uczynek miłosierny, chociaż pod pokrywką życzliwości większy doł pod ludźmi kopie. Zda się ratować, a on ubogiego niszczy; zda się rękę podawać, a on daley popycha; zda się do brzegu wyciągać, a on na głąb między kamienie y skały zaprowadza. Tenże na inszym mieyscu dowodzi (r) iż lichwiarz mię-

(p) S. Augu. Epi. 54. (q) S. Chryso. Hom. 5. in Math. (r) S. Chryso. Hom. 38. in Cap. 21. Math.

między wſzyſtkiemi Kupcami ieſt nayniezbożnieyſzy, bo prawi każdy kupiec w przedawaniu daie rzecz, ktorey ſię iuż nie chce napotym upominać; zaś lichwiarz, y ſwoiey ſię rzeczy upomina, y przy ſwoiey cudzą bierze. Z tych tedy tak zacnych y poważnych Ludzi możemy zrozumieć iż lichwa ieſt prawu przyrodzonemu przeciwna, częścią dla nieſprawiedliwości, częścią dla nie miłoſierdzia, częścią też dla nieprzyſtoynego pieniędzy używania.

I dalſza tego przyczyna ieſt: bo czyliż ſię to z rozumem y z przyrodzeniem zgodzi, więcey wyciągać za rzecz, niż ona z ſiebie warta? ſzukać zyſku z rzeczy cudzey? wyciągać nakim to, czego on dać nie powinien? odbierać więcey, niżeli kto dał? y kazać ſobie płacić za to, co nic ieſt? A toć ſię wſzyſtko w lichwie znayduie. Bo pytam ia ſię ciebie lichwiący człowiecze, dla czego ty ſobie każesz od pożyczonych pieniędzy płacić? Czyli

dla

dla tego, że pieniądze twoie ſą droższe y więcey ſtoią? Ale tego y nayproſtſzy człowiek nie powie. Gdy tedy twoie naprzykład ſto czerwonych złotych, ktorych drugiemu pożyczaſz, y przenieſienie włáności ich na pożyczaiącego do umowionego czaſu, nie ſtoi y nie warte ieſt tylko ſto czerwonych złotych; za coż ſobie ſto ośm albo ſto dzieſięć wracać każeſz? A ponieważ pożyczaiąc, właſność ich na pożyczaiącego przenosiſz, y zażywanie ſta czerwonych złotych nie może ſię oddzielić y oſobno ſzacować od ſamychże ſto czerwonych złotych, gdyż pieniądze są rzeczą, ktora zażywaniem ginie y ſtrawioną bywa; iakże tedy wyciągaiąc z pożyczenia ich zyſku, z rzeczy go cudzey nie wyciągaſz? Czyli dla tego od pożyczonych pieniędzy ſobie płacić każeſz, że pożyczaſz? Aleć pożyczaniem nic nie tracíſz: bo iak ty wiele pożyczaiąc daieſz, takci wiele ten, ktoremu pożyczaſz czaſu umowionego oddaie. Po-

ży-

życzanie tedy pieniędzy dostatecznie ci się oddaniem rownie dobrych pieniędzy nadgradza. Czyli dla tego, że pożyczaiąc, przez nie mały czas czekać musisz? ale krom tego że to iest natura pożyczania czekac, żadney z tego czekania szkody nie masz; bo ani ci się pieniądze psuią, ani ci też, iak tu rozumiemy, żaden pożytek nie odchodzi. Czyli też sobie za czas płacić każesz, ale ty czasu przedawać nie możesz, bo on nie w twoiey, lecz w Boskiey mocy iest, y nie ty go, ale BOG daie. czemuż tedy rzecz Bożą, a nie swoią przedaiesz? Musisz tedy rzec, że sobie za nic płacić każesz, co iest naywiększą, y samemu się przyrodzeniu sprzećiwiaiącą niesprawiedliwością.

Atoli niesprawiedliwość ta ieszcze sie iaśniey pokaże, gdy zwyczayne lichwiarzow wymowki rostrząsnę, y na nie gruntownie odpowiem. Lecz że się iuż dosyć przedłużyło, y czas Kazaniu wyznaczony upływa; przy-

ſzley to da BOG Niedzieli zostawuię. Teraz zaś całey tey nauki treść w iedno zbieraiąc, krotko mowię: iż każdy zyſk od rzeczy na ſtrawienie pożyczonych pochodzący, y nie dla inſzych ſłuſznych przyczyn z pożyczaniem złączonych, ale dla ſamego tylko pożyczania wzięty, lichwą ieſt. I takiego to zyſku tak Swieckie y Kościelne, iako też Boſkie y przyrodzone prawo zakazuie. Patrz że tedy człowiecze lichwą ſię bawiący, iak zły ieſteś, ponieważ y Swieckie, y Kościelne, y Boſkie Prawo gwałciſz. Patrz iak ſię ſamemu nawet przyrodzeniu ſprzeciwiaſz, ponieważ y pieniędzy nie na to, na co uſtanowione ſą zążywaſz, y wielką nieſprawiedliwość, wielkie nie miłoſierdzie, ktorego ſamo przyrodzenie broni, w ſwoim od ſzczerego pożyczania zyſku popełniaſz. Mowię do ciebie z Swiętym Bazylim (*s*) tym co od ubogiego bierzesz, nieznośną twoię ku ludziom nie-

(*s*) S. Baſil. Hom. 2. in Pſal. 14.

nienawiėść pokazuiesz: z ciężkości zysk bierzesz, z łeż pieniądze zbierasz, nagiego dławisz, głodem zmorzone biiesz: nigdzie nie znać, miłosierdzia, a przecię takie zyski ludzkością nazywasz. Ale biada tym ktorzy zowią gorzko słodko, y ktorzy nienawiesć ku ludziom ludzkością nazywaią. Na ostatek mowię do ciebie z Swiętym Chryzostomem. (t) Nie chcę ia abyś ty pożyczał bez pożytku twego, y owszem chcę abyś wziął zapłatę; nie tę nędzną y małą, ale daleko większą. Lichwa twoia niech będzie Niebo, nie złoto; BOG ci za trochę pieniędzy, dobra Niebieskie y wieczne obiecuie; a ty mowisz: nie day mi Nieba, wolę przemiiaiące złoto. Ah cóż to za nierozum twoy, co za złość twoia! Więc ieżeli chcesz, aby BOG miłosierdzie z tobą uczynił; y ty też, nic za samo pożyczanie nie biorąc, ludziom potrzebnym miłosierdzie uczyń ku

C2 OLI

(t) S. Chrysost. Hom. 5. in Math.

O LICHWIE
KAZANIE II.

Lichwy żadna wymòwka uſprawiedliwić nie może.

Na Niedzielę Drugą w Poſt.

Bonum nos hic eſse. Math. 17.

Kończę rozpoczętą na przeſzłym Kazaniu o lichwie materyą, y tak do niey z założonych z dziſieyſzey Ewangelii ſłów przyſtępuię. Ci co ſię lichwą bawią, tego u ſiebie zdania ſą, że ſię im bawić nią dobrze, bo wielkie z niey zyſki y pożytki, a to bez pracy ſwoiey odnoſzą. Oni tedy uganiaiąc ſię za takowemi pożytkami rzeczone od Swiętego Piotr ki gòrze Thabor ſłowa, niby rzeczą ta ną powta-

wtarzaią. *Bonum nos hic esse.* A gdy im pokazuiemy, że to ieſt rzecz nie godziwa, ktorey wſzelakie prawa zakazuią; rożne na to wymowki y pozorne przyczyny wynayduią, ktoremi poſtępek ſwoy uſprawiedliwić chcą. Oni tedy pokazuiąc, że to ieſt zyſkiem ſprawiedliwym, co my lichwą nazywamy, znowu niby rzeczą ſamą wſpomnionych Swiętego Piotra ſłow zażywaią. *Bonum nos hic esse.* Trzeba im pokazać, że nie wiedzą co mowią: to ieſt trzeba im na te wymowki odpowiedzić, y według obietnicy na przeſzłym Kazaniu uczynioney iawnie dowieść, że lichwa ich żadną wymowką uſprawiedliwiona bydź nie może. Przeſtrzegam zaś, że tu nie ieſt mowa o lokowanych ſprawiedliwym iakim kontraktem pieniądzach, choć ſię to niekiedy mniey właściwie pożyczaniem nazywa. Na przykład: kiedy kto kupi maiętność do odkupienia, y z niey iako ze ſwoiey pożytki bie-

rze, iako ſię w Dobrach zaſtawnych dzieie: albo kiedy kto kupi pożytki na rzeczy pożytkuiącey, y one ſobie wybiera, iako ſię w czynſzach, w arendach, y w naymach trafia: albo kiedy kto da pieniądze w towarzyſtwo kupieckie, y dzieli ſię przyzwoicie zarobkiem, iako to zwyczaynie w handlach bywa. To nie ieſt lichwa (acz ſię ona czaſem y w takowe kontrakty ſkrycie wkrada) bo ſię tu nie dla pożyczenia pieniędzy, lecz dla kupna za pieniądze, pożytki iako ſwoie właſne wybieraią. Nie ieſt także też tu mowa o owym pożyczaniu, przy ktorym ſłuſzne ſię niekiedy do wzięcia zyſku y pożytku przyczyny trafiaią. Na przykład: kiedy kto pożyczaiąc, albo ſam ſzkoduie, albo pożytek właſny traci, albo ſię w niebeſpieczeńſtwo utraty ſummy, y w trudności odebrania oneyże podaie. I to nie ieſt lichwa, (iako ſię dokładniey na poznieyſzych Kazaniach pokaże) bo tu zyſk nie od pożyczania, lecz

w nad-

w nadgrodę owych ſłuſznych przyczyn idzie. Jeſt tedy tu mowa, tylko o proſtym y ſzczerym pożyczaniu, kiedy kto od pieniędzy pożyczonych, bez żadnego innego ſłuſznego kontraktu, bez żadney inney ſłuſzney przyczyny, za ſamo tylko pożyczenie, y bliźniemu wygodzenie, zyſku y płatu wyciąga. O takim tedy pożyczaniu mówiłem przed tym że lichwą ieſt, a lichwą niegodziwą, ktorey wſzelakie prawa zakazuią: teraz zaś, co mi ſię do pokazania zoſtało, mowię. że lichwą ieſt, ktorey żadne wymowki uſprawiedliwić nie mogą.

Nie nachylay Panie proſiemy Cię z Dawidem (a) *ſerca naſzego, ku ſłowom złośliwym, abyśmy mieli używać wymowek w grzechach.* A ty o Krolowo Nieba y ziemi Niepokalanie poczęta Panno, day nam tak ſię o ziemię y zyſki iey ſtarać, abyśmy dla nich Nieba y pożytków iego nie tracili!

Zwy-

(a) Pſal. 140.

Zwyczayna to ſłuchacze ludziom, iż choć ktory z nich zły ieſt, przecięż on za złego miany bydź nie chce, ale rozmaitych wymowek ſzuka, aby niemi złość ſwoię pokrył. To za zwyczay czynią miłośnicy pożytkow doczeſnych, oſobliwie ci, ktorzy ſię lichwą bawią; wynayduią oni wymowki rozmaite, aby niemi grzech ſwoy uſprawiedliwili, aby to co my lichwą nazywamy, zyſkiem uczciwym pokazali. Lecz wymowki te nic im ani przed Bogiem, ani przed ludźmi pomoc nie mogą, bo iako ſię z danych odpowiedzi pokaże, lichwy nieſprawiedliwość tak przez ſię iaſna ieſt, iż ią y nayproſtſzy człowiek łatwo obaczyć może. Poſłuchaymyż tedy tych ich dowcipnych wymowek, y odpowiedzmy na każdą z nich z oſobna.

Mowią nayprzod. Gdybym miał pieniądze w Domu, to bym ich ſam używał. Ale ia na to odpowiadam: Nayprzod że ta wymowka przynaymniey w ten czas nie waży, kiedy

maſz

maſz pieniądze leżące, y używać ich nie chceſz. Powtore: daymy to, żeś ich miał wolą używać; tedy cię ſię pytam, albo tym nie używaniem pieniędzy, tracisz co y ſzkodę iaką podeymuieſz, tedy pożyczaiąc możeſz ſobie wymowić, abyś nie ſzkodował; podług tego, co ſię na przyſzłym Kazaniu powie. Albo też żadney ſtraty y ſzkody nie maſz; tedy ſobie darmo y za nie płacić każeſz, ponieważ nie używanie to żadney ci ſtraty y ſzkody nie przynośi. A naoſtatek: żadnych ty pieniędzy nie możeſz tylko raz używać; bo używać pieniędzy ieſt dać ie za co, y ſtrawić ie: a dawſzy ie y ſtrawiwſzy raz, iuż ich więcey nie maſz. Więc ty gdy Przyiacielowi twoiemu pieniędzy pożyczaſz, nie co innego czyniſz, tylko że ich dla niego tym czaſem na ſwe potrzeby używać nie chceſz: on zaś nadgradza ci to oddaiąc ci ſwego czaſu pieniądze, że ich innego czaſu rownie używać będzieſz mogł. A tak nie gubiſz ty używania

wania

wania pieniędzy twoich, ale tylko ie na inny czas odkładasz; bo gdybyś ich teraz używał, nie mogł byś ich potym inszego czasu używać: iż tedy ich teraz nie używasz, dla tego ich potym używać będziesz.

Mowią powtore: Nie ma nikt darmo moich pieniędzy używać; bo iako gdy kto Domu mego używa, powinien mi od używania zapłacić; tak też gdy kto pieniędzy moich używa, powinien mi od ich używania zapłacić. Odpowiadam: Możesz ty Domu swego dwoiakim sposobem drugiemu użyczyć: nayprzod do mięszkania tylko; a na ten czas możesz się u niego zapłaty upominać, bo mu w rzeczy samey przedaiesz pożytek, ktory z siebie Dom twoy czyni. Powtore możesz użyczyć Domu twego przedaiąc go drugiemu; a na ten czas nie możesz za niego więcey wyciągać, tylko co Dom sam w sobie stoi. Stosuiąc tedy to do naszey rzeczy: pieniądze same z siebie żadnego pożytku nie czynią,

nią,

nią, iako go Dòm albo rola czyni, bo choćby do sądnego dnia leżały, leżąć żadnego ci pożytku nie przyniosą: nie możesz tedy od używania pieniędzy tym sobie sposobem kazać płacić, iako od trzymania Domu; bo ty Dom trzymaiąc, mięszkać w nim możesz, y mięszkanie iest rzecz pożyteczna, a pieniądze trzymaiąc, żadnego z nich pożytku nie masz, aż ie zbędziesz, y co za nie kupisz: przetoż od trzymania pieniędzy nie możesz sobie kazać płacić, ponieważ trzymanie to nikomu nie iest pożyteczne. Gdy tedy Pożyczasz pieniędzy, daiesz ie w tey cenie, iako same w sobie stoią, tak właśnie iak gdybyś ie miał przedać; iako tedy gdybyś Dòm przedawał, nie mogł byś więcey za niego wyciągać, iedno ile sam Dom stoi, tak też gdy pieniędzy twych pożyczasz, nie możesz więcey od nich brać, iedno co same pieniądze stoią: to iest albo insze pieniądze rowney wagi y ceny, albo rzecz iaką, ktorą za one pieniądze sza-

cować można, ieźli na to umowa nastąpi. Krotko tedy mowiąc: nie darmo drugi twoich pieniędzy używa, bo ci za pieniądze daie rowną odmianę, to iest drugie pieniądze, właśnie iak gdyby kto Dom za Dom dał.

I ta moia odpowiedź zasadza się na tym, co o teyże materyi Chryzostom Swięty napisał. (*b*) Zarzuca on sobie: a zaź ten, ktory pieniądze daie na lichwę, nie iest podobny temu, ktory Dom albo rolą naymuie, a od naięcia pewny dochod bierze? I odpowiada iż żadnym sposobem nie iest podobny: bo nayprzod pieniądze nie są na takowe używanie, iakie się w Domu y w roli pokazuie; gdyż nie są na to, aby były przedawane albo kupowane, ale raczey aby za nie przedawano y kupowano. Powtore ten ktory ma rolą, orze ią, y z niey pożytek bierze, także y ten ktory ma Dom, pożytek z niego mięszkania bierze, przeto

(*b*) S. Chrysost. Hom. 38. in Cap. 22. Math.

o gdy kto rolą albo Dom drugiemu naymuie, pożytek ow daie, a pienią, dze za niego bierze, nie iako zyſk za zyſk zamieniaiąc. Ale ieźli ty pienią- dze w workach chować będzieſz, ża- den ci z nich pożytek nie urośnie, a zatym nic od pieniędzy brać nie mo- żeſz. Po trzecie: rola ſię albo Dom używaniem pſuie, a zaś pieniądze ani ſię pożyczaniem umnieyſzaią, ani ſię też ſtarzeią; zacoż tedy od pożycze- nia ich zapłaty wyciągaſz? Pòty Swię- ty Chryzoſtom. I żeby ſię to iaśniey pokazało: wiedzić potrzeba iż dwo- iakie używanie w rzeczach upatrywa- ne bydź może: iedno, w ktorym rzecz ſama ginie, iako w używaniu wina, zboża, y inſzych trawnych rzeczy widziemy: drugie w ktorym rzecz wcale zoſtaie, iako ſię w używaniu Domu, roli, maiętności dzieie. Pier- wſzego używania nie można drożey ſzacować, nad rzecz ſamę, ktorey u- żywamy; naprzykład używania beczki wina, nie można drożey ſzacować,

tyl-

tylko ile ſamo wino ſtoi, gdyż uży-
wanie to, *cum jure Dominii*, czyli z
właſnością oneyże rzeczy, złączone
ieſt; zaś drugie używanie może ſię
oſobno od rzeczy ſamey ſzacować
jako ſię w naymowaniu Domu albo ro-
li znayduie, bo używanie takie od rze-
czy ſamey rożne ieſt. Że tedy uży-
wanie pieniędzy do owego pierwſze-
go używania należy, w ktorym rzecz
ſama ſtrawiona bywa, przeto też dro-
żey nad ſameż pieniądze ſzacowane
bydź nie może: a przeto za używanie
pożyczonych ſto czerwonych złotych
ieżeli co inſzego nie przyſtąpi, nie
możeſz więcey tylko ſto czerwonych
złotych wziąść.

Mowią potrzecie: Jam pożyczać nie
powinien: że tedy to dla drugiego
czynię, powinien mi co za to dać. Od-
powiadám: źle bardzo wnoſiſz, dam c
wiele podobnych przykładow. Nie
powinieneś Maiętności przedawać
wſzakże gdy ią przedaieſz, nie po-
winieneś iey drożey, niż z ſiebie wart
ieſt

ieſt przedawać. Nie powinieneś na każdą ſię godzinę modlić, wſzakże ktoreykolwiek ſię godziny modliſz, powinieneś ſię z pilnością y z uczciwością modlić. Nie powinieneś nikomu obiecywać, wſzakże gdy dobrowolnie co obiecuieſz, y w Kſięgach to zapiſzeſz, powinieneś mu oddać. Nie powinieneś Panu Bogu ślubować, wſzakże gdy ſię ślubem obowiążeſz, powinieneś to, na coś ſię obowiązał, wiernie wykonać. I wiele takich rzeczy na świecie ieſt, ktore człowiek acz dobrowolnie, a nie z powinności czyni, wſzakże gdy ie czyni, przyſtoynie ie, y według tego, czego każda rzecz z natury ſwoiey wyciąga, czynić powinien. Rownym tedy ſpoſobem, acz-eś podobno na ten czas pożyczać nie powinien, wſzakże gdy pożyczaſz, nie powinieneś więcey brać, niż twoie pieniądze ſtoią.

Atoli y z ſtrony powinności pożyczania mowiąc: kiedy ty pożyczyć możeſz, a drugi potrzebuie; pożyczyć

czyć z miłości Chrześciańſkiey powinieneś, bo BOG każdemu o bliźnim ſwoim rozkazał. Prawo y Przykazanie Boże ieſt, abyś ty Bliźniego ſwoiego miłował; iakoż proſzę Przykazaniu temu zadoſyć uczyniſz, gdy Bliźniemu w potrzebie iego nie dogodziſz? Słuchay co Jan Swięty mowi (c) *ktoby miał maiętność świata tego, a widział by Brata ſwego potrzebuiącego, a zamknął by wnętrzności ſwoie od niego; iakoż w takim miłość Boża mięſzkać ma? Synaczkowie moi, nie miłuymy ſłowem, ani ięzykiem, ale uczynkiem y prawdą.* Powinieneś tedy pożyczyć, kiedy możeſz; a pożyczaiąc, nie powinieneś nic więcey nad ſummę brać, kiedy żadney inney z pożyczeniem złączoney, do wzięcia czego więcey nad ſummę przyczyny nie maſz.

Mowią poczwarte: Ja drugiemu pożyczywſzy pieniędzy, czekać muſzę: powinienem tedy za to czekanie co od niego wziąść. Odpowiadam: od cze-

(c) S. Joan. Epiſt. 2.

czekania samego nie godzi ci się nic brać; bo każdy ktory pożycza, czekać musi: iako tedy od pożyczania, tak y od czekania, ktore pożyczaniu istotne iest, nic ci się brać nie należy. Inaczey gdyby się od czekania brać co godziło, żadney by iuż tym sposobem na świecie lichwy nie było; bo iakom powiedział, każdy kto pożycza czekać musi. Z kąd też Alexander VII. Papież tę niektorych propozycyą (d) *godzi się pożyczaiącemu więcey nad summę pożyczoną wziąść, gdy się obowiązuie do nie odbierania summy aż do pewnego czasu*; tę mowię propozycyą, iako zuchwałą y zgorszenia pełną potępił. Wszakże, gdybyś czekaiąc długo pieniędzy, sam iaki dla tego pożytek tracił, albo szkodę iaką ponosił, mogłbyś się upomnić aby ci to nadgrodzono było. Także też, gdybyś po czasie do oddania naznaczonym czekać musiał, dla tego, że ci ten ktoremuś

(d) Propositio 42. ab Alexandro VII. damnata.

pożyczył, na czas naznaczony przez winę swoię pieniędzy nie oddał; mogł byś sobie *Vadium* czyli zakład, albo karę nierzetelności warować, y o nią się upomnić. Ale o takowym czekaniu będzie dokładnieysza nauka potym.

Mowią ieszcze: Ten ktoremum pożyczył, moiemi sobie pieniędzmi pożytek czyni; czemuż ia pożytku tego bydź ucześnikiem nie mam? Odpowiadam: Pieniądze ktoryches pożyczył, były przed pożyczeniem twoie, ale po pożyczeniu nie są twoie, lecz owego własne, ktoremuś ich pożyczył. Bo tak było na wymowie: abyś mu ty pieniądze swoie dał, a on aby ci insze za to pieniądze swego czasu oddał; dla tego też pożyczka połacinie się *mutuum*, to iest *ex meo tuum* nazywa, że się przez pożyczanie zaraz rzecz moia twoią staie. Twoie tedy pieniądze przez pożyczkę stały się iego własne, bo ich może iako chce używać, na darowanie, na targi,

na

na wypłacenie długów: a gdy ie komu albo daruie, albo za towar, lub dług wyda, pewnie się ich u tych, do ktorych ręku przyszły upominać nie możesz. Znać tedy że one pieniądze nie są więcey twoie: bo rzecz swoię gdzie kolwiek znaydziesz, wziąść y odebrać możesz; a zaś pieniędzy pożyczonych brać z cudzych rąk nie możesz; ale ci tylko ten ktoremuś ich pożyczył, dłużen zostaie. A do tego ieżli to twoie po pożyczeniu pieniądze są, to ieżli by one przypadkiem iakim, y bez winy tego, ktoremuś ich pożyczył u niego zginęły; iużby to nie iego, ale twoia szkoda była, iuż byś się ich więcey u niego upominać nie mogł. Bo gdy rzecz iaka z przygody ginie, nie komu innemu, ale Panu własnemu ginie: na przykład naymiesz komu Domu twoiego do mięszkania, ieżli albo miasto pogore, albo piorun weń uderzy y do szczętu go spali, pewnie twoia to szkoda; y ten ktoremuś Domu twego naiął, nie po-

winien ci za niego płacić. Bo że Domow twoy własny był, y szkoda też w nim z przypadku podięta twoia własna bydź ma. Tak że też gdy pieniądze twoie do schowania dasz, a z trafunku iakiego zginą, przez ogień, przez woynę, y bez winy tego, ktoremuś ie schować dał; twoia szkoda iest, nie zaś owego ktory tey twoiey szkody nie był winien. A tego nie insza przyczyna iest, tylko że gdy rzecz iaka ginie, nie komu innemu, lecz własnemu iey Panu ginąć ma. Wracaiąc się tedy do rzeczy, gdyby pieniądze, ktoryches pożyczył, ieszcze po pożyczeniu twoie były; toć gdy by bez winy tego, ktoremuś ich pożyczył, po pożyczeniu zginęły, twoia by szkoda była, y ty byś się nadgrody za nią upominać nie miał. Ale że za taką zgubą szkody mieć nie chcesz, owszem długu się twoiego upominasz, idzie za tym, iż pieniądze te nie są po pożyczeniu twoie, lecz owego, ktoremuś ich pożyczył, y

kto-

ktory ci ſię oddać inſze na to mieyſce pieniądze obowiązał.

Tak ſię o tym przekonawſzy, iuż że ſię przypatrz, iak ſię nie ſłuſznie zyſku z pożyczonych pieniędzy domagaſz. Bo nayprzod ieżli drugi pożycza pieniędzy nie na iaki zyſk, ale na potrzeby ſwoie, na wypłacenie długów, na ſkupienie potrzeb; iuż byś na ten czas zyſku wſpominać nie miał, bo go nie maſz. Jeźli też pożycza u ciebie pieniędzy na zyſk, na przykład aby niemi kupczył y zyſkał; daymy to że nic nie zyſzcze, toć y na ten czas nie miał byś ſię upominać zyſku, bo go nie maſz. Ale daymy to, że by y zyſk był, iako zwykł bywać u kupców: mowię ci, że do tego zyſku nie maſz nic, a to dla tego, iż ten zyſk ieſt z pieniędzy iego właſnych, a nie twoich, iakom ci to pokazał. Jakoż ſię tedy nie wſtydziſz zyſku ſię z cudzey rzeczy domagać? Azaż nie byłby za nierozſądnego poczytany ten, ktory przedawſzy raz Dom, y wzią-

wziąwſzy za niego pieniądze, chciał by ſię ieſzcze zyſku upominać, ktory z Domu owego idzie? Wyśmiano by takiego wſzędzie, y rzeczono by mu: Bracie, twoy ci to przed tym Dom był, ale teraz już nie twoy; a zatym y pożytki Domu tego były przed tym twoie, ale teraz już nie ſą twoie. Takcić y naſi lichwiarze nierozſądnie ſię domagaią zyſku y płatu od pieniędzy, ktore przed pożyczeniem ich były, ale po pożyczeniu już nie ich, lecz cudze ſą. A do tego: ten co pożycza, owey zyzku okkazyi nie daje, ale tylko przy niey pieniędzy pożycza. Przeto względem oney ſzczęśliwey okkazyi, nic mu ſię nie należy, bo okkazya ta ani iego ieſt, ani od niego pochodzi: pożyczenie zaś pieniędzy doſtatecznie mu ſię oddaniem onychże nadgradza. Zyſk ci ow ieſt z pożyczonych pieniędzy: lecz że pożyczone pieniądze są tego własne, ktory ich od drugiego pożyczył, przeto iako własnemi, nie komu innemu, ale

ſo-

ſobie zarabia. A zatym względem owego ſzczęścia y pożytku nic temu od ktorego pożyczył nie powinien; chyba że mu co z dobrey woli ſwoiey podarować zechce.

Ale oſtatnią iuż, a tę naypoſpolitſzą lichwiarzow wymowkę roſtrząśnieymy. Jam go mowią nie proſił, aby mi od pieniędzy płacił: ſam do mnie przyſzedł, ſam mi offiarował, nie z powinności iakiey, ale z ſwoiey dobrey woli. Ktoby tak pięknym słowom nie wierzył; a przecię pod tak łagodną mową, lichwa ſię nie łagodna ukrywa. Prawda, że podarunek przyiacielſki lichwą nie ieſt: gdyż lichwa z pożyczania rośnie, podarunek zaś przyiacielſki, nie z pożyczania, lecz z chęci przyiacielſkiey pochodzi. Atoli trudno temu wierzyć, ażeby przy pożyczaniu, podarunki właśnie przyiacielſkie były, lecz poſpolicie takie podarunki wymuſzone ſą: zaś podarunek przyiacielſki nie przymuſzony lecz dobrowolny bydź by

po-

powinien. A ieźliby kto rzekł: ia go nie przymuszam; tedy mu odpowiadam: nie przymuszasz go słowy, lecz przymuszasz go rzeczą. Bo iż widzi, że mu bez podarunku pożyczyć nie chcesz, dla tego ci woli dać podarunek, y kupić sobie u ciebie łaskę, abyś mu pożyczył. I gdyby pewien był, że mu ty darmo pożyczyć zechcesz, śmiele by cię iako przyiaciela prosił, ani by cię, targuiąc się z tobą, pieniędzmi do pożyczania przywodził. A ieźli tego doświadczyć chcesz, wròć mu upominek y z chęcią pieniędzy pożycz: zobaczysz że się nie rozgniewa, owszem ci za przyiacielską uczynność podziękuie, że mu darmo w potrzebie iego dogodziłz. Co też się y z tąd pokazuie: iż gdyby ow nieborak pieniędzy twych nie potrzebował, pewnie by ci takowych podarunkow nie obiecywał; owszem gdybyś mu pożyczyć nie chciał, z owych by podarunkow nic nie było; znać tedy że podarunki te nie z chęci przyiacielskiey,

lecz

lecz z potrzebowania pieniędzy idą. A do tego: co za podobieństwo, aby ten ktory naybardziey pieniędzy potrzebuie, miał się podarunkami bawić? On sam więcey podarowania potrzebuie, y dla tego prosi; a ia mam wierzyć, że mu na ten czas o udarowanie ciebie idzie? Ma bydź hoynym, nie maiąc z czego? sam żebrze, a drugich bogacić chce? Niech temu kto chce wierzy, ia łatwo nie uwierzę, y zawsze takowe podarunki za podeyrzane mieć będę. Bo kto u drugiego pożycza, nie myśli odbywać, ale nabywać; nie drugim dobrze czynić, ale nędzę swoię ratować: a przeto gdy daruie, nie czyni tego z chęci, ale z wielkiey nie chęci; bo nie rad ale musi; woli mieć małą, a niżeli całą szkodę. Z kąd też y Innocenty XI. Papież tę niektorych propozycyą: (e) *Nie iest lichwą, gdy kto więcey nad summę pożyczoną wyciąga iako rzeczy z dobrotliwości*

(e) Propositio 42. ab Innocentio XI. damnata.

ſci y z wdzięcznoſci powinney, ale tylko kiedy iey wyciąga iako z obowiązku ſprawiedliwości należącey ſię, tę mowię propozycyą zganił y potępił. Są tedy takowe podarunki poſpolicie lichwą, bo ie poſpolicie na to daią, aby drugi pożyczył; choć ie poſpolicie chęcią przyiacielſką farbuią, bo każdy zyſk z pożyczania ieſt lichwą.

Rzeczeſz: I iakże, toż przy pożyczaniu podarunek przyiacielſki nigdy bydź nie może? Odpowiadam: może bydź podarunek, nie w nadgrodę, ale tym względem dany, aby cię ſobie przychylnym uczynił; aby ſobie wſtęp nieiaki do łaſki twoiey ziednał, żeby cię śmieley o pożyczenie proſić mogł: gdyż to przyrodzona człowiekowi że ſię wſtydzi proſić tego o co, ktoremu ſię nigdy w żadney rzeczy nie przyſłużył. Może też bydz czyniony y dla tego, żeśmu z chęcią pożyczył, aby ci tak nieiakim ſpoſobem, twoię dobrą chęć, ſwoią wzaiemną wdzięcznością nadgrodził. Lecz takie

kie

kie podarunki w umowę wchodzić nie powinny; y iak wielkie bydź maią, nie ten co ie bierze, ale ten co ie z chęci offiaruie, wyznaczyć ma. Atoli lichwiarzom o te uczciwe podarunki nie idzie, lecz podarunkiem, nadgrodę zowią, gdy im kto bądź z umowy, bądź bez umowy od pieniędzy zapłaci: na przykład gdy im sto, albo ośmdziesiąt złotych podaruie, aby mu tysiąca pożyczyli. Takowe podarunki lichwą pokrytą są, y słowem się tylko, nie rzeczą od lichwy rożnią: bo drugi lichwę biorąc nie więcey też podobno od pożyczonych pieniędzy bierze. To zaś co pospolicie w tey materyi mowią: że chcącemu krzywda się nie dzieie *volenti non fit injuria* tak się rozumieć ma: iż zupełną wolność maiącemu, y przy tey wolności dobrowolnie czego chcącemu krzywda się nie dzieie: ale ten ktory z przymusu chce y na co zezwala, zaiste krzywdę ponosi. *Volenti voluntate extorta fit injuria.* A tak ci się tu

rzecz

rzecz ma, bo ten co drugiemu pożycza, rzeczą go ſamą przymuſza: y ten co pożyczaiąc offiaruie, z muſu to czyni: woli z razu uczciwie offiarować o co by ſię tamten miał z nim długo targować. Takcić y podróżny wpadiſzy między zbóycow dobrowolnie im pieniądze offiaruie, aby go nie zabiiali: a przecię zboycom nic ſię od niego brać nie godzi, y to co wzięli wrócić mu powinni. Gdy też kupcy na morzu dla wielkiey nawałności towary z okrętu wyrzucaią, zdadzą ſię ie dobrowolnie wyrzucać: a przecię temu ktory takowych rzeczy doſtał, nie godzi ſię ich ſobie przywłaſzczać, ale powinien ie kupcowi oddać. Rownym tedy obyczaiem, choć ten co od pożyczonych pieniędzy płaci, zda ſię dobrowolnie offiarować, przecięż nie dobrowolnie ale z przymuſu daie, aby mu pożyczono: brać ſię tedy od niego nie godzi, y przez takowe wzięcie krzywda mu ſię oczywiſta dzieie.

Co

Co inſzego ieſt, kiedy kto ſzcze-
ze dla życzliwości y ochronienia cu-
zey nędzy bierze do ſiebie cudzą ſum-
ę, y offaruie od niey za miłoſier-
y uczynek ośm albo dzieſięć od
a. Takowi bywaią, albo krewni,
torzy krwi ſwoiey życzą mieć ſię
obrze, albo ludzie bardzo dobrzy y
notliwi, ktorych cnota do miłoſier-
zia pobudza: biorą na ſwoy prze-
yſt ſieroce pieniądze, y daią im pe-
ny płat na wychowanie, ſpoſobem
łſki, choć ſami tak wiele pożytku
wziętych pieniędzy nie maią, y tak
wielkiego od nich płatu dawać by nie
owinni. Taki tedy płat iż nie tak
pożyczania, iako z łaſki y z miło-
erdzia idzie, nie lichwą ſię, ale mi-
oſierdziem, pobożnością, y dobrowol-
ym podarunkiem nazwać powinien.
Lecz tak cnotliwych y miłoſiernych
udzi na świecie mało: więcey bez po-
ownania takich, ktorzy podarunkiem
arbuią nadgrodę od pożyczania, za
imo pożyczenie, bądź z umowy

bądź

bądź bez umowy wziętą, ktorey iedynie w pożyczaniu swoim upatruią, y bez ktorey podobno nicby z ich pożyczenia nie było. O tych tedy mowię: że ani tą podarunku, ani innemi wyżey wspomnionemi wymowkami, lichwy swoiey z niesprawiedliwości oczyścić nie mogą. A zatym dokazać tego nie mogą, aby lichwa ich przeciwko prawu przyrodzonemu nie była; ponieważ prawo przyrodzone wszelkiey niesprawiedliwości zakazuie.

Zbierzmy iuż w krotkie słowa, co się y na przeszłym y na dzisieyszym Kazaniu obszernie mowiło. Macie iuż wytłumaczono sobie słuchacze co iest lichwa: to iest, że iest zysk od rzeczy do strawienia pożyczonych, nie dla inszych słusznych przyczyn przy pożyczaniu zachodzących, ale dla samego tylko pożyczania wzięty. Macie pokazano y to, iak iest nie godziwa lichwa: to iest że się y Swieckiemu, y Kościelnemu, y Boskiemu, y na koniec przyrodzonemu prawu

prze-

przeciwi. Macie przełożono dziś że żadną wymowką nie może bydź usprawiedliwiona lichwa; to iest że was od iey niesprawiedliwości, ani to że sami pożyczonych pieniędzy nie używacie, ani to że ich kto inny używa, ani to żeście pożyczać nie powinni, ani to że pożyczywszy czekać muſicie, ani to że sobie kto inny pożyczonemi od was pieniędzmi pożytek czyni, ani nakonieć to, że wam zysk y płat od nich sam dobrowolnie iako podarunek iaki offiaruie, że was mowię to wszystko od niey wymowić nie może. Maćie za tym daną sobie odpowiedź na owo pierwsze w tey materyi pytanie: Czy się godzi iaki płat y zysk od pożyczania, za samo tylko pożyczanie brać? to iest że się to nie godzi; bo to iest szczera lichwa, ktorey wszystkie prawa zakazuią, y ktorey żadne wymowki usprawiedliwić nie mogą. Następuie teraz do rostrząśnienia drugie w tey materyi pytanie: czy się przynaymniey

z po-

z pożyczaniem mogą znieyść inne iakie słuszne przyczyny, ktoreby takowego płatu y zysku godne były? Lecz raczcie się znieyść na przyszłe Kazania, a tam dokładną o tym naukę usłyszycie. Teraz zaś zakończaiąc tę pierwszą o lichwie rzecz, żebym was od niey skuteczniey odwiodł, owę wam śliczną Chrystusa Pana naukę iż się nabycie całego świata na nic nie przyda, ieżeli dusza na wieki zginie do uwagi podaię. *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur.* (*f*) Tak iest, o ludzie na lichwy y zyski nie sprawiedliwe łakomi! tak iest: idzie tu o to, abyście od ognia pożeraiącego ktory nigdy mieć końca nie będzie, skutecznie się zachowali; abyście owego Błogosławieństwa, ktore nigdy nie ustanie, szczęśliwie nabyli; coż? także u was nikczemne Niebo, także wam nie straszne piekło, żeście dla nabycia tamtego, a zaś dla uniknienia tego, zysków

(*f*) Math. 16. v. 26.

ſków nieſprawiedliwych odſtąpić nie gotowi? A na co ſię wam przyda choć byście świat cały zyſkali, ieżeli Duſzę ſtracicie? A możeż co ſię z Duſzą waſzą porównać? Możeż między zyſkami choć by naywiękſzemi, y zgubą duſzy bydź iakie porownanie? *Quid prodeſt homini si mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur?* Nie możecie tego przed ſobą zataić, o czym wam powiada Wiara, y czego nawet ſam rozum dał dociec Filozofom: że Niebo ieſt Oyczyzna waſza, że ciało waſze śmiertelne ieſt y ma ſobie powrot naznaczony do ziemi, że Duſza waſza nie śmiertelna ieſt, y powinna ſię powrocić do Nieba. Na coż więc tyle zyſkow, maiątkow, y dochodow zbieracie dla ciała, a w zbieraniu tym tyle lichwy łakomſtwa, y nieſprawiedliwości popełniacie? Nędznicy! woła na was Bazyli Swięty, możecież przed ſobą zataić, że trzy łokcie ziemi doſyć będzie dla waſzego ciała? że ſię to w proch y

w popioł obroci? a kiedy? może dziś, może iutro. *Telluris tres te cubiti expectant.* A Duſza waſza rownie trwała iak Niebo gdzie ſię podzieie? Co z nią czynić zamyślacie? gdzie ią oſadzicie? iakie dla niey mięſzkanie gotuiecie? Ah może ieſzcze tey nocy wam ią wydrą; a to coście przez lichwy ſwoie zgromadzili w cudze ręce póydzie; y ſtanież to wam za to, że ią dla tych nieſprawiedliwych zyſkow na wieki ſtracicie? *Quid prodest homini, si mundum univerſum lucretur, animæ veró ſuæ detrimentum patiatur.* Więc kiedy ſię żadne dobra docześne z Duſzą waſzą porównać nie mogą; nie Duſzę dla dobr doczeſnych, ale dobra doczeſne dla Duſzy traćcie: a ponieważ wiekować tu nie będziecie, y wychodząc z tąd, nic z ſobą z zbiorów doczeſnych nie weźmiecie; ſwoię tedy ſzczęśliwość, w dobrym ſię mieniu, nie na tym, lecz na tamtym świecie pokładaycie.

O LI-

(*)(✠)(*)

O LICHWIE KAZANIE III.

O słusznych przy pożyczaniu do wzięcia płatu przyczynach.

Na Niedzielę Trzecią w Post.

Qui non colligit mecum, dispergit. Lucæ 11.

Te Chrystusa Pana słowa dobrze by sobie w głowę w bić powinni ci, ktorzy się lichwami bawią, aby przyzwoity z nich do poskromienia swoiego łakomstwa pochòb wzięli. Zgromadzaią oni nie małe dla siebie przez swoie lichwy pieniądze; ale że takowey lichwy wszelakie prawo y Swieckie, y Kościelne, y Boskie, y Przyrodzone zakazuie, nie zgromadzaią ich z Chry-

z Chryſtuſem, owſzem przeciwko woli y poſtanowieniu Chryſtuſa. Nie mogą ſię tedy z nich, nawet doczeſnego dla ſiebie pożytku ſpodziewać, bo właśnie iak gdyby ie w worek dziurawy ſchowali, za czaſem ie albo ſami, albo też ich naſtępcy, marnie za ſprawiedliwym Pana Boga ſądem rospròſzą. *Qui non colligit mecum diſpergit.* Ale ieſzcze by to naymnieyſza dla nich ſzkoda była, gdyby tę tylko za to dobr y zbiorow doczeſnych utratę ponieśli: to gorſza, że lichw ſwoich nawet utratą nieśmiertelney duſzy ſwoiey przypłacą; gdyż ſprawiedliwy wſzelakiey nieſprawiedliwości, y wſzelakiego niemiłoſierdzia Sędzia BOG, iako ſię ſam w Piśmie oświadcza, (a) z niemi ſię za to na ſwoim Sądzie niemiłoſiernie obeydzie. *Judicium ſine miſericordia illi, qui non fecit miſericordiam*, Oni tedy dla lichw ſwoich nie zgromadzaiąc z Chryſtuſem, prawdziwie roſpraszaią; bo nie tylko

że

(a) S. Jacobus Epi. Cathol. Cap. 2. ver. 13.

że lichwiarſkich zbiorów ſwoich z ſobą na tamten świat nie wezmą, ale ieſzcze, ieżeli za nie nadgrody y pokuty nie uczynią, dla nich duſzę ſwoię na wie'ki ſtracą. *Qui non colligit mecum diſpergit.* Jużesmy im na przeſzłych dwoch Kazaniach za darem Boſkim pokazali, że zyſki y pożytki ktore z ſamego tylko pożyczania rosną, lichwiarſkie, a zatym niegodziwe ſą; bo ſię y wſzyſtkim na świecie prawom przeciwią, y żadną, wymowką bydź uſprawiedliwione nie mogą. A to cośmy tam o tym mowili, tak ieſt ſłuchacze u wſzyſtkich Theologow rzeczą pewną, że żadnego, nawet pomiernie tylko uczonego nie maſz, żeby o tym wątpił. Nie możemy iednak przed wami zataić, że ſię z pożyczaniem znieyść mogą inne ſłuſzne przyczyny, ktore zyſk y płat przy pożyczoney ſummie godziwym czynią: owſzem należy, abyśmy ie wam przełożyli, żebyście mogąc dla nich mieć godziwy przy pożyczaniu

zyſk,

zyſk, od tych ſię lichwiarſkich y nie godziwych, dla ſamey tylko pożyczki, zyſkow wſtrzymali. Przyczyny zaś te, ponieważ nie ſą pożyczaniu iſtotne: gdyż częſtokroć pożyczanie bez nich bydź może: co ſię tedy dla nich bierze, to ſię nie dla pożyczania bierze; a zatym bynaymniey lichwą nie będzie. Zaſadzaią ſię one na owey Kanonow Swiętych Regule: że nikt nie ma bydź przymuſzany, aby temu ktoremu niechce, przeciwko pożytkowi y dobru ſwoiemu z własney rzeczy Dobrodzieyſtwo czynił. *Ratio, & uſus obtinet, neminem cui non vult, contra utilitatem & rationem cogi, de proprio facere beneficium.* (*b*) y na tey drugiey: że nie przyſtoi, aby kto z ſwoiey ſzczodroty niebeſpieczeńſtwo ponoſił. *Non decet quemquam ex liberalitate ſua periclitari.* (*c*) To ieſt że każdy, ktory drugiemu dobrodzieyſtwo czyni, ſwoiey też w po-

(*b*) C. 4. X. q. 2. (*c*) L. 50. ff. de Re jud.

w pożyczaniu całości przeſtrzegać może, tak iako iey w inſzych wſzyſtkich kontraktach przeſtrzega. Już przyzwoite pożyczaiącego ocalenie na tych czterech rzeczach zależy: aby dla pożyczenia ſzkody nie miał, aby za pożyczeniem ſwego pewnego pożytku nie tracił, aby ſummy pożyczoney w niebeſpieczeńſtwo utraty, y w trudności odebrania oneyże nie podawał, aby na koniec ſummę pożyczoną na czas umowiony ſobie oddaną miał. Dla tego też z nauki Theologow cztery ſłuſzne przy pożyczaniu do wzięcia zyſku y płatu przyczyny ſą: ſzkoda wynikaiąca, pożytek uſtaiący, niebeſpieczeńſtwo y trudności odebrania ſummy pożyczoney, y nierzetelność oddania oneyże na czas naznaczony. Przydaią niektorzy piątą ieſzcze uſtawy kraiowey, y poſpolitego zwyczaiu przyczynę; lecz o niey cobyście rozumieć mieli, tudzież o dwoch oſtatnich, dopiero naſtępuiące Kazanie będzie. Dziś zaś tylko o

dwoch

dwoch pierwszych, to iest o szkodzie wynikaiącey, y o pożytku ustaiącym mówmy: y iak się słusznie dla nich przy pożyczaniu zysk y płat brać może, pokażmy.

Dopomoż mowiącemu na większą BOGA chwałę Niepokalanie poczęta Panno; a ponieważ przez ręce twoie wszystkie od BOGA dary bierzemy, niech y słuchacze moi przez ręce twoie co raz większe sprawiedliwych zysków swoich pomnożenie biorą.

CZĘSC PIERWSZA.

Pierwsza iakom powiedział do wzięcia zysku y płatu od summy pożyczoney przyczyna iest, szkoda wynikaiąca; kiedy to ten co drugiemu pożycza, dla tego iż pożycza, szkodę iaką ponosi. Słuszna to zaiste przyczyna; bo iako nikt z pożyczania zysku szukać nie może, tak też nikt z pożyczania szkody ponosić nie powi-

winien. I zyſk dla takowey przyczyny lichwą nie ieſt, bo ſię nie względem pożyczania, ale względem ſzkody owey dzieie. Naprzykład: ia teraz pieniędzy potrzebuię, abym długi moie wypłacił, od ktorych płat, czyli iak mowiemy prowizyą płacić muſzę; ty mię proſiſz, abym ci pieniędzy tych pożyczył, zapłać że mi ten płat, czyli prowizyą, ktorą od nich, chcąc ci dogodzić płacę. Ja pożyczywſzy pieniędzy ſkupienie zboża, y innych żywności na czas droższy odłożyć muſzę; nadgrodź że mi tę ſzkodę, ktorą potym kupuiąc drożey żywność, dla ciebie poniosę. O taką nadgrodę, godzi ſię umawiać; y umowiwſzy ſię, powinność ieſt onęż uczynić: lecz bez umowy nic by ſię za ſzkodę owę nie należało, boby na ten czas ſzkoda ową raczey z przygody, a nie z pożyczania pochodziła; y ten ktory drugiemu pieniędzy pożyczył, ſobie by ią przypiſać powinien, że iey nie przewidział, y na nią ſię

nie

nie opatrzył. Chyba żeby ten co drugiemu pożyczył, do pożyczenia przymuſzony był; albo ten co od niego pożyczył, na czas mu naznaczony pieniędzy przez winę ſwoię nie oddał; toby na ten czas y bez umowy ſzkoda z tąd wynikaiąca nadgrodzić ſię powinna: bo tamten do pożyczenia ze ſzkodą ſwoią od nikogo bydź przymuſzony nie może, ten zaś nieſłuſznym nad czas naznaczony pieniędzy zatrzymaniem, ſzkody ſię owey przyczyną ſtaie.

Już umowa o takową nadgrodę dwoiako ſię czynić zwykła. Raz pod kondycyą, ieżeli ſię ſzkoda iaka ſtanie: naprzykład wpadnę w chorobę, pieniędzy potrzebować będę, a nie maiąc ich u ſiebie, pożyczyć, y od nich zapłacić muſzę: ieżeli tedy takową dla twoiego pożyczenia ſzkodę poniosę, trzeba żębyś mi ią nadgrodził. Za taką umową ieżeli ſię żadna ſzkoda nie trafi, żadna ſię też nadgroda należyć nie będzie: lecz ieżeli do ſzkody przyi-

dzie,

dzie, tyle ſię w nadgrodę iey należy, ile ſłuſzność ſama, y przyzwoite tego ktory pieniądze dał, ocalenie wyciąga. Drugi raz umowa ta czynić ſię może zupełnie, godząc ſię na pewny iaki płat z okkazyi niebeſpieczeńſtw rożnych ſzkod, ktore z pożyczenia wynikaią. Na przykład ia pożyczaiąc pieniędzy, podaię ſię w niebeſpieczeńſtwo tey y owey ſzkody, ktorey nie maiąc pogotowiu pieniędzy pewnie nie uniknę: day że mi za to tyle a tyle, że to dla ciebie czynię. Za taką umową zawſze ſię ow umowiony płat należy, czy to ſię wielka czy mała, czy też y żadna ſzkoda nie trafi. Tak właśnie iako ſię zawſze umowiona zapłata należy, kiedy kto zapuſzczenie w iezioro ſieci zakupi, czy to ſię wiele, czy mało, czy też y nic ryb nie ułowi. A że ta na pewny płat umowa dla niewątpliwego ſzkody iakiey niebeſpieczeńſtwa uczyniona, przyſtoyna y godziwa ieſt, z tąd ſię pokazać może: iż pieniądze

proecz

procz swoiey istotney ceny, tyle też ieszcze ważą, ile waży nie mieć szkody, do ktorey odwrocenia potrzebne są. A ponieważ nie pewna częstokroć rzecz iest, jak wielka dla pożyczenia szkoda powstanie; można się za tym słusznie o pewny iaki płat w nadgrodę oneyże umowić, byle tylko niebespieczeństwo iey prawdziwe, y na podobnych do prawdy fundamentach zasadzone było. Bo iako szacowna iest nadzieia, ktorą kto ma że za zapuszczeniem w iezioro sieci co ryb złowi, tak też szacowne iest niebespieczeństwo, w ktore się kto podaie, że za pożyczeniem, szkodzie iakiey podpadnie. A przeto, iako godzi mi się o pewną zapłatę umówić, abym drugiemu ustąpił nadziei do tego, co się za zapuszczeniem sieci podobno złowi; tak też godzi mi się o pewną zapłatę umawiać, abym się dla drugiego podiął niebespieczeństwa szkody, ktora mię za pożyczeniem podobno spotka. Wszakże iednak gdyby kto na

owey

owey pierwszey pod kondycyą umowie, aby szkodę nadgrodzić, ieżli się iaka stanie, przestawać chciał, ten by do tey drugiey na pewny płat umowy, nie powinien bydź naglony; boby się tym samym pokazało, że się w pożyczaniu, nie swoiego ocalenia, ktore się przez owę pierwszą umowę zupełnie mieć może, ale tylko swoiego zysku, co szczerą lichwą iest, w rzeczy samey szuka.

Atoli żeby ta o nadgrodę szkody umowa, y samaż oneyże nadgroda przystoynie się y godziwie działa; Theologowie następuiących kondycyi wyciągaią. *Pierwsza*: aby szkoda ona nie z inszey przyczyny, ale z pożyczania była, tak dalece, że gdyby pożyczania nie było, toby y szkody owey nie było. Słuszna to kondycya: bo iako ten co drugiemu pożycza, nie powinien mu że szkodą swoią pożyczać; tak też ten co od niego pożycza, nie powinien mu inszey szkody nadgradzać, tylko tę ktorą on dla iego po-

ży-

życzenia ponosi. *Druga.* aby ten co drugiemu pożycza, nie miał inszych leżących pieniędzy, ktoremi by szkodę owę od siebie odwrocić mogł. Bo ponieważ on przez zażycie owych leżących pieniędzy zupełnie ocalony bydź może. gdyby się tedy koniecznie nadgrody dopominał, iuż by w pożyczaniu, nie swoiego ocalenia, ale tylko swoiego zysku przestrzegał. Chyba żeby owe leżące pieniądze na insze potrzeby y przypadki wyznaczone były, iuż by się przy nich nadgrody upominać mogł, boby się na ow czas tak miały, iak gdyby ich względem oney szkody nie było. *Trzecia* aby niebespieczeństwo przyszłey szkody, kiedy się dla niego na pewny płat umowa czyni, prawdziwe zupełnie, a nie uroione tylko było. Mało to iest że szkoda owa bydź albo nie bydź może; lecz trzeba koniecznie, aby nie małe fundamenta były, iż podobno będzie. *Czwarta.* aby ten co drugiemu pożycza, tego ktoremu pożycza, prze-

przestrzegł, y o szkodzie, ktora go z pożyczania czeka, y o nadgrodzie, ktorey dla siebie za nią żąda. A to dla tego: bo podobno ten co u niego pożycza, poznawszy taki dla siebie ciężar, wolał by gdzie indziey, gdzieby takowey szkody nie było, pieniędzy poszukać. *Piąta* aby płat ow za niebespieczeństwo szkody umowiony, całey owey szkodzie, ktorey boiażń iest, rowny nie był. Gdyż tu trzeba mieć wzgląd, nie tylko na niebespieczeństwo, że podobno szkoda będzie, ale y na nadzieię, że podobno do niey nie przyidzie. *Szosta* aby ten co od drugiego pożycza nie był w takiey potrzebie, w ktorey by mu ten od ktorego pożycza, powinien darmo, a nawet z nieiaką szkodą swoią pożyczyć. Zawsze tu się trzeba oglądać na miłość Chrześciańską, dla ktorey iako Pismo mowi: (d) *qui negligit damnum propter amicum, justus est.* kto gardzi szkodą dla przyiaciela, sprawie-

(d) Prov. 12. v. 26.

wiedliwy ieſt. *Siodma* y oſtatnia: aby nadgroda przyſzłey ſzkody, lub niebeſpieczeńſtwa iey, nie była zaraz przy pożyczeniu czyniona, y zaraz zgòry z pieniędzy pożyczonych wzięta. I rzecz ieſt oczywiſta. Bo gdy ty naprzykład ſto czerwonych złotych pożyczaſz, a z nich zaraz w nadgrodę ſzkody lub niebeſpieczeńſtwa iey, dzieſięć ſobie czerwonych złotych bierzeſz; iuż w rzeczy ſamey nie ſto, ale tylko dziewięćdzieſiąt pożyczaſz; a zatym nieſłuſznie byś ſię potym ſtu czerwonych złotych upominał. A do tego nie możeſz ty ſię wprzod nadgrody za ſzkodę, lub niebeſpieczeńſtwo iey upominać, tylko aż ſię ſzkoda lub niebeſpieczeńſtwo iey ſtanie. Bo inaczey, więcey byś wyciągał, niżeli ci należy; a zatym iuż byś nie od ſzkody, lub niebeſpieczeńſtwa iey, ponieważ ich ieſzcze nie maſz, ale tylko od pożyczenia zyſk brał. *Jakim ſpoſobem* mowi Prawo (e) *ten co poźniey* *niż*

(e) Jſtus §. 33. Inſt. de Action.

niż powinien płaci, mniey się płacić widzi; takim też sposobem, ten co wcześniey niż powinien wyciąga, więcey się wyciągać zdaie. A że rzecz tę przyzwoitym podobieństwem obiaśnię: iako nie może nikt wyciągać rozgrzeszenia od grzechow ktorych ieszcze nie popełnił, tak też nie może nikt wyciągać nadgrody za szkodę, ktora mu się ieszcze nie stała. Te są z nauki Theologow kondycye, ktore zachowawszy pilnie, można się sumiennie przy pożyczaniu, o nadgrodę szkody lub niebespieczeństwa iey umowić, y umowiwszy się, o nią się swego czasu upomnieć.

I na tym to my słuchacze fundamencie obwiniamy o lichwę tego, ktory ma pieniądze, od ktorych płat płaci, a nie ma woli Roku tego niemi długow swoich płacić, choć mu tym czasem płat od nich rośnie, iezeli on drugiemu ich pożycza, y od nich sobie, niby to w nadgrodę tey swoiey szkody płacić każe. Bo lubo on płacąc

od nich, ſam ſzkoduie, wſzakże nie dla pożyczania, ale dla ſwoiey własney woli ſzkoduie, iż niemi tego Roku długów ſwoich wypłacać nie chce: a zatym nieſłuſznie ſię od tego, ktoremu ich pożycza, za ſzkodę tę, ktorey on przyczyną nie ieſt, nadgrody domaga.

Na tym powtóre fundamencie mowiemy, że ten co naprzykład złotem ośmnaſtu tyſięcy od drugiego pożyczył, a tym czaſem złoto w cenie ſwoiey ſpadło, tyle mu dodać powinien, ile za zmnieyſzoną złota ceną, do ośmnaſtu tyſięcy nie doſtaie. Bo powinno ſię tyle ſummy oddać, ile ſię pożyczyło; że ſię tedy tu ośmnaſtu tyſięcy pożyczyło, powinno ſię więc tyle dodać, ile do ośmnaſtu tyſięcy nie doſtaie. Jnaczey ten, co drugiemu pożyczaiąc Dobrodzieyſtwo uczynił, ſzkodę by za to miał; bo ośmnaſtu tyſięcy pożyczywſzy, ośmnaſtu by tyſięcy nie odebrał. A lubo ten co od niego pożyczył, więcey mu, niżeli po-

pożyczył oddaie; wſzakże więcey według materyi, ale nie więcey według ceny; y ſzkoda ta ktorą z tąd ponosi, nie pożyczaniu ſię, lecz przypadkowi, za ktorym ſię złota cena odmieniła, y ktorego nikt nikomu nie nadgradza, przypiſać powinna. A iako dla zmnieyſzoney złota ceny traci, tak by też dla podwyżſzoney onegoż ceny zyſkał, bo by go na ten czas nie więcey, tylko żeby na ośmnaście tyſięcy wyſzło, oddać powinien. Wſzakże iednak gdyby nie na ſummę ſamą, ale na materyą tylko złota, y liczbę czerwonych złotych umowa była; czyby cena ich ſpadła, czyby ſię podniosła, nie więcey by ſię ich, tylko ile ſię pożyczyło, oddać należało. Tak właśnie, iako kiedy nie na ſummę, za ktorą przy pożyczaniu zboże ſtoi, ale na liczbę korcy, ſiła ſię ich pożycza, umowa ieſt; czy potym zboże tańſze czy drożſze będzie, tyle ſię go korcy oddać powinno, ile ſię go pożyczyło.

Na tym ieſzcze fundamencie odpowiadamy, kiedy ſię nas pytaią, czyia ſzkoda gdy pieniądze pożyczane zginą. Nayprzod kiedy w ſamym przeſyłaniu zginą, tego ſzkoda, kto o nie proſił, choć go nie doſzły. Bo na ten czas on ſzkody owey przyczyną ieſt, ponieważ gdyby ich dla niego nie przeſyłano, tedy by w Domu nie zginęły. Powtòre kiedy po pożyczeniu, u tego, ktoremu ſą pożyczone zginą: iego ſzkoda, czy to one winnie, czy nie winnie zginą. Bo pieniądze owe przez pożyczenie ſtały ſię iego własne; a gdy rzecz iaka własna ginie, nie komu innemu, tylko własnemu oneyże Panu ginie. A naoſtatek kiedy kto gotow był na czas pieniądze oddać, a drugi odbierać ie zwłoczył, ieżli tym czaſem z trafunku zginą, tego ſzkoda, ktory ich wczaſie naznaczonym odbierać nie chciał. Bo pieniądze owe iuż ſię iemu na ôw czas należały, y dla niego ſię odłożone

ne chowały; że tedy ich odbierać nie chciał, sam sobie szkody owey przyczyną był.

Na tym nakoniec fundamencie obwiniamy o lichwę tych, ktorzy ludziom potrzebnym kilku, lub kilkunastu czerwonych złotych pożyczaią, daiąc im po siedmnaście złotych na czerwony złoty, aby oni oddaiąc co tydzień po złotemu z każdego czerwonego złotego, naostatek za ośmnaście Niedziel, po ośmnaście złotych za każdy czerwony złoty oddali. Nie słuszna to z wielu miar rzecz, a iednak się ona bardzo tu u nas zagęściła. Bo nayprzod nie daią na każdy czerwony złoty tylko siedmnaście złotych, a iednak za każdy czerwony złoty odbieraią ośmnaście złotych: więcey tedy odbieraią, niżeli dali. Powiedzą pewnie, że ten ośmnasty złoty tylko w prowizyi od pożyczania biorą: y to niesłuszna: bo powtore żadna się im w tych okolicznościach prowizya nie należy. Oni bowiem pieniędzmi o-

we-

wemi tym ſpoſobem pożyczonemi robić, y na co innego ich zażyć, nie myśleli y nie myślą; czego oczywiſtym znakiem ieſt, iż cokolwiek tygodniami odbiorą, to znowuż tymże ſpoſobem na pożyczkę daią. Zadna tedy im dla pożyczenia ſzkoda ſię przytrafić, żaden pożytek odpaść nie może; a zatym w takowych okolicznościach ów ośmnaſty od każdego czerwonego złotego złoty, nie dla iakiey ſłuszney przyczyny, ale dla ſamego tylko, co ſzczerą lichwą ieſt, pożyczenia biorą. Bo potrzecie; ponieważ z każdego czerwonego złotego co tydzień złoty odbieraią: fałſz ieſt, aby ktorego czerwonego złotego na Niedziel ośmnaście pożyczali; za coż tedy ſobie za każdy, od pożyczenia na Niedziel ośmnaście, po złotemu płacić każą? Mowią: że takim ſpoſobem, tym co od nich pożyczyli, ieſt łatwiey do oddania. Łatwiey ci co do oddania, ale nie łatwiey co do potrzeb ſwoich wſpomożenia: a iednak oni tylko

dla

dla tego iedynie potrzeb ſwoich wſpomożenia od nich pożyczaią. Gdyby im zaś zupełnie na ow cały czas, nic tygodniami nie wybieraiąc, owych pieniędzy pożyczyli, ponieważ iako tamtym trudniey razem oddawać, tak też tym trudniey od nich odbierać, toby dla tey ſamey trudności, podług tego co ſię niżey powie, mogli ſię iakiey od nich, ale nie tak dużey nadgrody dopominać. Bo naoſtatek duży to ieſt bardzo od ſiedmnaſtu złotych na czerwony złoty danych, za Niedziel ośmnaście iednego złotego płat. Albowiem podług prawa, ktore łakomſtwu ludzkiemu miarę założyło, choćby ſię też dawnym prawem rządzić chcieli, nie należało by ſię za cały Rok tylko od ſta złotych dzieſięć, a od dzieſięciu ieden: od ſiedmnaſtu tedy złotych na czerwony złoty danych, nie należało by ſię za cały Rok tylko groſzy 51. a zatym nie należało by ſię za ośmnaście Niedziel, tylko groſzy 17. Biorąc tedy za Nie-

dziel

dziel ośmnaście groszy 30. więcey biorą, niż im prawo pozwala; a pozwala nie inaczey, tylko za cały owczas, y za słuszną przy pożyczaniu przyczyną. Przydaymyż do tego: iuż owe sześć groszy, ktorych się przy pożyczaniu za wpisanie w Reiestr domagaią: iuż owe dość znaczne podarunki, ktorych koniecznie przy tey okkazyi wyciągaią: iuż owe kilka groszy, ktore sobie za nieuiszczenie się ktorego tygodnia, niby iako karę płacić każą: nie będzież to wielki bardzo od pożyczoney nie wielkiey kwoty zysk? Niechay każdy prawdą się, a nie swym własnym pożytkiem rządzący umysł rozsądzi.

Z tych szczegulnych przypadków tu teraz wytchniętych, bierzcie słuchacze miarę do innych im podobnych, iak się w nich wynikaiącą szkodą rządzić macie. Jeżeli żadney przy pożyczaniu szkody nie masz, albo choć iest, to się nie dla pożyczania dzieie; nic się wam w nadgrodę iey brać nie

nale-

należy. Jeżeli zaś z pożyczania pochodzi, albo bliſkie iey niebeſpieczeńſtwo ieſt: macie ſłuſzną przyczynę, abyście ſzukaiąc ſwoiego ocalenia, o płat ſię za nią y nadgrodę umowili. Czas iuż, abyśmy od ſzkody wynikaiącey, do pożytku też uſtaiącego przeſzli.

CZĘSC DRUGA.

Przyzwoite ocalenie człowieka wyciąga ſłuchacze, nie tylko ażeby żadney dla pożyczania ſzkody nie miał, ale też ażeby żadnego dla pożyczania pożytku nie tracił. Bo iako Reguła prawna mowi: moy to ieſt własny interes, tak to iak wiele mi ubywa, iako też to iak wielem zyſkać mogł. *Mea intereſt, quantum mihi abeſt, quantumque lucrari potui.* (f) I owſzem ściśle rzeczy biorąc pożytek odchodzący nawet za ſzkodę ſamę ſtanie

zkąd

(f) L. 13. pr. ff. *ratam rem. haberi &c.*

z kąd znowuż Reguła prawna mowi: iż ten ſzkodę ponośić zdaie śię, kto ſwoy własny pożytek traci. *Damnum pati videtur, qui commodum amittit* (g) Druga tedy do wzięcia zyſku y płatu od ſummy pożyczoney przyczyna ieſt pożytek uſtaiący: kiedy to ten co drugiemu pożycza, dla tego iż pożycza pożytku śię iakiego pozbawia. Słuſzna y to przyczyna: bo iako nikt dla pożyczania, zyſku ſzukać nie może, tak też nikt dla pożyczania, ſwoiego pewnego pożytku odſtępować nie powinien. I nadgroda za to wzięta lichwą nie ieſt, bo śię nie względem pożyczania, ale tylko względem owego za pożyczaniem uſtaiącego pożytku, bierze. Naprzykład miał kto wolą nakupić ſobie rzeczy ſkupnych, ktore by mu nie mały zyſk przyniosły: albo myślał iakie w Dobrach naprawy czynić, przez co by śię roczne iego dochody znacznie powiękſzyły: a tym czaſem nagotowanych na to pie-

(g) L. 2. § 11. *ne quid in loco publ. fiat*

pieniędzy, na uſilne prożby, drugiemu pożycza; ten taki prawdziwie dla pożyczenia, ſwoiego pożytku odſtępuie, a zatym ſłuſznie ſię przy pożyczaniu o nadgrodę za to upomnić może. Jak wielka zaś tak za pożytek uſtaiący, iako też za ſzkodę wynikaiącą nadgroda bydź ma, iuż to co do ſądu prawnego, dla odcięcia ſprzeczek z tąd wynikaiących oſzacowało prawo, kiedy płat czyli prowizyą za to w iednych okolicznościach po pięć, w inſzych po ſześć, a ieſzcze w inſzych po ośm od ſta poſtanowiło.

O tym pożytku dla pożyczenia uſtaiącym toż ſamo ſię rozumieć ma, cośmy wyżey o ſzkodzie z pożyczenia wynikaiącey mowili. Powinien ſię nawet beż umowy nadgrodzić, kiedy kto pieniędzy pożyczonych przez winę ſwoię na czas naznaczony nie odda, albo kiedy kto, aby drugiemu pożyczył, koniecznie przymuſzony będzie. Można ſię o nadgrodę za niego umawiać, nawet przed zwłoką do

od-

oddania dłużnika, kiedy ten co mu pożycza, dla tego iż pożycza odstępuie dla niego bliskiey swoiey, y na niemałych fundamentach zasadzoney przyszłego pożytku nadziei. Można się nawet na pewny za niego płat godzić, chociaż ieszcze nie pewna rzecz iest, iak wielki pożytek ustanie; tak żeby się ów umowiony płat należał, czyby potym wielki, czy mały, czy też y żaden pożytek nie ustał, byle tylko pod czas pożyczania bliska do niego, y na niemałych fundamentach zasadzona sposobność była. I przyczyna tego iest: bo pieniądze złączone z zyskiem droższe y ważnieysze są, niż pieniądze bez zysku: przeto kto ich drugiemu pożycza, za zysk ktory pożyczaiąc utraca, słusznie się nadgrody upominać może. A iako nikt darmo dla drugiego szkody ponośić nie powinien, tak też nikt darmo dla drugiego swoiego pewnego pożytku tracić nie ma, y utrata takowego zysku właśnie na szkodę sa-

ma

mą pochodzi. A choć też czasem zyſk ow nie pewny ieſt: dosyć że pewna y na niemałych fundamentach zasadzona do niego nadzieia. Bo iako ta w inſzych kontraktach ſzacowna ieſt, y godzi ſię za nią o pewną w ſzczegulności zapłatę umawiać, iako to w zakupieniu zapuſzczenia ſieci w iezioro, y w zakupieniu zbierania przyſzłego urodzaiu z pol widziemy; tak też w kontrakcie pożyczania ſzacowna ieſt, y godzi ſię za nią o pewny w ſzczegulności płat umowić. Inaczey, gdyby takowa zyſku nadzieia nie była ſłuſzną do wyciągania za nią nadgrody przyczyną, toby ſię kupcowi nie godziło drożey rzeczy przedać niż teraz ſtoi, dla tego że pewnie w krotce, dochowana od niego do owego czaſu, drożſza będzie: także też Rzemięśnikowi inſtrumentow ſwoich, czyli narzędzia Rzęmięſła ſwoiego pożyczaiącemu, nie godziło by ſię nadgrody wyciągać, dla tego, żeby ſobie tym czaſem narzędziem owym co za-

robić

robić mogł; to zaś wyraźnie się wyraźnemu o rzeczy tey tak Swieckiemu iako też Duchownemu prawu przeciwi (*b*)

Zeby to się iednak godziwie działo, trzeba też same Kondycye zachować, ktoreśmy z nauki Theologow za szkodą wynikaiącą przywiedli. To iest aby pożyczenie było prawdziwą przyczyną zysku ustaiącego; aby ten co drugiemu pożycza nie miał inszych leżących pieniędzy, (chyba żeby te na insze potrzeby naznaczone były:) ktoremi by sobie łatwo bez żadnego niewczasu swoiego, ow ustaiący zysk powetować mogł; aby nadzieia przyszłego z takich pieniędzy zysku bliska y gruntowna była; aby ten co od drugiego pożycza o zysku ustaiącym przestrzeżony był; aby ten co mu pożycza nadgrody się od niego całego zysku spodziewanego nie upominał; aby nakoniec ten co od niego pożycza, nie był w takiey potrzebie,

(*b*) C. 6. & fin. de Usur.

bie, w ktorey by mu ſię darmo pożyczyć należało; y ten co mu pożycza, z gory ſobie z pieniędzy pożyczonych za ow uſtaiący zyſk nadgrody nie brał. Tych wſzyſtkich kondycyi przyczyn teraz nie przywodzę, bom ie iuż o ſzkodzie wynikaiącey mowiąc dość dokładnie wymienił.

Ale odezwie ſię tu podobno kto y rzecze: każdy co pieniędzy pożycza, ſwoiego, ktory z pieniędzy onych mieć mogł, zyſku uſtępuie; każdy tedy od pieniędzy płat brać może, y darmo pożyczać nie powinien. Odpowiadam, że ten ktory z pieniędzy zyſku ani miał, ani mieć miał, pożyczaiąc drugim żadnego zyſku nie traci. Bo to tylko ludzie tracą, co albo w rzeczy ſamey, albo w bliſkiey nadziei mieli. Iż tedy wielu ſię znayduie, ktorzy leżące pieniądze maią, y niemi nie zarabiaią, ci przez pożyczenie pieniędzy, żadnego zyſku nie tracą. Bo choć by nie pożyczyli, tedy by żadnego z pieniędzy onych zyſku nie

mie-

mieli. Rzeczeſz, mogli by ſobie pieniędzmi owemi pożytek uczynić. Odpowiadam mogli, ale nie chcieli, bo pieniędzy owych na zarobek obrocić nie chcieli; a że nie chcieli, dla tego też żadnego z pieniędzy owych mieć zyſku nie mieli. Bo iako wiadomo wſzyſtkim, pieniądze nie ſame z ſiebie ale przez pilność, robotę, y przemyſł, zyſk y pożytek rodzą; że tedy pieniędzmi owemi robić nie chcieli, żadnego z nich zyſku mieć nie mieli; a zatym pożyczaiąc ich, żadnego z nich zyſku nie uſtępuią. A do tego ieżeli tu ieſt iakie zyſku tracenie, tedy to nie ieſt dla pożyczania, lecz tylko dla tego, że niemi robić nie chcieli, bo choć by ich byli nie pożyczyli, przecięż by niemi nie robili, a zatym żadnego by z nich zyſku nie mieli. Sami więc ſobie ſzkody tey przyczyną ſą, a nie ten ktoremu pożyczaią; a zatym żadney od niego względem zyſku utraconego brać nadgrody nie mogą. Aby tedy kto pożyczaiąc pie-

nię-

niędzy zyſk tracił, potrzeba ażeby pieniędzy w ſkrzyni nie chował, ale niemi robił, albo ie na zarobek obrocić pewnie u ſiebie poſtanowił; y ten taki *lucrum cessans* czyli pożytku uſtaiącego upominać ſię może, bo ſię o nim prawdzi, że dla przyiaciela pieniędzmi nie robi, y zyſku ktoryby mieć mogł dla niego odbiega. Była by zaś w tym lichwa, gdyby kto nie chcąc pieniędzmi robić, tylko ſzukał, komu by ich pożyczył; bo by temu prawdziwie zyſk nie ginął, ktoryby pieniędzy na zyſk obracać nie chciał.

Przyſtoſuymy już rzecz tę do ſzczegulnych przypadkow. Spyta mię ſię tu kto nayprzod, czy ſię godzi brać płat od pieniędzy na poſag obiecanych? Naprzykład, wydaie Ociec Còrkę za Mąż z poſagiem; a że na ten czas pieniędzy nie ma, poſtępuie płat pewny do tąd, aż ſummę odłoży; albo puſzcza Maiętność Zięciowi, z ktorey on pożytki bierze, aż do oddania ſummy. Pytamy tedy ieźli ſię to godzi? Od-

powiadam że się to godzi; bo Ociec wydaiąc Corkę za Mąż, powinien ią opatrzyć, aby przystoyne wychowanie y wyżywienie miała. Gdyż tego wyciąga prawo przyrodzone, aby Rodzice dali żywność y wychowanie dzieciom, a iako ie na świat zrodzili, tak też ie do końca potrzebami ratować maią; kiedy tedy posagu nie daią, powinni dać na to mieysce dochod taki, z ktorego by Còrka wyżywienie miała. Mąż także powinien summę tę, ktorą z Zoną bierze, na pożytek obrocić, y z onego pożytku Zonę żywić: czego iż dla zatrzymania posagu czynić nie może, powinno mu się tedy *lucrum cessans*, czyli ten pożytek ustaiący nadgrodzić. Dla tey samey przyczyny może y Zona po śmierci Mężowey brać pożytki z Maiętności, na ktorey ma oprawę od Męża zapisaną, do tąd, aż powinni summę, odłożą. Bo Mąż wziąwszy posag, powinien dać Zonie uczciwe wychowanie, aż tę powinność wrò-

ce-

ceniem posagu z siebie złoży. Poki tedy Potomkowie Mężowi posagu nie oddadzą, poty ona Maiętności tey, na ktorey oprawę má zażywać może. A choćby Maiętności nie było, ięno pieniądze; powinni Potomkowie Mężowi, ponieważ Osobę Męża wyrażaią, póty Wdowę żywić wedle iey stanu, poki summy nie odłożą, a to w nadgrodę tego zysku, ktory iey za nieoddaniem summy odpada. Aleć takowa summa pospolicie też bywa zapisana Zonie obyczaiem wyderkafowym, z wlaniem prawa y własności wszelkiey na onę Maiętność: a prawem wyderkafowym godzi się brać pożytek z Maiętności, iako z swey własney, aż do wykupienia. Toż samo przyzwoicie rozumieć się ma o Summach Duchownych; boć oni z nich żyć, y inne Kościelne obowiązki odbywać powinni: kto tedy summy ich trzyma, powinien im za takowym trzymaniem *lucrum cessans*, ten pożytek ustaiący nadgrodzić. Ma też tu bar-

dzo częſto mieyſce łaſka y darowizna; bo drudzy umyślnie pieniądze ich na ſwoy przemyſł biorą, y daią im od nich pewny płat na wyżywienie, ſpoſobem łaſki y iałmużny, choć ſami tak wiele pożytku z wziętych pieniędzy nie maią: co nie lichwą, ale dobrowolnym podarunkiem ieſt.

Spyta kto powtore: kiedy komu daią pieniądze poſażne na płat, ieźli to ieſt lichwa? Naprzykład Ociec nagotował na poſag Summę; prośi go przyiaciel aby mu iey pożyczył, poſtępuiąc od niey pewny płat: pytamy tedy ieźli można ten płat dobrym ſumieniem brać? Odpowiadam, że iako we wſzyſtkich rzeczach, tak y w kontraktach wiele na tym zależy, iakim ie kto ſpoſobem y umyſłem czyni. Bo z umyſłu ſprawy człowiecze uważane bywaią, tak że wedle umyſłu rożnego, rożne też kontrakty y dobre y złe, y ſłuſzne y lichwiarſkie bydź mogą. Może tedy Ociec poſażne pieniądze troiakim umyſłem dać: nayprzod

nie

nie maiąc ich gdzie obrocić na pożytek, daie ie przyiacielowi na płat; to szczera lichwa iest, gdyż się tu nie pokazuie żadne *damnum emergens*, żadne *lucrum cessans*, ale proste pożyczanie na pożytek. Powtore może ie dać przyiacielowi na proźbę, musząc sam od nich płacić Zięciowi: a na ten czas, byle tylko szczerze się postępowało, może brać nadgrodę tey szkody, ktorey się podeymuie, byle tylko zapis Oycu a nie Zięciowi służył, gdyż Ociec pożycza, y pożyczaniem szkoduie. Po trzecie może dać summę Przyiacielowi zapisuiąc ią za posag Zięciowi, tak, że płat od tey summy, Zięciowi a nie Oycu iść ma; a y to może bydź lichwą, bo ten nie płaci, ieno od pieniędzy. Chyba żeby Zięć sam miał sobie pieniędzmi onemi pożytek czynić; bo że tego pożytku przyiacielowi odstępuie, godzien za to nadgrody: dla tego też ani Mąż odebrawszy posag, nie może dać summy na płat, chyba żeby nią sam robić miał.

Spy-

Spyta kto potrzecie: Jeźli Panna maiąc summę pokaźną, może co od niey brać? Odpowiadam, poki nie wydzielona, może brać, nie iako płat od summy, ale iako powinne wychowanie w Domu Rodzicow. Będąc zaś oddzielona, nie może nic brać od summy swoiey, tylko za pewnym y słusznym kontraktem, iako y kto inszy, daiąc pieniądze albo na Maiętność, albo na czynsz z obydwu stron odkupny.

Spyta ieszcze kto, kiedy kto cudzemi pieniędzmi bez wiadomości Pańskiey zarabia, iako to sługa, Urzędnik, Podskarbi, ktorzy czasem powierzonemi sobie pieniędzmi zysku szukaią, czy ten taki powinien Panu wszystek zysk oddać? Odpowiadam: acz wszyscy ci źle czynią, ktorzy Pańskiemi pieniędzmi nad wolą Pańską pożytku szukaią; iednak oni nie powinni Panu owych pożytkow ani wcale, ani w połowie oddać, ale tylko summę samę. Bo Pan się do owego zarobku

wo-

wolą ſwoią nie przykłada, a bez woli y intencyi żaden kontrakt bydź nie może: a nawet ſię y pieniędzmi nie przykłada, bo nie tylko o tym nie wie, ale y zgoła nie chce, aby pieniądze iego, bez woli iego, na taki zarobek obracano. Ktoś tedy inny Pańſkiemi ſię pieniędzmi przykłada, a nie Pan. Ani dosyć na tym że to pieniądze Pańſkie, kiedy Pan ich do zarobku nie obraca: a tu wſzyſtek zyſk z zarobku pochodzi; bo pieniądze nie czynią z ſiebie pożytku, tylko za przemyſłem. Chyba żeby za takowym Pańſkich pieniędzy ruſzeniem Pan iaką ſzkodę ponoſił, albo iaki pożytek tracił; toby mu ſię to nadgrodzić należało. Co inſzego ieſt, kiedy kto nie z pieniędzy Pańſkich, ale z inſzych rzeczy leżących, iako to z Domu, roli, y z innych rzeczy pożytkuiących pożytek bierze, to na ten czas, nie tylko Dom, rolą, y inne tym podobne rzeczy, ale y wſzyſtkie z nich po-

żytki wrócić powinien, bo z cudzey rzeczy nikt ſobie pożytku przywłaſzczać nie może.

Spyta nakoniec kto: Jeżli ten co kontrakt lichwiarſki uczynił dobrym ſumieniem, mniemaiąc że lichwiarſki nie ieſt, powinien wracać wſzyſtkie pożytki, ktorych przez òw kontrakt nabył. Odpowiadam, że taki poznawſzy kontrakt lichwiarſki powinien go opuścić, albo poprawić; inaczey żadnych by na potym z niego pożytkow brać nie mogł. O przeſzłych zaś pożytkach ktore dobrym ſumieniem brał, tak rozumieć może, iż tyle pożytkow, ile by inſzym ſłuſznym kontraktem mieć mogł; y owym też kontraktem ktory za ſłuſzny miał, mieć może. Bo iż nie myślił ieno ſprawiedliwy kontrakt czynić; ma mu ſię tedy taki pożytek pozwolić, iaki z ſprawiedliwego kontraktu iść może, y druga ſtrona, ktora na tę iego intencyą zezwoliła, bronić mu tego nie powinna. A ieżli by ſię kto

upie-

upierał, że koniecznie takowe pożytki wracać powinien, to by mu się naywięcey pozwolić mogło, żeby nie dawnieysze, ale tylko od trzech ostatnich lat brane wrócić powinien; gdyż na owe dawnieysze dobrym sumieniem brane, iuż *præscriptia* czyli prawo dawności zaszło, ktorym mu ie, y Duchowne y Swieckie prawo przywłaszcza.

Z tych szczegulnych przypadkow y z danych na nie odpowiedzi, bierzcie obiaśnienie słuchacze, co się wam w innych tym podobnych okolicznościach godzi, a co się nie godzi. Jeżeli w nich żaden wam pożytek nie ustaie, albo dla inszey przyczyny, a nie dla pożyczenia ustaie; nic się wam od pożyczenia dla zysku ustaiącego brać nie należy. Jeżeli zaś dla samego pożyczenia zysk wam iaki pewny, albo pewna do niego nadzieia odpaść ma, biorąc za to płat przyzwoity swoiego prześtrzegać ocalenia możecie.

Pier-

Pierwſze tedy ſłuſzne przy pożyczaniu do wzięcia zyſku y płatu od ſummy pozyczoney przyczyny są: ſzkoda z pożyczenia wynikaiąca, y pożytek za pożyczeniem ustaiący. Dla tych ſłuchacze przyczyn, gdy więcey nieco nad pożyczoną ſummę bierzecie, lichwy nie popełniacie; bo nie od pożyczenia, ale w nadgrodę tych ſłuſznych przyczyn, dla ſwoiego ocalenia bierzecie. To ſię wam ſprawiedliwie należy, y to ſię was, iako ſprawiedliwie nabyte, długo trzymać, y co raz bardziey uſzczęśliwiać będzie. Ale co lichwiarſkim ſpoſobem od ſamey tylko ſzczerey pożyczki weźmiecie, to ſię wam prętko wyśliźnie; albo ieżeli ſię was przydłużey trzymać będzie, to iednak wam iako Piſmo Swięte mowi (*i*) naoſtatek na złe, y na zgubę wyidzie. *Divitiæ conſervatæ in malum Domini ſui.* O rzeczy ſtraſzna! bogactwa na zgubę Pana ſwoiego ſchowane! Chowamy do zażycia ſuknie, do

(*i*) Eccleſiaſtis. 5. v. 12.

do ſtroiu perły, do ſpoczynku łóżko, do obrony oręż, do pożywienia pokarm y napóy; ale zbierać y chować na zgubę twoię bogactwa, to zaiſte zabawa nieſzczęśliwa ieſt! Z tym wſzyſtkim zabawa ta, o chciwi y nie ſprawiedliwie fortuny nabywaiący lichwiarze, waſza ieſt, Wy według Theofilakta ieſteście podobni do owych, ktorzy w ręku ſwoich ciernie trzymaią, y im go bardziey ściſkaią, tym ſię nim bardziey ranią. Wy od Swiętego Paulina ieſteście przyrównani do owych we młynie pracuiących bydląt, ktore dzień cały koło obracaiąc dla innych pracuią, a ſami z pracy tey żadnego pożytku nie maią. Tak y wy w niwecz ſię obracacie: to dla Synów ſwoich ktorzy o was zapomną, albo zbiory waſze roſproſzą; to dla Sukceſsorów ſwoich, ktorzy w waſze ſię puścizny ſtroić będą; to dla Zon ſwoich, ktore podobno tylko dla łakomſtwa was ſię trzymaią, y podobno po śmierci waſzey prętko za

ko-

kogo innego poydą; to może dla ludzi obcych, ktorzy do Domow się waszych wprowadzą, y wszystkie zbiory wasze posiądą: a tym czasem wy za wszystkie lichwy y niesprawiedliwości swoie Panu Bogu odpowiadać musicie. O zaiste zebrane y zachowane takowym sposobem bogactwa, na zgubę was Panow swoich, a tę może wieczną wynidą! *Divitiæ conservatæ in malum Domini sui.* Więc nay-milsi mi w Chrystusie słuchacze, w swoim fortuny nabywaniu wszelkiey mi się lichwy strzeżcie; ale pożyczaiąc drugim pieniędzy, zaraz, czy wam z tąd iaka szkoda nie wynika, iaki pożytek nie ustaie, pilnie upatruycie; abyście chcąc iaki za pożyczeniem zysk mieć, nie dla pożyczania go, ale dla tych słusznych przyczyn mieli. Sąć iescze y inne do wzięcia takowego zysku y płatu przyczyny: lecz co o nich sądzić, y iak się niemi rządzić macie, przyszłe was da BOG w przyszłą Niedzielę Kazanie nauczy.

O LI-

O LICHWIE
KAZANIE IV.

O dalszych przy pożyczaniu do wzięcia płatu przyczynach.

Na Niedzielę Czwartą w Post.

Collegerunt ergo, & impleverunt duodecem cophinos fragmentorum, ex quinque panibus hordeaceis, quæ superfuerunt his, qui manducaverunt. Joan. 6.

Ze pięć bochenkow chleba w ręku Chrystusa Pana, tak bardzo się rozmnożyły, acz to iest cud wielki słuchacze względem nas, wszak że iednak nic dziwnego względem Chrystusa: bo y on iako BOG Wszechmocny mogł to uczynić, y chleb iako

Stwo-

Stworzycielowi swoiemu posłuszny mogł się do tey sobie nadprzyrodzoney żyżności wynieść. Ale że nie wielka pieniędzy kwota wielkie czasem lichwiarzom przez samo pożyczenie zyski y pożytki przynosi, to rzecz wcale dziwna y niepoięta: bo y oni przez wszystkie prawa żadney do takowych pożytkow mocy nie maią, y pieniądze same przez się, wcale nie płodne, y do takowych zyskow nie sposobne są. Dziwuie się temu Bazyli Swięty, gdy tę nie zrozumianą lichwy płodność, w takowy sposob opisuie. (a) Lichwa mowi, u Łacinnikow *fœnus* od rodzenia iest nazwana; bo do podziwienia rodzi. Albowiem żadne zwierzę, skoro się narodzi, rodzić nie może; nasienia także tylko za czasem rodzą; y zwierzęta tylko za czasem doskonałe bywaią; zaś lichwa dziś się urodzi, y dziś rodzić poczyna, bo skoro kto pieniądze na lichwę da, zaraz mu drugie pie-

(a) S. Basil. Hom. 2. in Psal. 14.

pieniądze rodzą. Oprocz tego zwierzęta ktore rychło rodzą, rychło też rodzić przestaią; zaś pieniądze skoro łakomstwu początek dadzą, im daley, tym większe pomnażania czynią. A naostatek każda rzecz, ktora rośnie, gdy do zamierzoney sobie wielkości przyidzie, rość przestaie; zaś łakomych srebro każdego czasu rośnie. Mowi to zaś Bazyli Swięty, tylko o tych pożytkach, ktore się przy pożyczaniu za samo pożyczenie biorą, nie zaś o tych, ktore w nadgrodę słusznych przyczyn czasem się z pożyczeniem schodzących idą; te bowiem ponieważ do ocalenia pożyczaiącego należą, sprawiedliwe z siebie są; a ponieważ nie przy każdym się pożyczaniu trafiaią, nie zawsze się też za pożyczeniem pienięd zy rodzić mogą. Jużem wam z przyczyn tych dwie na przeszłym Kazaniu wytłumaczył: to iest szkodę dla pożyczenia wynikaiącą, y pożytek za pożyczeniem ustaiący. Zostały mi się na dzisieysze Kazanie drugie dwie; to iest

niebe-

niebespieczeństwo utraty, lub trudności odebrania summy pożyczoney, y niesłuszne iey zatrzymanie nad czas naznaczony: tudzież trzecia od was wynaleziona, ustawy kraiowey y zwyczaiu pospolitego. Więc co o nich sądzić, y iak się niemi rządzić macie, o tym daley na większą Boga Chwałę mówiącego z pilnością posłuchaycie.

Zwierściadło sprawiedliwości Niepokalanie poczęta Panno, day nam tak z tey nauki postąpić, abyśmy się w każdey pożyczce samą tylko sprawiedliwością rządzili.

CZĘSC PIERWSZA.

Wielkie częstokroć słuchacze niebespieczeństwo iest, to aby summa drugiemu pożyczona nie zginęła, to aby w odebraniu y w wyważeniu iey wiele trudności zażyć nie przyszło. To zaś niebespieczeństwo pochodzi częścią z pospolitych na świecie przy-

padkow,

padkow, dla ktorych każdy, nawet bogaty na Dobrach y maiątkach swoich upaść może; częścią też z szczegulnych człowieka pożyczaiącego okoliczności, że nie rzetelny, utratny, dłużny, za bogatszego się, niż w rzeczy samey iest, udaiący, y w rożne bardzo wątpliwe interessa uplątany zostaie. Trzeba z takowemi ludźmi wiele trudności y kłopotu zażyć, trzeba wiele na prawo y podrożę stracić, trzeba się nawet na rożne przymowki, niechęci, a czasem y nieubłagane gniewy podać, nim swoie od nich odzyskać y odebrać przyidzie. Z tąd też pospolite przysłowie urosło, że kto chce sobie nieprzyiaciela kupić, to niechay drugiemu pieniędzy pożyczy. Pismo także Swięte o wielu świadczy (*b*) że rzecz pożyczoną poczytuią za rzecz znalezioną: to iest za taką, o ktorey się Pana nikt nie pyta, aby mu ią oddał; y czynią przykrość tym, ktorzy ie ratowali. *Multi*

(*b*) Ecclesi. 29.

quasi inventionem æstimaverunt fœnus: *&* *præstiterunt molestiam his, qui se adjuverunt.* Całuią rękę daiącego, poki nie wezmą; ale mowią słowa tęsknice y szemrania gdy czas oddania przyidzie. *Donec accipiant, osculantur manus dantis... & in tempore redditionis postulabit tempus, & loquetur verba tædii & murmurationum.* Z tym wszystkim przeciwko takowym trudnościom y niebespieczenstwom, ten co pożycza, dostatecznie się przez różne zastawy y poręki opatrzyć y ubespieczyć może. Bo czyli to ten co od niego pożyczył, za niespodzianą iaką przygodą upadnie, czyli to sam się przez winę y nieostrożność swoię nie sposobnym do oddania uczyni, temu co pożyczył. mało na tym zależy, kiedy on zastaw przyzwoity, na ktorym by szkody swoiey wetować mogł, w ręku swoich ma. A takowych zastawow dopominać się, nie tylko nie iest przeciwko sprawiedliwości, ale owszem kontraktowi po-

życzania bardzo przystoi. Bo ponieważ y prawo natury, y Prawo Boskie, y nakoniec prawo ludzkie, wkładaiąc surowy na dłużnika do oddania rzeczy pożyczoney obowiązek, całości tego ktory mu pożyczył, pilnie przestrzega; on tedy ubespieczaiąc sobie przez rożne zastawy y poręki summę pożyczoną, zupełnie się do tych wszystkich praw stosuie. I ktoby domagaiącemu się zastawu lub poręki o to przyganiać śmiał, mogł by mu na to tak iak Perseusz u Plutrarcha (c) odpowiedzieć. On od Przyiaciela proszony, aby mu pieniędzy pożyczył; prosto z nim do sądu poszedł, y tam ze wszelką prawną uroczystością kontrakt z nim uczynił; a gdy mu tamten rzekł: także to Perseuszu rzecz ta między Przyiaciołami tylko się po prawnemu dziać ma? wolę ci Przyiacielu, odpowiedział, po prawnemu pożyczyć, abym potym od ciebie po Przyiacielsku odebrał. Trzeba tu zaś

H2 wie-

(c) Plutarchus de vitioso pudore.

wiedzieć: że kto na zastaw albo porękę pożyczy, iuż dla tey niebespieczeństwa summy przyczyny, żadnego zysku y płatu brać nie może; bo iuż się przez zastaw y porękę przeciwko niebespieczeństwu temu dostatecznie opatrzył. Chyba, żeby mu na ten czas inne słuszne, albo szkody wynikaiącey, albo pożytku ustaiącego przyczyny służyły; toby y przy zastawie, w nadgrodę ich, zysku się y płatu upomnić mogł. Zastawu też ile zastawu, zażywać, y iakich sobie z niego pożytkow czynić nie powinien, bo zastaw ile zastaw, tylko się iedynie na ubespieczenie summy pożyczoney daie: y to iakowych z zastawu pożytkòw branie było by szczerą lichwą, bo by się iuż iedynie dla samey pożyczki działo. Chyba żeby w nadgrodę albo szkody wynikaiącey, albo pozytku ustaiącego zastawu samego zażywać, y pożytki z niego brać pozwolono, to by iuż takowe z zastawu pożytkòw wybieranie nie li-

lichwiarſkie, ale godziwe było; y był by na ten czas *contractus ex pignore & commodato, vel locato mixtus*: to ieſt kontrakt, razem z zaſtawy y z pożyczenia, albo naymu pomięſzany.

Atoli ſłuchacze trafia ſię nie raz, że ten co pożycza, tey dla ſiebie oſtrożności zażyć nie może, aby ſobie przez iakowe zaſtawy y poręki daną ſummę ubeſpieczył. Muśi częſtokroc, ieżeli ſię nie uczynnym w pożyczeniu pokazać nie zechce, ſummę ſwoię na los ſzczęścia puścić, inſzey odebrania iey pewności nie maiąc, tylko ktorą mu ſumienie dłużnika, z dobrym onegoż mieniem złączone czyni. Lecz na tym iego ſumieniu y dobrym mieniu mocniey ſię zaſadzać nie może, tylko iako na ſumieniu y dobrym mieniu tylu innych, u ktorych iednak pożyczone ſummy bardzo niebeſpieczne co do odebrania są. O tym tedy takim ktory na ſamę dłużnika kartę, bez żadnych od niego na ubeſpieczenie ſummy zaſtawow y poręk

wzię-

wziętych pożycza mowią Theologowie, że on dla tego samego niebespieczeństwa, w ktore summę swoię podaie, godzien iest przyzwoitey nadgrody. I rzecz iest oczywista: bo aczem ia darmo pożyczać powinien, wszakże iednak bez kłopotu moiego: gdy tedy ten niepotrzebny kłopot biorę na siebie, rzecz sama pokazuie, iż mi się to nadgrodzić ma. A iako gdy mię kto rzeczą samą trudni, albo mię do niepotrzebnych nakładow przywodzi, pewna rzecz, że mi to nadgrodzić powinien; tak też gdy mię kto w takowe niebespieczeństwo wdaie, że mi podobno tak z strony nakładow na prawo, iako też z strony utracenia summy, wiele trudności zażyć przyidzie, oczywista rzecz, że mi słusznie za to nadgrodzić ma. Takowe bowiem niebespieczeństwo nie iest pożyczaniu istotne, gdyż się od pożyczenia przez wzięcie zastawow oddzielić może; iest zaś rzeczą z siebie saacowną, iako to z innych kontraktow

znać,

znać, y radby się go drugi drogo odkupić: co się tedy w nadgrodę iego bierze; to się słusznie bierze. Dla tego też y kupiec gdy nie pewnemu człowiekowi, ktory nie zwykł bez trudności płacić, na borg przedaie, może mu drożey niż rzecz sama stoi przedać, a to w nadgrodę tego niebespieczeństwa, ktoremu za tą okkazyą podlega.

Rzeczesz: przynaymniey, kiedy ten co pożyczył, bez trudności odda, to na ten czas więcey nad summę dać nie będzie powinien. Bynaymniey. Bo choć bez trudności odda, ale że było nie małe podobieństwo, iż miały bydź trudności, dla tego tedy samego, temu ktory się w niebespieczeństwo to dla niego wdał, choć by potym do żadnych trudności nie przyszło, nadgrodzić za to powinien. Bo nie tylko trudności same, ale y niebespieczeństwa onychże, są ciężarem takim, ktoremu nikt darmo podlegać nie powinien. Jako dla pewnego niebe-

spie-

ſpieczeńſtwa nie pewney ieſzcze ſzkody, można ſię przy pożyczaniu o pewny płat umowić, choć by potym do ſzkody nie przyſzło; tak też dla pewnego niebeſpieczeńſtwa nie pewnych ieſzcze względem oddania ſummy trudności, godzi ſię przy pożyczaniu o pewny płat umowić, choćby potym do tychże trudności nie przyſzło. Zwłaſzcza że naturze pożyczania bardziey ſię przeciwi utrata ſummy pożyczoney, a niżeli ſzkoda za iey pożyczeniem wynikaiąca; y prawa wſzyſtkie mocno to oſtrzegaią, aby ſumma pożyczona wrocona była, nie mogą zaś tego zabronić, aby do iakiey za pożyczeniem ſzkody nie przyſzło. Niebeſpieczeńſtwo tedy utraty ſummy lub trudności odebrania oneyże, równie iak y ſzkoda wynikaiąca, ieſt ſłuſzną przy pożyczaniu do wzięcia zyſku y płatu przyczyną.

Wſzakże iednak, aby ſię to ſłuſznie działo, Theologowie naſtępuiących kondycyi wyciągaią. *Pierwſza.* aby było

było podobne niebeſpieczeńſtwo: to ieſt aby były znaki iakie, y podobieńſtwa oſobliwſze przyſzłych trudności: iako to, że ten człowiek trudny do oddania, y rzadko ſię komu uiści: że potrzebny, utratny, y pieniędzy zatrzymać nie umie; że u innych iemu podobnych poſpolicie ſumma pożyczona niebeſpieczna bywa. Dla poſpolitych zaś na świecie przypadków, ktore *ex caſibus fortuitis*, z trafunku y przygody idą, nic ſię brać nie należy; gdyż im ludzie, nie mniey pożyczaiąc, iako y nie pożyczaiąc podpadaią. *Druga*. żeby umòwiona za to niebeſpieczeńſtwo nadgroda mierna była; co byś drugiemu dał, aby cię z tey niewoli wybawił, żebyś z niebeſpieczeńſtwem ſwoim nie pożyczał, to y ſam za ſwoie ſię w nie wdanie wziąść możeſz. *Trzecia*. żebyś owego nie poniewalał, aby ci za niebeſpieczeńſtwo płacił, ale dał mu na wolą, albo niebeſpieczeńſtwo zapłacić, albo ci zaſtawą y rękoimią ſummę ube-

be-

bespieczyć. Była by zaś w tym lichwa, gdyby kto, albo sobie za niebespieczeństwa pospolite płacić kazał, albo inszym sobie sposobem summy ubespieczyć nie dozwalał. I tym to sposobem rozumieć się powinno owe sławne Grzegorza IX Capitulum *Naviganti, de Usuris*, ktore więc przeciwko tey nauce przywodzą. *Czwarta* y ostatnia: abyś za niebespieczeństwo to nadgrody nie wyciągał, w tenczas, gdy cię do czego innego przykazanie o miłości bliźniego, y o iałmużnie obowięzuie. Boć przykazanie to, rownie iak y inne przykazania zachować potrzeba, nie słowem tylko, ale y uczynkiem; zawsze się tedy na nie przy podanych naglących do tego okkazyach wzgląd mieć przynależy. Z temi ostrożnościami zysk od niebespieczeństwa summy pożyczoney wzięty godziwy iest, y żadney w sobie lichwiarskiey przysady nie ma

Już rzecz tę do szczegulnych przypadkow stosuiąc: Z tey słuchacze nauki

uki idzie nayprzód, że kupiec biorąc naprzykład ſto czerwonych złotych we Lwowie, aby ie odliczyć kazał w Paryżu, co my poſpolicie *Wexlem* zowięm, może za to co, byle tylko pomiernego wziąść. Bo zyſk ten za przenoſzenie pieniędzy z mieyſca na mieyſce idzie; a przenoſzenie to y dla trudności, y dla niebeſpieczeńſtwa, zawſze ſzacowne ieſt. A lubo kupiec łatwy, przenoſić kartką pieniądze, ſpoſob ma; wſzakże ten iego przemyſł drugiemu bardzo pożyteczny ieſt, y bez niego przenoſić pieniądze rzecz dużo trudna y niebeſpieczna ieſt; godzien tedy przyzwoitey za taki przemyſł nadgrody, z kąd też idzie, że im większe trudności y niebeſpieczeńſtwa ſą, iako to pod czas woyny, albo gdy zboyców po drogach doſyć: także też im mieyſce, na ktorym pieniądze odliczyć ma, dalſze będzie; tym więcey kupiec za przenieſienie owo wziąść może, bo większe trudności y niebeſpieczeńſtwa podróżne znosi.

Z tey

Z tey powtòre nauki idzie, że kupiec może na przykład dać pieniądze we Lwowie, aby ie odebrał z zyskiem w Lipsku; bo ten zysk także też od przenoszenia pieniędzy bierze. Gdyż albo by sam po nie, żeby ie odebrał, do Lipska iezdzić musiał, y za to nadgrody godzien, że się tego podeymuie; albo by ten co od niego pożyczył, z Lipska do Lwowa z trudnością y z niebespieczeństwem odwieść miał, y za to nadgrodę mieć powinien, że go w tym przemysłem swoim zastępuie. A lubo y kupiec ten z tego pożytek ma, że pieniędzy owych z sobą do Lipska na iarmark z trudnością y z niebespieczeństwem swoim nie wiezie; to iednak tylko się *per accidens*, przypadkiem dzieie, a za tym zapłacie iego nie przeszkadza. Bo ile z rzeczy samey, to tylko idzie, iakośmy powiedzieli, że albo by sam z swoim niewczasem po nie iechać, albo mu ie dłużnik z niemałym niebespieczeństwem, z tamtąd odwieść musiał: do

cze-

czego że przemysłem iego nie przychodzi, słusznie mu się za to nadgroda należy,

Z tey nakoniec nauki idzie, że dług nie pewny, to iest taki, ktory tylko z nakładem y z trudnością odebrać można, godzi się za mnieysze pieniądze kupić. Naprzykład, winien mi kto długu sto złotych; a że w odebraniu iego, wiele by mi trudności zażyć przyszło, mogę dług ten na sąsiada wlać, y wziąść od niego dziewięćdziesiąt złotych. Bo ostatkiem długu nadgradzam mu prace, nakłady, y niebespieczeństwa, ktore go w dostaniu onegoż czekaią. Jeżli by zaś dług pewny y bespieczny był, tylko że go do Roku czekać potrzeba, w ten czas nie godziło by się go tym sposobem za mnieysze pieniądze kupować; y była by w tym skryta lichwa: bo się to tu temu rowna, iako kiedy kto *ex anticipata solutione*, z dawania pieniędzy przed czasem, zysku szuka; co wszyscy za skrytą lichwę maią.

Gdyż

Gdyż ten co przed czaſem płáci, nie iako pożycza, y czeka pieniędzy aż do czaſu: co tedy z tąd zyſzcze, to z pożyczenia y z czekania zyſzcze, a to za ſzczerą wſzyſcy lichwę maią. Ani ſię też tu pozwolić to ma, iż pieniądze ktore teraz ſą, więcey ważą, niż ktore dopiero będą. Bo acz ſto złotych, ktore będą, nie ważą teraz ani ſą pożyteczne, wſzakże potym tak ważne y pożyteczne będą, iako y te, ktore teraz ſą: przeto nie można ſzacować mniey iedne niż drugie, a zatym nie ſłuſzna mniey dać za nie: chyba że przy tym albo ſzkoda iaka wynikać, albo pożytek iaki uſtawać będzie.

Z tych ſzczegulnych przypadkow miarkuycie ſłuchacze, że iako trudności y niebeſpieczeńſtwa względem ocalenia ſummy waſzey od ktorych was kto uwalnia, godne ſą nadgrody, abyście mu co za to dali: tak też trudności y niebeſpieczeńſtwa względem ocalenia ſummy waſzey, ktore-

mi was kto nabawia, godne ſą nadgrody, abyście od niego co za to wzięli. *Periculum* tedy *ſortis* to ieſt niebeſpieczeńſtwo, lub utraty ſummy pożyczoney, lub trudności odebrania oney. że, podług tego co ſię do tych czas o nim mowiło, ieſt ſłuſzną dla was do wzięcia zyſtu y płatu od ſummy pożyczoney przyczyną. A nie ſłuſzne iey zatrzymanie nad czas naznaczony, czyliż taką przyczyną będzie? to iuż w tey drugiey Kazania części zobaczmy.

CZĘSC DRUGA.

Ocalenie człowieka ſłuchacze wyciąga na oſtatek tego, aby ſummę pożyczoną, na czas ſobie umòwiony oddaną miał. Bo ponieważ nikt ſię Dobrodzieyſtwem ſwoim zawodzić nie powinien: iako tedy pożyczaiąc drugiemu do pewnego czaſu pieniędzy, dobrodzieyſtwo świadczy, tak też tę

w od-

w oddaniu rzetelność mieć powinien; aby ie na ów pewny czas sobie wiernie oddane miał. Dla czego też y Pismo Swięte, gdy zaleciło aby pożyczać bliźniemu czasu potrzeby iego: *Fœnerare proximo tuo in tempore necessitatis illius*, na tych miast przydało, aby też oddawać bliźniemu czasu swego: *& iterum redde proximo in tempore suo* (*d*) Czwarta tedy do wzięcia zysku y płatu od summy pożyczoney przyczyna iest, niesłuszne iey nad czas naznaczony zatrzymanie; kiedy to ten co od drugiego pożyczył, na czas mu umówiony pieniędzy przez winę swoię nie oddaie. Z kąd zwyczaynie przy kontrakcie zakład się albo *vadium* stanowi, iako kara pienięźna, ktorey dłużnik podpadać ma, ieźli na czas naznaczony summy nie odda. O tey karze z obydwu stron umówioney mowię, że słuszna iest; bo kto cudzą rzecz zatrzymuie, y temu iey komu należy oddać nie chce, zle y przeciwko słu-

(*d*) Ecclesiastici 29.

ſłuſznośći czyni, a zatym karania za to godzien zoſtaie. I zakładu ſię tego upominać nie ieſt lichwa, bo ſię nie iako zyſk od pożyczania, ale iako kara za nierzetelność bierze.

Zeby to ſię zaś ſprawiedliwie działo, tych trzech rzeczy z nauki Theologów potrzeba. *Pierwſza* aby ten ktory drugiemu pieniędzy pożycza, prawdziwie, przy czynieniu kontraktu pieniądze owe na czas naznaczony mieć chciał. Czy one mu potrzebne, czy nie potrzebne będą, mnieyſza o to, byle tylko ſzczerze mieć ie ſobie wrócone chciał. Bo ieżeli kto o pieniądze niedba, żeby mu wrócone były, ale tylko upatruie, aby co od nich wziął; ten podług zdania wſzyſtkich Theologów lichwę popełnia, y płat ów, nie od nieſłuſznego zatrzymania, ale tylko od pożyczenia pieniędzy bierze. Bo iak to nieſłuſzne zatrzymanie ieſt, kiedy ów rad że mu ie zatrzymuią, y chętnie na to pozwala, byle mu tylko od tego płacono? *Va-*

dium czyli zakład ieſt to kara; a kara tam nie idzie, gdzie winy nie maſz: że tedy tu w zatrzymaniu pieniędzy winy nie maſz, ponieważ on na to zatrzymanie zezwala: przeto *vadium* tu albo zakład bydź nie może. *Druga* aby w tym nie oddaniu pieniędzy była iaka wina tego, ktory ich nie oddaie. Bo może ſię trafić, że ſię uiścić chciał; ale nieſzczęſna na niego przygoda przypadła, za którą ſię uiścić nie mogł. Naprzykład że mu wſzyſtko pogorzało, albo zły człowiek pobrał; na ten czas tedy, iż żadney w nieoddaniu winy nie popełnia- żadney też karze, żadnemu zakładowi, podpadać nie powinien. Wſzakże ktoby ſobie złemi poſtępkami ſwoiemi do tego przyczynę dał, żeby na czas naznaczony pieniędzy oddać nie mogł; ten by od zakładu wolny nie był, ponieważ ſię tak, iak było potrzeba nie ſprawował. *Trzecia* aby *vadium* albo zakład mierny był: zakład bowiem ieſt kara, a kara mierna bydź

bydź powinnna podług winy; gdzie tedy wina nie wielka była, że ſię y nie długo, y bez ſzkody pożyczaiącego zatrzymały pieniądze, tam kara wielkiego zakładu bydź nie może. A przeto kiedy ſię kto tylko nie uiści, y żadney tym ſzkody lub przykrości nie uczyni, nieſłuſzna rzecz aby drugiey takiey ſummie zakładu podpadał. Naprzykład, ieżeli tyſiąca nie oddał, nie ſłuſzna rzecz, aby drugi za to tyſiąc oddawał, boby więkſza kara niż wina była. Mogłoby ſię tedy od niego co miernego wziąść, podług rozſądku dobrego iakiego człowieka, naprzykład od ſta, kilka złotych; bo kontraktowi zadoſyć nie uczynił, y rzecz cudzą nad wolą drugiego zatrzymał.

Mamy tedy nayprzód z tąd: co ſię o owych zapiſach, w których ſię zakład ſtanowi *liquidi debiti ſub vadio* rozumieć powinno. Bo ieżeli ſię w nich trzy przerzeczone kondycye znayduią, dobre ſą; ieżeli zaś ich nie

masz, dobremi bydź nie mogą. Na-
przykład: radby kto mieć pożytek z
summy, y zapisuie ią drugiemu *sub
vadio* pod zakładem, tak że na każdy
Rok ieżeli iey nie odda, ma przypa-
dać *vadium*, a zatym na każdy Rok
bierze od pieniędzy. Mowię że takie
vadium albo zakład niesłuszny iest,
gdyż się w nim pierwsza kondycya nie
znayduie. Bo *vadium* czyli zakład
kara iest za to, kiedy kto nad wolą
moię pieniądze zatrzymuie; a ia tu po-
zwalam żeby mi pieniędzy nie odda-
wano, byle mi tylko od nich pewny
płat szedł. Nie może się tedy to na-
zwać *vadium*, ale lichwa, bo iest szcze-
ry płat od pieniędzy. Nie idzie bo-
wiem takiemu o wyważenie pienię-
dzy, ale o pożytek, którego tako-
wym zapisem szuka. Wszakże gdy-
by kto nie dla pożytku swego, ale
prawdziwie dla wyważenia pieniędzy
takowe *vadium* przypisał, ten by się
go słusznie, podług tego co się o nim
rze-

rzekło, upomnić mogł; bo mu nie-ſłuſznie nad wolą iego pieniądze zatrzymane ſą.

Mamy powtóre z tąd: że ſię ſłuſznie w zapiſach przykłada *vadium* drugie tyle, iako ieſt ſumma ſama; bo ſię to czyni na poſtrach dłużnika, aby ſię poczuwał, y na czas uiścił. A do tego, za onym nieoddaniem ſummy może drugi znacznie ſzkodować, albo wiele kłopotu y trudnosci zażyć: a zatym może tego na *vadium* scigać, y z niego ſobie nadgrodzić, a gdy przyczyny te zaydą, takowych zakładów, y ſąd we wſzyſtkim odcinać nie może, ale ie tylko umiarkować ma.

Mamy nakoniec z tąd: że nawet ten, co tylko na ſłowo drugiemu pożyczy, żadnego *vadium* nie założywſzy, a on mu iak na czas nie odda, o iaką ſię u niego za to nadgrodę upominać może. Bo z natury rzeczy ſamey, bez inſzey umowy, kto komu pieniądze nad wolą iego zatrzymuie winie, a zatym y karze podpada. Wſzakże

nad-

nadgroda za to ma bydź większa y mnieysza; większa, kiedy onym zatrzymaniem drugiemu szkody, kłopotu y frasunku przyczyną był: mnieysza zaś kiedy żadney szkody, żadnego frasunku nie przyniosł, ale tylko się na czas nie uiścił; wszystko to iednak według tego, co się wyżey powiedziało.

Patrzcie słuchacze iak to my na fundamencie Boskiego y przyrodzonego prawa broniąc wam wszelkiego od samey tylko pożyczki zysku, całości też waszey przestrzegamy, ponieważ wam nie tylko za szkodę z pożyczenia wynikaiącą, y pożytek ustaiący, ale też za niebespieczeństwo lub utraty summy pożyczoney, lub trudności odebrania oneyże, a nawet za niesłuszne iey nad czas naznaczony zatrzymanie, przyzwoitey nadgrody nie broniemy. Jako w kontrakcie przedaży, gdzie się nie powinno nic więcey dać, tylko co rzecz sama warta, gdy się poboczne a z siebie szacowne

wne okoliczności zniéydą, że rzecz kupioną odſyłać y odwozić na mieyſce odległe potrzeba, oſobney wam za to nadgrody nie broniemy; tak też w kontrakcie pożyczania, gdzie ſię nic więcey brać nie powinno, tylko co ſię pożyczyło, gdy ſię poboczne a z ſiebie ſzacowne przyczyny znieydą, że was za to ſzkoda iaka, utrata pożytku, niebeſpieczeńſtwo ſummy pożyczoney, y nieſłuſzne oneyże zatrzymanie czeka, oſobney wam y przyzwoitey nadgrody pozwalamy. Lecz wy co do rzeczy tey, inſzą Theologią macie, byle tylko pożyczaiąc więcey nad to czego prawo kraiowe dopuſzcza nie brać, to iuż zdaniem waſzym lichwą nie ieſt. U was tedy uſtawa kraiowa y zwyczay poſpolity ieſt ſłuſzną przy pożyczaniu do wzięcia zyſku y płatu przyczyną. Trzeba to wam z głowy wybić, bo to ieſt omamienie wielkie; y pokazać iak ſię

uſta-

ustawa kraiowa y zwyczay pospolity rozumieć ma. A toć iest, czego was ta trzecia Kazania część nauczy.

CZĘSC TRZECIA.

Iżebyście zupełne z strony tego obiaśnienie mieli, muszę tu wam choć krótko przypomnić, com o tym w pierwszym Kazaniu obszernie mowił. Słyszeliście tam z opisania wszystkich a wszystkich Doktorow, że lichwa iest to zysk z pożyczania: a zatym wszelki zysk dla samego tylko pożyczania wzięty lichwą iest. Słyszeliście powtóre z prawa Boskiego że to wszelkiego a wszelkiego dla samey tylko pożyczki zysku zabrania; bo że wam tu iedno tylko Chrystusa Pana słowa przytoczę: wyraźnie on u Łukasza Swiętego mowi, *pożyczaycie, nic się za to nie spodziewaiąc.* A ieżeli za pożyczkę niczego się spodziewać, dopieroż niczego brać nie każe; a zatym wszel-

wszelki a wszelki dla samey tylko pożyczki zysk iest przeciwko iego zakazaniu. Słyszeliście potrzecie z prawa natury, że w samey tylko, y od wszelkich pobocznych przyczyn oddzieloney pożyczce nie masz nic szacownego y nadgrody godnego, bo y pieniądze nie staią się przez pożyczenie droższe; y zażywanie ich, ponieważ się zażywaniem trawią, nie może się szacować osobno od nich, iako zażywanie beczki wina nie może się szacować osobno od samegoż wina; y pożyczenie samo nic w sobie osobliwego nie ma, gdyż się przez nie nic nie traci, bo co się pożyczaiąc dało, to się znowuż zupełnie oddaie; y wygoda ktora się pożyczaiąc drugiemu czyni, ponieważ do łaski należy, żadney zapłaty mieć nie powinna, iako wygoda ktora się ubogiemu przez iałmużnę czyni, żadney zapłacie nie podpada; y nakoniec czekanie do czasu naznaczonego nie iest rzeczą szacowną, częścią że iest pożyczaniu isto-

tne,

tne, częścią że się przez nie pieniądze nie pluią, częścią że się wszystkie wcałości wròcą, częścią też że czas ktory się w czekaniu przepędza, nie nasz, ale Boski iest. Brać tedy co za to, co z siebie żadnego szacunku nie ma, istną niesprawiedliwością iest, ktòrey przyrodzone prawo broni. Słyszeliście nakoniec z tegoż przyrodzonego prawa: że pieniądze na to wynalezione są, aby się przez nie inne rzeczy do używania potrzebne skupowały; gdy się tedy pieniądze pieniędzmi targuią, ich się przyrodzony porządek przewraca: że pożyczać pieniędzy iest ie w rzeczy samey dać y darować drugiemu aż do oddania, a danie naprzykład y darowanie sta złotych nie stoi iedno sto złotych, iako danie albo przedanie Domu nie stoi, iedno co Dóm sam stoi, za coż tedy za pożyczenie sta złotych, sto kilka lub kilkanaście odbierać? Że także też używać pożyczonych pieniędzy inaczey nie można tylko uda-

wa-

waiąc ie za handel, a udać ſta złotych inaczey nie można, iedno we ſtu złotych; a przeto za za używanie ſta złotych, nie godzi ſię dać więcey iedno ſto złotych, y to kiedy czas oddawania przyidzie: że nakoniec pożyczka na to uſtanowiona ieſt, aby ludzie potrzebni, pomoc, ratunek, y miłoſierdzie mieli; co ſię z gruntu przez wſzelki od ſamey pożyczki zyſk wywraca, bo ów człowiek potrzebny więcey oddawać, niżeli wziął, muſi. Z tych tedy przyczyn wſzelki od ſamey tylko pożyczki zyſk iawnie ſię prawu przyrodzonemu przeciwi. Już z drugiey ſtrony wiecie dobrze, że żaden zwyczay ludzki, żadne Prowincyi zezwolenie, żadne poſpolite prawo, prawa y zakazu tak Boſkiego iako też przyrodzonego znieść nie może; bo prawo Boſkie y przyrodzone ſtarſze ieſt, y ludzkiemu nie podlega. A iako bałwochwalſtwo, bluźnierſtwo, cudzołóſtwo, y tym podobne grzechy, że ſą prawem Boſkim

y przy-

y przyrodzonym zakazane, nigdy do czynienia wolne bydź nie mogą, choć by po wszystkim swiecie zwyczayne, a nawet przykazane były; tak też o lichwie prawem Boskim y przyrodzonym zakazaney toż samo rozumieycie. Jakże się tedy do brania iakowego od samey pożyczki zysku dla tego odważać będziecie, że prawo kraiowe prowizyi po pięć, lub po sześć y ośm od sta pozwala?

Coż się tedy przez tę ustawę kraiową rozumieć ma? oto nayprzód, że nie o prowizyach, które z samey tylko pożyczki idą, ale o prowizyach, które z wyderkafów, z czynszow, z arend, z naymów, y z innych sprawiedliwych kontraktów pochodzą, z szczegulnieyszym tam względem prawo mowi. Oto powtóre, że tylko słusznym przy pożyczaniu przyczynom, któreśmy przywiedli, co do sądu prawnego, dla odcięcia sprzeczek z tąd wynikaiących, miarę y szacunek kładzie. Oto potrzecie, choćbyśmy go

też

też y do ſamey ſzczerey pożyczki rościągnęli, że tylko łakomſtwu ludzkiemu granicę ſtanowi, nie wchodząc w to, czy ſię to ſłuſznie, czy nie ſłuſznie, czy dla innych przyczyn, czy dla ſamey tylko pożyczki dzieie, ale przeſtrzegaiąc tego, co lepiey dobru publicznemu ſłuży. Bo gdyby wſzelkiey a wſzelkiey od pożyczki prowizyi zabroniło, ludzie potrzebni dla łakomſtwa ludzkiego, nie maiąc z kąd pieniędzy doſtać, albo by do oſtatniego upadku, albo do cudzey krzywdy przychodzili. Gdyby zaś wſzelakiego od pożyczki zyſku dopuſzczało, Domy by ſię przez to y Familie niſzczyły. Więc ſrzodkiem idąc, y ze dwoyga złego mnieyſze obieraiąc, łakomſtwo ludzkie okryśla, aby przynaymniey nie więcey w pożyczce iak pięć, lub ſześć y ośm od ſta brać. Z czego wniść nie można, że ſię iuż godzi w pożyczce, ośm albo mniey wziąść od ſta, choć inſzych przy pożyczeniu takowego zyſku

go-

godnych przyczyn nie będzie; ale ſię tylko wniść może; że ſię karze publiczney prawem publicznym obwarowaney nie podpadnie, gdy ſię tylko ośm albo mniey, byle tylko nie więcey weźmie. Tak właśnie, iako gdy prawo dozwala, aby ieden iaki w Mieście Dòm nierządny był; wnieść z tego nie można, że iuż Dòm ów w Mieście nierządny rzeczą godziwą ieſt, ale tylko że karze publiczney nie podpada, gdy ſię ich nie więcey nad ów dozwolony Dom znayduie. A przeto nikogo to nie uſprawiedliwi, że od pożyczenia, za ſamo tylko pożyczenie, bez żadnych innych wyżey wſpomnionych przyczyn, nie więcey bierze, tylko iak prawo dozwala.

Ani mi tu mowcie: a wſzakże Zwierzchność kralowa ma wyſokie nad rzeczami y dobrami do poddanych należącemi Panowanie, tak, że gdy tego dobro publiczne wyciąga, róźnie o nich ſtanowić y roſporządzać

me-

może; toć y to dla dobra publicznego postanowić y rosporządzić może, aby pożyczaiący, za samo pożyczenie, płat iakowy y zysk pomierny brał. Odpowiadam bowiem że nie może, gdyż tu nic takowego nie zachodzi, do czego zawsze prawa y ustawy kraiowe zmierzaią. Prawa albowiem y ustawy kraiowe, ile powszechne dla wszystkich, nigdy nie obowiązuią, aby ieden drugiemu co dawał, iedynie dla ich postanowienia; ale zawsze albo kontrakt iakowy, albo inny ktory przyzwoity środek opisuią y potwierdzaią, z ktorego by podług wszelkiey słuszności, ten dawania czego drugiemu obowiązek wynikał. Tak prawa y ustawy kraiowe każą, aby kupuiący za rzecz kupioną, przedaiącemu zapłatę umowioną oddał; należy mu się tedy zapłata takowa, nie dla samych praw tak stanowiących, ale dla kontraktu kupna takowemi prawami okryślonego y potwierdzonego. Podobnież

gdy

gdy prawa uznaią za Dziedzica tego, ktorego by kto przez swoy Urzędowny testament, rzeczy po sobie pozostałych Dziedzicem postanowił; on tedy, ieżeli właściwie mowić chcemy, nie przez same prawa, ale raczey przez testament takowemi prawami opisany y umocniony, Dziedzicem zostaie. Daymy więc że się to trafić może, y w rzeczy samey nie raz trafia, iż się na sam Zwierzchności Naywyższey roskaz, drugiemu własność iego odbiera: tak dla uzbroienia przeciwko nieprzyiacielowi Miasta, psuią się ogrody y pobliższe Domy; Wodzowie też zwyciężaiący, pozwalaią Zołnierzom zabierać nieprzyiacioł zwyciężonych łupy, bez żadnego innego poprzedzaiącego kontraktu. Jednakże to się pospolicie nie dzieie, y żeby się nie działo, samo publiczne dobro wyciąga; gdyż się tu prawie nigdy bez krzywdy y wielkiego gwałtu nie obeydzie. Z tym wszystkim ile do pożyczki między ludźmi prawie usta-

wi-

wiczney, aby przy niey zyſk y płat iakowy dla pożyczaiących drugim ſzedł, gdy tego Dobro publiczne wyciąga; nie powinno to bydź dla ſamey tylko uſtawy kraiowey, ale dla iakiego przyzwoitego ſrzodka, takową uſtawą opiſanego y ſtwierdzonego. Takowym zaś ſrzodkiem nie ieſt pożyczka ſama, gdyż by iuż żadney tym ſpoſobem lichwy na świecie nie było, a przecięż iey ſamo nawet kraiowe prawo nie darmo zakazuie; ale ieſt, albo kontrakt iakowy, albo owe ſłuſzne przyczyny czaſem ſię przy pożyczaniu trafiaiące, ktore iużem wam wytłumaczył. Gdy tedy przy pożyczce, albo kontraktu iakowego, albo przyczyn takowych nie maſz, nic ſię wam od niey, choć przy tey uſtawie kraiowey, brać nie godzi.

Wnieście ſobie z tąd nayprzod: że przy tey uſtawie kraiowey, ów zwyczay dawania pieniędzy każdemu, ktory by chciał pięć od ſta albo więcey postąpić, nie czyniąc z nim żadnego

inszego kontraktu, iedno płat od pieniędzy sobie wymawiaiąc z przywróceniem summy, ieżeli co inszego nie przystąpi lichwiarski iest, y dobrym sumieniem używany bydź nie może. Bo zysk z pożyczania lichwą iest, a tu y ten co daie pieniądze, pożycza; y ten co bierze, używa ich iako pożyczonych; ponieważ żadnego inszego kontraktu nie czynią: zysk tedy od takich pieniędzy lichwą iest. Mogł by iednak zwyczay ten bydź wymowiony od lichwy, gdyby kto dał pieniądze temu, ktory słusznym iakim sposobem pożytek z nich uczynić chce y może; bo na ten czas brałby płat nie od pożyczania pieniędzy, ale od wspólnego zarobku, ktory więc *contractum societatis* zowiem. Albo gdyby kto dał pieniądze: *per modum censûs utrinque redimibilis*, kupuiąc czynsz u kogo na Maiętności, y zostawuiąc sobie moc do upomnienia się summy, a nadgradzaiąc ciężkie kondycye kontraktu tego, małym czynszem

ſzem, iaki by był pięć lub więcey od ſta. Nie potrzeba zaś daiącemu koniecznie wiedzić, że pieniądze takim a takim kontraktem daie; ale doſyć ieſt mieć tę powſzechną wolą, że to chce tym kontraktem czynić, ktory Theologowie za dobry maią, choć on go ſam nie rozumi. Byle tylko tę powſzechną wolą miał y ten co daie, y ten co bierze; bo na ſłuſzny kontrakt obydwie ſtrony zezwolić maią, a kiedy iedna tylko zezwoli a druga nie, tedy z kontraktu nic nie bywa. Ma tedy ten co pieniądze bierze mieć iaki ſłuſzny ſpoſob używania ich na pożytek: taki ſpoſob ieſt Rzemięślnika, gdy na rzemięſło nakłada, także kupca, gdy pieniędzmi handluie; przeto tak kupcowi, iako Rzemięśnikowi godzi ſię tym ſpoſobem dać pieniądze, biorąc pięć od ſta, a oſtatek zyſku opuſzczaiąc za ubeſpieczenie ſummy y płatu.

Wnieście ſobie z tąd ieſzcze, że Bankierowie pożyczaiąc pieniędzy, y

biorąc płat od nich, godziwie to czynią: nie dla tego że tego prawo dozwala, ale że pracą y trudem swoim pieniędzy dostaią, aby ludziom pożyczać y dogadzać mogli. Ta ich praca ludziom potrzebuiącym tak pożyteczna, godna zaiste nadgrody iest: a że y sobie przez to pożytek czynią, to nic nie szkodzi; takcić y robotnik każdy dla swoiego pożytku robi, ale że przy tym y Panu pożytek czyni, on zapłaty za to godzien iest. A ieżliby kto wniosł, toć taką rzeczą każdy ktory pożycza może brać od pieniędzy, bo ich z pracą dostaie, ia mu na to odpowiadam: każdy z pracą pieniędzy dostaie aby ie miał; ale nie każdy dla tego pracuie, aby ludziom dogadzał: ten tedy tylko, ktory dostawaiąc pieniędzy na to pracuie, aby ludziom dogadzał, za tę swoię tak pożyteczną pracę, swoię mieć nadgrodę powinien.

Aże iuż rzecz całą do swoiego początku wrócę: Macie słuchacze daną

so-

ſobie odpowiedź, na owe drugie w tey materyi pytanie: Czy ſię z pożyczaniem mogą znieyść inne iakie ſłuſzne przyczyny, ktoreby iakowego zyſku y płatu godne były? Mogą zaiſte, y nieraz ſię rzeczą ſamą ſchodzą: a przyczyny takowe ſą te cztery, ſzkoda wynikaiąca, pożytek uſtaiący, niebeſpieczeńſtwo ſummy pożyczoney, y nieſłuſzne iey zatrzymanie nad czas naznaczony. Przyczyny to nie ſą pożyczaniu iſtotne, gdyż ſię od nich pożyczanie oddzielić może; ocalenie też waſze wyciąga, abyście im darmo nie podpadali: co tedy pożyczaiąc dla tych przyczyn bierzecie, to ſłuſznie y bez żadney lichwiarſkiey przyſady bierzecie. Patrzcież więc iak to wam oſtrożnie w tey tak śliſkiey materyi poſtępować ſobie potrzeba. Możecie zawſze pożyczaiąc ſwoiey całości przeſtrzegać, y gdy ſię ktora z przerzeczonych przyczyn trafi, przyzwoitey ſię za nią nadgrody domagać. Ale gdy przy pożyczaniu żadna z tych

przy-

przyczyn nie zaydzie, nic ſię wam od pożyczania brać nie godzi: y w takowym braniu żadna was uſtawa krajowa, żaden wprowadzony zwyczay nie uſprawiedliwi, gdyż to co ludzkie ieſt, przeciwko Boſkiemu y przyrodzonemu prawu przepiſać nie może. Będziecie w takowych okolicznościach iako Chryzoſtom Swięty mowi (e) na bliźniego okrutni, bo z uboſtwa iego zyſk, a nieſzczęścia iego pożytek ſobie uczynicie. Będziecie nawet ſobie ſamym iako Auguſtyn Swięty powiada (f) nienawiſtni, bo razem ſobie pożytek y ſzkodę, pożytek w ſzkatule, ale ſzkodę w ſumieniu uczynicie. Lecz day wam Boże otworzyć na prawdę oczy, ktore wam chciwość zbiorów doczeſnych zaſtania? a ponieważ ludem Chrześciańſkim ieſteście, ktory dobra ſobie Niebieſkie y wieczne obiecane ma; tak dobr ziemſkich y przemiiaiących zażywaycie, abyście dla nich Niebieſkich y wiecznych nie utracili. O LI-

(e) S. Chryſo. Hom. 5. in Math.
(f) S. Auguſt. ſer. 63. de diverſis.

O LICHWIE KAZANIE V.

Iak dawać pieniądze na Maiętność bez lichwy.

Na Niedzielę Piątą w Post.

Si veritatem dico vobis, quare non creditis mihi. Joan. 8.

Niewiem iakim przypadkiem dzieie się słuchacze, że prawda choć sama z siebie wszelkiego kochania godna iest; iednak mało takich znayduie, ktorzy by ią szczerze, y iak by się należało kochali. Wszyscy ią znaleść pragną, a ledwie kto wiarę iey daie; wszyscy by ią drugim mowić

radzi, ale gdy się ią im że samym po-
wie, natych miast ich (iako pospo-
lite przysłowie niesie) w oczy kole.
Choć by inszych na to dowodow nie
było; czyliż taż sama ktorąśmy przed
się wzięli o lichwie materya iawnie
tego y na oko nie pokazuie? Nic się
tu o niey nie rzekło, co by iakowey
u Theologow wątpliwości podpadało,
co by nawet z Boskiego y przyrodzo-
nego prawa nie zbitego fundamentu
nie miało. Coż? wierząż temu wszy-
scy? nie gniewaiąż się o to ci, ktorych
to dotyka? nie mowiąż, że to szkru-
puł nie potrzebny, gorliwość niewcze-
śna, y nierostropność zwłaszcza przy
prawie tego dozwalaiącym prożno
sumienie wikłaiąca? Mnie tedy o tey
materyi mowiącemu Chrystusowemi
się do was z dzisieyszey Ewangelii
słowy odezwać przychodzi: *Jeżliż
prawdę mowię, czemu mi nie wierzycie?*
Atoli powinność Kapłańska iest, w
rzeczach do obrzy BOGA y sumie-
nia należących prawdę ludziom mo-
wić;

wić; y ieżeli oni mowić iey nie zechcą, zapewne z owym w Pismie Prorokiem (a) na swoie kiedyś milczenie narzekać będą: *væ mihi quia tacui.* Przeto y ia powinności tey nie odstąpię; ale nie tak przypodobania się wam, iako raczey pozytku waszego szukaiąc rozpoczętey a ieszcze niedomowioney prawdy dokończę. Iużem wam wytłumaczył co iest y iak wielkie złe lichwa, kiedy to się zysk y płat przy pożyczaniu za samę tylko pożyczkę bierze. Iużem wam nawet przyczyny słuszne czasem się przy pożyczeniu trafiaiące wymienił, za ktore zysk y płat przy pożyczce sprawiedliwie dla swoiego ocalenia wziąść możecie. Następuie teraz trzecie do rostrząśnienia w tey materyi pytanie: iak rożne towarzystwa ludzkiego kontrakty y umowy określić aby żadney w sobie lichwiarskiey przysady nie miały. To mi wam ieszcze wytłumaczyć potrzeba, abyście, nie mo-

(a) Isaiæ 6.

mogąc ſię w życiu ſwoim bez różnych kontraktow y umow obeyść potrzebną o ſprawiedliwym y ſumiennym onychże ſprawowaniu naukę mieli. Już kontrakty y umowy między ludzmi te ſą poſpolite cztery: kiedy ſię pieniądze nayprzod na dobra, powtore na czynſz, potrzecie na handel, a naoſtatek na arendę y iakiżkolwiek naiem daią. W te ſię oſobliwie kontrakty lichwa wkrada, przeto za oſobliwſzą to ſobie powinność biorę, ażebym o każdym z nich z oſobna, oſobnym do was Kazaniem pomowił. Dziś więc oddawania pieniędzy na Dobra zaczynaiąc: wiecie dobrze iż ieſt poſpolity po całey Polſzcze y Litwie kontrakt, ktory ſię tym ſpoſobem odprawuie: Daie kto pewną pieniędzy ſummę; a tym czaſem niż ſię ſumma ta odda, trzyma w niey Maiętność z ktòrey wſzelkie pożytki bierze: y to ſię u nas poſpolicie daniem pieniędzy na zaſtawę nazywa. O tym tedy kontrakcie mowiąc, z iedney

dney strony zdaie się bydź niesłuszny y lichwiarski, gdyż się w nim od pożyczenia pieniędzy zysk z cudzey Maiętności bierze, co zdaniem Theologow lichwą y niesprawiedliwością iest. Z drugiey zaś strony kontrakt ten zdaie się bydź ze wszystkim onemu podobny, ktory Łacinnicy *Emptionem cum pacto retrovendendi* to iest kupnem do odkupna, a Niemcy wyderkafem zowią: zaś kontrakt wyderkafowy wszyscy a wszyscy za słuszny y sprawiedliwy maią. Ja żebym wam dokładną o kontrakcie tym naukę podał, pokażę wam nayprzod, iż dać na Maiętność pieniądze pożyczanym tylko sposobem iest lichwą, dać zaśie wyderkafowym obyczaiem nie iest lichwą; pokażę powtore iakim się sposobem kontrakt wyderkafowy czynić powinien, aby nie był lichwą.

Matko przedwieczney Prawdy Niepokalanie poczęta Panno, day nam nie tylko w tey szczegulney materyi, ale

też we wſzyſtkich innych do ſumienia należących okolicznościach ſamą ſię tylko prawdą rządzić.

CZĘSC PIERWSZA.

Wiele na tym zależy ſłuchacze, iakim kto kontraktem maiętność iaką trzyma: bo ieżeli kontrakt zły z ſiebie albo dobry ieſt, owo też maiętności trzymanie złe z ſiebie albo dobre będzie. Jako w innych rzeczach, naprzykład w mięſzkaniu z Białogłową, wiele na tym zależy, czy z nią kto ślubnym czy nie ślubnym kontraktem mięſzka: y chociaż taż ſama Białogłowa, toż ſamo mięſzkanie, toż ſamo potomſtwo ieſt, iednak tamto uczciwe, a to nie uczciwe będzie, gdy tamto ſpoſobem ślubnym, a to nie ślubnym naſtąpi. Tak też w poſiadaniu Maiętności wiele na tym zależy, czyią kto dobrym czy złym kontraktem poſiada: y chociaż taż ſama

Ma-

Maiętność, toż ſamo poſiadanie, też ſame pożytki ſą, iednak tamte uczciwe y przyſtoyne, te zaś nie uczciwe y nieprzyſtoyne będą, gdy ſię tamte dobrym, te zaś złym kontraktem wezmą. Dwoiakim zaś ſpoſobem może kto dać pieniądze ſwoie na Maiętność: albo obyczaiem wyderkaſowym, kupuiąc Maiętność owę do tąd, aż ią drugi wykupi; albo obyczaiem tylko pożyczanym, biorąc Maiętność owę w ſzczerey zaſtawie do tąd, aż mu drugi pieniądze pożyczone odda. A ieſt wielka między temi dwiema ſpoſobami rożność: bo kupić Maiętność, ieſt ią mieć iako ſwoię własną; trzymać zaś ią w ſzczerey zaſtawie, ieſt ią mieć nie iako ſwoię własną, ale tylko iako cudzą. Zkąd dalſza rożnica wynika: iż z Maiętności kupioney iako z rzeczy ſwoiey własney, godzi ſię wſzelakie pożytki brać; z Maiętności zaś zaſtawioney iako z rzeczy cudzey, nie godzi ſię ich ſobie przywłaſzczać. I dla tey to ia przy-

czy-

czyny powiedziałem: że dać na Maiętność pieniądze pożyczanym tylko sposobem iest lichwa; dać zaś ie nie pożyczanym lecz wyderkafowym obyczaiem nie iest lichwa. Zeby iednak rzecz ta iaśnieysza ieszcze y pewnieysza z siebie była: przyczynę tę nie co obszerniey y dokładniey wyłożę.

A nayprzod o prawie wyderkafowym mowiąc, pewna słuchacze rzecz iż kupić maiętność iaką rzecz iest z siebie słuszna y sprawiedliwa, chyba żeby albo pieniądze nie rownały się maiętności, albo kondycye iakie niesłuszne przystąpiły do targu. Atoli kupowanie to może bydź dwoiakie: iedno dokonałe y z zupełną na maiętność władzą; gdzie się nic nie wyimuie, y żaden na kupuiącego ciężar nie kładzie. Takowe kupowanie iest Maiętnośći na wieczność: bo kto iey tym sposobem dostanie, iuż ma zupełne na nią prawo, y nie podlega względem niey niczemu tak że ią

ko-

komu tylko zechce, przedać albo nie przedać, darować albo nie darować może. Drugie zaś kupowanie może bydź nie ze wszystkim doskonałe y bez zupełney władzy; gdzie kupujący rożnym kondycyom y podległościom podpada, dla ktorych maiętnością ową nie zupełnie, ale tylko pewnym obyczaiem władać może. Tak znayduią się po niektorych Familiach maiętnosci takie, ktorych nie wolno z oneyże Familii wynosić: kto tedy taką maiętność kupuie, on zupełney na nią władzy nie dostaie; bo lubo maiętność tę iako swoię własną trzyma, iednak mu iey komu innemu a nie Osobom teyże Familii przedać albo darować nie wolno. A takieć właśnie iest wyderkafowe też kupowanie: kto takowym prawem pieniądze swoie na maiętność daie, ten ią prawdziwie kupuie, nie na wieczność, ani kupnem doskonałym, ale do umowionego czasu, y kupnem nie ze wszystkim doskonałym; gdyż ią temu od

kto-

ktorego iey dostał, gdy czas umowiony przyidzie, od przedać powinien. Już takowe kupowanie pochwala nie tylko prawo Swieckie (*b*) ktore wiele o nim y na wielu mieyscach stanowi; ale też prawo Duchowne (*c*) *ktore kontrakt ten w kupowaniu czyniszo w za słuszny y przystoyny przyimuie: co większa, pochwala go nawet prawo Boże (*d*) gdyż BOG nie inszym, tylko takowym kontraktem ziemię obiecaną Zydom przedawać dopuścił. *Ziemia* mowi do nich w Piśmie. *nie ma bydź przedawana na wieczność: przeto wszystka kraina ktorą wy trzymacie ma bydź przedawana z tą kondycyą, aby ią wolno odkupić.* A toć iest w rzeczy samey prawo wyderkafowe: przedać maiętność, y oraz zostawić sobie prawo y moc do odkupienia oneyże, kontrakt tedy wyderkafowy, iako

tylo

(*b*) L. 2. codice de Pactis, & l. si fundas ibid. & l. fundi partem ff. de contractu Emat. (*c*) In Extra vagantibus Martini V. Calixti III. Pii V. (*d*) Levitici 25.

yło y tak poważnemi prawami po-
hwalony, ieſt przez ſię ſłuſzny y
obry; byle ſię tylko też ſame w nim
ondycye zachowały, ktore ſię w ka-
dym ſprawiedliwym kupowaniu za-
hować powinny. A ponieważ w
ontrakcie tym ieſt prawdziwa prze-
aſz y prawdziwe kupowanie; idzie
tąd nayprzod że ten co wyderkafo-
ym prawem pieniądze na maiętność
ał, iuż ieſt prawdziwym Maiętności
y Panem, y ona iuż ieſt iego właſna;
o kiedy kto rzecz iaką kupi, rzecz
wa iuż ieſt iego właſna, y nikt mu
uſznie w trzymaniu y w używaniu
y przeſzkadzać nie może. Idzie z
ąd powtore: że wſzyſtkie z maiętno-
ſi owey pożytki dobrym ſumieniem
rać może; bo z rzeczy właſney, ia-
o to z Domu, roli, bydła, folwarku,
z innych tym podobnych rzeczy
wſzyſtkie pożytki dobrym ſię ſumie-
iem biorą. Idzie z tąd potrzecie: że
n iuż ſię mocą tego kontraktu da-
ych pieniędzy upominać nie może,

L y choć

y choćby ſię upominał, ten od kto
rego Maiętność owę kupił, gdy nie
zechce, oddać mu ich nie powinien
ta bowiem ieſt prawdziwego kupo
wania natura, że ſkoro tylko kto rzec
iaką kupi na tych miaſt ſię pienięd
ſwoich odrzeka, ponieważ w rowne
za nie nadgrodzie rzecz owę kupion
bierze. Idzie z tąd nakoniec: że ieże
Maiętność owa iakowym przypadkiem
albo przez ogień, albo przez woyn
albo przez inſzą iako przygodę up
dnie y do ſpuſtoſzenia przyidzie, o
a nie kto inſzy na tym ſzkodowa
powinien. I przyczyna tego ieſt: b
w każdey rzeczy ſzkoda za Panem
neyże idzie; czyia maiętność tego
ſzkoda: że tedy maiętność owa ſta
ſię przez kupno wyderkaſowe ieg
właſną; otoż y ſzkoda w niey prz
padaiąca do niego należyć muſi. Z
iſte, kto tak pieniądze na maiętno
daie, y tak ſię w niey ſprawuie, te
prawdziwie maiętność owę kupuie,
prawdziwie ią, iako ſwoię właſ

trzy-

trzyma. A przeto kiedy z niey zwyczayne pożytki wybiera, żadney w tym lichwy nie popełnia; gdyż ie nie dla pożyczenia pieniędzy, ale dla kupienia maiętności: nie iako z rzeczy cudzey, ale iako z rzeczy własney z oneyże maiętności bierze.

Już przeciwnym sposobem mowiąc kto dawszy na maiętność pieniądze, tak się w niey sprawuie, iż się pieniędzy onych upominać y może y chce; iż żadney w Maiętnosci oney szkodzie podlegać y nie umie, y nie myśli; ten zaiste maiętności oney nie kupił, ale tylko na nią pieniędzy pożyczył, ten ią iuż nie iako swoię własną, ale tylko iako cudzą, y tylko w szczerey zastawie trzyma. A przeto, kiedy iakowe z tak trzymaney Maiętności pożytki wybiera, lichwę straszną y niesprawiedliwość popełnia, gdyż ie nie iako z rzeczy własney, ale iako z rzeczy cudzey, nie dla sprawiedliwego iakiego kontraktu, ale iedynie dla pożyczenia pieniędzy, z Maiętności oney

bierze. A co naygorsza: że częstokroć pożytek tak wielki bywa, iż się za lat pięć albo sześć całey summie rowna; a przecię się drugi chce całey summy upominać. Boć ieżeli Zyd, nawet podług iego zdania lichwi, gdy sobie po dziesięć naprzykład od sta na każdy Rok płacić każe; a iako on proszę nie lichwi, gdy z Majętności cudzey takie pożytki bierze, ktore się drożey niż lichwa Zydowska szacować mogą? Nie może tedy ten iego kontrakt uyść za sprawiedliwy, ani przed Bogiem, ani przed ludźmi.

Wszakże iednak, aby się y tych woli dogodziło, ktorzy dotąd pieniędzy na maiętność pożyczali, zeznać to muszę: iż nie wszystkie ich kontrakty złe są, lecz się nie iakim obyczaiem z lichwy wyważyć mogą. Nayprzod iż w uznawaniu kontraktow nie tak się na słowa, iako na rzecz samę oglądać potrzeba: lubo tedy kto podług słow pożyczanym tylko obyczaiem pieniądze na maiętność dał, y tak w zapi-

pisach stoi: iednak ten iego kontrakt może bydź prawdziwie wyderkafowy, y w rzeczy samey kondycye iego w sobie zamykać. Potym iest wielkie podobieństwo iż ten pożyczania pieniędzy na Maiętność zwyczay z kontraktu wyderkafowego urosł, y początek wziął; gdyż iemu iest barbardzo podobny a łatwo było ludziom w nazwisku się pomylić. Bo że się w kontraktach wyderkafowych pieniądze do tego ktory ie dał, znowu wracaią, nazwali to pożyczaniem pieniędzy, gdyż się toż samo y w pożyczaniu znayduie. Ze się też y maiętność do tego ktory ią przedał znowu wraca, nazwali to zastawą, gdyż się y w zastawach toż samo dzieie. I dla tego to podobieństwa mogli z omyłki kontrakt wyderkafowy, pożyczeniem pieniędzy na zastawę nazwać; lubo w rzeczy samey nie pożyczania pieniędzy, lecz kupowania wyderkafowego sposob iest. Na tym tedy wszystko zawisło, iak to roze-

znać,

znać, czy takowe kontrakty wyderkafowe, czy też nie wyderkafowe ſą.

A do rozeznania tego dwa ſą pewne y nieomylne znaki: ieden z ſtrony pieniędzy, a drugi z ſtrony maiętności. Z ſtrony pieniędzy ten ieſt pewny kontraktu wyderkafowego znak, kiedy kto tym ſpoſobem pieniądze na maiętność dał, że ſię ich z ſtrony ſwoiey upominać ani chce ani może: to ieſt że mu ów drugi nie będzie powinien pieniędzy oddać, choć by ſię ich u niego upominał. Zaiſte kto takowym ſpoſobem pieniądze daie, pewnie że ich nie pożycza; boć ten co pożycza, chce aby mu pieniądze oddane były, iak ſię umowiony do oddania czas zbliży. A nie tylko takowe pieniędzy dawanie nie ieſt pożyczaniem, ale owſzem ieſt właściwym kupnem; bo ten ktory co kupuie, tym ſpoſobem pieniądze daie, że ſię ich upominać iuż ani chce, ani może, a to dla tego, iż na to mieyſce rzecz pieniądzom rowną, iak tu maię-

iętność kupioną bierze. Już z strony maiętności ten iest pewny kontraktu wyderkafowego znak: kiedy ow co pieniądze na Maiętność dał, tym ią sposobem trzyma, iż ią chce mieć iako swoię własną, y podlegać wszelakim w niey szkodom. Boć czyia maiętność tego też y wszelaka w niey szkoda bydź ma: kto tedy wszelakie szkody, ktore by się w Maiętności oney od nieprzyiaciela, od ognia, od powodzi, y tym podobnych rzeczy stały, za swoie przyimuie y poczyta; znać tym samym, że Maiętność owę iako kupną, a zatym iako swoię własną trzyma. Ze zaś szkody takowe przyimuię, y za swoie poczyta; znak oczywisty iest: kiedy się w takowych przypadkach danych na nią pieniędzy upominać nie myśli. Bo ieżeli kto taki iest, że poki maiętność cała, nie chce się pieniędzy upominać, a skoro upadnie myśli się ich upominać, znać tym samym że on już szkodom w niey podlegać nie chce, a zatym

tym że Maiętności owey kupnym obyczaiem nie dostał. Boć iako wiadomo wszystkim, kto rzecz iaką raz kupi, choć mu rzecz ona zginie y zniszczeie, iuż się pieniędzy za nią, od tego ktory mu ią przedał upominać nie może. Zamykam tedy: iż kontraktu wyderkafowego lepiey poznać nie możemy, iako kiedy ten co daie pieniądze iuż się ich upominać y nie chce y nie może, nie tylko w ten czas kiedy maiętność wcałości zostaie, ale y w ten czas kiedy przypadkiem iakim zniszczeie. A tak te dwa znaki ściągaią się do własności: ktore gdy się w dawaniu pieniędzy na Maiętność znayduią, dawanie to słusznym y sumiennym będzie; lecz bez nich, od lichwy się y niesprawiedliwości wymowić nie może.

Z tey nauki słuchacze łatwo się zaspokoić mogą owe też wątpliwości, ktore więc względem wykupienia Dobr, nie iednemu dla zachodzącey w nich szkody przychodzą. Pierwsza

wątpli-

wątpliwość ieſt: kiedy drugi zechce odkupić, a Maiętność pogorzała, czy powinien mu nadgrodzić ten, co na nią pieniądze dał? Odpowiadam, iż ieżeli z przygody tylko y z trafunku pogorzała, tedy nic mu nie powinien gdyż obydwa utracili prawo, ktore na oney maiętności mieli, ieden do zbierania z niey pożytkow, a drugi do odkupienia iey w ſwoiey całości. Bo kiedy rzecz iaka ginie, y prawa też na rzeczy oney zależące giną, a giną pogotowiu temu, ktory ie miał. Lecz ieżeli nie z przypadku ale z niedbalſtwa y z nieoſtrożności pogorzała, tedy mu ſzkodę owę nadgrodzić powinien, bo niedbalſtwem y nieoſtrożnośaią ſwoią ſzkody oney przyczyną był; a kto ieſt przyczyną czy iey ſzkody, ten ściſły do nadgrodzenia oneyże obowiązek ma. Druga watpliwość ieſt: ieżliby po takim przypadkowym maiętnośei zniſzczeniu chciał ią odkupić ten czyia pierwey była, czy powinien za nią całą ſumme

mę odłożyć? Odpowiadam iż nie powinien, gdyż Maiętność tak spustoszona, iuż całey oney summy nie stoi, za ktorą przedana była; iż tedy tu summy odłożenie kupnym się sposobem dzieie, słuszność sama wyciąga, aby summa większa nie była, tylko iak na ow czas maiętność stoi. to się zaś rozsądkiem dobrego iakiego człowieka rozeznać może. I nie ma tu ieden na drugiego narzekać, gdyż obydwa za rowno szkoduią: ieden na summie, że tey całey nie weźmie, a drugi na Maiętności że iey wcałości nie odkupi. Trzecia wątpliwość iest: Jeźli by ten co maiętność wyderkafową trzyma chciał ią znowu naprawić, czyim to kosztem uczynić powinien? Odpowiadam że swoim; bo za to całą summę weźmie, ktoreyby całey za spustoszeniem Maiętności wziąść nie miał. Wszakże y tu baczności y uważenia potrzeba; bo ieżeliby nakład był daleko większy, niż by się z częścią summy porownać mogł:

te-

tedy by ſię y ten co maiętność tak naprawną odkupuie w części iakiey do tychże nakładow przyłożyć powinien. Czwarta ieſzcze bydź może wątpliwość, czy godzi ſię maiętność wyderkafową drożey odprzedać, kiedy albo cena rzeczy urosła; albo maiętność owa znacznie naprawna drożſzą ſię niż pierwey stała? Odpowiadam, co do ceny więkſzey nie godzi, a to dla umowy y kondycyi w kontrakt włożoney, aby Maiętność za tęż ſamę ſummę odprzedana była; przeto choć cena rzeczy urosła, iuż ſię prawa do niey tym ſamym zrzekł, kto na tę w kontrakcie kondycyą zezwolił. Co zaś do naprawy Maiętności mowię, iż ieźli by ta znaczna była, mogł by ſię więkſzey ſummy upomnić; gdyż nie powinien na tym ſzkodować coby przemysłem ſwoim do oney Maiętności przydał. Umowa zaś na ten czas, tylko by ſię o takiey Maiętności rozumić powinna iaką na ow czas była, kiedy ią od nie-

go kupował. A w powszechności mowiąc: co się w każdey inney rzeczy kupioney zachowuie, to się też y tu zachować powinno; bo to iest właściwe kupno aż do odkupienia.

Niechayże się więc każdy z sobą pomiarkuie, czy maiętność owę na ktorą pieniądze dał, kupnym, czy zaś tylko pożyczanym obyczaiem posiada. Jeżeli danych na nią pieniędzy upominać się niechce, y szkodom w niey przypadaiącym podlega, to znak iest że maiętność owę kupił, y onęż iako swoię własną posiada. Lecz ieżeli, y pieniędzy upominać się myśli, y żadnym w niey szkodom podlegać nie chce, to znak iest, że na nią tylko pieniędzy pożyczył, y tylko ią, iako rzecz cudzą w szczerey zastawie trzyma. A tak, biorąc z niey iako z swoiey własney pożytki, bynaymniey nie lichwi; biorąc zaś ie iako z rzeczy cudzey, y tylko u siebie zastawney, lichwę straszną popełnia. Aby tedy dawanie pieniędzy na Maiętność lichwą

chwą nie było: powinna bydź maiętność owa kontraktem wyderkafowym kupiona. To mało: powinien nad to bydź ſamże konkrakt wyderkafowy podług wſzelkich ſprawiedliwości przepiſow uczyniony. Jakbyście go zaś ſprawiedliwie, y bez żadney lichwiarſkiey przyſady czynić mieli; to wam iuż ta druga Kazania Część wytłumaczy.

CZĘSC DRUGA.

Nie maſz ſłuchacze żadney na świecie tak dobrey rzeczy, ktorey by złość ludzka ſkazić y zepſować nie mogła. Co acz ſię w wielu rzeczach znayduie, naybardziey iednak w rzeczach pieniężnych; gdzie nie ugaſzone w ludziach łakomſtwo, nie tylko kontrakty nieſłuſzne wymyśla, ale nawet nayſłuſznieyſze rozmaitemi wynalazkami pſuie. Między kontraktami, co może bydź ſłuſznieyſzego nad kupowa-

wanie, ktore wszystkie Narody za słuszne y przystoyne przyimuią? A iednak łakomstwo ludzkie y temu się wybiegać nie daie, ponieważ w taiemnicach y kupiach prawie co dzień co raz więcey niesprawiedliwości wymyśla. Nie dosyć tedy na tym: że kontrakt wyderkafowy iest przez się słuszny, gdyż iest przez się kupny: trzeba nad to: aby też słusznemi kondycyami sprawowany był, żeby żadney w sobie lichwiarskiey przysady nie miał. Aże kontraktu każdego słuszność nayhardziey na porownaniu zależy; dwoiakie się tedy tu porównanie, iedno pieniędzy z Maiętnością, a drugie kondycyi z nadgrodą, uważać powinno.

A nayprzod o porównaniu pieniędzy z maiętnością mowiąc, trzeba w kontrakcie tym pilnie w to weyzrzeć! aby pieniądze, ktore się daią, podług maiętności, y sposobu posiadania oneyże były. Co iaśniey wykładaiąc mowię: nie iest potrzeba aby ten co wyder-

derkafowym kontraktem Maiętności dostaie, tyle na nią dał, ile by mu dać przyszło, gdyby ią na wieczność kupował. Ten bowiem co maiętność iaką na wieczność kupuie, iuż ią z zupełną władzą y wolnością kupuie; lecz ten co Maiętności wyderkafowym prawem dostaie, ieszcze zupełney na nią wolności nie ma, gdyż ią na żądanie drugiego odprzedać musi. Wiadomo zaś wszystkim, że więcey zawsze za maiętność wolną, a niżeli za Maiętność iakowym powinnościom podległą dać pieniędzy przyidzie. Jak że się tedy wiele, podług słuszności dać na Maiętność wyderkafową należy? Wprawdzie się to powszechnie zamierzyć nie może, gdyż Kontrakty wyderkafowe nie są zawsze y wszędzie iednakie; ale iedne cięższe, a drugie lżeysze kondycye y powinności w sobie zawieraią. Jednakże Theologowie pospolicie na to się zgadzaią, iż można w nich nie dodawać trzeciey części tey summy, za ktorą

Ma-

Maiętność owa na wieczność ſtoi. Na
przykład: ſtoi Maiętność na wieczność
za dziewięćdzieſiąt tyſięcy: kontra-
ktem tedy wyderkafowym nie przyi-
dzie na nią dać więcey, tylko ſześć
dzieſiąt tyſięcy: y to poſpolicie, *duas
tertias partes totius ſummæ*, dwie ze
trzech części całey ſummy nazywaią.
I przyczynę tego daią: bo kto maię-
tność kontraktem wyderkafowym ku-
puie, ten ią ſwego czaſu na wolą
drugiego odprzedać muśi, ktora to po-
winność iż ieſt nie mała, dla niey więc
może ſię maiętność mniey trzecią czę-
ścią ſzacować: a tak z trzech części,
dwie przynaymniey dać na nią po-
trzeba. Wſzakże y w tym na pra-
wa ſię kraiu każdego, y zwyczaie
poſpolite ludzi dobrych oglądać przy-
należy: gdyż w rożnych kraiach y
mieyſcach rożne też ſą rzeczy ku-
pnych ſzacunki y drogośei. Przeto
gdzie ſię takowy zwyczay oſobliwie
u ludzi dobrych znayduie, iż maię-
tności na wyderkaf drożey nie ſza-
cu-

cuią, tylko coś więcey nad połowę summy, za ktorą na wieczność stoi; tamby też dosyć było dać na nią tylko coś więcey nad połowę summy, za ktorą na wieczność stoi. Wszędzie bowiem prawa y zwyczaie pospolite, rzeczom kupnym y sprzedalnym drogość y cenę przyzwoitą stanowią.

Są niektorzy, co rozumieią, iż tu u nas dosyć iest dać na maiętność wyderkafową tylko coś więcey nad połowę summy całey: a to dla tego, że tu u nas maiętności wielkim z strony praw, sądow, bronienia poddanych, y innych tym podobnych rzeczy trudnościom podlegaią. Lecz moim zdaniem ta ich przyczyna nic nie waży, gdyż trudności te iuż są w całey summie obrachowane, y dla nich summa cała mnieysza bywa. Nie trzeba tedy iey znowu w kontrakcie wyderkafowym umnieyszać; lecz odiąwszy trzecią iey część za powinność od przedania, dwie całe oneyże części na maiętność wyderkafową dać. To iest:

że iako ten, co maiętność owę kupuie na wieczność, daie za nią taką summę, za ktorą ona z takiemi trudnościami stoi, tak też ten, co iey na wyderkaf dostaie, odiąwszy trzecią część dać za nią dwie części powinien tey summy, za ktorą z takiemi trudnościami stoi.

Są także też niektorzy, co na maiętność wyderkafową znaczney summy brać niechcą, ale umyślnie na małey przestaią, aby maiętność owę w małey summie uwięzioną rychley y łatwiey wykupić mogli. A z tąd sprawiedliwa wątpliwość rośnie: czy wielką y pożyteczną maiętność godzi się w małey y nierowney summie trzymać? Bo z iedney strony między małemi pieniędzmi y wielką maiętnością wielka nierowność iest, ktora w kontrakcie kupnym za istną zawsze niesprawiedliwość poczytana bywa. Z drugiey zaś strony, przyięta od wszystkich reguła prawna uczy, iż się wiedzącemu, a z dobrey woli swoiey na co zezwa-

laią-

laiącemu, żadna przez to krzywda nie dzieie. Ja o tym tak trzymam iż z tey przyczyny, aby maiętność łatwiey wykupiona bydź mogła, godzi się na nią małą summę dać; gdyż każdemu wolno iest dla słuszney przyczyny swoiego prawa y pożytku odstąpić. Wszakże iednak pilno się na to oglądać potrzeba, aby rzecz ta zmyślona tylko y ufarbowana nie była, ale żeby się tak, iak się tu mowi, w skutku samym znaydowała. Tego zaś dobry znak będzie, kiedy ow co na Maiętność pieniądze daie, z strony swoiey gotow iest, albo większe na tęż samę maiętność pieniądze dać, albo też same pieniądze na mnieyszą maiętność przenieść, albo (co względem Boga y sumienia naysłuszniey sza) względem summy ktorey nie dodaie, owemu od ktorego maiętność kupuie; pewny z oneyże na każdy Rok dochod postąpić.

Są na koniec nie ktorzy, co na Maiętność słuszney summy dać nie chcą,

lecz iey od ludzi potrzebnych za małe pieniądze dostaią. Ja o nich mowię, iż tym nie dodaniem pieniędzy wielką krzywdę czynią temu od ktorego maiętności wyderkafowey nabyli. Powinni mu tedy summy owey dodać, y ieżeli w czym z niedodania onego szkodował, to mu przyzwoicie nadgrodzić. Co się zaś pożytków tycze, ktore z Maiętności oney biorą; tych dobrym sumieniem zażywać mogą, gdyż są ich własne, tak iako maiętność choć za małe pieniądze nabyta iest ich własna. Co nie tak rozumiem, iakóby grzechu w tym nie mieli, że Maiętność wielką, w oney małey summie trzymaią; gdyż poki summy nie dodaią, poty w grzechu niesprawiedliwości leżą: chyba żeby mu to nie dodanie rocznemi z maiętności oney pożytkami nadgrodzić chcieli. Ale tylko mowię; że nie w tym grzech maią, iż z Maiętności tak nabytey pożytki biorą; lecz w tym właśnie, iż mu summy nię dodaią, y nie dodania

tego

tego czym inszym nie nadgradzaią. Oni tedy trzymaiąc tym sposobem przez lat kilka lub kilkanaście maiętność nie powinni mu przeszłych pożytków wracać; ale tylko summy dodać, y poniesioną z niedodania tego szkodę nadgrodzić.

I to się względem porownania pieniędzy z Maiętnością zachować powinno: podźmy iuż do kondycyi ktore się za zwyczay w kontrakcie wyderkafowym kładą. Sprawiedliwość sama wyciąga słuchacze, nie tylko aby się summa rownała Maiętności, ale też aby się nadgroda rownała kondycyom, gdy się iakowe nad istotę samegoż kontraktu do niego przydaią. Kondycye te nie powinny bydź ciężkie a w ten czas nie będą ciężkie, kiedy się słuszna za nie nadgroda stanie: gdyż żadney na świecie rzeczy tak ciężkiey nie masz, żeby się przyzwoitą dla siebie nadgrodą, ulżyć y ułatwić nie mogła.

Pierw-

Pierwſza więc w kontrakcie wyderkafowym bywa kondycya: aby Maiętność owa nie na każdy czas wykupna była. Ta kondycya ieſt z ſiebie ſłuſzna y ſprawiedliwa, aby ſię obydwie ſtrony, iedna do odprzedania, a druga do odkupienia tym czaſem gotować mogły. Atoli nie iednakie zawſze bywa zamierzenie czaſu do odkupienia: iedni bowiem od Roku do Roku. drudzy od trzech do trzech lat, a drudzy od pięciu do pięciu, od ſiedmiu do ſiedmiu czas odkupienia zamierzaią. Im zaś dłużſzy do odkupienia czas zamierzony bywa, tym też większa dla tego, ktory odkupić ma, ciężkość rośnie, gdyż mu przez dłużſzy czas choćby naybardziey chciał, Maiętności owey odkupić nie wolno. A przeto ſłuſzność ſama wyciąga, aby mu tym więcey pieniędzmi podwyżſzyć, im mu ſię dłużſzy do odkupienia czas zamierzy.

Druga w kontrakcie wyderkafowym bywa kondycya, aby iuż maię-

tność

tność odkupna nie była, ieźliby iey na czas zamierzony nie wykupiono, lecz przy tym więcznemi czały zostawała, co na nią pieniądze dał. Cięźka to iest bardzo kondycya, gdyż dla niey prawo na wykupienie maiętności ginie, ktore w kontrakcie tym iest nayprzednieysze. Przeto albo podwyższenia summy, albo nadgrody iakiey osobliwszey potrzebuie, ktorą rozsądkiem swoim dobry iaki człowiek rozeznać powinien. Ja bym radził, nigdy takowey kondycyi w kontrakcie nie kłaść; bo że ten, ktory prawo do odkupienia maiętności ma, nie powinien go darmo tracić; gdy tedy na tę kondycyą zezwala, należało by mu się dobrze to nadgrodzić: aże się to pospolicie nie dzieie, przeto kondycya ta iest wcale niebespieczna.

Trzecia w kontrakcie wyderkafowym bywa kondycya, aby ten co maiętność przedaie, tego co ią na wyderkaf kupuie. we wszystkich na oney maiętności powinnościach iako to podatkach,

datkach, dzieſięcinach, y innych tym podobnych zaſtępował. Ta kondycya, może bydź y ſłuſzna y nieſłuſzna, ſłuſzna z nadgrodą, nie ſłuſzna zaś bez nadgrody. Bo podług ſprawiedliwości mowiąc, kto maiętność iaką kupuie, ten też wſzyſtkie ciężary, ktore na niey ſą znośić powinien: gdyż maiętność owa iuż ieſt iego właſna. To ſię w kupowaniu Maiętności na wieczność zachowuie, to ſię też y w kupowaniu maiętności na wyderkafy zachować ma; gdyż y to drugie kupowanie nie mniey iak pierwſze, prawdziwym kupowaniem ieſt. Jeżeli tedy ten co maiętność ſwoię na wyderkaf przedaie, takowy na ſiebie ciężar przeymuie, zaiſte darmo tego czynić nie ma, ale mu ſię to albo podwyżſzeniem ſummy, albo inſzym iakim ſpoſobem dobrze nadgrodzić powinno.

Już czwarta w kontrakcie wyderkafowym bywa kondycya, aby ten co ſummę bierze, ſam maiętność onę trzymał,

mał, a od niey na każdy Rok iako Arendarz płacił; gdyż iako wolno maiętność onę komu innemu arędować, tak też y temu czyia przed tym była. Chytra to kondycya, y łatwo nie iednego zawieść może. Niektorzy bowiem tym płaszczykiem lichwę swoię pokrywaią, gdy chcąc żeby im od pieniędzy płacono, kontrakt taki tylko słowy a nie rzeczą samą czynią. Aby tedy słusznie się to działo, potrzeba nayprzod, żeby maiętność owa szczerze y prawdziwym umysłem na wyderkaf kupiona była; bo inaczey było by gołe pieniędzy pożyczanie, a zatym zysk wszystek był by z pożyczania, co szczerą lichwą iest. Potrzeba powtore, aby także też szczerze y prawdziwie arendą puszczona była: a iż arędy prawo iest, aby własność gruntu y maiętności przy Panu zostawała, a do arendarza same tylko pożytki należały: tedyć y tey maiętności własność przy Panu się, to iest przy tym ktory ią na wyderkaf kupił,

zostać powinna. Jeżli by tedy szkody y przypadki iakowe na onę maiętność przyszły, on by ie, iako w rzeczy swoiey własney uczynione, za swoie własne przyiąć, y iuż się pieniędzy nie upominać miał. Potrzeba potrzecie: aby ten co maiętność przedaie do trzymania y arendowania iey przymuszony nie był: ieżeli sam z dobrey woli swoiey zechce, może mu się to pozwolić: ale ieżeli do tego obowiązany będzie, trzeba mu to zaiste nadgrodzić. Te tedy rzeczy pilnie zachowawszy, mogła by się łatwo wszelka kontraktu tego niesprawiedliwość znieść; pomiarkowawszy ieszcze y arendę, aby ta nie większa była, tylko podług summy, ktora się na onę maiętność wniosła. Z tąd obiema by nie było ciężko; ani owemu na maiętności, boby z niey podług summy płacił; ani temu na summie, bo by taki z arendy pożytek brał, iaki na summę od siebie daną przystoi. Przeto ten bym sposob naywięcey radził

tym,

tym, ktorzy pieniądze na maiętnosć daią, aby onęż maiętnosć, temuż od ktorego iey dostaią arendowali, a arendę od niego mierną podług summy brali: wprzod iednak, żeby szczerze y prawdziwie a nie słowy tylko maiętność owę wyderkafowym od niego kontraktem kupili.

Piąta ieszcze w kontrakcie tym bywa kondycya: aby ten co maiętność przedaie, był powinien onęż odkupić, na wolą tego, ktory ią wyderkafowym prawem kupuie: aby nie tylko ten co pieniądze wziął, mogł do odebrania pieniędzy awizować, czyli obwieścić tego co maiętność trzyma; ale y ten co maiętność trzyma mogł do odebrania maiętności awizować, czyli obwieścić tego co pieniądze wziął, także po owey awizacyi we dwanaście Niedziel, ieden z nich pieniądze odłożyć, a drugi z maiętności ustąpić powinien. Ta kondycya ledwie się z niesprawiedliwości wyważyć może: częścią że lichwa bar-

dzo

dzo się łatwo a nie znacznie pod nią tai, częścią też, że pospolicie mowiąc, za ten z obopolny obowiązek słuszna się nadgroda nie dzieie. W prawdzie temu, ktory maiętność wyderkafowym prawem kupuie, to że ią na wolą przedaiącego odprzedać powinien, dobrze się tym nadgradza, iż mu nie dodaie trzeciey części tey summy, za ktorą maiętność ona na wieczność stoi. Ale ten ktory ią wyderkafowym prawem przedaie, za to, że ią też na wolą y obwieszczenie kupuiącego odkupić musi, (co zaiste nie małą dla niego ciężkością iest) żadney a żadney, iak to pospolicie widziemy, nadgrody nie ma. Przeto każdemu bogoboynemu odradzam, aby kontraktu wyderkafowego pod tą kondycyą nie czynił.

Wszakże iednak abym żadney przed wami prawdy nie zataił, wyznać to muszę, iż kondycya ta mogła by bydź słuszna, gdyby się w niey te dwie rzeczy znaydowały. Pierwsza aby prawdzi-

wdzi-

wdziwie a nie słowy tylko maiętność ona prawem wyderkafowym kupiona była. Znakiem zaś tego widocznym będzie, kiedy ten co ią kupił, wszystkie szkody z przypadku na maiętność onę przychodzące tak na siebie przyimie, że gdyby dla nich maiętność ona upadła, y zniszczała, iuż by się danych na nią pieniędzy upominać nie mogł. Prawda że kontrakt wyderkafowy iest przez się kupny; a w kupnie, to iest gdy kto rzecz iaką raz kupi, iuż się danych za nią pieniędzy upominać nie powinien. Atoli wymowione w kontrakcie tym upominanie się pieniędzy, ieszczeby istoty kontraktu kupnego nie psuło, gdy by kto w maiętności tak kupioney, iako w swoiey własney, szkodom y przypadkom podpadał; bo by ieszcze przy nim maiętnośc owa póty iako własna trwała, poki by iey drugi nie odkupił. A do tego, iako możesz z kim inszym takowy kontrakt uczynic, aby od ciebie maiętnośc kupił, kiedy byś

pie-

pieniędzy potrzebował: tak też, czemu byś y z tym, od ktoregoś maiętności dostał, takowegoż kontraktu uczynić nie mogł? Złączyć bowiem dwa kontrakty słuszne nie iest rzeczą nie słuszną: a tak upominanie się w takowym razie pieniędzy, nie było by z mocy kontraktu kupnego, ale z mocy innego osobnego na to kontraktu, ktory by się w tey przydaney odkupienia kondycyi zamykał. Już druga rzecz, ktora by się tu znaydować powinna, iest, aby za tę odkupienia powinność słuszna się nadgroda stała. Zaiste nie mały to iest ciężar, bydź zawsze do odkupienia gotowym, z pieniędzmi, ktorych czasem nie można dostać: słuszność tedy sama wyciąga, aby za ciężar ten na drugiego włożony, dobrze mu nadgrodzić. Nadgroda zaś za to może bydź rozmaita: albo z maiętności oney, ktorą od drugiego na wyderkaf kupuiesz, za tę odkupienia powinność na niego włożoną część mu iaką dochodów postąp; a to ieszcze

ła-

łatwiey uczynisz, gdy mu też samę maiętność za mnieysze pieniądze arendą puścisz: albo mu całą iuż summę day, za ktorą maiętność ona na wieczność stoi; albo przynaymniey tey trzeciey części, ktorą ci za ostrzeżone sobie maiętności odkupienie opuścił, ieszcze mu choć połowę doday. Bo ponieważ on dla tego ci trzecią część summy opuszcza, żeś mu maiętność owę odprzedać powinien: rozumiey że też y ty coś podobnego dla niego uczynić masz, kiedy podobnąż na niego odkupienia teyże maiętności powinność wkładasz. Tak bowiem obydwie te powinności iuż sobie równe są: a zatym równey, a przynaymniey nie bardzo odległey dla siebie nadgrody wyciągaią. Gdy tedy obydwie te rzeczy zaydą; to iest y kupno na wyderkaf prawdziwe, y nadgroda za tę odkupienia powinność przyzwoita, ta z obopolnego awizowania y wzaiemnego do odkupna y odprzedania obowiązku kondycya słu-

szna

ſzna z ſiebie y ſprawiedliwa będzie. A to ia nie dla tego mowię, ażebym kontrakt wyderkafowy z tą kondycyą czynić radził, gdyż kondycya ta zawſze ieſt niebeſpieczna; ale tylko dla tego abym pokazał, iakby ſię kontrakt ten z nieſprawiedliwości wyważyć mogł, gdyby iuż rzeczą ſamą uczyniony był.

I ta też nakoniec w kontrakcie wyderkafowym bywa kondycya: aby większą ſummę przypiſać, niż w rzeczy ſamey ieſt ta, za ktorą ſię maiętność ſtargowała. To ſię też często y w przedawaniu na wieczność znayduie: a to tym końcem, aby krewni y powinowaci, ktorzy do kilku lat maiętność owę wykupić mogą, tą ſię wielką ſummą od takowego wykupienia odſtraſzyli. Zły to zaiſte zwyczay, y ze wſzech miar nieſprawiedliwy. Bo nayprzod takowe przypiſanie ieſt nie prawdziwe, a każda nie prawda Bogu ſię nie podoba; dopieroż kiedy ieſzcze nie tylko ſłowem,

ale

ale nawet pieczęcią y Urzędem ſtwierdzona będzie. A do tego wielka ſię przez to dzieie krzywda tym, ktorzy względem bliſkości prawo do odkupienia maią. Jch prawo ieſt, aby maiętność za tęż ſamę ſummę odkupić mogli, za ktorą by drugiemu przedana była: to zaś większey ſummy przypiſanie broni im takowego odkupienia, a przynaymniey wyciąga ich na większą ſummę, niżby ią złożyć powinni. Mało zaś na tym zależy, że ów, co większą ſummę przypisał, nie ma woli gdyby do rzeczy przyſzło, więcey wziąść, niżeli za onę maiętność dał; bo ile z zapiſu może ſię większey ſummy upominac, bądź on ſam gdy wolą ſwoię odmieni, bądź ow drugi do ktorego by rąk maiętność owa przyſzła. Ale choć by nic inſzego nie było, tylko że ſię przez to drugim do wykupienia przeſzkoda dzieie; czyliż iuż dla tego ſamego kondycya ta nie ieſt zupełnie nieſprawiedliwa? Bo albo to większey ſummy

przypiſanie ſłuży do tego, aby drugi nie łatwo maiętność wykupił? toć iuż bez krzywdy bliźniego bydź nie może; albo nie ſłuży? toć ſię prożno w kontrakcie kładzie. To zaś co mowią: iż takowym większey ſummy przypiſaniem chcą ſobie owe nakłady nadgrodzić, ktoreby w maiętności oney przed ſwoim z niey wykupieniem uczynili; y to nie ſłuſzna. Bo poki czas wykupienia nie wyidzie, żadnych im ſię takich w maiętności nakładów czynić nie należy, dla ktorych by iakowey ſzkodzie podpaść mogli: a ieżeli ie czynią? ich to ſzkoda, że ſię na maiętności ieſzcze nie ze wſzyſtkim dla ſiebie ubeſpieczoney funduią. A do tego, ieżeli to iakiego oſtrzeżenia potrzebuie, czyliż inſzych do tego dróg y ſpoſobów nie maſz. Podobnież, y to też nie waży. że część owę przypiſaną darowaniem nazywaią. Bo darowanie takie zmyślone y nieprawdziwe ieſt: gdyż nikt tego darować nie może, czego nigdy nie miał, y

co

co nigdy do niego nie należało. Część też owa przypisana słuszną maiętności cenę przechodzi; zaś rzeczy nie słuszney nikt godziwie ani brać, ani darować nie może. Nie godzi się tedy ani w kontraktach wyderkafowych, ani w żadnych innych takowey kondycyi zakładać.

Ale o tym wyderkafowym kontrakcie niech iuż dosyć będzie: reszty się z tego co się do tąd mowiło łatwo domyślić możecie, tą się we wszystkich okolicznościach regułą rządząc, aby y kupno do odkupna było prawdziwe, y ciężar na drugiego włożony nie był bez nadgrody. Zbieraiąc zaś w krotkie słowa co się w całym Kazaniu obszernie mowiło: macie słuchacze dokładną naukę, iak się wam pieniądze dawać na maiętność należy, abyście ie bez żadney przysady lichwiarskiey dawali. Powinniście ie dawać nie pożyczanym tylko lecz wyderkafowym obyczaiem, abyście maiętność owę nie iako cudzą w szczerey tylko zastawie,

ale iako ſwoię własną kupnym aż do odkupna prawem trzymali. Znak zaś prawdziwego kupna będzie, kiedy ſię y danych na nią pieniędzy upominać nie będziecie, y przytrafiaiące ſię w niey ſzkody y przypadki za ſwoie poczytacie. Powinniście nad to ſam że wyderkafowy kontrakt ſprawiedliwie czynić, abyście w nim zupełną y pieniędzy z maiętnością, y nadgrody z kondycyami rowność zachowali. Będzie zupełna pieniędzy z maiętnością rowność: kiedy ze trzech części tey ſummy za ktorą ona na wieczność ſtoi, dwie przynaymniey części na nią prawem wyderkafowym dacie. Będzie podobnież nadgroda kondycyom równa: kiedy podług większego lub mnieyſzego ciężaru, ktory na przedaiącego kładziecie więcey mu lub mniey, albo ſummy ſamey, albo rocznych z maiętności dochodòw podwyżſzycie. Między kondycyami zaś, żeby albo maiętność owa już nigdy wykupną bydź nie miała, albo wzaiemna

mna

mna z obydwu ſtron do odprzedania y odkupienia awizacya bydź mogła, nigdy nie kładźcie; gdyż obydwie te kondycye ſą bardzo ſliſkie y niebeſpieczne. Dopieroż większey niżeliście dali ſummy nigdy nie przypiſuycie: gdyż rzecz tą y uroczyſtym kłamſtwem ieſt, y żadnym ſię wynalazkiem od ſtraſzney nieſprawiedliwości wymowić nie może. Gdy to wſzyſtko pilnie wykonacie, wſzelkiey w kontrakcie tym nieſprawiedliwości unikniecie, BOG zaś zebranym z kupioney tym ſpoſobem maiętności pożytkom waſzym tak pobłogoſławi, że ſię was te długo trzymać będą; owſzem nawet ſię wam żyznym obfitſzych na dalſze czaſy pożytków naſieniem ſtaną.

****
******
***
*

O LI.

O LICHWIE KAZANIE VI.

Iak dawać pieniądze na czynſz bez Lichwy?

Na Niedzielę Kwietnią.

Invenietis aſinam alligatam, & pullum cum ea; Solvite & adducite mihi: & ſi quis vobis aliquid dixerit, dicite quia Dominus his opus habet. Math. 21.

Chryſtus Pan przed Męką ſwoią chcąc Uroczyſty do Jerozolimy wiazd odprawić, Uczniów ſwoich do Miaſteczka na przeciw leżącego wyſłał; rozkazuiąc im, aby znalazłszy tam uwiązaną oślicę, y oślę z nią, nikomu nic

nie nie mowiąc, wzięli oboie; y do niego przywiedli. Zeby zaś nie rozumieli, iż iaką przez to niesprawiedliwość popełnia, że o rzeczy cudzey bez wiadomości Pana iey, takowe rosporządzenie czyni; wyraźnie się przed niemi bydląt owych Panem nazwał, tak bowiem do nich mowił: *a ieżli by wam kto co rzekł, powiedźcie iż Pan ich potrzebuie.* Jakoż w rzeczy samey będąc prawdziwym Synem Boskim, tym samym świata całego Panem był, y naywyższą na wszystkie iego dobra Zwierzchność y władzę miał. A takcić y wam słuchacze Panami rzeczy tey bydź potrzeba na ktorą pieniądze swoie daiecie; abyście z niey iako iuż z swoiey własney sprawiedliwie zysk y pożytek iakowy brać mogli. Przez samę pożyczkę, nie tylko rzeczy oney na ktorąście pieniądze dali, Panami nie iesteście, ale nawet pieniędzy samych, ktorych pożyczacie, Panami bydź przestaiecie: bo gdyby tym czasem albo rzecz owa, albo pieniądze

na

na nią pożyczone przypadkiem iakim zgineły; ten by zaiſte co pieniądze od was wziął, wam zaś rzecz ſwoię niby iako w zaſtawę dał, a nie wy byście przez to ſzkodowali. Zadnych tedy za takowym pożyczeniem zyſkòw y pożytkow brać nie możecie; bo byście ie tym ſamym nie z ſwoiey, ale z cudzey rzeczy, a zatym ze wſzech miar nieſprawiedliwie brali. Więc abyście rzeczy oney na ktorą pieniądze daiecie prawdziwemi Panami byli, trzeba koniecznie żebyście ią ſobie bądź wiecznym bądź przynaymniey wyderkafowym prawem kupili: tak bowiem nie tylko ſobie rzecz ſamę, ale y wſzyſtkie z niey idące pożytki, bądź na wieczność, bądź aż do odkupna przywłaſzczycie. Toście wdawaniu pieniędzy na maiętność zachować powinni, iakom wam na przeſzłym Kazaniu przekładał: to też ſię wam przyzwoicie rzeczy biorąc, nawet w dawaniu ich na czynſz zachować należy, iako to iuż wam daley

na

na dzisieyszym Kazaniu przełozę. Lecz o czynszach nie iednakowe iest między ludźmi zdanie: iedni wszelaki czynsz ganią, y lichwą go nazywaią; drudzy zaś każdy czynsz chwalą, y żadney rożnicy między czynszem a czynszem nie czynią. Aleć prawda śrzodkiem idzie, iako nie każdy czynsz chwali, tak też nie każdy potępia: y lubo czynsz ile czynsz iest rzeczą z siebie słuszną, wszakże iednak dla inszych przyczyn y okoliczności wiele czynszow bydź może, y w rzeczy samey iest niesłusznych. Ja żebym wam dostateczną o czynszach naukę podał: pokażę wam nayprzod w powszechności, iż dawać pieniądze na czynsz nie iest lichwą, ale rzeczą przez się sprawiedliwą: pokażę powtore w szczegulności, co się względem czynszow zachować powinno, aby nie były lichwą, lecz rzeczą przez się sprawiedliwą.

Ma-

Matko słońca sprawiedliwości Niepokalanie poczęta Panno, day nam tak z tey nauki postąpić, abyśmy o przyzwoitą się we wszystkim sprawiedliwość starali.

CZĘSC PIERWSZA.

RZeczy przed się wziętey wyrozumienie naybardziey od wyrozumienia natury y istoty czynszu zależy: Co tedy w rzeczy samey iest czynsz, to naypierwey przed wszystkiemi innemi dowodami zobaczmy.

Czynsz słuchacze, nie co innego iest tylko prawo na wybieranie dochodow z rzeczy cudzey pożytek czyniącey; iako to z Maiętności, Domu, roli, gruntu, y innych tym podobnych dobr. To iest opisanie natury czynszu, od wszystkich uczonych przyięte; y z niego się uczyć mamy, ktory czynsz słuszny a ktory nie słuszny iest. Kto tedy ma rzecz iaką pożytek czyniącą, ten

też oraz prawo ma do wszystkich pożytkow y dochodow z niey idących: ktòre to prawo wolno mu albo przy sobie zatrzymać, albo go na kogo innego bądź darmo, bądź za pieniądze wlać. Bo iako rzecz samą pożyteczną może albo przy sobie zatrzymać, albo iey drugiemu bądź darmo bądź za pieniądze ustąpić; tak też prawo do zbierania idących z niey pożytkòw może albo przy sobie zatrzymać, albo ie na kogo innego, bądź darmo bądź za pieniądze wlać. Wlać tedy na kogo innego takowe do zbierania pożytków z rzeczy swoiey idących prawo, iest mu w rzeczy samey czynsz postąpić. A tak iako sami widzicie do założenia czynszu dwoch rzeczy potrzeba: nayprzod aby rzecz owa na ktorey się czynsz zakłada, była z siebie pożytek czyniąca. Bo ponieważ czynsz iest prawo na dochody, a rzecz niepożyteczna żadnych dochodòw nie czyni; idzie za tym że na rzeczy niepożyteczney żaden się czynsz założyć nie

może.

może. Potrzeba powtore: aby prawo to bądź darmo bądź za pieniądze było na drugiego wlane. Bo prawo to ktore ia naprzykład mam do zbierania dochodów z rzeczy moiey, nie ieſt mnie czynſzem, ale własnością: tylko tedy to prawo nazywa ſię y w rzeczy ſamey ieſt czynſzem, ktore do zbierania dochodòw z rzeczy cudzey idących, bądź darmo bądź za pieniądze mam. A tak dać pieniądze na czynsz, nic innego nie ieſt, tylko za nie na wybieranie dochodòw z rzeczy cudzey idących prawa nabydź.

Już że to nie ieſt lichwa, ale rzecz przez ſię ſłuſzna y ſprawiedliwa, ztąd ſię pokazuie; iż tu nie ieſt ſpoſòb pożyczania pieniędzy, ale ſpoſob kupowania za pieniądze, co wſzyſcy za rzecz ſłuſzną y ſprawiedliwą maią. Co to ieſt kupować! a wſzakże zdaniem wſzyſtkich, ieſt to rzeczy cudzey za pieniądze doſtawać, y onę ſobie miaſto pieniędzy przywłaſzczać: daią ſię drugiemu pieniądze, a za nie bierze ſię od

niego

niego rzecz rownieyże pieniądzom wartości, y trzyma się rzecz owa iako swoia własna, na mieyscu pieniędzy. Otoż y w czynszach toż samo się znayduie: daie ieden drugiemu pieniądze, a za nie bierze od niego prawo za też same pieniądze oszacowane, aby sobie pożytki y dochody z rzeczy iego wybierał; y prawo to póty miasto danych pieniędzy trzyma, póki mu tamten, ieżeli czynsz odkupny będzie, wziętych pieniędzy nie odłoży. Kupuie tedy, a nie pożycza ten, co swoie na czynsz pieniądze obraca. Alec y dalsze rożnice, ktore między pożyczaniem pieniędzy, a dawaniem ich na czynsz zachodzą, iawnie toż samo ukazuią. Wprawdzie ten co od drugiego pieniedzy pożycza, żadney mu za nie ku zbyciu y przedaniu rzeczy nie offiaruie: zaś ten co od drugiego pieniądze na czynsz bierze, prawo mu swoie do zbierania idących z rzeczy swoiey pożytkow y dochodów za nie zbywa y przedaie. Ten co drugiemu

pienię-

pieniędzy pożycza, czy one u niego przypadkiem iakowym zginą, czy się też przez szkodę iaką umnieyszą, żadney dla tego szkody nie ponosi; gdyż ów co od niego pożyczył, wszystkie mu w całości czasu umowionego oddać powinien: zaś ten co drugiemu pieniądze na czynsz daie, ieżeli rzecz na ktorey się czynsz założył zginie albo się umnieyszy, wiele dla tego szkoduie: gdyż tym samym czynsz też iego, albo mu ginie, albo się umnieysza. Ten nakoniec co drugiemu pieniędzy pożycza, gdy czas do oddania naznaczony przyidzie, o swoię się summę upominać może: zaś ten co pieniądze na czynsz daie, iuż do upominania się o swoię summę mocą tego kontraktu żadnego prawa niema. Wszystkie te okoliczności samemu tylko kupowaniu służą, a do pożyczania wcale się stosować nie mogą: a zatym ten co pieniądze na czynsz daie, w rzeczy samey za nie kupuie, nie zaś ich pożycza. A ieżeli kupuie; toć biorąc z rze-

czy

czy oney dochod, żadney niesprawiedliwości niepopełnia, gdyż iuż na niego za swoie pieniądze prawa nabył. Y ktoby takowemu czynszow kupowaniu przyganę dawać śmiał; ten by też rownym obyczaiem, wszelkiemu innemu kupowaniu przyganiać musiał.

Więcey powiem. ktoby kupowanie czynszu, na maiętności, Domu, roli, y innych tym podobnych rzeczach ganił; ten by też przez rowność przyczyny, nawet naymywanie maiętności, Domu, roli, y innych tym podobnych rzeczy ganić musiał. Bo iako czynsz, tak też naymowanie iest w rzeczy samey dostawanie prawa na pozytki y dochody, które z rzeczy cudzey idą. Tym się tylko od siebie rożnią, że rzecz nasięta iest w ręku tego, ktory na nią pieniądze dał, aby sam sobie z niey pożytki y dochody wybierał, rzecz zaś czynszowa iest w ręku tego, ktory na nią pieniądze wziął, że się pożytki y dochody, sam z rzeczy swoiey zbierać, y onemu ie co kupił na każdy rok

oddawać

oddawać obowiązał. Jeżeli tedy kupowanie czynszu na maiętności, Domu, roli, y innych tym podobnych rzeczach iest niesłuszne; toć y naymowanie maiętności, Domu, roli, y innych tym podobnych rzeczy niesłuszne będzie. A to co mowię tak iest prawda słuchacze, że nie mniey kupowanie czynszow, iako y naymowanie dobr stoiących tak Swieckie iako y duchowne Prawo pochwala, a nawet zwyczay ustawiczny we wszystkich Chrześciańskich Państwach za uczciwe ie y przystoyne uznaie. Przeto małego bardzo baczenia a wielkiego uporu są ci, ktorzy czynsze za lichwę udaią; oni bowiem takowym zdaniem swoim y Swieckiemu y Duchownemu Prawu, a nawet powszechnemu całego Chrześciaństwa zwyczaiowi w brew się stawiaią. Żeby iednak lepiey przekonani zostali, a nasza się prawda iaśniey ukazała, trzeba mi ieszcze na ich też przeciwko czynszom zarzuty odpowiedzieć.

Zarzu-

Zarzucaią nayprzod: iż czynsz kupować, iest to w rzeczy samey pieniądze za pieniądze targować. Bo kto naprzykład za tysiąc złotych czynsz kupuie, chce aby mu na każdy Rok przynaymniey pięddziesiąt złotych czynszu dawano: a to właśnie iest, iak gdyby też kto tysiąca złotych pożyczył, aby mu od nich na każdy Rok przynaymniey piędziesiąt złotych płacono. Odpowiadam: że czynsz nie iest właśnie prawo na pieniądze, ale tylko na zbieranie pożytkow z Dòbr cudzych idących: gdyż dobra cudze nie rodzą prosto pieniędzy, ale tylko pewnie pożytki, ktore się potym zpieniężyć mogą. Z tąd wiele bardzo iest czynszow nie pieniężnych; to iest ktore się nie pieniędzmi, lecz innemi pożytecznemi rzeczami oddałą: takowe są czynsze winne, owocne, zbożne, y inne tym podobne, ktore się winem, owocami, zbożem, y innemi tym podobnemi pożytkami pod pewną miarą oddaią. Ale że drudzy wolą mieć

pieniądze niż te inne rzeczy; odstępuią czynszu, ktory miał bydź pożytkami płacony, a przestaią na samym tylko czynszu pieniężnym. Przeto ten co czynsz płaci, miasto tego, coby kontraktem czynszowym miał dać idące z Dobr swoich pożytki, daie za nie umowione pieniądze: nie żeby się te koniecznie należały, ale że niemi pożytki czynszowe odkupuie, kto tedy pieniądze na czynsz daie, nie kupuie za nie właśnie pieniędzy, ale tylko prawo do zbierania pożytkòw z rzeczy cudzey idących. ktore to pożytki iż się pieniędzmi odkupić mogą; otoż y czynsz względem odkupionych pożytkow pieniędzmi się płacić może. A tak dawać pieniądze na czynsz, nie iest to pieniędzy pożyczać, ani od pożyczenia zysk Roczni brać: ale iest to prawo sobie do zbierania dochodòw kupować, y z rzeczy kupioney dochod Roczni odbierać.

Zarzucaią powtòre: a wszakże czynsz bywa czasem większy, niż

ma.

maiętność ona na ktòrey ieſt czynsz Rocznego pożytku uczynić może; muśi tedy czynsz bydź co inſzego, a nie ſamo na wybieranie idących z rzeczy dochodòw prawo. Ten zarzut prętko w oczach waſzych zniknie, gdy ſię na to obeyzrzycie, że ſię czynsz założyć może, nie tylko na maiętności, ale y na Oſobie pożyteczney, gdzie tego prawa nie zakazuią. Bo na maiętności dla tego ſię czynsz ſtanowi, że maiętność ona z ſiebie pożytek czyni; aleć y Oſoba oſobny z ſiebie pożytek czynić może, iako to na Rzemieśnikach y ludziach roboczych widziemy; gdyż iako rola rodząc, tak oni pracuiąc nie mały z ſiebie pożytek czynią: otoż czynsz nie tylko ſię na maiętności, ale y na Oſobie pożyteczney założyć y uſtanowić może. A do tego iako wolno człowiekowi ſiebie ſamego za pieniądze do roboty naiąć; tak też wolno mu na ſobie ſamym czynsz założyć. Jako może ſię kto dla ſłuſzney iakiey przyczyny

drugiemu w niewolą zaprzedać; tak o Swiętym Paulinie czytamy, iż się dobrowolnie w niewolą podał, aby z niey, iedney ubogiey Wdowy Syna wybawił: co też Syn dla Oyca, y przyiaciel dla przyiaciela uczynić może: tak żadney nie widzę przyczyny, czemu by też kto czynszu na siebie samego włożyć nie mogł, a przeto na zarzut odpowiadaiąc mowię, iż kiedy maiętność tak wielkiego czynszu wynisć nie może, w ten czas się nie tylko na maiętności, ale y na Osobie pożyteczney czynsz stanowi. Tu iednak przestrzegam, iż na ten czas czynsz nie powinien bydź większy, tylko iak go Osoba owa znieść może; bo inaczey byłby niesłuszny y niezbożny. I to też dodaię. że czynsze ktore się na Dobrach y Maiętnościach stanowią, są daleko uczciwsze y bespiecznieysze, niżeli te, ktore się na Osobie pożyteczney zakładaią. Bo ktore się na Osobie pożyteczney zakładaią, są lichwy bardzo bliskie, y prętko się w nie-

nie-

niesprawiedliwość wkraść może. Dla tego też Pius V. Papież takowych na Osobie czynszów zakazał: y zachowuią to w tych Prowincyach, w ktorych iego o tym Bullę przyięto.

Zarzucaią nakoniec: iż ten co pieniądze na czynsz daie, czasem za kilkanaście lat całą swoię summę wybierze; niesłusznie tedy chce się wiecznemi czasy czynszu upominać. Odpowiadam, złego to bardzo Gospodarza zarzut iest: gdyż y ten co Maiętność pożyteczną kupił, za czasem za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, tak wiele z niey wybierze, iak wiele za nią dał; izaliż on dla tego Maiętność onę temu oddać powinien u którego ią kupił? pewna rzecz że nikt tak nie uważny nie będzie, aby na to pozwolić miał. Jż się tedy w każdey kupioney rzeczy to znayduie, że się za czasem równa oneyże summa wybierze; co za dziw, że się toż samo y w kupowaniu czynszow trafia? Jnaczey, żadna by rzecz pożyteczna nie mogła

bydź

bydź na wieczność kupiona; boby się za nią tak wiele dać musiało, iak wiele by ona pożytkow aż do skończenia świata uczynić miała; zkąd by maiętności chyba aż millionami opłacać przyszło. A oto ludzie nie zwykli maiętności inaczey szacować, tylko na wiek człowieczy, y tylko wedle tych pożytkow, ktore przez wiek człowieczy uczynić mogą: na przykład na lat dwadzieścia lub trzydzieści. Bo ponieważ rzeczy te ziemskie są z siebie skazitelne, y rozmaitym przygodom podległe; te zaiste, za lat dwadzieścia lub trzydzieści, iak to pospolicie widziemy, albo się kończą, albo przynaymniey znacznym odmianom y upadkom podlegaią. Tylko tedy podług tego czasu szacowane bydź mogą: inne zaś rzeczy, iako to bydlęta, y budynki, że ieszcze mniey trwaią, ieszcze też mnieyszą w towarzystwie ludzkim wartość y cenę swoię mieć powinny. *Prawda*, że tu w czynszach, za zapłatę skończoną, kupuie

się

ſię prawo do pobierania dochodow z rzeczy cudzey idących bez końca; iednak to ſłuſzności y rownosci do czynſzowego kontraktu koniecznie potrzebney nic a nic nie ſzkodzi. Tu bowiem przyzwoity takowych dochodow, a dopieroż prawa do nich ſzacunek, tym bardziey maleie, y co raz ſię więcey umnieyſza, im bardziey dochody te, y nadzieia do nich, dalſza y odlegleyſza ieſt. Rowność zaś do ſprawiedliwości czynſzowego kontraktu koniecznie potrzebna, tym ſię tu zupełnie nadgradza: że ieżeli tu nadzieia do pobierania idących z rzeczy zaczynſzowaney dochodow ieſt wieczna; niebeſpieczeńſtwo też utracenia na zawſze takowych czynſzow y dochodow ieſt także wieczne; a nawet tak pożytek uſtaiący iako też ſzkoda wynikaiąca dla danych na czynſz raz na zawſze pieniędzy, są podobnież wieczne.

Zamykam tedy iż dawanie na czynsz pieniędzy nie ieſt lichwą, ale rzeczą

przez

przez ſię ſłuſzną y ſprawiedliwą. Przywiedzione dopiero zarzuty, nic przeciwko niemu nie dowodzą; za niem zaś, y prawo tak Duchowne iako y Swieckie, y powſzechny całego Chrześciańſtwa zwyczay, y nakoniec wiążąca rozum przyczyna mocno obſtaie. A kiedym wam iuż czynſze rzeczą przez ſię ſprawiedliwą w powſzechności pokazał; należy mi teraz do ſzczególnych też względem nich okoliczności przyſtąpić, aby y z tey miary rzeczą przez ſię ſprawiedliwą były; y rzecz ta, iuż tey drugiey ktora naſtępuie Kazania Części, ſzczegulnieyſzą mi zabawą będzie.

CZĘSC DRUGA.

Czynsz ſłuchacze w ſzczegulności w troiakim względzie uważać możemy: względem kupowania, względem odbierania, y względem przedania lub odprzedania onegoż. W nieydźmyż

myż tedy w osobne tych trzech względów rostrząśnienie: aby czynsze nasze z siebie słuszne y sprawiedliwe dla szczegulnych też przyczyn y okoliczności nie słusznemi y niesprawiedliwemi nie były. A nayprzod od kupowania czynszow zaczniey my.

Kupowanie czynszow aby było sprawiedliwe, toż samo w nim zachować potrzeba, co się też w każdym innym kupowaniu zachować powinno; gdyż co w inszych targach sprawiedliwość psuie, to też ią y w kupowaniu czynszow nadwerężą. A że przednieysza sprawiedliwego kupowania kondycya iest ta, aby to dać za co rzecz stoi; przeto w kupowaniu czynszow naypierwey się na to oglądać macie, poczym słuszną ich wartość y cenę naylepiey y naypewniey rozeznać możecie. Już słuszna wartość y cena czynszów iest nayprzod ta, ktora iest powszechnym w Królestwie prawem ustanowiona: naywyższa bowiem w Królestwie Zwierzchność

iako

iako inne dla dobra publicznego prawa, tak też y prawo o drogości rzeczy przedalnych, podawać y ſtanowić może, ktoby tedy nad zamierzenie praw tych, inaczey co przedawał, ten by zaiſte nawet co do ſumienia nie ſprawiedliwie czynił, gdyż y prawa kraiowe ſprawiedliwe, na ſumieniu obowiązuią, iako obſzernie tego Theologowie dowodzą: a to na fundamencie Pawła Swiętego, ktory wyraźnie naucza, iż wſzelaka moc y Zwierzchność prawdziwa, od BOGA pochodzi, tak dalece że kto ſię Zwierzchności tey ſprzeciwia, tym ſamym ſię Boſkiemu też roſporządzeniu ſprzeciwia. A do tego, ci ktorzy prawa ſtanowią ſą zwyczaynie ludzie rozumu wielkiego, y cnoty nie poślednley; im tedy trudno, albo ſię na cenie rzeczy omylić, albo ſię umyślnie rzeczy nieſłuſzney uiąć. Tak o nich prywatna Oſoba rozumieć, a zatym cenę tę za ſłuſzną przyiąć powinna, ktorą oni prawem ſwoim uſtanowią.

Je-

Jeżliby iednak w ktorym kraiu prawa o drogości czynszów nie było, tedy tam zwyczay pospolity całego kraiu za prawo poczytany y uznany bydź ma. Zwyczay bowiem pospolity, ktorego wszyscy a naybardziey cnotliwi używaią za prawo samo stanie, y co prawo, to też zwyczay ten w obyczaie ludzkie wprowadzić może. A tak podług rożnych Krolestw, y zwyczaiow w nich, rożne też czynszow ceny, y drogości są. Można się też w tym bespiecznie spuścić, na uznanie y rozsądek dobrych, a w rzeczach takowych biegłych ludzi, y tak wielką na czynsz summę dać, za iak wielką go oni oszacuią. Cena bowiem każdey rzeczy od wielu okoliczności, iako to mieysca, czasu, niebespieczeństw, dostatku lub niedostatku pieniędzy, wielkiey lub małey liczby kupuiących, y innych tym podobnych rzeczy zawisła. A że się takowe okoliczności często odmieniaią, otoż się y cena rzeczy przedalnych odmieniać

mu-

muśi: takowe zaś odmiany naylepiey ludzie w rzeczach biegli rozeznać y pomiarkować mogą. Gdy ſię też iak ten co kupuie, tak ten co przedaie, na uznanie y rozſądek ludzi świadomych dobrowolnie ſpuſzczą; obydwa żadney tym ſamym krzywdy mieć nie mogą, ponieważ obydwa z chęcią na to y z rozmyſłem zezwalaią.

Naylepſza iednak do pomiarkowania drogości czynſzu reguła, zdaie ſię bydź ta: aby czynſzu nie inſza drogość była, tylko ktora też maiętności, rowny czynſzowemu pożytek czyniącey, drogość ieſt. Naprzykład ieſt czynſz roczny złotych ſto, ieſt też maiętność ktora na każdy Rok czyni złotych ſto: co byś tedy dał za taką maiętność, to też dać maſz, y za taki czynſz. A przyczyna tego oczywiſta ieſt, iż każda maiętność nie inaczey, tylko według pożytkku ſzacowana bywa: ieżli tedy czynsz rowna ſię w pożytku maiętności, tedyć ſię iey y w cenie rownać a przynaymniey nie daleko

od

od niey bydź powinien. To zaś co niektorzy upatruią, iż z Maiętności za czasem większy sobie kto pożytek uczynić może, a z czynszu nie może, nie wielką wcale rożnicę y nierowność czyni; gdyż ten większy pożytek nie tak z Maiętności, iako raczey z ludzkiego przemysłu idzie: a przeto ceny y szacunku maiętności, nad cenę y szacunek czynszu znacznie podwyższyć nie może. Mowiąc zaś w szczegulności: Dwoiakie bydź mogą czynsze, iedne wieczne, a drugie tylko do zamierzonego czasu: Wieczne znowuż dwoiakie, iedne zgoła na wieczność, a drugie wyderkafowe to iest aż do odkupna. Co tedy za maiętność rowny pożytek czyniącą dać potrzeba, kupuiąc ią lub zgoła na wieczność, lub też aż do odkupna; to się też za czynsz dać należy, kupuiąc go lub zgoła na wieczność, lub też aż do odkupna. Ale maiętność, kupuiąc ią zgoła na wieczność, pospolicie szacuią *ad rationem unius pro*

vigin.

viginti vel octodecem: to iest aby summa roczni pożytek dwadzieścia, lub ośmnaście razy w sobie zamykała; kupuiąc zaś ią na wyderkaf, tylko za nią z trzech części dwie tey całey summy daią, za ktorą ona na wieczność stoi: otoż y czynsz tymże właśnie obyczaiem szacowany bydź powinien, aby w czynszu zgoła wiecznym roczni pożytek dwadzieścia się lub ośmnaście razy w summie zamykał; w czynszu zaś wyderkafowym, aby ze trzech części tey całey summy, za ktorą na wieczność stoi, dwie przynaymniey na niego dane były. W czynszu nad to wyderkafowym, względem kondycyi, ktore się zwyczaynie w kontrakcie kładą, toż samo zachować potrzeba, co się o tychże kondycyach, w kupnie wyderkafowym maiętności, na przeszłym Kazaniu mowiło. Już czynsze tylko do zamierzonego czasu trwać maiące, podobnież rozmaite są, iedne bowiem krotszy a drugie dłuższy czas sobie zamie-

rzo-

rżony miewaią: to od Roku do Roku, to od trzech do trzech, to od ſześciu do ſześciu, to ieſzcze do mniey lub więcey lat. O tych tedy kupowaniu mowię, że tym więkſza na nie ſumma dana bydź powinna, im dłużſzy ſię do nich czas zamierzy; bo to większy nierownie ciężar, gdy ich przez dłużſzy czas odkupić, y tey z ſiebie niewoli zbyć nie wolno. Na oſtatek kiedy kto czynsz do żywota lub ſwego lub drugiego kupuie, ma uważyć iak długo żyć może, gdyż poſpolicie zdrowy y młody, dłużey, niż chory y ſtary żyie. Wziąwſzy zaś te lata, przez ktore podobieńſtwo ieſt, że zyć może, nie ma dać tak wielkiey ſummy, iaką by one wſzyſtkie lata uczyniły, gdyż lata te są wcale nie pewne: ale mnieyſzą, podług tego, iak dobry iaki y na rzeczach ſię znaiący człowiek oſądzi.

I to ſię względem ſprawiedliwego czynſzow kupowania zachować powinno: aleć odbieranie też ich nie

mniey.

mniey ſzey baczności y oſtrożności potrzebuie, aby podobnież ſprawiedliwe było. Rzecz pewna, że w powſzechności mowiąc. Czynsz, iako rzecz na ktorą ſię prawa nabyło, ſprawiedliwie ſię odbiera. tak właśnie iako w powſzechności mowiąc, prawda też bliźniemu, ſprawiedliwie ſię powiada, z tym wſzyſtkim iako są niektore okoliczności, w ktorych ſię prawdę albo zupełnie zamilczyć, albo też ią tylko bardzo oſtrożnie powiedzieć należy; tak też są niektore okoliczności, w ktorych ſię czynsz albo zupełnie darować albo tylko bardzo pomiernie odbierać powinien. A takowe okoliczności bydź mogą, y w rzeczy ſamey nie raz są, naſtępuiące.

Bywaią czaſem czynſze zatrzymane dla nędzy y ubóſtwa tych, ktorzy ie płacić powinni: a na ten czas ie bez wſzelakiego na potrzebę ludzką baczenia wyciſkać, było by to w rzeczy ſamey nędzy do nędzy przydawać. Folgi tedy tu potrzeba y Chrze-

ści-

ściańſkiego baczenia, tak w czekaniu iako też pod czas y w darowaniu czynſzu; ponieważ ſię ten, bez winy owego, ktory go płacić powinien, na czas nie oddaie. Boć ieżeli iałmużna ieſt prawem Bożym przykazana, aby nędzę ludzką ratować; tedyć do takowego przykazania należy, aby y to darować, a przynaymniey dzieląc na raty przyzwoicie umiarkować, czego nie można bez wielkiey człowieka ubogiego nędzy wycisnąć. A wſzakże ów w Ewangelii niemiłośierny ſługa ktory towarżyſza ſwoiego o dług nie wielki dławił, ſurowie od Pana ſkarany zoſtał. Bać ſię tedy podobnegoż karania powinni y ci, ktorzy bez żadnego na ubòſtwo ludzkie względu, czynſze u nich zaległe bez żadney folgi wyciſkaią. Dopierož ci, ktorzy dla iednego lub drugiego niezapłacenia czynſzu, zaraz ſię naprzykład w kamienicę w więzuią, y chcą żeby iuż wiecznemi czasy do nich należała. Zaiſte rzecz to ieſt nader

der nie ſłuſzna, ponieważ dla trochy pieniędzy ſobie winnych, rzecz, ktora daleko więcey warta ieſt, w nadgrodę biorą. A lubo takowa niekiedy bywa w kontrakcie czynſzowym, zapłacenia nierzetelność, poſtanowiona karą; iednak kara ta, tylko ſię do tey okoliczności ściąga, kiedy kto mogąc y maiąc z czego, zuchwale nie płaci: powinna też bydź pomierna, aby za rzecz małą, wielka ſię nie brała: co ſię zdaniem dobrego iakiego człowieka rozeznać y rozſądzić powinno.

Bywaią powtore czynſze zatrzymane, a całem aż do wielu lat, z niewiadomości; niewiadomością zaś tu nazywam, kiedy ſię o nie ani upominaią, ani ow drugi co by ie płacić powinien, nic wcale o nich nie wie. Takowe nie raz bywaią czynſze, naprzykład ſzpitalne, dla niedbalſtwa Prowizorow przez wiele lat zaniechane, ktore gdyby wcałości płacić przyſzło, ſamę by ſummę daleko przeſzły. O takich tedy czynſzach mowię, iż

ieże-

ieżeli dla niewiadomości zatrzymane są, tedy się płacić nie powinny, tylko od trzech ostatnich lat, gdyż dawnieysze, *jure præscriptionis*, to iest prawem dawności, iuż są zniesione, y nikt ich podług sumienia płacić nie ma. Prawda że summa czynszowa żadną dawnością ani Kościołom, ani szpitalom nie ginie, gdyż Kościoł y inne uczynki pobożne dawności nie maią; iednak dochody ich czynszowe prawem dawności utracone bydź mogą; iako zgodnie na to tak Theologowie iako też Jurystowie przystaią. A że w prawie pospolitym dawność rzeczom ruchomym naznaczona, są trzy lata; tedy tylko od trzech ostatnich lat, do płacenia takowych czynszow powinność idzie, gdyż dawność tych trzech ostatnich lat ieszcze nie wyszła. Prawda y to, że ubodzy y szpitale szkodować nie powinny; aleć im szkodę tę nie kto inszy nadgrodzić ma, tylko ten, co im szkody oney przyczyną był: to iest Prowizorowie, kto-

rzy podiąwszy się intratą szpitalną zawiadować, wcale tego zaniedbali. Owzas co im nie płacił, iż to niewiadomie czynił, wcale temu nic niewinien y ma po sobie prawa pospolitego obronę, ktore mu prawem dawności, iuż długi takowe daruie.

Bywa też potrzecie y to, że rzecz owa na ktorey iest czynsz założony, albo przez ogień, albo przez inszą iaką przygodę zginie y zniszczeie; a przecię się czynszu chcą upominać. I to niesłuszna. Bo ponieważ czynsz iest prawo do pożytkow: a że kiedy rzecz ginie, pożytki też z niey idące ustaią, otoż y czynsze na niey założone ustać muszą. I tey to kondycyi, Pius V. Papież w swoiey o czynszach Bulli naybardziey przestrzegać każe. Wszakże iednak gdyby rzecz owa w części tylko iedney nie pożyteczną była, tedy by w części tylko iedney czynsz na niey założony ginąć miał. Gdyby też iednego tylko lub drugiego Roku pożytku nie czyniła, a dal-

szych

ſzych lat tyle go przyniosła, żeby ſię ów pierwſzy niedoſtatek ſowicie nadgrodził; już by ſię z niey, podług ſłuſzności mowiąc, czynsz zupełny należał. Także też gdyby czynsz na całey Dobr powſzechności założony był, a z niey tylko iedna rzecz iaka ſzczegulna zginęła, naprzykład budynek ktory pogorzał; czynsz by dla tego wcale ginąć nie miał. Na oſtatek gdyby nie z przygody, ale z niedbalſtwa y z inney iakiey winy tego, ktory czynsz płaci, rzecz zaczynſzowana zginęła, y nie pożyteczną ſię ſtała, on by zaiſte czynsz zupełny iak pierwey płacić powinien, a to *ratione damni emergentis*, iż ſię tey wynikaiącey ſzkody drugiemu przyczyną ſtał. A tu z okkazyi trafiaiących ſię przygod, służące do tey materyi wynika pytanie. kiedy kto znowu na tymże pogorzałym gruncie, albo kamienicę naprawi, albo Dòm nowy pobuduie, czy powinien z niego zupełny iak pierwey czynsz płacić? Odpo-

powiadam że nie powinien, bo to Dom nowy, y od pierwszego na ktorym czynsz założony był, wcale rożny; a zatym czynsz z niego zupełny iak przed tym iść nie może. Bo lubo się grunt został, wszakże iednak czynsz, nie na samym tylko gruncie, ale przednieyszym obyczaiem na Domie założony był, y nie tak grunt, iako raczey Dom, roczni pożytek czynił. Iż tedy Dom zgorzał, przeto też większa czynszu część zginęła. Tak by to więc sprawiedliwie pomiarkować przyszło: obrachować co plac pogorzały stoi, y co Dom sam stał, poki ieszcze cały był; a ieżeli summa czynszowa, była albo połową albo trzecią częścią tey summy, za ktorą Dom cały stał, tedy też połowę lub trzecią część tey summy, za ktorą plac pogorzały stoi, na czynsz odłożyć, a resztę właśnemu gruntu Dziedzicowi odstąpić. Można by też za wspolną umową pewny sobie lat przeciąg zamierzyć, przez ktory by się

ża-

żaden czynsz nie pobierał, a to w nadgrodę, ubespieczaiącey summę czynszową, Domu owego naprawy; aby potym, po wyiściu tych lat, już się zupełny iak pierwey, czynsz z niego odbierał.

Bywa ieszcze w odbieraniu czynszow y to, że czynsze zatrzymane do summy na czynsz daney przydaią, aby już z niey tak pomnożoney, większy na potym czynsz szedł. W prawdzie takowy postępek co do istoty swoiey, zwłaszcza gdy rzecz zaczynszowana powiększonemu tym sposobem czynszowi wystarcza, nie iest z siebie niesprawiedliwy. Gdyż iako mogę, kiedy mi kto naprzykład sto złotych winien, albo ich drugiemu ustąpić, albo też za nie rzeczy kupnych nabrać; tak też żadney nie masz przyczyny, dla czego bym czynszu za nie kupić nie mogł. A do tego prawie to na iedno wychodzi, uwolnić kogo od obowiązku płacenia, co też winną od niego zapłatę odebrać.

brać. Że iednak w takowy postępek lichwa się bardzo łatwo wkraść może, y ci co czynsz płacić powinni, łatwo y prętko tym sposobem do ubóstwa przychodzą; takowego postępku tak prawo pospolite, iako też Pius V. Papież w swoiey o czynszach Bulli, mocno zakazuią: y słuchać ich potrzeba, gdzie takowy ich zakaz przyięty iest. Osobliwie wielka była by nie przyzwoitość, gdyby czynsz nie zapłacony, zaraz do summy czynszowey przyrastać miał, aby zaraz większy od niey czynsz pochodził.

Na ostatek, y to też się w czynszach dożywotnich nie raz trafia, że gdy Osoba czynsz dożywotni biorąca, naprzykład na pół Roku przed czasem do odbierania czynszu naznaczonym umrze, iuż następuiącym po niey dziedzicom nic dać nie chcą; a to dla tego, iż obowiązek ten był osobisty, a gdy Osoba ustała, y on też z nią razem ustał. Ale nie tak się rzecz ma: bo lubo obowiązek ten

iest osobisty, y razem się z śmiercią Osoby owey kończy, że iednak czynsz takowy iest na potrzebną dla niey żywność odłożony, iako tedy Osoba owa codzienną dla siebie żywność mieć powinna, tak też się iey na co dzień przyzwolita czynszu owego cząstka należy. A ponieważ na pół Roku przed czasem odebrania czynszu umarłszy, iuż pół Roku żyła; iuż się iey połowa czynszu, iako potroczna dla niey żywność należała, a że iey nie odebrała, tedy następuiący po niey Dziedzice, iako własną iey należytość, odebrać ią powinni.

Te są słuchacze Reguły, ktoremi się względem odbierania czynszow rządzić macie, aby odbieranie ich ze wszech miar sprawiedliwe było. Zostaie ieszcze do rostrząśnienia przedanie y odprzedanie czynszu, o ktorym gdy niektore przestrogi podam, wnet Kazania, iuż nie co przedłużonego dokończę.

A nay-

A nayprzod o przedaniu mowiąc: Rzecz pewna że tak maiętność na ktorey iest czynsz założony, iako też czynsz sam może bydź komu innemu przedany; gdyż każdemu wolno rzeczy swoiey drugiemu ustąpić. Są iednak niektore warunki, co ie w takowym przedaniu zachować potrzeba. Ten co maiętność swoię, na ktorey iest czynsz założony, drugiemu przedaie, powinien go zaraz przy przedaży o tymże czynszu przestrzedz; bo to iest ciężar do maiętności przywiązany, ktory z maiętnością z rąk do rąk przechodzi, y dla niego maiętność, tańsza iuż z siebie bydź powinna. Powinien tego także, o tey swoiey przedaży przestrzedz, co na maiętności owey czynsz dla siebie założony ma, aby on pilnie w to weyrzał, czy czynsz sobie powinny, rownie łatwo, y zupełnie, od nowego też maiętności oney Dziedzica, odbierać będzie. Bo ponieważ on do maiętności owey iako sobie obowiązaney, prawo ma; zaiste

iste to iego prawo dla takowey przedaży zawodzić się, y do podleyszego stanu przychodzić nie powinno. Ten także co pieniądze na czynsz dał, lubo go dla pospolitego prawa taniey kupić nie mogł, iak płacąc za pięć sto, mogł go iednak drożey zapłacić: bo czynsz taxowany iest nie dla kupuiących, ale dla przedaiących, aby im nie mniey iak sto za pięć dawano. Gdy zaś czynsz iuż od siebie kupiony komu innemu przedaie, taniey go niż kupił przedać może, bo czynsz raz nabyty, iest iako towar iaki, który y naywyższą y średnią, y nayniższą ceną zbyć y przedać można. Osobliwie gdyby się sam z przedaniem iego prosił, y umyślnie kupca na niego szukał; bo towary umyślnie wepchnięte, y drugim narzucone, za zwyczay tańsze bywaią. Prawo zaś pospolite cenę sta za pięć stanowiące, tylko iest o czynszach, gdy się te naypierwey stanowią; nie zaś o czynszach, gdy się te iuż raz postanowione potym przedaią.

Już

Już w odprzedaniu y w odkupieniu czynszu te się rzeczy zachować powinny. Ten co cynsz od siebie przedany odkupić chce; nie powinien summy za niego wziętey dzielić, ale powinien ią zupełną oddać; gdyż ta podzielona, nie może bydź od drugiego na rowny pożytek dana. Gdy zaś w kilka lat czynsz dożywotni od siebie przedany odkupuie, nie powinien tey całey summy wracać, za ktorą go z początku przedał; bo ponieważ kilka iuż lat, z życia owego, ktory go kupił, upłyneło, iuż się tedy mniey lat do pobierania czynszu dożywotniego dla niego zostało; a zatym iuż się prawo do niego, za taką kwotę, za iaką z początku kupione było, odprzedać nie może. W tym iednak odkupowaniu, gdyby szczerey odkupienia woli nie miał, ale tylko ią umyślnie dla tego udawał, aby ow drugi na umnieyszenie czynszu zezwolił, zaiste ciężko by przeciwko sprawiedliwości zgrzeszył, y część owę

z mniey-

zmnieyszoną czynszu, wrócić by mu obowiązany był. On bowiem takowym postępkiem swoim zdradę by drugiemu uczynił, y zdradziecko by go do kontraktu czynsz umnieyszającego przywiodł; a iednak raz przedawszy czynsz, iuż żadnego na takowe umnieyszenie mieć prawa nie mogł. Ten także ktory czynsz od siebie kupiony na wolą drugiego odprzedaie, wyciągać po nim nie może, aby go tąż samą monetą odkupił, iaką na niego wziął, ieźli się tym czasem cena oneyże monety znacznie podniosła. Na przykład dał kto na czynsz sto czerwonych złotych, kiedy czerwone złoty szły po złotych szesnaście, podniosły się potym do złotych osmnastu: mowię że przy odprzedaniu owego czynszu, iuż się stu czerwonych złotych za niego upominać nie należy. Czynsz bowiem tak drogo płacony bydź ma, iak drogo kupiony był; że tedy kupiony był za czerwone złote wedle ceny pierwszey

wſzey a nie drugiey, otoż y zpłacony bydź ma, wedle ceny pierwſzey a nie drugiey. Co ſię też y z tąd pokazuie, że choć czerwone złote w cenę poydą, iednak czynsz od nich w cenę nie idzie, ani ſię odmienia. A przeto podług ktorey ceny kupiony ieſt, odprzedany też, podług teyże ſamey ceny bydź powinien. Gdyby iednak przy pierwſzym zakładaniu czynſzu, rowne niebeſpieczeńſtwo było, tak podwyżſzenia, iako też poniżenia ceny, daiących ſię na czynsz pieniędzy: na ten czas mogły by ſobie obydwie ſtrony, odkupienie za tęż ſamę monetę czynſzu warować; boby ſię na ten czas obydwie, nowym loſu kontraktem, równie, iak na zyſk; tak też na ſtratę podawały.

I to to ſłuchacze wſzyſtko ieſt, com wam o dawaniu pieniędzy na czynsz miał powiedzić. Pokazałem wam, że czynſze nie są lichwą, ale rzeczą z ſiebie ſłuſzną y ſprawiedliwą; gdyż tu w nich, nie ieſt ſpoſob pożyczania

pie,

pieniędzy, ale ſpoſob kupowania za pieniądze, co wſzyſcy za rzecz ſłuſzną y ſprawiedliwą maią. Zeby też y z innych wſzyſtkich okoliczności rzeczą ſłuſzną y ſprawiedliwą były, przełożyłem wam, coście w nich, tak względem kupowania y odbierania, iako też względem przedania y odprzedania onychże, zachować powinni. Gdy ſię na to oglądać, y w ſkutku to ſamym pełnić będziecie: zupełną ſprawiedliwość, tak w dawaniu pieniędzy na czynsz, iako też w odbieraniu ſamychże czynſzow, zachowacie. Gdy iednak was, ktorzy czynſze pobieracie, napominam, abyście ie ſprawiedliwie y z pomiarkowaniem pobierali; należy też mi, y was, ktorzy czynſze płacić powinniście, przy dokończeniu Kazania upomnić, abyście ie ſprawiedliwie także, y wiernie płacili. Wzaiemny tu ieſt z obydwu ſtron ſprawiedliwości obowiązek; y ieżeli ci co u was czynsz kupili, w niczym was podług ściſłych na kazdego ku-

pu-

puiącego sprawiedliwości przepisów, krzywdzić nie powinni; wy też coście im czynsz przedali, w niczym podobnież ich, podług ścisłych podobnież na każdego przedaiącego sprawiedliwości przepisow, krzywdzić nie powinniście. Należy tedy wam, nie tylko czynsz sam, ktoryście dla nich, za wzięte pieniądze, na maiętności swoiey założyli, wiernie im oddawać; ale też maiętności samey, na ktorey czynsz im założony iest, aby do zguby y upadku nie przychodziła, pilnie dla nich przestrzegać, gdyż maiętność ta tuż im iest obowiązana; y oni do niey za swoie pieniądze prawa nabyli. Nie wymówi was wcale od obowiązku płacenia czynszu, ani niedostatek wasz, ani opustoszenie maiętności waszey, kiedy wy sobie sami, albo przez swoie niedbalstwo, albo przez swôy nierząd, oboyga tego przyczyną będziecie. A ponieważ naywięcey sum szpitalnych y Kościelnych na czynsz danych bywa, z którego to czynszu, y ubodzy

po-

potrzebną żywność, y chwała Bofka przyzwoite pomnożenie mieć powinna, wy tedy y upadku fzpitalow, y umnieyfzenia chwały Bofkiey przyczyną ieſteście, gdy kupionych na to czynfzow, albo łakomie nie oddaiecie, albo oddanie to do długiego czasu niefprawiedliwie zatrzymuiecie. Chcecie aby wam czekano; ale czyliż zgłodniały ubogich żołądek, tak długo iak fię wam przywidzi, czekać może? Chwała też Bofka, y ratunek Dusz z tego świata zefzłych, ponieważ w takowym tylko czynfzu, iedyny dla fiebie fundusz maią, czyliż nie odbieraiąc go, co raz bardziey uſtawać nie mufzą? O iakże fię przez to, owi ludzie dobrzy, co na te uczynki dobre, fummy fwoie odkazali, na fwoich pobożnych przedfięwzięciach zawodzą! Ale zawodu tego nie kto infzy przyczyną ieſt, tylko wy fami, coście odkazane na to pieniądze do fiebie na czynsz wzięli, a powinnego od nich czynfzu nie oddaiecie! O iakiż

Q was

was za to ſąd czeka! O iakże ſię ſprawiedliwie obawiać macie, abyście wy też w ſwoich pobożnych roſporządzeniach, ktore wam BOG do ſerca poda, podobnież zawiedzieni nie byli. Więc, iako chcecie, aby ci co od was czynſze odbierać maią, z zupełną dla was ſprawiedliwością byli, tak też wy, co im czynſz płacić powinniście, z zupełną dla nich ſprawiedliwością bądźcie. Gdy obydwie ſtrony, tę powinną dla ſiebie ſprawiedliwość zachowacie, wiele tym ſamym na świecie kłopotu y wzaiemnego narzekania umnieyſzycie. BOG za wielki ſprawiedliwości miłośnik, oboiey ſtronie, tak w rzeczach ziemſkich iako też Duchownych, ſwoiego nadobfitego Błogoſławieńſtwa udzieli.

****

******

***

*

O LICHWIE

KAZANIE VII.

Iak dawać pieniądze na handel bez lichwy.

Na Niedzielę pierwſzą po Wielkiey Nocy.

Venit JESUS, & ſtetit in medio, & dixit eis: Pax Vobis. Joan. 20.

JEżeli komu ſłuchacze, potrzebny ieſt ten ſłodki pokòy, ktory w dziſieyſzey Ewangelii Chryſtus Uczniom zgromadzonym ogłaſza, tedy zdaniem moim naybardziey tym, ktorzy fortunę ſobie zrobić chcą, y z nałożonych na to pieniędzy, obfitych

dla siebie zyskow szukaią. Oni bowiem w takowych zabiegach swoich wiele kłopotu y pracy podeymować muszą, nie tylko aby te upragnione zyski odnieśli, ale też aby nawet nałożonych na nie pieniędzy przypadkiem jakim nie stracili. Dopieroż, kiedy się w takowe ich zyski lichwa iaka y niesprawiedliwość wkradnie, oni zapewne wielkie dla tego frasunki y sumienia swoiego zgryzoty cierpią, bo iako nas Pismo Swięte upewnia, nie masz pokoiu dla tych, ktorzy się na grzech iaki, ciężki odważaią. Jednakże ze wszystkich sposobòw, szukania z pieniędzy zysku, ten iest naylepszy, y względem sumienia naybespiecznieyszy, kiedy kto pieniądze swoie, na handel iakowy, y kupiectwo przystoyne obraca. Zgadzaią się na to nie tylko Pogańscy Mędrcowie, ale też Katoliccy nawet Pisarze, mieniąc: iż pieniądze na to są w towarzystwie ludzkim wynalezione, aby rzeczy żywotowi ludzkiemu potrzebnych, przy-

zwo-

zwoitą wymianą y zapłatą były. A ponieważ rzeczy żywotowi ludzkiemu potrzebne, nie iednakowey zawſze ceny y drogości bywaią, gdyż ſię ta podług przypadaiących mieyſca y czasu okoliczności różnie odmienia; przeto rzeczy one, taniey raz za pieniądze nabyte, drożey ſię drugi raz, y z niemałym dla ſiebie pożytkiem przedać mogą. I można śmiele powiedzić: że gdyby ludzie pieniądze ſwoie na zyſki kupieckie obracać chcieli, lichwy by ſię po większey części z Państw Chrześciańſkich, znieść y wykorzenić mogły. A to ia dla tego mowię, bo przerwaną, Swiętem Zmartwych wſtania Pańſkiego, moię o lichwie materyą, kończyć myślę; zaś z podziału wyżey uczynionego naſtępuie, abym iuż, o dawaniu pieniędzy na handel bez lichwy, do was mowił. Toć prawda że handlować y kupczyć, czyli to przez ſiebie, czyli przez ſługę ſwoiego, nie wſzyſtkim dla ich zacnego ſtanu przyſtoi; wſzyſcy iednak y nay-

za-

zacnieyśi swoie kupczącym y handlującym pieniądze dać, a zatym w iakoweś z niemi towarzystwo wnieść mogą, aby się z niemi potym, nabytym za takową ich pracą zyskiem, pospołu dzielili. Takowy postępowania sobie sposob, w pospolitym mowieniu, kompanią się kupiecką nazywa. Theologowie zaś, *contractum societatis*, kontraktem go towarzystwa kupieckiego zowią. O tym tedy kontrakcie dziś mowa moia do was będzie, boć y ten swoiego określenia potrzebuie; gdyż się y w niego skryta lichwa, wielorako nie raz wkradać zwykła. Kontrakt zaś ten dwoiaki iest: ieden poiedynczy, w ktorym się summa pieniężna tylko w towarzystwo daie, żadne się zaś względem summy daney, y zysku od niey spodziewanego warunki nie czynią, lecz się wszystko na los szczęścia puszcza: a drugi aż potroyny, w ktorym się y summa pieniężna w towarzystwo daie, y taż sama summa przeciwko wszelkim

kim się przypadkom ubeſpiecza, y na koniec zyſk od niey ſpodziewany, albo znowu ſię ubeſpiecza, albo mnieyſzy ſię za odſtąpienie większego kupuie. Ja tedy we dwoch Kazania Częściach pokażę wam, coście w obydwu tych kontraktach zachować powinni, abyście ſię w obydwu, wkradaiącey ſię w nie lichwy, uſtrzec mogli.

Arko przymierza Niepokalanie poczęta Panno, day nam tak ſię w towarzyſtwie ludzkim ſprawować, abyśmy dla ſwoiey w nim nieſprawiedliwości, y towarzyſtwa ſamego, y ſumienia też właſnego, żadnym niepokoiem nie mięſzali.

CZĘSC PIERWSZA.

Pieniądze ſłuchacze lubo rzeczą z ſiebie nie płodną są, iednak wiele pożytku uczynić mogą, y w rzeczy go ſamey czynią, gdy ſię przemyſłu ludzkiego ſpoſobem y narzędziem ſtaną.

ną. Tak właśnie iako szkuta y poiazd, lubo żadnego z siebie pożytku nie przynoszą, iednak wiele przez nie obrót y przemysł ludzki zyskuie, gdy ich podług okoliczności mieysca y czasu, starownie zażywa. Ta zaś pieniędzy za przemysłem ludzkim do obfitego zysku dzielność naybardziey się w handlu y w kupiectwie wydaie, bo iako nas ustawiczne doświadczenie uczy, ludzie tam zabiegli y obrotni, małym czasem nakładem, do wielkiey nie kiedy fortuny przychodzą. Trafia się iednak nie raz, że drugim na obrócie y przemyśle do kupieckich zarobkow nie zbywa, ale potrzebnych do tego pieniędzy nie maią, bez ktorych, choć by naylepszy obrot y przemysł był, nic tu iednak wskórać y dokazać nie potrafi. Oni więc w kompanią y w towarzystwo z maiętnieyszemi wchodzą; od nich pieniądze biorą, a z strony swoiey pracą y przemysł swoy nakładaią: co zaś pracą y przemysłem takowym zarobią, tym się po tym przy

od-

oddaniu pieniędzy, z temi od ktorych pieniądze wzięli, wſpolnie dzielą. Takowy między niemi kontrakt, gdy ſię nim rownie iak na ſtratę, tak też na zyſk obowięzuią, ieſt iakom powiedział, kontrakt towarzyſtwa kupieckiego poiedyńczy: bo ſię krom ſamego tylko towarzyſtwa, z żadnego innego kontraktu nie ſkłada. Może zaś bydź y zły y dobry, podług tego, iak ſię w nim tak daiącego iako też biorącego pieniądze umyſł, nie tylko względem ſamychże pieniędzy, ale y względem zyſku, ktory od nich iść ma, zle albo dobrze ſprawi. Więc aby był dobry, te ſię w nim rzeczy zachować powinny.

Potrzeba nayprzod z ſtrony tego co pieniądze daie, aby ie kupcowi, nie pożyczanym obyczaiem, ale prawdziwie towarzyſkim ſpoſobem dawał, y dla tego, aby prawdziwie niemi choć przez kogo innego kupczyć chciał. A na to ſię pilnie dla uniknienia lichwy oglądać przynależy. Bo kiedy ty pie-

nię

niędzy kupcowi pożyczasz, od nich za samo pożyczenie, ieżeli inne poboczne przyczyny nie zaydą, nic a nic brać nie możesz; gdyż iakoś iuż nie raz słyszał, brać co od pożyczonych pieniędzy, szczerą lichwą iest. Wiesz też z kąd inąd dobrze, iż kiedy kto swemi pieniędzmi zarabia, tem się nabytym z nich zyskiem z nikim wcale dzielić nie powinien. Ale pieniądze od ciebie drugiemu pożyczone, iuż są tego własne, ktoremuś ich pożyczył; y gdyby przypadkiem iakim u niego zginęły, iego by samego a nie twoia w tym szkoda była. On tedy gdy pieniędzmi od ciebie pożyczonemi zarabia, iuż nie twemi ale swemi własnemi pieniędzmi zarabia; a zatym y on się nabytym z nich zyskiem z tobą dzielić niepowinien, y ty się u niego takowego działu sprawiedliwie upominać nie możesz. Abyś tedy z pieniędzy kupcowi danych zysk iakowy brać mogł, niemasz mu pieniędzy pożyczać, ale mu ich

tył

tylko powierzyć, aby niemi, nie iako swemi, ale iako twoiemi kupczył. I nie rozumiey żeby mało na tym zależało: bo kiedy on twoiemi pieniędzmi kupczy, tedy właśnie iak gdybyś ty wespół z nim pieniędzmi owemi kupczył; y dla tego słusznie sobie z nich zysk y pożytek uczynić możesz. Tak właśnie iako kiedy słudze swoiemu pieniądze daiesz, aby ci rzecz iaką za nie kupił; iż on twoiemi ią a nie swoiemi pieniędzmi kupuie, tobie ią, a nie sobie kupuie: sam zaś tylko nadgrodę od ciebie za swoię pracę bierze. A że pieniędzy nie pożyczasz, kiedy ie kupcowi na kupiectwo daiesz, z tąd to poznać możesz: bo kiedy ie pożyczanym obyczaiem drugiemu daiesz, tak mu pieniądze twoie przywłaszczasz, iż gdyby iakowym sposobem u niego zginęły, iuż by iego w tym a nie twoia szkoda była; gdyż szkoda w każdey rzeczy za własnym oneyże Panem idzie. Kiedy zaś nie pożyczanym o-

by-

byczaiem na kupiectwo daiesz, wcal pieniędzy twoich drugiemu nie przy właszczasz, ale tylko mu ich powie rzasz, aby niemi, nie iako swoiemi, al iako twoiemi kupczył. Zkąd gdyb kupiec wszystkie owe pieniądze be winy swoiey, y z szczerey przygod utracił, naprzykład że mu się okrę rozbił, albo że go ludzie naiezdn zrabowali, iuż by nie kupcowa w tym ale twoia szkoda bydź musiała: bo i pieniądze one twoie są: tobie a ni komu innemu giną, gdy iakim nie spodzianym przypadkiem giną.

Potrzeba powtore: z strony tego c pieniądze bierze, aby y on też ie, ni pożyczanym obyczaiem, y nie na c innego, tylko na kupiectwo brał. Kt pieniędzy od drugiego pożycza, mo że ich według woli swoiey na co chc używać: ale kupiec pieniędzy w to warzystwo danych, nie może na c chce obracać, lecz podług woli swo iego towarzysza, na samo ie tylko ku piectwo łożyć powinien. Znać te

dy

dy z tego ſamego że to nie pożyczone, ale tylko powierzone pieniądze są, y własność ich nie do kupca, ale do tego co ie dał, w rzeczy ſamey należy. Zwłaſzcza że tu pieniądze nie zkąd inąd tylko z kupiectwa zyſk przynoſić maią, gdyż y towarzyſtwo to, nie czego innego, tylko kupiectwa towarzyſtwem ieſt; kupczyć tedy y robić pieniędzmi powinien, kto ie wchodząc w towarzyſtwo, od drugiego bierze; bo tu zyſk ſłuſzny z takowych pieniędzy dla ſamego iedynie zarobku idzie. I ieżeli kupiec pieniędzy onych na co inſzego używa, na przykład na wypłacenie długów ſwoich, albo na inſze potrzeby ſwoie, pewna rzecz że pieniędzmi onemi nie zarabia; a że nie zarabia, iak że ſię z drugim, zarobkiem ſwoim, dzielić może? Wſzakże iednak gdyby przyiąwſzy na kupiectwo pieniądze, niemi nie robił, lecz ie na co inſzego obrócił, wielką by przez to towarzyſzo-

wi

wi swoięmu szkodę uczynił; a zatym sumiennie by mu szkodę tę nadgrodzić powinien.

Potrzeba na koniec z strony zysku, aby większego nie pragnąć, niżeli w rzeczy samey iest. Bo iakom już powiedział, zysk tu słuszny tylko dla samego iedynie zarobku idzie; nie może tedy większy bydź, tylko iak wielki z kupiectwa urośnie: y ktoby się większego napierał, iuż by ten iego większy zysk, nie kupiecki, ale lichwiarski był. A przeto, iako każdy kupiec y na stratę y na zysk kupczy, iak mu szczęście w kupiectwie posłuży; tak też ten co pieniądze na kupiectwo daie, dawać ie y na stratę y na zysk powinien, iak się drugiemu kupiectwo uda. Jeżeli tedy kupiec wiele zyszcze, więcey się też im z działu dostanie; a ieżeli mało, to mniey na nich przypadnie: ieżeli też nic a nic nie zyszcze, tedyć obiema na ów czas żysk zginie; y nie trzeba wtedy o zysku mowić, kiedy go wcale nie

masz:

masz. A nie tylko zyſku na ten czas kupiec płacić, ale nawet y całey ſummy wracać nie powinien, kiedy wszyſkich ktore na kupiectwo nałożył, pieniędzy nie wybierze. Bo ieżeli to ieſt prawdziwe towarzyſtwo, tedyć oba towarzyſze równo ſię y na zyſk y na ſzkodę ſkładać maią: a iako kupiec pracą ſwoię gubi, kiedy nic nie zyſzcze; tak też y drugi towarzysz iego ſzkodę w pieniądzach podiąć ma, kiedy ſię nie poſzczęści. Obiema bowiem to ginąć powinno, co nałożyli; a iż ieden nałożył pracą, a drugi pieniądze, tedy gdy ſię kupcowi nie powiedzie, oba tracić maią, ieden pracą, a drugi pieniądze. A to ia tylko o tym przypadku mowię, w ktorym kupiec, nałożonych na kupiectwo pieniędzy, wſzyſtkich nie wybierze; bo gdyby wſzyſtkie wybrał, a tylko zarobku żadnego nie miał; wſzyſtkie by temu co pieniądze na kupiectwo dał, wrocić powinien. Ani tu mòwcie: żeby przez to wielka między

dzy

dzy niemi nierowność była, ponieważ kupcowi wszystka by iego praca zginęła, owemu zaś drugiemu wszystkie by się iego pieniądze wróciły. Ta bowiem nierowność, z tąd by iedynie pochodziła, że się obydwa nierówno złożyli, gdyż ieden dał pieniądze, a drugi tylko pracą. Pieniądze rzeczą przez się trwaiącą są, y dla tego wrócić się daiącemu mogą: ale praca rzeczą przez się ginącą iest, temu tedy ktory ią nałożył, wrócić się nie może. Gdyby byli obydwa rzecz iaką trwaiącą, na kupiectwo nałożyli, obiema by się nakład ich wrócić mogł; ale że ieden rzecz trwaiącą, to iest pieniądze, a drugi rzecz nietrwaiącą, to iest pracą, na kupiectwo nałożył: dla tego, tylko się tamtemu to co nałożył, a nie temu drugiemu wraca. A do tego nałożone na kupiectwo pieniądze, czyież to w rzeczy samey są? A wszakże tego co ie na kupiectwo dał; gdyż gdyby w kupiectwie onym przypadkiem iakim zginęły, iemu

mu by a nie kupcowi zginęły: kupcowi zaś tylko gołe ich zażywanie było pozwolone. Otoż po skonczonym kupiectwie wybrawszy ie kupiec, iemuż ie wszystkie, iako iego własne wrocić powinien, choć by też przez nie w nadgrodę pracy swoiey nic a nic nie zarobił. Tak właśnie iako szkuta y poiazd do zażywania pozwolone, po skończonym zażywaniu, temu się zupełnie oddaią, co ich zażywać pozwolił, choć by też ow, co mu pozwolone były, przez ich zażywanie nic a nic nie zyskał.

Towarzystwo tedy kupieckie tym sposobem sprawowane bydź powinno. Nayprzod kupiectwo zarowno iak pracy tak też pieniędzy potrzebuie; Pan w prawdzie pieniądze ma, ale pracować nie chce; kupiec zaś pracować chce, ale mu na pieniądzach zbywa: złożą się tedy obydwa, Pan da pieniądze, a kupiec niemi robić będzie, a to podług tych trzech rzeczy, o ktorych dopiero mowiłem. Potym albo

ſię kupiectwo to powiedzie, albo te
ſię nie powiedzie. Jeżeli ſię nie po
wiedzie na zyſku, że albo mały, alb
też żaden nie uroſł; tedy obydwa al
bo na małym, albo też na żadnym
zyſku przeſtać maią. Jeżeli też ſzko
da będzie nie tylko w zyſku, ale y w
tym co oba nałożyli; tedy obydwu
ſzkoda bydź ma: bo ten ſzkoduie w
pracach, ktore na kupiectwo napiął
ow zaś drugi ſzkoduie w pieniądzach
ktore także też na kupiectwo nałożył.
Jeżeli ſię zaś na kupiectwie powie
dzie, że ſię pieniądze y z zyſkiem wy
biorą. tedy ſię niemi tym ſpoſobem
dzielić maią. Nayprzod powinna ſię
odłączyć ſumma cała, ktora nałożo
na była, y temu ſię oddać ma, ktory
ią był nałożył. Potym zoſtaią ſię pie
niądze wſpolne, z ktorych potrzeba
wſpolne długi wypłacać, iako to cze
ladź, naiemnikow, y inne tym po
dobne nakłady zaſpokoić: gdyż na
kłady te powinny bydź wſpolne, a
zatym z wſpolnych też pieniędzy po
win.

winny bydź płacone. To wypłaciwszy, maią się ostatkiem dzielić, rowno albo nie rowno podług tego, iak się obydwa rowno albo nie rowno składali. Bo ieżeli kto trochę tylko pieniędzy dał, sam rozum pokazuie, iż się nie ma rowno dzielić z tym, ktory dostateczne wcale pieniądze nałożył. Aleć dla zupełney sprawiedliwości, między pracą także y pieniędzmi uważać potrzeba co z nich większą zysku onego przyczyną było, aby to też większą zysku część w dziele owym dostało. Trafia się bowiem nie raz, że kupiec małą bardzo pracą y przemysłem kupiectwo swoie odprawi; a na ten czas zysk ów więcey z pieniędzy niż z pracy kupieckiey idzie: większa się tedy zysku część na ów czas, temu co pieniądze dał, a nie kupcowi należy. Trafia się także, że kupiec z wielką swoią pracą zysk zarobi, a na ten czas zysk ów więcey pracy kupieckiey, a niżeli pieniądzom przypisany bydź ma: więc na ów czas

większa zysku część kupcowi, a nie temu co pieniądze dał, przypaść powinna. Trafia się podobnież y to, że kupiec mierną pracą zarobi; na ow czas tedy zysk zarobiony zarowno z pieniędzy iako y z pracy kupieckiey idzie: a przeto równie się na ow czas zyskiem nabytym obydwa towarzysze dzielić maią. Aże czasem zysk więcey pieniądzom, a czasem więcey pracy y przemysłowi kupieckiemu przypisany bydź ma, rzecz iest z samego doświadczenia niewątpliwa. Wszakże widziemy nie raz, iż kupiec nie wielką pracą, y nie wielkim przemysłem, na iednym mieyscu, iednego czasu, iednym towarem, y temiż pieniędzmi wiele zarobi; czego na innym mieyscu, inszym czasem y inszym towarem zarobić nie może. Na ten czas tedy zarobek ow więcey z pieniędzy, a niżeli z pracy kupieckiey pochodzi; ponieważ na ten czas, y za tą okkazyą pieniądze, bardziey niż inszego czasu y za inszą okkazyą pożyteczne są,

I to także widziemy nie raz, że niektorzy małemi pieniędźmi kupczyć zacząwszy, prętko się zbogacaią; gdy tym czasem drudzy wielki handel wiodąc, nawet do ubostwa przychodzą. To koniecznie przemysłowi kupieckiemu przypisać musiemy, że ten więcey czasem, a niżeli pieniądze do pożytku waży. Podobnież o pracy kupieckiey mowiąc, kto nie widzi, że kiedy ten w dalekich bardzo kraiach swoie kupiectwo wiedzie, z większą go bez porownania pracą y ciężkością swoią wieść muśi: gdy tedy zyszcze, większą daleko praca iego, a niżeli drugiego pieniądze, zysku owego przyczyną iest. W pieniądzach tedy upatrywać mamy pożytek, ktory z siebie w kupiectwie przynieść mogą: ktory to pożytek upatrywany bydź ma, częścią z wielkiey summy pieniędzy, gdyż większe pieniądze większy pożytek rodzą: częścią też, że tego czasu, y na tym mieyscu, raczey niż inszego czasu, y na inszym

miey-

mieyſcu do zyſku ſpoſobnieyſze ſą. W kupcu zaś upatrywać mamy pracą y przemyſł iego, iak wielki był, y iakie do przełamania, trudności miał: a porownywaiąc oboie z ſobą, tak pieniądze z pracą y z przemyſłem, iako też pracę y przemyſł z pieniędzmi, zdaniem dobrych y w rzeczach kupieckich biegłych ludzi rozſądzić mamy, co z nich większą zyſku przyczyną było; aby to też w wzaiemnym podziale większą dla ſiebie zyſku część odnioſło.

Patrzcie ſłuchacze, że kontrakt towarzyſtwa kupieckiego poiedyńczy z tym określeniem, y z temi oſtrożnościami uczyniony, Sprawiedliwy ieſt, y nic w ſobie lichwiarſkiego nie ma. Pieniądze tu, tego właſne ſą, ktory ie na kupiectwo dał; gdy tedy od nich zyſk bierze, nie z cudzych go, ale z ſwoich właſnych pieniędzy bierze. Zyſk tu także nabyty nie z kąd inąd, tylko z kupiectwa idzie, co wſzyſcy za rzecz ſprawiedliwą uznaią: nikt ſię

go też tu większego nię napiera, tylko iak go wielki kupiectwo same zarobi. Dział podobnież zysku zarobionego każdemu się przyzwoity dostaie, większy albo mnieyszy, podług tego, iak się ktory z towarzyszow mniey albo więcey do niego przyłożył. Na ostatek niebespieczeństwo same utraty czyli to rzeczy na kupiectwo nałożoney, czyli też spodziewanego z kupiectwa zysku, wspolne obiema towarzyszom iest, y ieden się nim bardziey niż drugi nie obciąża. Nie masz tedy w takowym kontrakcie nic, coby nagany godne było; y wy go z temi ktore się przełożyło ostrożnościami bespiecznie zażywać możecie. Podźmy iuż do kontraktu towarzystwa kupieckiego potroynego; y co się w nim także zachować powinno aby z siebie sprawiedliwy był, w tey drugiey Kazania Części zobaczmy.

CZĘŚĆ.

CZĘSC DRUGA.

Kontrakt Towarzyſtwa kupieckiego potroyny, tym ſię od poiedyńczego rożni ſłuchacze, że w poiedyńczym y ſumma na kupiectwo dana, y zyſk od niey ſpodziewany zupełnie ſię na los ſzczęścia puſzcza; w potroynym zaś y ſumma ſię ubeſpiecza, y zyſk od niey ſpodziewany albo ſię także ubeſpiecza, albo ſię też mnieyſzy pewny, za odſtąpienie większego kupuie. To ieſt wchodzą z ſobą dway w towarzyſtwo kupieckie; y ieden z nich ſwoie na kupiectwo pieniądze daie, a drugi ſwoię do kupiectwa pracą offiaruie. Ten oprocz tego co pieniądze daie, ſummę daną ſobie ubeſpiecza, aby mu ta zupełnie oddana była, czy ſię z owego kupiectwa wybierze, czy ſię nie wybierze: y za to Towarzyſzowi ſwoiemu, z owego zyſku, ktory by działem na niego przypadł, część iaką odſtępuie. A że

ie-

ieſzcze nie małego zyſku, nie mała dla niego w dziele owym ieſt nadzieia; otoż ieſzcze y z niego część iaką odſtępuie, ubeſpieczaiąc ſobie, albo kupuiąc przez to pewny, choć mnieyſzy zyſk, aby mu ten oddany był, choć by ſię też y tak wielki, iak nadzieia była, w kupiectwie owym nie zarobił. Takowy ich kontrakt; zowie ſię potroynym, bo ſię w rzeczy ſamey z trzech kontraktow ſkłada: z kontraktu Towarzyſtwa kupieckiego, z kontraktu ubeſpieczenia ſummy, y z kontraktu kupna, ktorym ſię zyſk choć mnieyſzy, ale pewny, za odſtąpienie większego w nadziei kupuie. Takowy kontrakt niektorym zdaie ſię bydź nieſprawiedliwy y lichwiarſki; częścią iż ſię tu w nim, iako y w każdey lichwie, ten co pieniądze daie, y ſummy daney, y zyſku od niey upomina: częścią też, iż w towarzyſtwie kupieckim, iako ſię wyżey mowiło, tak zyſk, iako ſzkoda, wſpolne obiema Towarzyſzom bydź po-

win-

winny: tu zaś gdy pieniądze giną, tylko się przy samym kupcu szkoda zostaie. Wszakże iednak inni bardzo zacni Theologowie nauczaią, na ktorych zdanie y ia też przystaię, iż takowy kontrakt, zachowawszy w nim to, co się zachować powinno, słuszny z siebie y sprawiedliwy iest, tak względem zysku ktory się bierze, iako też względem summy ktora się ubespiecza, y względem kupna, ktorym się zysk mnieyszy, ale pewny, za odstąpienie większego w nadziei kupuie. Względem zysku dla tego, bo tu się zysk nie z pożyczania, ale z kupiectwa bierze; a zysk z kupiectwa idący, wszyscy za słuszny z siebie maią. Względem ubespieczenia summy dla tego: bo tu kupiec za ubespieczenie to, przyzwoitą nadgrodę ma; gdyż nie daie tylko małą bardzo zysku część, a ostatkiem sobie za niebespieczeństwo ktorego się podiął, płaci. Względem zaś kupna, mnieyszego w prawdzie, ale już pewnego zysku, dla tego: bo

tu

u ieſt nie mała większego daleko zarobku nadzieia, ktora zawſze z ſiebie ieſt ſzacowna, y ſłuſznie ſię za przyzwoitą cenę tak przedać iako też kupić może. Tak właśnie, iako nadzieia złowienia co ryb za zapuſzczeniem ſieci w iezioro, ſłuſznie ſię za przyzwoitą cenę, tak przedaie, iako też kupuie. Aby tedy kontrakt ten dobry y ſprawiedliwy był, z nauki tych że Theologow, te ſię w nim rzeczy zachować powinny.

Potrzeba nayprzod, aby ten co pieniądze kupcowi daie, nie pożyczanym ie obyczaiem, ale prawdziwie na kupiectwo dawał; aby niemi kupiec, nie iako ſwemi, ale iako cudzemi, y tylko ſobie powierzonemi kupczył. Togdy ſię ſtanie, tym ſamym, y ten co kupcowi pieniądze dał, z nim nieiako kupczyć będzie: a zatym zyſk od nich, nie od pożyczania, ale od wſpolnego zarobku, nie z cudzych, ale z ſwoich własnych pieniędzy weźmie. Prawda że w kontrakcie tym, ieżliby dane

na

na kupiectwo pieniądze przypadkie
iakim zginęły, przy ſamym ſię tylk
kupcu ſzkoda zoſtaie; ale to ſię dzi
ie, nie dla tego, iakoby pieniądze ow
tym czaſem kupca właſne były; le
dla tego, że on ubeſpieczaiąc ſum
niebeſpieczeńſtwo to na ſiebie prz
iął, y iuż przyzwoitą za to nadgr
dę odebrał. Tak właśnie, iako kie
kto Dóm cudzy tanio naymie, y za t
całość iego, przeciwko wſzelkim przy
padkom ubeſpieczy, gdyby tym cza
ſem Dóm ów przypadkiem iakim u
padł, ſam by tylko na tym ſzkodo
wał; nie dla tego iakoby Dom ów na
ięty, iego tym czaſem właſny by
lecz dla tego, że ubeſpieczaiąc całoś
iego, niebeſpieczeńſtwo to na ſiebi
przeiął, y iuż przyzwoitą za to nad
grodę otrzymał. Prawda y to, ż
w Towarzyſtwie kupieckim, wſpoln
obiema towarzyſzom ſzkoda bydź po
winna: aleć y tu by wſpolna była. gdy
by do kontraktu Towarzyſtwa, inny
oſobny, ubeſpieczenia ſummy kon

trakt,

trakt, nie przyſtąpił. Bo żę ieden z nich, z dobrey woli ſwoiey, całe daney ſummy niebeſpieczeńſtwo na ſiebie przeymuie, y przyzwoitą za to od drugiego nadgrodę bierze; nie masz przyczyny, żeby też y drugi ſzkodzie tey podpadać miał. Owſzem że ów drugi, za ſzkodę tę, aby iey nie podpadał, przyzwoicie płaci, tym ſamym szkodę owę za wſpolną też ſobie uznaie; bo dla tego ſię od niey odkupuie, aby y on też iey, iako iuż ſiebie czekaiącey, nie podpadał. Gdy tedy w kontrakcie tym, pieniądze na kupiectwo dane a nie wybrane, temu ſię co ie dał w całości wracaią, żadna ſię przez to lichwa nie popełnia, bo mu ſię, nie iako pożyczone, ale iako tylko powierzone, nie iako gołym tylko towarzyſtwa kontraktem dane, ale iako innym oprocz tego oſobnym na to kontraktem, ubeſpieczone wracaią.

Potrzeba powtóre, aby ten co pieniądze daie, temu ie dawał, co pienię-

niędzmi owemi robić y zyſkać może; bo gdyby ie temu dał, co niemi robić nie ma, iuż by ich tym ſamym, na kupiectwo nie dawał, ale w rzeczy ſamey pożyczał: a tak biorąc od nich zyſk, iuż by go od pożyczenia, po lichwiarſku brał. Ten także co pieniądze bierze, ponieważ to pieniądze nie iego, ale cudze, y tylko iemu powierzone ſą, na co innego ich ſłuſznie zażyć nie może, tylko na ſamo kupiectwo, podług woli tego, ktory mu ich powierzył. I gdyby ich na inſze potrzeby ſwoie zażył, taką by w tym niegodziwość popełnił, iaką popełnia ſługa, gdy Pańſkich pieniędzy na ſwoie potrzeby zażywa, a nie na to, na co mu od Pana zoſtawione ſą. Cały tu zyſk z zarobku kupieckiego iść powinien; robić tedy y kupczyć pieniędzmi onemi potrzeba, aby z pracy tey ow pożądany zyſk urośł.

Potrzeba nakoniec aby ſię kupcowi za ubeſpieczenie to przyzwoita nadgroda ſtała: bo kupiec nie powinien

cu-

cudzych pieniędzy ubeſpieczać, to ieſt nie powinien podiąć ſię ich płacić, choć by też y z przygody iakiey zginęły; gdy ſię tedy tego podeymuie, ſłuſzna rzecz ieſt, aby mu to dobrze nadgrodzono było. Dobra zaś y przyſtoyna dla niego nadgroda z nauki Theologow ta będzie, gdy ſię większego od niego, iak pięć złotych od każdego ſta, zyſku nie weźmie. To ſię zaś w rzeczy ſamey w ten ſpoſob obrachować może. Poſpolicie kupiec ſtem złotych, nie zyſkuie tylko dwadzieścia cztery złote; z tego tedy zyſku na każdego by działem towarzyſkim, po dwanaście złotych przyſzło. Lecz że ſię kupiec ſummę daną ubeſpieczyć podeymuie, choć by też ta y nieſzczęściem iakim zginęła, ſłuſzna rzecz, aby mu za ubespieczenie to, cztery złote od każdego ſta z zyſku ſwoiego odſtąpić. A że ſię nad to y zyſk pewny dać obowięzuie, choćby ſię też w kupiectwie owym y tak wielki nie zarobił, ſłuſzna rzecz, aby

mu

mu za to przynaymniey trzy złote od każdego sta postąpił. Tak tedy, dla tego, co kontraktem tym swoie na kupiectwo pieniądze dał, działem towarzyskim, więcey iak pięć złotych od każdego sta, pewnego zysku nie przyidzie.

A to ia tylko o tym mowię, co się pospolicie dzieie; gdyż pospolicie kupcy stem złotych, więcey nad dwadzieścia cztery złote nie zarabiaią. Co się iednak szczegulnych y nadzwyczaynych przypadkow tycze, w ktorych kupcy czasem, znacznie więcey, a czasem też y znacznie mniey zarabiaią, o tych sądzę, iż czasem więcey a czasem też y mniey zysku wziąść od nich można: co się z dwoch rzeczy upatrować powinno. Nayprzod z zysku, ktory się pieniędzmi onemi zarobić może: gdyż czasem wielka iest na zarobek pogoda, że temiż pieniędzmi, tąż pracą, teraz, na tym mieyscu, y w tym towarze, wiele bardzo zarobić można; co iż się trafić może,

sa-

ſamiż kupcy zeznać muſzą: W ten czas tedy, mogło by ſię od nich kontraktem tym, y ośm y dzieſięć złotych od ſta, pewnego zyſku wziąść; zwłaſzcza kiedy kupiec nie raz przez Rok pieniędzmi onemi obroci, a zatym nie raz onemiż zarobi: ieden też towar lepſzy nie raz do zyſku, niż drugi bywa. Wſzakże iednak gdyby ten większy zyſk nie tak z pieniędzy y pogody lub kondycyi towaru, iako raczey z przemyſłu y z pracy kupcowey pochodził; nieſłuſzna była by, większego ſię na ten czas zyſku u niego upominać. Powtore y na to też ſię oglądać potrzeba, że niebeſpieczeńſtwo utracenia ſummy albo zyſku w kupiectwie, nie zawſze iednakie ieſt, ale czaſem większe, a czaſem też mnieyſze. Gdyby tedy niebeſpieczeńſtwo to bardzo nie wielkie było, mniey by ſię też kupcowi od owego ubeſpieczenia dać mogło: naprzykład dwa tylko złote od ubeſpieczenia ſta złotych, a drugie dwa

od ubeſpieczenia zyſku. Lecz kiedy większe podobieńſtwo ieſt, iż większa też utrata naſtąpić może; w ten czas zaiſte więcey ſię też kupcowi od ubeſpieczenia takowego poſtąpić powinno. To zaś wſzyſtko, baczeniem ſię y uznaniem dobrego iakiego, y w rzeczach kupieckich biegłego człowieka, rozeznać y umiarkować ma.

Z tych tedy rzeczy każdy poznać może, iż ten towarzyſtwa kupieckiego potroyny kontrakt, nie lichwiarſki, ale ſłuſzny y ſprawiedliwy ieſt, gdyż ſię z trzech ſłuſznych kontraktow, to ieſt z kontraktu kupieckiego towarzyſtwa, z kontraktu ubeſpieczenia ſummy, y z kontraktu kupienia, mnieyſzego w prawdzie, ale iuż pewnego zawſze zyſku, w rzeczy ſamey ſkłada. Ktore to kontrakty, iako ſię z oſobna z rożnemi Oſobami ſłuſznie ſprawuią: tak żadney nie masz przyczyny, dla ktorey by ſię wraz złączone, z iedną też Oſobą, ſłuſznie ſprawować nie mogły. A przeto ten po-

potroyny Towarzyſtwa kupleckiego kontrakt, ma za ſobą, tak Swieckiego, iako też Duchownego prawa powagę. Prawo Swieckie *lege* 29. *ff. Pro Socio*: wyraźnie mowi, iż Towarzyſtwo tak ſię między dwiema ułożyć może, aby drugi z Towarzyſzow żadney ſzkodzie nie podpadał: to zaś inaczey ſtać ſię nie może, tylko kiedy mu pierwſzy, y dane w Towarzyſtwo pieniądze, y zyſk od nich ſpodziewany, zabeſpieczy. Prawo także Duchowne: *Capite per noſtras, de donationibus inter virum & uxorem*, kontraktu tego dozwala, y dosyć iaſnemi słowy, tamże go pochwala. Prawda że Syxtus V. Papież w ſwoiey Bulli, ktora ſię od tego słowa *Deteſtabilis* zaczyna, wſzyſtkie takowe umowy gani, ktoremi ſię daney, czy to na pewny, czy na nie pewny zyſk ſummy, całość oſtrzega. Ale to ſię rozumieć powinno, tylko o takiey umowie, w ktorey ſię gołym towarzyſtwa kontraktem, takowa całość

strzega; nie zaś o takiey, w ktorey się, do kontraktu towarzystwa, inny osobny ubespieczenia pieniędzy kontrakt, wraz z przyzwoitą za to nadgrodą przydaie. W prawdzie Kardynał Tolet u Lugona Kardynała świadczy, iż samże Syxtus V. o tę Bullę spytany, wyraźnie się oświadczył, że przez nią te tylko kontrakty za niesprawiedliwe ogłasza, ktore też wzięci u wszystkich Theologowie za niesprawiedliwe maią. Naostatek zwyczay pospolity po wszystkim niemal Chrześciaństwie pokazuie, iż w kontrakcie tym nic wcale nie przystoynego nie masz. Godzi się tedy kontraktu tego używać, nie tylko tym, ktorzy subtelność iego rozumieią, ale y tym ktorzy iey tak dalece poiąć nie mogą. Dla nich bowiem dosyć iest, wiedzić w powszechności, iż kontrakt ten sprawiedliwy iest; y chcieć go tym sposobem y z takiemi kondycyami odprawić, ktorym on sposobem, y z iakiemi kondycyami spra-

wie

wiedliwy ieſt. A co ſię tu o ubeſpieczeniu danych na kupiectwo pieniędzy y zyſku od nich mowi, toż ſamo ſię o ubeſpieczeniu danych na czynsz pieniędzy, y czynſzu od nich, rozumieć powinno. Zachowawſzy w nim te wszyſtkie kondycye, ktore ſię tu wymieniły, ubeſpieczenie danych na czynſz pieniędzy, y czynſzu od nich, rownie iak ubeſpieczenie danych na kupiectwo pieniędzy, y zyſku od nich, ſłuſzne y ſprawiedliwe będzie.

Macie tedy ſłuchacze przełożono ſobie, coście w dawaniu pieniędzy ſwoich na handel y kupiectwo zachować powinni, gdy ie czy to poiedyńczym, czy potroynym towarzyſtwa kupieckiego kontraktem daiecie. Trzeba nayprzod abyście ie, w obydwu tych kontraktach, nie pożyczanym obyczaiem, ale tylko do wiernych rąk dawali, y tylko temu, co niemi robić może y chce, dawali, y naoſtatek nie większego od nich, tylko iak zaro-

zobek kupiecki przyniesie, zysku szukali. Trzeba nad to, abyscie w kontrakcie poiedynczym, rownie iak na zysk tak też na stratę gotowi byli; w kontrakcie zaś potroynym, ubespieczone sobie od kupca pieniądze, przyzwoicie onemuż nadgrodzić chcieli. Gdy to wszystko w obydwu kontraktach wiernie zachowacie, żadney tym samym w obydwu kontraktach lichwy nie popełnicie. Wam się podobno dziwno zdaie, że na was innym pieniądze daiących, takie kondycye y ostrożności kładziemy; ale postawcie się w stanie tych, ktorzy od drugich pieniądze biorą, a wnet się wam te nasze kondycye y ostrożności, słusznemi y sprawiedliwemi pokażą. Owa powszechna a na każdego rozumie od Stworcy BOGA zapisana reguła: *czego sobie nie życzysz, tego drugiemu nie czyń:* te nasze kondycye y ostrożności, te wszystkie względem lichwy nauki, zupełnie wam usprawiedliwić powinna. Nie chcieli byście w stanie tym,

aby

aby trafiaiąca się szkoda, tylko do was samych należała, aby wasze dla drugich przeciwko wszelkim przypadkom ubespieczenie pieniędzy, bez przyzwoitey dla siebie nadgrody zostało; otoż y wy gdy wstanie daiących drugim pieniądze iesteście, niczego się takowego po biorących ie od was nie domagaycie. Nie chcielibyście podobnież, aby od was w cięzkiey potrzebie u drugich pożyczaiących, iaki za samo pożyczenie bez żadney inney słuszney przyczyny, zysk y płat brano, aby go przy słusznych przyczynach większego, niż się przynależy wyciągano; otoż y wy gdy drugim w cięzkiey ich potrzebie pieniędzy pożyczacie, nic też podobnego względem nich nie czynicie. Tak miłość własna, ktora was zaślepia, gdy o wasz pożytek idzie, prętko was oblaśni y na prostą drogę naprowadzi, gdy uwagę swoię tam obrócicie, gdzie o waszą szkodę chodzić będzie. Czego tedy sobie, y w kontrakcie towa-

rzy-

rzyſtwa kupieckiego, y w innych wſzyſtkich kontraktach, y zgoła w każdym braniu y pożyczaniu pieniędzy, nie życzycie; tego też ſami bliźnim ſwoim nie czyńcie. Tak zachowawſzy powinną dla bliźniego miłość, BOGU ſię też miłemi ſtaniecie; y ten ſłodki pokoy, ktory w dziſieyſzey Ewangelii Chryſtus Uczniom ſwoim ogłoſił, y z Bogiem, y z Bliźnim, y naoſtatek z ſumieniem ſwoim otrzymacie.



O LICHWIE

KAZANIE VIII.

Iak dawać pieniądze na Arendę, y wszelaki Naiem bez lichwy?

Na Niedzielę Drugą po Wielkiey Nocy.

Mercenarius autem, & qui non est Pastor, cujus non sunt oves propriæ, videt lupum venientem, & dimittit oves, & fugit: Joan. 10.

Dzisieysza o Pasterzu y Naiemniku Ewangelia, daie mi pochop słuchacze, abym o dawaniu pieniędzy na Arendę y na wszelaki inny Naiem, dziś do was mowił; gdyż y w ten kon-

trakt lichwa się nie raz, y rozmaita inna niesprawiedliwość wkrada. Jeżeli Naiemnicy źle y niesprawiedliwie czynią, że Pańskiego dobra, do ktorego naięci są, albo ktore im naięte iest, całości nie przestrzegaią; iako ten w dzisieyszey Ewangelii do strzeżenia Pańskich Owiec naięty uczynił; że za zobaczeniem przychodzącego wilka, owiec Pańskich odbieżał, y tym samym wilkowi ie szarpać y zabiiać dopuścił. Źle też y niesprawiedliwie ci nawet, co ich, albo im naymuią, czynią, że im albo skąpo bardzo za podiętą pracę nadgradzaią; albo podług rożności Naymow, większą od nich zapłatę biorą, niżeli pożytki są, ktore im kontraktem tym, do wybierania sobie, daney za nie summy puszczaią. To iest łakomstwo, ktore pospolitą żyiących ludzi przywarą iest, prawie się po wszystkich stanach rozchodzi: a ponieważ w każdym towarzystwa ludzkiego kontrakcie, coś pożytecznego, y coś uciążliwego iest; tylko się za

sa-

ſamym pożytkiem ugania, ciężar zaś y wſzelaką trudność do niego przywiązaną, albo zdaleka miia, albo też ią bardzo letko. y tylko byle zbydź podeymuie. Aleć ſprawiedliwość na rowności datku y wziątku zależy: ieżeli tedy iaki od drugiego pożytek bierze, to mu zaraz przyzwoitą za niego nadgrodę daie; y ieżeli iakowy na kogo ciężar wkłada, to mu na tych mieiſt ſłuſzną za to zapłatę obmyśla. Więc ażeby y ten Arendy y wſzelakiego Naymu kontrakt od takowego łakomſtwa oczyſzczony a należytą ſprawiedliwości regułą określony zoſtał; do mnie należy pokazać Wam, co ſię w nim dać, a co wziąść, co ſię tez względem naymuiącego, a co względem naiętego, lub rzeczy naiętey, zachować powinno. Zeby zaś rzecz przedſięwzięta lepſzym porządkiem poſzła: wſzyſtkie Arendy y Naymy w trzech rozdziałach zamykam, a to podług trzech Rodzaiow rzeczy, ktore naymować zwykliśmy.

My

My bowiem rzeczy, iedne naymuiemy do pożytku *ad usum fructum*, iako to sady, folwarki, maiętnosci; także bydło pożyteczne, iako to krowy y owce. Drugie naymuiemy do gołego używania *ad usum*: iako to domy, izby do mięszkania, szaty, łańcuchy, do ubierania, statki, naczynia do potrzebnego używania. Trzecie zaś naymuiemy do roboty *ad operas*. iako to konie do iazdy, woły do pracy, ludzi do posługi. Ja tedy mowiąc o tym wszczegulności, w trzech Kazania Częściach pokażę wam, coście dla zupełney sprawiedliwości zachować powinni: nayprzod w rzeczach naiętych do pozytku; potym w rzeczach naiętych do gołego używania; a naostatek w rzeczach naiętych do roboty.

O dobry Pasterzu nasz Zbawicielu Panie! day nam nie tylko w tey szczegulney o Naymach materyi, ale też we wszystkich innych okolicznościach, tak

się

ſię ſprawiedliwie ſprawować, abyśmy Duſzy naſzey, nie złemi Naiemnikami, ale dobremi zawſze *Paſterżami* byli.

CZĘSC PIERWSZA.

Od rzeczy do pożytku naiętych zaczynam, między ktoremi nayprzednieyſzym Naymem ieſt Arenda maiętności; przeto też naywięcey o niey mowić będę: a co o niey powiem, łatwo ſię do inſzych też pożytecznych rzeczy przyſtoſować może. Arenda albo Naiem maiętności na tym zależy ſłuchacze: daie ieden drugiemu ſummę, y od niego bierze Maiętność na wytrzymanie teyże ſummy; to ieſt wybiera ią ſobie z tych pożytkow, ktore maiętność ona przynośi. Tu zaś wiedzić należy, iż we wſzyſtkich Naymach nie kupuiemy, ani pieniędzy daiemy za rzecz ſamę według ſwey iſtoty, ale tylko za używanie albo pożytek oneyże. Tak

kie-

kiedy Dom albo ſad naymuiemy, nie kupuiemy przez to Domu albo ſadu, gdyż Dom ów y ſad, tegoż ieſt co y pierwey był; ale tylko kupuiemy używanie Domu y pożytek ſadu, gdyż używanie to y pożytek ten iuż do nas do umowionego czasu należy. Tak że też kiedy kto u kogo maiętność arenduie, nie kupuie przez to maiętności, ale tylko pożytki iey roczne, ktore ona z roli, obory, ſaſow, ſtawow y innych tym podobnych rzeczy uczynić może. A choć w ſtatucie zapis Arendy, one ſłowa *cum omni jure dominio* z wſzelkim prawem y właſnością w ſobie zamyka; wſzakże to prawo y ta właſność, tylko ſię względem pożytkow, nie zaś względem ſameyże maiętności rozumieć ma. Boć zaraz tamże dołożono, że ten co Arendę bierze, iż ią nie inſzym tylko Arendy y Naymu prawem bierze, urzędownie zeznać powinien: a Naymu y Arendy prawo, nie do iſtoty ſamey, ale tylko do używania, y poży-

żytkow rzeczy naiętey, właśnie iest. Z tąd idzie, że maiętność arendowana y każda inna rzecz naięta przy własności pierwszego *Possessora* zostaie, ktory ią *salvo jure arendæ* przedać, darować, y iako chce od siebie oddalić może, byle się tylko spokoyne naiemnikowi aż do czasu naznaczonego dzierżenie zachowało.

Kontrakt ten ażeby z siebie sprawiedliwy był, potrzeba aby Arenda zbytnie wyciągniona nie była, gdyż się y Arendarzowi, iż około oney maiętności pracuie, nie iaki za to zysk należy. Potrzeba także aby pożytki ktore z maiętności oney idą, obrachowawszy iuż y nakłady, y prace, y niebespieczeństwa rożne, y nakoniec nie pewność samychże pożytkow, nie były zbyt większe, niżeli iest summa, ktora się na Arendę dała. Scisła bowiem sprawiedliwość *in æqualitate dati & accepti*, na nie iakiey rowności zależy: kiedy to co daiesz, rowne iest temu, co od drugiego bierzesz. Jeżeli tedy

wię-

więcey bierzesz, niż daiesz, iuż się z sprawiedliwością miiasz, y to co nad to bierzesz, właśnie lichwą trąci, bo właśnie takie iest, iakobyś ie od pożyczenia brał. Aby tedy błędu w tym nie było, zdrowa rzecz iest, w tym się na zdanie bogoboynego y w rzeczach biegłego człowieka spuścić; a podług iego rozsądku przyzwoite we wszystkim porownanie uczynić: Potrzeba wreszcie, aby Arenda nie była szkodliwa, ktoraby spustoszenie y splondrowanie maiętności za sobą niosła. Bo lubo ten co maiętność w Arendę bierze, wszelakich z niey pożytkow szukać może; a wszakże iey niszczyć y pustoszyć nie ma; ale iey iako rzeczy sobie powierzoney, wiernie w swoiey całości dochować powinien. Zaiste każdego dobrego y cnotliwego człowieka obowiązek iest, aby rzecz cudzą, sobie powierzoną, nie inaczey. tylko iako swoię własną szanował.

A tu

A tu względem pożytkow z maiętności zarendowaney iść maiących, nie mała zachodzi trudność: czy powinien na ten czas Arendarz całą arendę płacić, kiedy pożytkow tych, za nieszczęsną iaką przygodą, wszystkich nie wybierze? Niektorzy bowiem tego u siebie zdania są: że powinien; ktore też zdanie swoie dosyć pozornemi przyczynami stwierdzaią. Mowią nayprzod: iż w rzeczy kupney szkoda przy tym zostaie, ktory rzecz onę kupił; tak kiedy kto konia kupi, a ten mu na zaiutrz z przygody zdechnie, iuż on całe za niego pieniądze podług umowy oddać powinien: iż tedy Arendarz wszystkie na maiętności pożytki zakupił, iuż on całą za nie Arendę oddać ma, choć się też w nich, za iakowym przypadkiem, y szkoda iaka stanie. Mowią powtòre: iż tu ieden Rok za zwyczay szkodę drugiego nadgradza; chcącemu też żadna się krzywda nie dzieie: iż tedy Arendarz przypadki nieszczęśliwe na

 sie-

ſiebie przyiął, y tak w zapiſie ſtoi, on więc ſzkodę tę ſobie przyczytać, a drugiemu całą Arendę zapłacić ma. Mowią nakoniec iż kiedy nieſpodziewanym przypadkiem trafi ſię, że Arendarz więcey z maiętności pożytkow weźmie, on na ten czas więcey za nie nad poſtanowienie nie płaci: otoż y na ten czas mniey za nie płacić nie ma, kiedy ich mniey niż mu ukazano, za nieſzczęśliwą iaką przygodą weźmie. Tak bowiem pożytek przypadaiący za ſzkodę przypadaiącą nadgradza; on zaś podeymuiąc ſię Arendy, rownie ſię iak na pożytek tak też na ſzkodę odważa.

Ja żebym wam dokładną o tym naukę podał. rzecz głębiey nie co y obſzerniey roſtrząsnę. Mowię nayprzod w powſzechności, iż ieżeli Arendarz ſam ſobie ſzkody tey przyczyną nie był, ale ta iedynie z przygody, bez żadney weale iego winy na niego przyſzła, tedy na ten czas całey Arendy bez wątpienia płacić nie

po-

powinien. To zaś tak się rozumieć ma, iż ieżeli albo w połowie, albo w trzeciey Części pożytkow szkodę poniesie, tedy na ów czas, albo połowy albo trzeciey części Arendy nie dodać może. I przyczyna tego oczywista iest: gdyż Arendarz płacić nie powinien tylko od pożytkow: ieżli tedy całych pożytkow nie bierze, y sam by ich Pan nie brał, gdyby sam na siebie maiętność trzymał; tedyć na ow czas całey Arendy płacić nie powinien. A co zarzucaią: że szkoda w rzeczy kupioney, do tego należy, ktory rzecz owę kupił. Prawda to iest, kiedy rzecz kupiona temu się co ią kupił, wcałości oddaie: bo iak ią raz do rąk swoich odbierze, iuż że, wszystkie szkody w oney rzeczy, iako iego własney, iemu się, a nie komu innemu należą. Lecz tu Arendarz ieszcze pożytkow z Arendy do rąk swoich nie wziął, ale dopiero po żniwach wziąść miał; ieźli tedy przed odebraniem z trafunku zginą, on zaiste na nich szkodować

nie powinien, a zatym zupełney za nie Arendy płacić nie ma. Tak właśnie, iako kiedy kto towar iaki u kupca ſtarguie, a niż go od kupca odbierze, towar ow przypadkiem iakim u kupca zginie, nie ten co go ſtargował, ale kupiec ſam na towarze owym ſzkoduie. Wſzakże iednak gdyby Arendarz zebrawſzy iuż zboże z pola, ſzkodę w nim od ognia lub złego człowieka poniosł; iuż by ſzkoda ta zupełnie do niego należała, bo iuż by zboże owo, iako rzecz ſwoię własną, do rąk ſwoich w całości odebrał. Chyba żeby na ów czas ciężka nędza iego, y oſtatni upadek za niem o miłoſierdzie wołał, aby mu z miłości Chrześciańſkiey nie co w Arendzie pofolgować. Co zaś mowią, że Rok drugi, tę Roku pierwſzego ſzkodę nadgrodzi: to bydź może w małey iakiey ſzkodzie, albo kiedy Arenda z folgą, y za małe pieniądze, albo kiedy do nie mało lat rościągniona: lecz kiedy y ſzkoda nie mała, y

Aren-

Arenda wyciągniona, y nad to krótka; trudno tego drugim Rokiem powetować, co się pierwszym utraciło. A do tego pożytki drugiego Roku, już są słusznie w Arendzie oszacowane, y słuszna za nie zapłata póydzie: prożno się tedy y niesłusznie z pożytkami pierwszego Roku mięszaią. Co się zaś zapisu tycze: nie godzi się podług sprawiedliwości, *casus fortuitos* to iest przypadkow niespodziewanych kłaść na Arendarza, chyba mu przyzwoicie pofolgowawszy w Arendzie. Takowe bowiem szkody *de jure* to iest w rzeczy samey, nie do Arendarza, ale do tego od ktorego Arenda, należyć maią; gdyż iako się rzekło, ieszcze pożytkow onych ktore giną, Arendarz nie odebrał. A przeto ieżeli się takowych przypadkow podiąć chce, słuszność sama wyciąga, aby mu albo w Arendzie pofolgować, albo inszym iakim pożytkiem to niebespieczeństwo, y tę szkodę nadgrodzić. Na ostatek co zadaią o przypadku szczę-

śli-

śliwym; iako to, że gdyby naprzykład młyny okoliczne porwało, na ten czas by Arendarzowi młyn w maiętności za arendowaney nie tylko dwoiaki, sie y troiaki pożytek uczynił. O tym ſzczęśliwym przypadku mowią Theologowie, iż Arendarz w takowych trafunkach Arendy by podwyżſzyć powinien; bo iuż na ten czas rzecz naięta więcey niżeli przed tym ſtoi: gdyż przed tym tylko podług poſpolitych y zwyczaynych pożytkow ſzacowana była. Jeżliby iednak kto przy tym ſię upierać chciał, aby Arendarz względem tych ſzczęśliwych przypadkow, nieſzczęśliwe też na ſiebie przyiął: ja mu na to odpowiadam, iż więcey przypadkow nieſzczęśliwych ieſt, a ſzczęśliwe rzadko ſię trafiaią; przypadki tedy ſzczęśliwe, tym ſamym, przypadkow nieſzczęśliwych nadgrodzić nie mogą.

Mowię powtore wſzczegulności: iż przypadki nieſpodziane, rozmaite na Arendarza bydź mogą, y w rzeczy

ſa-

ſamey bywaią. Pierwſzy ieſt nie urodzay w polu, iako kiedy Rok albo zbytnie mokry, albo zbytnie ſuchy ieſt, zaczym zwykły urodzay, albo w połowie, albo w części iakiey znaczney nie doydzie: na ten czas zaiſte trzeba Arendarzowi przyzwoicie z umowioney za Arendę płacy opuścić, bo na ten czas y ſam by Pan zwyczaynych z maiętności pożytkow nie miał, gdyby ią ſam na ſiebie trzymał. Drugi przypadek ieſt grad wielki, kiedy zboże ieſzcze nie zebrane potłucze, albo wſzyſtko, albo w znaczney iakiey części, z kąd znaczna iaka zwykłego pożytku część ginie: na ten czas także ſzkoda ta do Pana a nie do Arendarza należyć ma, bo zboże w ziemię wkorzenione, ieſt nie iaką ziemi częścią, a zatym rownie iak ziemia do Pana należy. Wſzakże iednak gdyby iuż zboże w kopach było, a piorunem albo złym człowiekiem ſzkoda ſię w nim ſtała; iużby ſzkoda ta Arendarzowi ſię należała, bo zboże po

żni-

żniwach, iuż Arendarzowe, a zatym y szkoda w zbożu zebranym, iuż Arendarzowa iest. Trzeci przypadek iest morowe powietrze, kiedy poddani y czeladź pomrą, a zatym roboty w Arendzie ukazane nie idą: ten przypadek Arendarzowi szkodzić nie ma, bo on na ten czas pożytków brać nie może: a od pożytków ktorych nie ma y brać nie może, Arendy płacić nie powinien. Ma tedy tę szkodę dobry iaki y rozsądny człowiek oszacować, y podług niey część powinney za Arendę zapłaty odiąć. W tym zaś rozsądku wszystkie pożytki z pola, z obory, z stawow, z lasow, y z innych źrzodeł wynikaiące, wraz zebrać, y iak wiele z tego wszystkiego do zwyczaynego pożytku nie dostaie, tak wiele Arendarzowi w płaceniu Arendy względem przygody upuścić powinien; maiąc przy tym wzgląd na szkodę, ktorą by Arendarz podiął, gdyby miasto poddanych insze robotniki naymował. Czwarty przypadek

dek ieſt, powietrze na bydło y na owce. gdzie Arendarz, nie tylko bydła y owiec, ktore przez powietrze odeſzło, płacić nie powinien: bo to bydło y owce nie Arendarſkie ale Pańſkie było: a zatym Panu, iako w rzeczy iego właſney, ſzkoda kiedy odchodzi: ale ieſzcze Pan nie co mu z Arendy opuścić ma; bo Arendarz miał mieć z bydła y z owiec pożytek, y to mu w Arendzie oſzacowano; zatym zaś nieſzczęśliwym przypadkiem, pożytku tego nie bierze, albo go mało co bierze, przeto względem tego nieſzczęśliwego przypadku, część mu ſię iaka w placeniu Arendy, podług przyiacielſkiego uznania, umnieyſzyć powinna. Wſzakże iednak mogło by ſię słuſznym kontraktem na Arendarza, albo całe bydła y owiec niebeſpieczeńſtwo, albo część iaka włożyć, gdyby przyzwoita za to w Arendzie, folga była.

Z tego tedy wſzyſtkiego łatwo domyślić ſię możemy, kiedy Panu, a kiedy

dy Arendarzowi ſzkoda *ex casu fortuno* iść powinna? Bo albo mowiemy o ſamych pożytkach, albo o tych rzeczach, z ktorych pożytki iść maią: o pożytkach mowiąc. kiedy ſzkoda przed zebraniem pożytkow przypadnie, Panu należyć ma, Arendarzowi zaś kiedy ſię po zebraniu pożytkow trafi; bo Arendarz, dopiero aż po zebraniu pożytki one, iako właſne odbiera. Te zaś rzeczy, z ktorych pożytek brany bywa, iako ieſt bydło, budowanie, poddani, grunt, iż są właſne Pańſkie, a Arendarzowi tylko do pożytku albo do używania naięte, kiedy ſię w nich ſzkoda iaka tylko z przygody y bez winy Arendarza trafi, w ten czas zaiſte ſzkoda ta nie Arendarzowi, ale Panu ſamemu należy. Wſzyſtkich bowiem powſzechne zdanie ieſt, iż kiedy rzecz z przygody ginie; nie komu innemu, ale Panu ſamemu ginie. *Res cum casu perit, domino perit.*

A to

A to com do tych czas mowił, tylko się o takich szkodach rozumi, ktore iedynie z przypadku niespodzianego, y bez żadney Arendarza winy pochodzą: bo ieżeli Arendarz sam sobie przyczyną iest, iż zwykłego naprzykład z roli pożytku nie odbiera, że ią albo źle uprawił, albo nie wcześnie zasiał; tedy mu się na ten czas nic z Arendy upuścić nie powinno. Owszem ieżeli albo przez swoię złość, albo przez swoy nie dozór, albo przez swoie złe gospodarowanie, maiętność spustoszy, y Panu w niey rozmaite szkody poczyni; nie tylko mu się w Arendzie pofolgować nie należy, ale ieszcze takowe szkody y spustoszenia przyzwoicie Panu nadgrodzić ma. On tedy ieżeli pola albo zbytnim zażywaniem tak wysili, albo złą y nie wczesną uprawą tak wniwecz obroci, że się te wcale płonne y nieurodzayne staną: ieżeli lasy y zapusty albo sam wytnie, albo drugim, wycinać ich nie zabroni; ieżeli przyzwoitey

tey około ſtawow, grobli, y młynów pilności nie zażyie, y te dla iego nie dozoru porwane zoſtaną, on mowię za te wſzyſtkie ſzkody Panu przyzwoicie nadgrodzić powinien. On także, ieżeli iakie nadzwyczayne w maiętności, bez woli Pana, odmiany porobi, iako to ieżeli budynek mięſzkalny na ſtaynią lub oborę obroci, ieżeli z paſtwik nowiny, a z ſadów paſtwiſka poczyni, ieżeli w ogrodzie, drzewa urodzayne y ulice powycina, a na tym mieyſcu ogrod iarzynny założy; za te wſzyſtkie y inne tym podobne odmiany, do przyzwoitey Panu nadgrody obowiązany ieſt. On nawet do nadgrody poczynionych przez kogo innego ſzkod obowiązany ieſt, kiedy ich albo przez ſwoie z ſąſiadami kłutnie przyczyną był, albo mogąc im łatwo zapobiedz y oneż odwrocić, iednak im zapobiedz y onychże odwrocić zaniedbał. To ieſt, na kontrakcie Arendownym, zobopolna obydwu ſtron, z ſobą ſię umawiaiących.

ca-

całość zależy: iako tędy mocą iego, ten co maiętność Arendą bierze, ukazane sobie na niey pożytki odbierać ma; tak też mocą iego, ten co maiętność Arendą puszcza, szkodzie y spustoszeniu w niey, podpadać nie powinien.

Z tego podobnież w kontrakcie tym wzaiemnego obowiązku idzie, ażeby około utrzymania y naprawy maiętności, ten koszta y nakłady podeymował, ktory ie podeymować powinien. Naprawy y nakłady potrzebne, bez ktorych rzecz naięta ostać się, y do używania zdatną bydź nie może, nię do Arendarza ale do *Pana* należą; takowe są, aby Dom naięty okna y piece miał, aby potrzebne na gruntach y siano-żęciach rowy kopane były, aby drogi publiczne, y groble około stawow naprawione zostały; aby się podatki, czynsze, y inne gruntowe powinności wypłacały; chyba że osobna z Arendarzem umowa zaydzie, y przyzwoita onemuż za to

w pofolgowaniu Arendy, nadgroda naſtąpi. Naprawy y nakłady zwyczayne, aby rzecz naięta zachowana zoſtała, nie *Pana* ale Arendarza obowiązkiem ſą: do niego tedy należy bydłu paſzą dawać, grunta uprawiać y nawozić, zboża y ſiana ſprzątać, mającności y budynkow w niey ſobie naiętych, od ognia y napaści żołnierſkiey bronić: y on ſię żadney za takowe nakłady zapłaty, upominać nie może. Naprawy y nakłady pożyteczne, ktore rzecz naiętą polepſzaią y pożyteczniey ſzą czynią, te by od Arendarza bez wiedzy *Panſkiey* czynione bydź nie powinny: gdyby ſię iednak ſtały, a Panu znaczne w rzeczy iego polepſzenie przynioſły, ſłuſzność ſama wyciąga, aby Arendarzowi przyzwoicie nadgrodzone były: gdyż Pan darmo y ze ſzkodą drugiego, rzeczy ſwoiey znacznie naprawioney, y polepſzoney mieć nie powinien. Zwłaſzcza, ieżeli Arendarz zaraz z początku Arendy ſwoiey, te pożyteczne na-

pra-

prawy y nakłady poczynił, spodziewaiąc się, iż przynaymniey na końcu nie mały z nich pożytek odniesie:, a tym czasem, nim do pożytku owego przyszło, prędzey się Arenda iego skończyła. Wszakże iednak za te pożyteczne naprawy y nakłady, nie więcey się Arendarzowi należy, tylko iak wielki rzeczy naprawioney szacunek iest, gdy się ta do swoiego Pana wraca. A przeto ieżeli naprawa naprzykład roli, trzysta go złotych kosztowała, a gdy się do Pana wraca, nie więcey iak sto złotych warta będzie: tedy mu Pan nie więcey iak sto złotych nadgrodzić powinien, gdyż z naprawy iego nie więcey iak sto złotych pożytku odbiera. Gdyby zaś rzecz naprawna do Pana się wracaiąca więcey daleko z siebie warta była, niżeli na iey naprawę Arendarz wyłożył; lecz wartość ta nie z iego by nakładów, ale z rzeczy samey urosła; tedy by mu na ów czas Pan nie więcey za to, tylko iak nałożył, wrocić powinien.

Na

Naprzykład, gdyby Arendarz na gruncie niepożytecznym las zasiał lub zasadził, y ta iego robota ze trzysta go złotych kosztowała, potym zaś przy oddaniu maiętności las ow nowo zasadzony, za rozkrzewieniem się drzewa, więcey by niż tysiąc złotych wartości miał; iuż by się na ten czas Arendarzowi, nie tysiąc, ale tylko trzysta złotych, za tę iego naprawę należało: bo drzewa na gruncie Pańskim zasadzone, iako się nie komu innemu tylko Panu rozrastaią, tak też pomnażaiący się za ich rozrastaniem szacunek, nie komu się innemu tylko *Panu* pomnaża. Naostatek naprawy y nakłady dobrowolne, ktore tylko do ozdoby y ukontentowania a nie do pożytku służą: iako to Obrazy y malowania po ścianach, kominki wymyślne po pokoiach, posągi kamienne po ogrodach, fontanny sztuczne po dziedzińcu, y inne tym podobne: te wcale bez wiedzy y przyzwolenia *Pańskiego* czynione bydź nie powinny.

Pra-

Prawda że rzecz naiętą droższą, ale nie pożyteczniey szą, a nie kiedy nawet szkodliwszą czynią; bo kiedy Pan ubogi albo nie dostatni będzie, on zaiste takowych rzeczy utrzymać nie potrafi; nikt go też przymusić nie może, aby maiąc inne potrzeby swoie, rzeczy sobie wcale nie potrzebne kupował. A przeto ieżeli naprawy takowe od rzeczy się naiętey oddzielić mogą, niech ie sobie Arendarz przy oddaniu Arendy, z poczciwością zabierze; iezeli zaś niedzielne są, niech ie rad nie rad, choć że szkodą swoią na gruncie zostawi. Jeden albowiem z nich na takowych nakładach szkodować ma; bardzieyże tedy Arendarzowi na nich szkodować przystoi; ponieważ nakłady te, bardziey Arendarzowi dobrówolne były: w reszcie iuż by to naywięcey, tylko ie przez połowę Arendarzowi zapłacić przyszło, bo na ów czas te iego naprawy, tak by się miały, iak towar wepchnięty y narzucony; a ten zazwyczay,

ledwie się tylko przez połowę kupuie. Gdyby iednak Arendarz iakowe w Maiętności naprawy y nakłady tylko dla tego umyślnie czynił, aby dla niedostatku Pana, nie maiącego czym mu ich nadgrodzić, dłużey w Maiętnosci iego siedział; na ten czas zaiste, ta iego chytrość y zdrada, wcale by mu pomocną bydź nie powinna.

Te są przednieysze obowiązki, ktore się w rzeczach naiętych do pożytku, zachować maią; reszty zaś obowiązkow, tu ieszcze należących, z tego się dowiecie, co o rzeczach naiętych do używania powiem; o ktorych czas iuż, abym w tey Drugiey Kazania Częsci mowić zaczął.

CZĘSC DRUGA.

Wam się podobno zdaie Słuchacze że naiem rzeczy iakiey do gołego używania, iako naprzykład Domu do mięszkania, szczerą nie iako lichwą

ieſt,

ieſt; gdyż ſię tu rownie od używania Domu, iako y od używania pożyczonych pieniędzy płaci, y rownie ſię Dom naięty, iako y ſumma pożyczona, czasu umowionego, w ſwoiey całości oddaie. Atoli inaczey ſię rzecz ma: Naiem takowy y zapłata od niego nie tylko lichwą nie ieſt, ale ieſzcze ſię podług przepiſow ſameyże ſprawiedliwości dzieie. Tak o tym ſądzą Theologowie, y rzecz tę w ten nam ſpoſob obiaśniaią. Dwoiakie mowią rzeczy używanie ieſt, iedno ktorym ſię rzecz własna traci y od ſiebie oddala; tak kiedy kto rzecz iaką daruie, przedaie, lub za drugą odmienia, używa na ów czas rzeczy oney, ale używaniem tym rzecz onę traci y od ſiebie oddala. Drugie zaś używanie ktorym ſię rzecz właſna nie traci, y od ſiebie ſię nie oddala, ale właſność iey przy ſobie ſię zoſtawuie, a drugiemu tylko ſię używanie iey miaſto ſiebie, do iakowego czasu daie. A takcić w rzeczy ſamey czyni,

kto drugiemu do mięſzkania Dòm ſwoy naymuie, pozwala mu używać go y mięſzkać w nim miaſto ſiebie; własność iednak y prawo ſwoie do niego, ſobie zupełnie zachowuie. Pierwſze używanie, ktorym ſię rzecz własna traci y od ſiebie oddala, ma to do ſiebie, że oſobno y więcey ſzacowane bydź nie może, tylko poſpołu z rzeczą. Tak kiedy kto Dom przedaie, nie może oſobno Domu, a oſobno przedawania ſzacować; ani też oſobno ſobie za Dom, a oſobno za przedawanie onegoż kazać płacić; alé co Dom ſam ſtoi, toż ſamo ſię też y za przedanie onegoż należy. Drugie zaś używanie, ktorym ſię rzecz własna nie traci, y od ſiebie nie oddala, ma to do ſiebie, że oſobno y inaczey ſzacowane bydź może, niżeli rzecz ſama: bo może bydź użyczone temu, ktoremu rzecz ſama użyczona nie ieſt. Takcić może bydź komu użyczone mięſzkanie w Domu własnym, lubo mu ſię Domu ſamego y własności iego

nie

nie użyczy. Pieniądze tedy pożyczone do pierwszego a nie do drugiego używania rzeczy należą: bo ten co drugiemu pieniędzy pożycza, daie ie y daruie drugiemu aż do oddania; a danie y darowanie naprzykład sta złotych, nie stoi tylko sto złotych; iako danie y przedanie Domu, nie stoi, tylko co Dom sam stoi. Ten także, co pieniędzy pożyczonych używa, inaczey ich używać nie może, tylko wydaiąc ie za handel: wydać zaś za handel stu złotych inaczey nie może, tylko w stu złotych: pożyczenie tedy stu złotych, więcey nie stoi, tylko iak same sto złotych. A przeto, kiedy kto czasu oddania, osobno pożyczone sto złotych odbiera, a osobno sobie za pożyczenie onychże płacić każe, nie sprawiedliwie to czyni, y lichwę straszną popełnia. Dom zaś naięty do drugiego a nie do pierwszego używania rzeczy należy; bo ten co drugiemu Dom naymuie, tylko mu mięszkania w nim, a nie samegoż Do-

mu

mu y własności iego pozwala. Dom iest tego, co y przed tym był, ale tylko mieszkanie w nim należy do tego, co go od niego naiął: naięcie tedy Domu może bydź osobno szacowane od samego Domu, y zawsze mniey stoi, niżeli samże Dom. A przeto kiedy się osobno od naięcia Domu płaci, nic się przez to nie sprawiedliwego nie dzieie, y żadna się w tym lichwa nie popełnia.

A lubo naiem Domu y w szelkiey inney do używania rzeczy, ile naiem, nic w sobie niesprawiedliwego nie ma; wszakże iednak z inszych okoliczności, rzeczą niesprawiedliwą y niegodziwą bydź może, y nie raz w skutku samym bywa. Takowe okoliczności są następuiące: Nayprzod z strony tego, co drugiemu naymuie, kiedy naymuie ten, ktory żadney do naymowania mocy nie ma: iako to, kiedy Urzędnik bez woli Pańskiey rolą Pańską naymuie, y od tego pożytek bierze. Takowy zaiste, nie tylko grze-

grzeszy; że rzecz cudzą więzi, ale y pożytek ktory bierze, Panu oddać, y ieżeli Pan z takowego uwięzienia szkodę iaką poniosł, tę onemuż nadgrodzić powinien.

Powtore z strony rzeczy, ktora się naymuie, kiedy iey naymować prawo zabrania. Takowe są dobra Kościelne, ktore według Bulli Pawła II. nie mogą bydź naymowane tylko do trzech lat; a gdzie ta Bulla nie iest przyięta, podług Kanonow nie mogą bydź naymowane, tylko do mniey niżeli dziesięciu lat: gdyż pospolicie Dobra Kościelne z naymow przedłużonych w cudzych rękach giną. Także podług Concilium Trydenckiego na zasiadaniu 25. w Rozdziale 10. Dobra Kościelne nie mogą bydz naymowane z pokrzywdzeniem Następcy: a przeto Pleban poprzednik, nie może naymować gruntow Kościelnych tylko do swoiego życia: po iego zaś śmierci, Następca iego, nie powinien trzymać naymu iego, chyba że też pożytku z niego

ucze-

ucześnikiem będzie. Jeſt bowiem wielka rożność między Oſobą Swiecką y Oſobą Duchowną: człowiek Swiecki iż w gruntach ſwoich własność ma, na nie, iakie chce, nawet po śmierci ſwoiey, ciężary wkładać może; ale człowiek Duchowny tey na rzeczy Kościelne władzy y własności nie ma, zażywa ich poki żyie, ale tylko iako Kościelnych nie zaś iako ſwoich; nie może tedy ich według woli ſwòiey więzić, y od Kościoła oddalać; tylko tak, iak ma prawo Kościelne, y Zwierzchność Duchowna pozwala.

Potrzecie naiem rzeczy iakiey niesprawiedliwy y niegodziwy bywa z ſtrony też końca złego, na ktory rzecz owę naymuią: naprzykład kiedy naymuią Dom na ſchadzki Heretyckie, na lichwy, na nierządy, y na to wſzyſtko, co Pana BOGA obraża. Mowią zazwyczay na to ci, ktorych to dotyka: mnie nic do tego, co on czyni: ia mu naymuię domu tylko do

mię-

mieszkania co się godzi, nie zaś do grzechu co się nie godzi. Ale ia tak mowiącemu odpowiadam: y owszem wiele ci na tym należy, abyś nie tylko naymował, ale y uczciwie naymował; uczciwe zaś naymowanie bydź nie może, kiedy rzeczy twoiey na grzech drugiemu naymuiesz. Ty także boiaźni y miłości Bożey w sobie nie masz, kiedy dla nędznego zysku, ktory byś z uczciwego też naymowania rownie mieć mogł, BOGA ciężko obrażać dopuszczasz. Co inszego, kiedy byś to, albo z musu y niewoli iakiey, albo dla uniknienia wielkiey iakiey szkody swoiey czynić musiał; gdyż na ten czas wcale by w mocy twoiey nie było, abyś do grzechu owego przeszkodził. W reżcie Reguła miłości Boskiey, ktorąbyś się rządzić powinien, ta iest powszechna: kto nie słowy tylko, ale rzeczą samą Pana BOGA kocha, ten uczynkiem to samym okazać powinien, aby na pepeł-

pełnienie obrazy Boſkiey, czyli to przez ſiebie, czyli przez kogo innego, zezwolić niechciał.

Naoſtatek, ta ſię też ieſzcze w naymowaniu tym niegodziwość trafia: że Pan nie rzetelny, czałem ze dwoma z oſobna na rzecz ſwoię, iako to na Dom, naymu kontrakt uczyni; a tylko iednemu z nich zażywanie iego rzeczą ſamą wypuści. Na ten czas zaiſte, ten ſię tylko przy ſwoim kontrakcie utrzymać powinien, ktory pierwſzy Domow w ſwoie od niego dzierżenie odebrał; choćby nawet poźnieyſzy od drugiego kontrakt wziął. Tak właśnie, iako kiedy kto rzecz ſwoię przedaiąc, o nią ſię ze dwiema z oſobna ſtarguie, rzecz owa temu ſię z nich prawem kupna doſtaie, ktory ią wprzod od przedaiącego do rąk ſwoich odbierze. Czego ta ieſt przyczyna oczywiſta: iż właſność czyli to rzeczy ſamey, czyli pożytku y zażywania oneyże, ieſzcze ſię po targu y umowie przy pierwſzym Panu ſwoim

zo-

zostaie; zlewa się zaś y przenośi na drugiego aż dopiero w ten czas, kiedy mu od Pana rzecz wypuszczona y do rąk oddana będzie. A przeto nim mu ią wypuści y do rąk odda, ieszcze o niey bez cudzey krzywdy podług woli swoiey rosporządzać może; lubo zdradliwie y nierzetelnie czyni, gdy przeciwko zawartey iuż z kim inszym umowie, inaczey o niey rosporządza. Z tym wszystkim ten co przez niego zdradzony y zawiedziony iest, może się o karę na niego za zdradę y oszukanie swoie prawnie upomnić: a ieżeli mu iuż iakowe na ten naiem pieniądze dał, te zaiste od niego, nawet z prowizyą odebrać powinien. Gdyby zaś ów zdradliwy y nierzetelny Pan, dopiero mu po wytrzymanym od owego pierwszego Possessora czasie, Dom naięty wypuścić offiarował, na ten czas wolno mu zupełnie, albo na to zezwolić, albo też się z kontraktu, ktorym zawiedziony iest, raz na zawsze zrzucić.

Po naięciu rzeczy iakiey do używania, następuie samoż używanie oneyże: iako to po naięciu Domu do mięszkania, następuie samoż mięszkanie w nim: względem tego te się rzeczy dla zupełney sprawiedliwości zachować powinny. Nayprzod ten, co sobie naiął Dom do mięszkania, może w nim albo sam mięszkać, albo też go znowu komu innemu, a nawet samemuż onego Panu naiąć. Prawda że naiem na rzecz własną nie idzie: z kąd, gdyby kto przez omyłkę rzecz swoię własną od drugiego naiął, albo gdyby rzeczy od siebie nayętey iuż Panem y właścicielem został; w pierwszym przypadku, kontrakt iego nic by wcale nie ważył: w drugim zaś, zaraz by podług przepisu prawa ustać musiał. Ale to tylko w ten czas idzie, kiedy kto inszy żadnego na naszey rzeczy dla siebie prawa nie ma; bo ieżeli to dla niego iest założone iako tu Dom komu innemu naięty; tedy rzecz owa względem tego, iuż

iest

ieſt nie iako od nas oddalona: a tak, iuż by ſię na ten czas, nie iako naſza, ale iako cudza, od nas naymowała. Gdy zaś Dom naięty komu innemu a nie Panu naymie, tego pilnie przeſtrzegać powinien, aby ow powtorny naiemnik bez ſzkody y uciążliwości Pańſkiey w nim mięſzkał, inaczey ſam by za niego Panu za wſzyſtkie ſpuſtoſzenia y ſzkody odpowiedzić muſiał. On ſam Panu umowioną za naiem zapłatę oddawać powinien; y gdyby iey nie oddawał, Pan ſię o nią u tego powtornego naiemnika upominać nie może, bo kontraktu z nim żadnego nie czynił. Wolno też w kontrakcie tym, y tę ſobie kondycyą założyć, aby rzecz iednemu naięta, komu innemu naymowana nie była; wolno y karę nieważności, albo raczey uſtania tym ſamym kontraktu poſtanowić, gdyby komu innemu naiętą zoſtała.

Trafia ſię nie raz, że ten co ſobie Dom od drugiego do mięſzkania naiął,

w nim

w nim mięſzkać, czyli to przez ſiebie, czyli przez kogo innego nie może; a to dla przeſzkody, ktora albo z przyczyny tego ktory mu naiął, albo z przyczyny ſameyże rzeczy naiętey; albo nakoniec z przyczyny iegoż ſamego pochodzi. Jeżeli dla przeſzkody, z przyczyny tego ktory mu Dom naiął, albo z przyczyny Domu naiętego pochodzącey, w nim nie mięſzka; żadney mu za to zapłaty y nadgrody oddawać nie powinien, choć ſię do niey kontraktem naymu obowiązał. Bo ſię nie obowięzywał, tylko płacić za rzecz pożyteczną, ktorą by albo miał, albo przynaymniey mieć mogł; aże na ten czas dla przeſzkody, lub z Domu ſamego, lub też z tego, ktory mu go naiął pochodzącey, mięſzkania w nim ſobie pożytecznego, ani ma, ani mieć może; toć mu na ten czas za mięſzkanie owo płacić nie powinien. Jeżeli zaś dla przeſzkody z niego ſamego choć niewinnie pochodzącey, w Domu owym mię-

mięszkania nie ma, że naprzykład albo zachorował, albo do więzienia wzięty, w nim mięszkać nie mogł; tedy na ten czas, zupełną mu za ow cały czas zapłatę oddać ma. Bo iako ten co mu naiął, gdy z strony iego przeszkoda pochodzi, zapłaty się od niego upominać nie może; tak też słuszność sama wyciąga, aby y ten co od niego naiął, zupełną mu zapłatę oddał, gdy on sam przyczyną iest, że rzeczy sobie naiętey wcale nie zażywa. Wszakże iednak gdyby tym czasem ten, co mu Domu naiął, iakowy z niego od kogo innego pożytek brał; iuż by mu tyle z powinney od niego zapłaty wytrącić powinien, ileby pożytku owego na swoię stronę wziął. Jnaczey, dwoiaką by za iednęż rzecz, y za ieden że czas, zapłatę miał; y od owego innego, ktory by mu pożytek czynił, y od tego nie mięszkaiącego, ktoremu by się za czas nie mięszkania z przyczyny iego pochodzący, o zapłatę upominał: a to zaiste,

iak

iak nam ſam rozum pokazuie, rzeczą z ſiebie nieſłuſzną y niegodziwą ieſt.

Gdy zaś ten co ſobie u drugiego Domu naiął, w nim czyli to przez ſiebie czyli przez kogo innego zamięſzka, iuż go poſpolicie mowiąc, ten co mu naiął, przed czaſem naymowi zamierzonym, z niego rugować nie może. Są atoli niektore przypadki, w prawie wytchnięte. że naiemnika w nich, nawet przed czaſem naymowi iego zamierzonym, z Domu naiętego wyrugować wolno; a to ieſzcze tak, że mu ſię żadna inna za to nadgroda nie należy, ale mu ſię tylko ſama, za przyſzły czas, ktorego w nim mięſzkać nie będzie, zapłata, opuścić powinna. Takowe zaś przypadki są naſtępuiące: Kiedy ten co mu naiął dowodnie okaże, iż ſam dla nowey przyczyny Domu od ſiebie naiętego dla ſwoiego mięſzkania potrzebuie. Kiedy Dom naięty, co raz bardziey do upadku ſię nachylaiąc, wielkiey naprawy wyciąga, a ta

ſię

ſię z mięſzkaniem w nim naiemnika, pogodzić nie może. Kiedy Naiemnik zle ſię, y z niemałą Pana ſzkodą, w Domu naiętym ſprawuie. Kiedy tenże umowioney za Naiem zapłaty, całe iuż dwie lecie nie oddaie: a na ten czas, nawet w nieprzytomności iego, przez przydaną do Urzędu Osobę, wſzyſtkie rzeczy iego ſpiſać, y do kąd inąd wynieść wolno. Także też kiedy kto Dom, albo maiętność od Pana tylko dożywotniego naymie, a tym czaſem prędzey ſię nad ſpodziewanie, przez śmierć dożywocie iego ſkończy, y Dom ów albo maiętność do ſwoiego ſię Właściciela powroci; tedy y na ten czas Naiemnik, choć przed czaſem naymowi ſwoiemu zamierzonym, z Domu lub z Maiętności owey uſtąpić ma; y nadgrody ſię za ſwoie, ieżeli iakie podiął nakłady, u ruguiącego ſiebie właściciela upominać nie może. Do niego bowiem należało, mieć oko na ten śmiertelny ſwoiego naymo-dawcy ſtan; a zatym ob-

warować sobie zawczasu u niego, ażeby żadney sam za takowym na niego przypadkiem, szkodzie nie podpadał. Podobnież kiedy Nieprzyiaciel w kray iaki wtargnie, a pobrane prawem woyny Domy y folwarki, innym ponaymuie, tym czasem zaś, nim czas naymom takowym zamierzony wyidzie, kray się z Nieprzyiaciela oswobodzi, y Właściciele do pobranych sobie Domow y folwarków powrocą: tedy y na ów czas naiemnicy owi, choć przed czasem naymom swoim zamierzonym, z Domow y folwarkow od siebie naiętych ustąpić powinni. Jch bowiem do Domow y folwarkow naiętych prawo, całe się na prawie posiadaiącego kray Nieprzyiaciela zasadza; a przeto dłużey się rościągać nie może, tylko iak się też długo, posiadaiącego kray Nie przyiaciela, prawo rościąga. Te są z prawa pospolitego przypadki, w ktorych Naiemnika, nawet przed skończo-

czo-

czonym Naymu iego czasem, z Domu lub z Maiętności naiętey wyrugować wolno.

Tu zaś wiedzieć potrzeba, że rugowanie to nie powinno bydź zuchwałe y bez żadnego pomiarkowania; ale ma swoie pewne granice, ktoremi się podług tegoż pospolitego prawa określa. Nayprzod nie powinno bydź swoią własną, ale raczey publiczną publicznego Urzędu mocą czynione, gdy Naiemnik prywatnie upomniony z Domu lub z Maiętności naiętey ustąpić nie zechce. Jnaczey ten coby go swoią mocą wyrzucał, przeciwko prawu, wszelakiego gwałtu, a dopieroż gwałtu uzbroionego zakazuiącemu, prętko by wykroczył. Potym nie powinno bydź nagłe y niespodziewane, tak, żeby Naiemnik iak gdyby piorunem iakim ruszony, z mieysca od siebie naiętego ustępować musiał. Ale trzeba mu przyzwoity do ustąpienia czas zamierzyć, y o tym go zawczasu przestrzedz,

aby tym czasem, nim ten zamierzony czas wyidzie, mogł się o nowe dla siebie mieysce postarać. Oprocz tego, kiedy się *Naiemnika* dla złego y szkodliwego sprawowania się w Domu naiętym, rugować ma, to złe sprawowanie się, nie powinno bydź w małych tylko niektorych szkodach, y w niewielkim tylko nie ktorych pomnieyszych opisow y warunkow nie zachowaniu; ale trzeba żeby znaczne iakie y nie tak łatwo naprawne szkody za sobą pociągało, Bo iako *Naiemnik* dla letkiey iakiey niewygody, dla zaniedbaney w czym pomnieyszym naprawy, z Domu naiętego przed czasem Naymowi swoiemu zamierzonym ustępować nie może: tak też słuszność sama wyciąga, aby y on podobnież, dla letkiey iakiey szkody, y dla nie wielkiey w swoim sprawowaniu się winy od siebie popełnioney, z niegoż przed czasem rugowany nie był. Naostatek, kiedy ten co *Dom* swoy lub maiętność swoię drugiemu naiął,

tym

tym czaſem nim ſię Naiem ſkończy Dom ow lub Maiętność owę komu innemu przeda, ten co ie od niego kupił, inaczey w nich Naiemnika do końca Naymu trzymać nie powinien, chyba że mu ſię ten, powinną za dalſzy czas zapłatę oddawać podeymie. Bo ten co kupił, już iako właściciel, wſzelkie z rzeczy ſwoiey pożytki odbierać powinien; a że ich dla owego Naymu nie odbiera, tedy mu ſię miaſto nich, przynaymniey przyzwoita za nie, zapłata należy. Jeżli go zaś przed czaſem ruſzyć zechce, tedy go prędzey ruſzyć nie może, chyba aż ten poſiane w Maiętności zboża, z pól ſobie naiętych pozbiera. Te wſzyſtkie oſtrożności, ktorem tu wymienił, aby w rugowaniu dla ſłuſzney przyczyny przed czaſem Naiemnika zachowane były; nie tylko tego prawo poſpolite, ale y ſamaż porządna Bliźniego miłość wyciąga.

Podobnyż ze wſzyſtkim y Naiemnika obowiązek ieſt: Nie może on

ſię

ſię bez ſłuſzney przyczyny przed czaſem Naymowi ſwoiemu zamierzonym z Domu naiętego wynoſić; y gdyby ſię wyniosł, umowioną by za cały Naymu ſwoiego czas zapłatę, oddać muſiał. Gdyby zaś dla ſłuſzney iakiey przyczyny Dom od ſiebie naięty przed czaſem porzucił; nie więcey by na ten czas, tylko co by ſię za czas właściwego mięſzkania należało, zapłacić powinien. Już ſłuſzne, do wyiścia przed czaſem z Domu naiętego, przyczyny, te ſię z prawa poſpolitego naznaczyć mogą. Nayprzod kiedy Pan Domu naiętego, przed końcem go naymu komu innemu przeda; bo iako kontrakt Naymu, tego, co kupił nie wiąże, aby naiemnika trzymał; tak też Naiemnika wiązać nie może, aby temu co kupił, Naymu ſwoiego dotrzymował, gdyż go nie z nim, ale z pierwſzym Domu Panem czynił. Powtore kiedy Pan Dom ſwoy naymuiący, nie da tego, bez czego wygodne mięſzkanie obeyść ſię

nie może; tak dalece, żeby aż Naiemnik z wielką niewygodą swoią w naiętym od siebie Domu mięszkać musiał. Jako to, kiedy Dachu, drzwi, okien, piecow z gruntu popsutych, naprawić nie chce: albo kiedy sąsiad podle się stawiaiący, wszystkie Domu naiętego okna zaćmi y zasłoni. Także też, kiedy się naiazdy nieprzyiacioł albo rabownikow wznowią, ktorym się Naiemnik oprzeć nie zdoła; albo się inna iaka sprawiedliwey boiaźni przyczyna trafi: iako to, kiedy się morowe powietrze szerzeć pocznie, albo kiedy *Dom* wcałości naięty, przez powodź, lub trzęsienie ziemi znacznie się porysuie, y niebespieczeństwem upadku grozić będzie. W tych wszystkich okolicznościach Naiemnik sprawiedliwą przyczynę ma, aby zapłaciwszy co się za mięszkanie aż do tąd należy, przed czasem się z *Domu* naiętego wyniosł. Nie iest zaś taką do wyiścia przed czasem z Domu naiętego przyczyną, że sobie

Na-

Naiemnik iuż inſzy a do mięſzkania ſwoiego wygodny *Dom*, prawem dziedzicznym kupił; bo y prawo tey przyczyny nie wſpomina, y Naiemnikowi nie trudno, aby tym czaſem ten ſwoy nowo nabyty *Dom*, komu innemu naiął, aż ſię òw iego właſny Naiem ſkończy. A lubo Panu *Dom* ſwoy komu innemu naymuiącemu, dla tey przyczyny że ſam *Domu* ſwoiego potrzebuie, wrocić ſię przed czaſem do niego wolno; iednak Naiemnikowi, aby dla tey przyczyny że ſam *Domu* dziedzicznego nabył, przed czaſem z *Domu* naiętego wyſzedł, pozwolić ſię nie może: bo Pan iako *Domu* ſwoiego Właściciel w czaſie potrzeby, do zażywania właſności ſwoiey ieſt nad innych wſzyſtkich bliżſzy: Naiemnik zaś w tey nowo nabytey właſności nic takowego nie pokaże, czymby ſwoie przed czaſem z *Domu* naiętego wyiście, uſprawiedliwić mogł.

Na

Naoſtatek Naiemnik, gdy ſię iuż czas naymowi iego zamierzony ſkończy, Dom naięty w tymże ſamym ſtanie w ktorym go obiął, Panu onegoż oddać powinien. Nie może go przy ſobie zatrzymać dla tego, że ſię Panem y Dziedzicem iego dowieść chce, choć by ſię nawet łatwo dziedzicem iego dowieść mogł: ale go wprzod temu od ktorego go naiął oddać, a dopiero ſię z nim o Dziedzictwo prawować ma. Nie może go także zatrzymać dla tego, że w nakładach ſwoich na naprawę y polepſzenie onegoż podiętych, ieſzcze zaſpokoiony nie zoſtał. Doſyć, że ſwoiego Naymodawcę ma na czym patrzyć, albo że ſię ten obowiąże, iż go we wszyſtkich pretenſiach zaſpokoi, ktore ſię bądź przez ſąd, bądź przez uznanie przyiacielſkie ſprawiedliwemi pokażą. I gdyby z Domu naiętego po ſkończonym Naymu czaſie aż do wyroku ſędziego uſtąpić nie chciał, ſąd by go za to, iako na rzecz cu-

dzą

dzą napadaiącego, surowo ukarać powinien.

A co się tu o Domie do mięszkania naiętym mowi słuchacze, to się też o innych wszystkich rzeczach do używania naiętych rozumieć ma. Wszystkie zaś tu wymienione obowiązki tak rzeczom do używania naiętym służą, że się do rzeczy także do pożytku naiętych stosować mogą; iako też obowiązki rzeczom do pożytku naiętym służące, rzeczom podobnież do używania naiętym po większey części służą. Zostaie się ieszcze do rostrząśnienia trzeci naymow Rodzay, to iest rzeczy do roboty naiętych: w tych co się dla zupełney sprawiedliwości zachować powinno, iuż w tey trzeciey Kazania Części zobaczmy.

CZĘSC TRZECIA.

Naymuiemy słuchacze do roboty, to woły y konie, y wszelaki inny

ny sprzężay; to sług y rzemięślników, y wszelakie inne robotniki: a iako Naymy te są między nami pospolite, tak też występki y wykroczenia w nich, są podobnież między nami pospolite.

O naymowaniu do roboty wszelakiego sprzężaią, nie wiele mi mowić należy; gdyż nasza względem tego Naymu powinnosć nie wielą się słowami okréślić może. Dwoiakiey tu sprawiedliwości potrzeba, iedney z strony sprzężaiu naiętego, a drugiey z strony roboty: do ktorey się naymuie. Z strony sprzężaiu naiętego sprawiedliwość powinna na tym zależy, aby przypadek szkodliwy, ktory by na nie z trafunku y niewinnie przypadł, Panu samemu należał. Bo iako się już nie raz rzekło, czyia rzecz, tego y szkoda: że tedy sprzężay naięty iest właśnie Pańſki, a nie tego ktory go od niego naiął: przeto gdy ginie, *Panu*, a nie temu ktory go naiął, ginąć ma. Gdy tedy kòń w drogę

naię-

naięty, przypadkiem w drodze zachoruie y zdechnie; ten co go naiął, Panu za niego płacić nie powinien, chyba żeby go niemiernym używaniem, sam w drodze zepsował. A przeto nie słuszna była by rzecz, naymuiąc bydło do roboty, oszacować ie, ażeby ie ten co naiął, ieżliby na robocie owey odeszło, podług szacunku zapłacił. Bo bydło naięte iest rzeczą cudzą, a zatym y szkoda w nim z przypadku podięta, iest szkodą cudzą; nikt zaś szkody cudzey, przypadaiącey w rzeczy cudzey, płacić nie powinien. Wszakże iednak, iako w innych rzeczach, tak też y w tey, mogło by bydź postanowienie, za którym by się ten na naymuiącego ciężar włożyć godziło: ale by mu na ten czas iaką za to nadgrodę postąpić należało; większą albo mnieyszą, podług większego albo mnieyszego niebespieczeństwa, iak to dobry iaki człowiek uzna y rozsądzi.

Już

Juz ſprawiedliwość względem roboty naiętego do niey ſprzężaiu, w tym bydź powinna, aby przyzwoita y ſprawiedliwa za tęż robotę zapłata była. Przyzwoita zaś y ſprawiedliwa za robotę zapłata będzie, kiedy ſię taka da, iaka ſię poſpolicie u ludzi dobrych, za te lub tym podobne roboty y poſługi daie. A względem tego może bydź takie, nie mniey potrzebne iako y ciekawe pytanie: Czy Poſłaniec wierzchowy, od iednego naięty y zapłacony, aby z tąd z liſtami do Krakowa iechał, zamilczawſzy o tym ſwoim naymie, może ſię drugiemu na tęż ſamę poſługę naiąć, y takąż drugą od niego za tęż ſamę podroż zapłatę wziąść? Odpowiadam że może: gdyż ta iego praca y poſługa ktorey ſię dla drugiego podeymuie, ieſt takowey od niego zapłaty godna. A że ią iuż pierwſzemu obiecał, y iuż zapłatę od niego za nię wziął, to ſzczery tylko dla niego przypadek ieſt: on bowiem na ten czas zupełnie ſię obiema

obo-

obowięzuie, y gdyby ieden z nich ustał y od swoiego się Naymu cofnął, on by zupełnie tęż samę drogę dla drugiego odprawić musiał. A ponieważ ią tak dla obydwu odprawia, że się ta dla każdego z nich z osobna w niczym nie zmnieyszą: toć nie masz przyczyny, aby też y zapłata onemuż od obydwu dana w czym się dla niego zmnieyszać y uymować miała. A wszakże gdyby on dla swoiey potrzeby do Krakowa iechać miał, tym czasem zaś kto inszy go w tęż samę podróż naymował, mogł by na ów czas, zamilczawszy o swoiey potrzebie, onemuż się naiąć, y przyzwoitą od niego za takową podróż nadgrodę odebrać: Otoż, y o tym naszym przypadku toż samo rozumieymy; gdyż iechanie w drogę, czyli po swoim interesie darmo, czyli dla cudzey potrzeby za pieniądze, względem drogi y zapłaty od drugiego umowioney wcale się iednako ma. Z tey też przyczyny y Furmani do kąd inąd naięci,

y tak

y tak zapłaceni, iak gdyby prożno powracać mieli, gdy się im powracaiącym kto do odwiezienia trafi, słusznie y godziwie od niego, za toż odwiezienie zapłatę biorą. A że się im na ow czas za tenże sam powrot dwoiaka zapłata dostaie; to się zaiste, albo szczęśliwemu dla nich przypadkowi, alboli też obrotnemu onychże przemysłowi przypisać powinno.

Do tąd o Naymie bydła y wszelakiego innego sprzężaiu. Już Naiem sług y wszelakich innych robotnikow, ten także słuchacze swoię przyzwoitą y sprawiedliwą zapłatę mieć dla siebie powinien. To gdy wam ieszcze wytłumaczę, wnet Kazania iuż znacznie przedłużonego dokończę.

Przyzwoita y sprawiedliwa dla sług y wszelakich innych Robotnikow zapłata iest ta słuchacze, ktorą pospolicie w takowych mieyscach, za takowe posługi y prace, ludzie dobrzy daią. Także też ta, ktorey się pospolicie ludzie naięci iako niedostateczney

wziąść nie wzbraniaią: albo gdy iey iedni wziąść nie chcą, prętko się y bez trudności, inni na też same posługi y prace, za nią naymuią. Fundament zaś iey, na ktorym się zakładza, ten iest oczywisty: iż nikt nikomu darmo służyć y pracować nie ma; z kąd też zapłata ta, aby sprawiedliwą y przyzwoitą była, koniecznie podług miary posługi y pracy bydź powinna. Jest ona w pospolitym u ludzi szacunku troiaka, naywyższa, średnia, y nayniższa; gdyż rośnie y umnieysza się a to iako towar iaki, podług różnych okoliczności: rośnie, kiedy iest o małe służących, umnieysza się zaś, kiedy się tych podostatek znayduie. Jeżeli na naymnieyszą umowa będzie, na tey przestać potrzeba: ieźli się zaś na naywyższą umowa stanie, tę zaiste oddać przynależy: a gdyby na wolą naymuiącego zdana była, to na ten czas, choć naymnieysza, ale iednak sprawiedliwa, dac by się powinna. Bo Naiem do posługi lub pracy człowie-

wie-

wieka, ieſt w rzeczy ſamey iakoweś poſługi y pracy iego kupno; a zatym ſprawiedliwey za nią zapłaty wyciąga: naymuiącego ſię też człowieka myśl, nigdy nie ieſt taka, ażeby drugiemu darmo, y bez żadney za to zapłaty uſługował. Z tey też przyczyny, gdyby ſię Rzemięśnik ktory przez omyłkę, na mnieyſzą daleko, niżeli robota iego warta, zapłatę zgodził, tedyby mu ſię ten powinney zapłaty niedoſtatek, na òw czas dopłacić powinien. Tak iako ſię też w rzeczach kupnych, popełniony przez omyłkę, powinney za nie zapłaty nie doſtatek, ſprawiedliwie dopłaca. Jnaczey, y potrzebney do ſprawiedliwości między robotą y zapłatą nie było by rowności; y o Rzemięśniku też rozumieć ſię nie może, aby on, ten zapłaty niedoſtatek, podarować chciał, na ktory, tylko niewiadomie, y przez ſzczerą omyłkę zezwolił. Co inſzego, żeby do umowy z Rzemięśnikiem ſię czynić maiącey, kontrakt też za-

łożenia ſię z nim przyſtąpił: iako to, żeby dla Rzemięśnika, była y nadzieia że może więcey, y boiaźń że może mniey weźmie, nizeli robota iego warta; także tez dla tego co go naymuie, była y nadzieia że mu podobno mniey, y boiaźń że mu podobno więcey zapłaci, niżeli robota iego ſtoi; a iednak obydwa na tę ſię z ſobą niedoſtatnią zapłatę zgodzili: to na ten czas nicby mu ſię dodać nie należało, bo na ten czas zaròwno by ſię obydwa, tak na ſtratę, iako też na zyſk, podawali.

Już przeciwko tey ktorąm tu opiſał ſprawiedliwości, wykraczaią nayprzod ci Panowie, ktorzy ſługom ſwoim płacić nie chcą. Tacy są, ktorzy im tylko obietnicami y prożnemi nadzieiami płacą, chociaż ich czaſem przez wiek cały, z utraceniem lat y prac onychże, na ſwoie poſługi zaciągaią. Ci Panowie tak niebaczni, nie tylko ciężko grzeſzą, ale y rozgrzeſzeni bydź nie mogą, aż nadgrodę

przy-

przystoyną y nieodwłoczną sługom swoim uczynią. W tey zaś nadgrodzie, maią mieć wzgląd, y na czas strawiony, y na posługi znaczne, y na zawiedzenie onychże; bo mogli byli, innego bacznieyszego na siebie, y z większą swoią korzyścią, Pana dostać. Tacy ieszcze są, ktorzy nie tylko nie płacą, ale nad to z posług swoich wypuścić nie chcą; niewoląc ich przy sobie, to grozbą, to niesłuchaniem rachunkow, to inszemi nie Pańskiemi sposobami, ktore im prawie za Tatarską niewolą staną. Zwykli oni mawiać: nie powinienem temu lub owemu słudze płacić; bom mu nic nie obiecał, y żadnegom z nim postanowienia nie czynił. I owszem tymeś mu więcey powinien, że ci ufał bez żadnego z tobą postanowienia, y spuścił się na cnotę y baczenie twoie: a to w rzeczy samey skryte iakieś y domyślne postanowienie iest. Wszak kiedy ty robotnikowi u siebie robić każesz, choć nic z nim o zapłacie nie

postanowisz, przecię tym samym żeś go użył, słuszną mu za to zapłatę dać powinieneś. Otoż, toż samo y o słudze twoim rozumiey. A do tego, ieżliś mu płacić woli nie miał, czemużeś go tak długo przy sobie wieszał? czemuś posług iego zażywał? czemuś go wcześniey nie odprawił? Bo lubo on słowy się z tobą nie targował, iednak rzeczą samą y posługami swoiemi z tobą się umowił; a ty żeś posługami iego nie pogardził, tym samymeś się na przyzwoitą dla niego zapłatę obowiązał. Rzeczesz: że to poddany twoy; a zatym żeś mu płacić nie powinien. Atoli bądź pewny, że się y poddanemu, gdy nad powinność służy, płacić przynależy. Poddani bowiem nie są u nas niewolnicy, ale tylko iako u Rzymian *Adscriptitii glebæ*: do roli przybrani, z pewną umową, y z pewnemi powinnościami: kto tedy po nich, większych nad te powinności wyciąga, ten zaiste ciężko przeciwko Bogu grzeszy, y nadgrodę

im

im za to, uczynić powinien. A że u nas powinność poddanych iest tylko względem pewnych robòt, y pewnych dni, więc nie godzi ci się poddanego, dla tego że poddany iest, ustawicznemi posługami zabawiać, a żadney mu za to słuszney nadgrody nie czynić. Ani mi tu przykładu innych Panów na obronę swoię przywodź: bo to, co się przeciwko iawney sprawiedliwości dzieie, a ieszcze z ustawicznym odwoływaniem się przeciwko temu, płaczu y nędzy ludzkiey; żadną dawnością, żadnym obyczaiem, w słuszne zachodzić używanie nie może. Toż samo, o wychowanym też od siebie sierocie rozumiey: y on, nie iest dla tego niewolnikiem twoim, żeś go wychował; gdy ci tedy pracą swoią posługuie, przyzwoitąś mu za to, choć podobno mnieyszą niż komu innemu, dać zapłatę powinien.

Przeciwko tey ieszcze sprawiedliwości wykraczaią powtore y ci Panowie, ktorzy sługom swoim za ich posłu-

ſługi y roboty, złe płacą. Tacy zaś są, którzy im albo małą bardzo zapłatę daią, albo przyzwoitey obiecaney nie dodaią, albo ich tylko lada czym, iako to fantami, ſtarzyzną, y innemi niepożytecznemi rzeczami kontentuią. Bo podług przepiſu prawa, za wſzelakie *Naymy* nie inſza ſię, tylko pieniężna zapłata należy; y naięty przymuſzony bydź nie może, aby mia ſto pieniędzy, inne w zapłacie rzeczy przyimował. Tacy także są, ktorzy inſzemi wcale, y daleko większemi, niż na umowie było, ſłużących ſwoich pracami zabawiaią, za to zaś, żadnego im bynaymniey, w umowioney zapłacie, podwyżſzenia nie czynią. Sługa bowiem, inſzych Panu prac y poſług nie powinien, tylko na ktore przyięty y umowiony ieſt; więc kiedy go do inſzych, a ieſzcze większych, y uſtawicznie, zażywaią, ſłuſzność ſama wyciąga, aby mu ſię większa też za to, nadgroda ſtała. Tacy w reżcie są, ktorzy lada ſzkoda-

dami w Domu od ſług uczynionemi obiecaną im zapłatę, prawie po większey części wytrącaią. Zły to zaiſte y nieſprawiedliwy obyczay: bo lubo ſługa kiedy ze złości, albo z winnego niedbalſtwa, ſzkodę Panu uczyni, tę mu nadgrodzić powinien; a to mniey albo więcey, podług większey albo mnieyſzey winy, gdy poſpolitey do iakowey rzeczy pilności nie przyłoży. Wſzakże iednak, gdy ſzkodę tę, bez iawney winy, z ſzczerey tylko przygody popełni, wcale iey nadgradzać, y ſwoiey dla niey zapłaty tracić nie ma; gdyż nikt, rzeczy z przygody ginącey, a zatym y ſzkody w niey, nikomu nie płaci.

A gdy ia Panom ściſły do ſprawiedliwey zapłaty, ſłużącym ſię y Robotnikom należącey, obowiązek przekładam, należy też mi, y te im okoliczności wymienić, w ktorych umowiąney zapłaty albo uiąć, albo też y wcale odmowić ſłużącym mogą. Do zupełney bowiem ſprawiedliwości, nie

tyl.

tylko to należy, aby posługa y robota przyzwoitą dla siebie zapłatę miała; ale y to, aby samaż zapłata, darmo y prawie za nic dawana nie była. Mowię tedy nayprzod: kiedy sługa y robotnik zwyczayney do swoiey usługi y pracy pilności nie przykłada, tak żeby się o nim mowić nie mogło, iż wcale niedbale rzecz swoię odprawuie; tedy na ten czas, żadnego wcale do zupełney zapłaty prawa nie ma. Owszem gdyby ią na ów czas zupełną wziął, tedy by nie tylko to, co nad to zyskał wrócić, ale nawet szkodę, ieżeli by iaka z tąd Panu urosła, nadgrodzić powinien. Mowię powtore: kiedy Robotnik na dzień do pracy iakiey naięty, pracy owey nie odbywa, dla przeszkody z niego samego choć niewinnie pochodzącey: iako to że zachorował, albo że do więzienia poszedł; tedy y na ten czas ten, co go naiął, żadney mu zapłaty nie powinien, gdyż się do niey w takowym razie obowiązać nie myślił.

Atoli

Atoli gdy pracy owey nie odbywa dla przeſzkody, ktora zkąd inąd a nie z niego pochodzi: na ten czas zaiste zupełna mu ſię za cały dzień, właśnie iak gdyby cały dzień pracował, zapłata należy. Gdyby iednak tegoż dnia gdzie indziey pracuiąc, tyleż co mu ſię obiecało zyſkał, nic by mu ſię na ów czas dać nie powinno; a gdyby połowę tylko zarobił, tylko by mu ſię połowa umowioney zapłaty dodać miała; gdyż cała owego dnia robota, iuż ſię temu co go był naiął, zupełnie należała. Mowię potrzecie: kiedy robotnik na cały Tydzień naięty, dzień ktory w Tygodniu nie robi, tedy mu ſię przypadaiąca za dzień ów zapłata wytrąca; ſłudze iednak, gdy przez krótki iaki czas, albo dla choroby, albo dla inſzey ſłuſzney przyczyny nie uſługuie, nic ſię wcale wytrącać nie ma. Wſzakże iednak, gdyby ſługa przez znaczny iaki czas chorował, y Panu nie służył; nie było by dla Pana powinności, aby

mu

mu za ow cały czas płacił; dobrzy atoli Panowie y na ten czas się z dobremi sługami swoiemi łaskawie obchodzą, iż im przez swoię szczodrobliwość, nic wcale dla tego, z umowioney zapłaty nie wytrącaią. Jest iednak każdego Pana powinnością, aby sługę chorego zachował, y przynaymniey pospolitemi go na ow czas potrzebami opatrzył; gdyby iednak sługa chory, drogich lekarstw potrzebował, a Pan swoich na to pieniędzy łożyć nie chciał; tedy by na nie, z iego własney zapłaty wydawać mogł. Mowię nakoniec: kiedy sługa na Rok cały przyięty, bez żadney słuszney przyczyny zawczasu przed Rokiem od Pana odstanie, tedy cało-roczną za to, podług prawa, zapłatę tracić ma: chyba żeby inszego na mieysce swoie, a tego rownie dobrego sługę postawił: to by mu się na ten czas podług sumienia, za ten cały czas ktorego służył, zapłacić powinno. Podobnież kiedy y Pan sługę na Rok

ca-

cały przyiętego, bez żadney słuszney przyczyny zawczasu przed Rokiem odprawi, albo się z nim tak źle obchodzi, że się ten słusznie przed Rokiem od niego oddalić musi, tedy na ten czas, y Pan podług prawa cało roczną mu zapłatę oddać powinien. Gdyby iednak sługa odstawszy, zaraz rowne dla siebie mieysce znalazł, iuż by mu się na ten czas podług sumienia cało roczna od Pana zapłata nie należała, bo iuż by krzywda owa wcale dla niego szkodliwą nie była. Lecz gdyby zaraz inszego Pana znaleść nie mogł, albo tylko takiego dostał, od ktorego by rowney zapłaty nie miał; tedy by na ów czas Pan, w nadgrodę tego niedostatku, zapłacić mu, podług sumienia, za ów cały czas ktorego służył, obowiązany był. Tak to, potrzebna do Naymow roboczych sprawiedliwość, ktora cała na rowności zależy, pilnie tego przestrzega, aby y sługa, lub robotnik pracą

bez

bez zapłaty, y Pan lub naymuiący, zapłatą bez pracy obciążony nie był.

Macie tedy słuchacze dokładną naukę, iak się pieniądze na Arendę, y wszelaki inny Naiem dawać maią, aby się kontraktem tym, nie tylko bez lichwy, ale y bez wszelkiey inney niesprawiedliwości dawały. A ponieważ Naymy, są między nami w towarzystwie ludzkim bardzo pospolite, macie wytchnięto sobie wszczegulności, co się y w rzeczach do pożytku, y w rzeczach do używania, y nakoniec w rzeczach do roboty naiętych zachować powinno; aby się występkow także, bardzo w tey mierze pospolitych, uniknąć mogło. Ostatni to iest kontrakt, w ktory się lichwa wkradać zwykła; więc kiedy się wam iuż y o nim przyzwoita nauka dała, macie iuż zupełną odpowiedź y na owo trzecie w tey materyi pytanie: iak rożne towarzystwa ludzkiego kontrakty okrèślić, ażeby żadney w sobie lichwiarskiey przysady nie miały. Patrzcież

więc,

więc, iak to ſię wiele do uniknienia lichwy ſpoſobow znayduie. Jeżeli z pieniędzy ſwoich zyſk y pożytek obfity mieć chcecie, a przy ich pożyczeniu żadna ſłuſzna przyczyna nie zachodzi, dla ktorey byście zyſk y pożytek takowy brali; to na ten czas pieniądze ſwoie, nie pożyczanym ſpoſobem, ale ſłuſznym iakim kontraktem, czyli to na wyderkaf, czyli na czynsz, czyli na handel, czyli nakoniec na Arendę, y ktorykolwiek inny Naiem dawaycie. *Prawda* że ſię y w te kontrakty lichwa wkrada, ale podług tego, co ſię o nich z oſobna mowiło, łatwo iey unikniecie, gdy tego, aby w nich prawdziwe kupno, prawdziwe towarzyſtwo było, pilnie w czynieniu onychże przeſtrzegać będziecie. O coż by to za złośliwe łakomſtwo waſze było, gdybyście mogąc z pieniędzy ſwoich przez ſprawiedliwy iaki kontrakt mieć zyſk ſłuſzny y przyſtoyny, iednak, y oprocz kontraktu, y w ſamymże kontrakcie, raczey go z lichwy

y z nie-

y z nieſprawiedliwości, mieć woleli. I iużbym ia tu, tę wam przedſięwziętą o lichwie materyą dokończył; tylko że ieſzcze niektore o rzeczach przez lichwę nabytych, y o nadgrodzie krzywd przez nią popełnionych, potrzebne wcale wątpliwości zachodzą, a mieyſca dla ſiebie w wyżſzych Kazaniach nie miały, więc żeby ta o lichwie rzecz y z tey miary dokładną była, ieſzcze o nich, iednym oſobnym Kazaniem do was mowić będę. Teraz zaś, iuż mowę moię zakonczaiąc, o to was proſzę, abyście do Dobr Niebieſkich y wiecznych ſtworzeni, tych ſię doczeſnych y przemiiaiących niechwytali. Wierny zaś w obietnicy ſwoiey BOG ieſt, że was nad małemi rzeczami Wiernych, nad wielkiemi ſwego czasu przełoży.

****
******
***
*

O LI.

O LICHWIE

KAZANIE IX.

O powinney za Lichwę brane nadgrodzie.

Na Niedzielę Trzecią po Wielkiey Nocy.

Mulier, cum parit, tristitiam habet, quia venit hora ejus: cum autem pepererit puerum, non meminit pressure propter gaudium. Joan. 16.

To Chrystusa Pana o Niewieście rodzącey podobieństwo, niektorzy Oycowie Duchowni, do grzesznika, y grze-

grzechu od niego popełnionego ſto-
tuią; a rzecz w przeciwnym rozu-
mieniu biorąc, w ten ie ſpoſob tłu-
maczą. Niewiaſta, mowią, gdy czas
porodzenia przyidzie, ſmuci ſię y bo-
leści nieznośne cierpi; ale gdy iuż Dzie-
ciątko porodzi, dla wynikaiącey z tąd
radości, pierwſzego ſwoiego uciśnie-
nia nie pamięta. *Non meminit preſſu-
ræ propter gaudium.* Otoż przeciwnym
ſpoſobem grzeſznik, gdy ſię czas po-
pełnienia grzechu zbliży, cieſzy ſię y
niemałe z niego ukontentowanie czu-
ie; ale gdy go iuż popełni, y ten nie-
ſzczęśliwy płod na świat wyda, dla
niezmierney z tąd trwogi y przewi-
nionego ſumienia ucisku, zupełnie o
dawnym ſwoim ukontentowaniu za-
pomina. *Non meminit gaudii propter
preſſuram.* To ſię zaś oſobliwiey tym
trafia, ktorzy nieſprawiedliwego z pie-
niędzy ſwoich zyſku ſzukaią, y dla
tego nie godziwą od pożyczenia o-
nychże lichwę biorą. Cieſzą ſię oni,
y nie małe z tąd ukontentowanie od-

no-

nofzą: że im pożyczonych pieniędzy, a bez żadney ich pracy, co raz więcey przybywa; że biorąc w lichwie to frebra, to kleynoty, to inne drogie fprzęty, do znacznych w Domu swoim porządkow, a bardzo letko przychodzą; że z danych na pożyczkę kapitałow fwoich, bez żadnego kłopotu fwoiego, więkfze czafem, niżeli inni z obfzernych maiętności, dzień y noc około nich pracuiąc, pożytki y dochody zbieraią. Atoli potym, gdy za błyśnieniem Niebiefkiego światła, fami w fiebie w nieydą; gdy przy świetle tym iawnie poznaią, iak wielu nie miłofiernie zdarli, iak wiele niefprawiedliwie nabyli, a zatym iak wielu y iak wiele przez wfzelką flufzność wrocić y nadgrodzić powinni; tak wielki z tąd fmutek, y na fumieniu fwoim ucifk czuią, że o owym dawnym ukontentowaniu fwoim ani pomyślą. Dopieroż gdy fię iuż śmierć dla nich zbliży, ktora zdrowy o wfzyftkim rozfądek przynofi, iefzcze to lepiey

poymuią y przenikaią; a widząc z iedney strony rzeczy swoie aż na zbyt powikłane, z drugiey zaś strony do ich ułatwienia, to czas iuż krótki, to swoię dla choroby niesposobność, tak srodze tym zmartwieni y pomięszani zostaią, że prawie do ostatniey dla tego rozpaczy przychodzą. Więc żeby tak okropnych okoliczności uszli, a z sumieniem swoim wcześnie się zaspokoili; owszem żeby widząc, o iakie to ich trudności lichwa przyprawia, tey się w całym życiu swoim pilnie strzegli; ten im ściśly do wrocenia y nadgrody braney lichwy obowiązek, na dzisieyszym Kazaniu wytłumaczę. Zeby zaś rzecz przedsięwzięta iasna z siebie y dokładna była: przełożę nayprzod: co się y iak w lichwie wrócić lub nadgrodzić powinno; przełożę powtore: do kogo się y iak, ten wrocenia lub nadgrody w lichwie, obowiązek rościąga.

Zwierściadło sprawiedliwości Niepokalanie Poczęta Panno, day nam tak

śię ſprawiedliwie z ludźmi obchodzić, abyśmy tego, ktory ieſt nadgrodą naſzą bardzo wielką, odziedziczyć mogli.

CZĘSC PIERWSZA.

Względem rzeczy przez lichwę nabytych nie mała wątpliwość zachodzi ſłuchacze, czy niemi lichwiarz ſzafować może, y czy śię te od niego brać drugim wiadomie godzi. Bo z iedney ſtrony, ponieważ rzeczy przez lichwę nabyte cudze są, zdaie śię iż od Lichwiarza dane bydź komu innemu nie mogą. Z drugiey zaś ſtrony, ponieważ Lichwiarz ma z kąd inąd oddać, y lichwy brane nadgrodzić, zdaie śię iż mu wolno iako chce lichwą nabytą ſzafować. A co śię tu o Lichwiarzu mowi: toż ſamo śię też o złodzieiu ktory ukradł, y o tym co nieſłuſznie drogiem u wydarł, rozumieć ma; bo lichwiarz, złodziey, y zdzierca,

wszystko to iedno: a rzeczy od nich nabyte, nie ich, lecz cudze są. Do rozwiązania więc trudności tey, trzeba nam wiedzić, na ktore rzeczy Lichwiarz własności prawa nabywa, na ktore go zaś nie nabywa. A gdy to poznamy, iuż nam nie trudno będzie y to też zgadnąć, com sobie do pokazania w tey pierwszey Kazania Części założył; to iest: co się y iak w lichwie wrocić, lub nadgrodzić powinno. Jest zaś tu mowa, y o rzeczach samych, ktore się w lichwie biorą, y o pożytkach tych, ktore z rzeczy w lichwie wziętych idą. Mowmyż nayprzod o rzeczach samych, ktore się w lichwie biorą.

Rzeczy Słuchacze, ktore się w lichwie biorą, dwoiakie są: iedne tak zgoła z innemi rzeczami Lichwiarza własnemi pomięszane, że ich rozeznać y oddzielić nie można, iako to pieniądze, y zboża pomięszane; drugie zaś, ktore się od własnych iego rzeczy rozeznać y oddzielić mogą, iako

to szaty, łańcuchy, pierścienie y inne tym podobne sprzęty. Mowiąc tedy o rzeczach zgoła pomięszanych, to pewna, że na nie Lichwiarz, przez samo pomięszanie, własności prawa nabywa. Tak to Prawo pospolite ustanowiło; (a) y ustanowienia tego słuszną zaiste przyczynę miało. Bo ponieważ, naprzykład pieniędzy, ustawiczne iest w towarzystwie ludzkim zażywanie, y niemi się inne rzeczy płacą; zaiste daney przez nie zapłaty własność, a zatym rożnych między ludźmi kontraktow ważność, była by bardzo często wątpliwa y niepewna, gdyby te cudze z własnemi zmięszane, tym samym za własne bydź poczytane nie miały. A to się ieszcze bardziey prawdzi w ten czas, kiedy większa daleko własnych, a niżeli cudzych przymięszanych liczba będzie; bo iako to w każdym pomięszaniu iawnie widziemy, część większa, mnieyszą też część, do siebie y za sobą pocią-

(a) Lege. 78. de solut.

ciąga. Z tym wszystkim na ów czas Lichwiarz, ponieważ biorąc od drugiego takowe rzeczy w lichwie, ktora mu się żadnym prawem nie należy, y mięszaiąc ie z rzeczami swoiemi, tak, że rozeznane y oddzielone bydź nie mogą, krzywdę mu y niesprawiedliwość wielką uczynił, nawet przy tey przez takowe pomięszanie nabytey własności, sumiennie obowiązany iest, aby mu ią czym rownym y podobnym nadgrodził. Owszem według nauki Lessiusza (*b*) ma iakoweś na rzeczy samey prawo, aby sobie z owey pomięszaney kupy, wzięte od siebie niesłusznie lichwy, przed wszystkiemi innemi Wierzycielami odebrał. Rzeczy tedy przez lichwę nabyte, a z własnemi Lichwiarza rzeczami tak pomięszane, że się od nich rozeznać y oddzielić nie mogą, brać od niego prawo pospolite dopuszcza; Lichwiarz tylko do nadgrody za nie, temu od ktorego ie w lichwie wziął, iż

(*b*) Less. Li. 2. C. 20. N. 156.

iż mu nie małą przez to krzywdę uczynił, obowiązany zostaie. Wszakże iednak w braniu tym, na to się też obeyrzyć potrzeba, czy ieszcze Lichwiarz do nadgrody y odpłacania lichwy swoiey, sposobny będzie; bo gdyby sposobnym nie był, nic by się na ów czas od niego, ani darem, ani za pieniądze, brać nie mogło. I gdy by się w takowych okolicznościach co od niego, bądź darmo, bądź za pieniądze brało; iuż by to w rzeczy samey było *in fraudem Creditorum*, z krzywdą y z oszukaniem tych, ktorym on płacić powinien. Co się też o każdym dłużniku rozumieć ma, kiedy tak dłużny iest, iż długi iego Maiętność iego daleko przechodzą. Od niego zaiste ani za żywota, ani po śmierci nic się brać nie godzi; ale ci, ktorym winien, prawo maią, aby się rzeczy iego, u kogo by tylko były, upominali y dochodzili.

Mowiąc zaś o rzeczach nie pomięszanych, to iest takich, ktore od własnych

ſnych Lichwiarza rzeczy rozeznaney oddzielone bydź mogą; na nie Lichwiarz żadnego własności prawa nie nabywa; a przeto nikomu ich dawać, y nikt od niego brać ich wiadomie nie może. Jeſt o tym wyraźne prawo Ceſarſkie; (c) Theologowie zaś iaſnemi tego przyczynami dowodzą. Rzeczy takowe, mowią są przez lichwę, a zatym *nullo juſto titulo*, nie ſprawiedliwie od Lichwiarza nabyte; ſą tedy cudze; y iako cudze, pierwszemu ſię Panu, od ktorego wyſzły, wrócić powinny. Nie mogą ſię też z własnością ſwoią od pierwszego Pana do drugiego przenoſić, tylko za iego na to przyzwoleniem. Tu zaś takowego przyzwolenia nie masz; bo ten co takowe rzeczy w lichwie daie, nie inaczey ie, tylko iako powinną za pożyczkę należytość daie; z ſtrony zaś ſwoiey więcey dać Lichwiarzowi nie chce, tylko co mu ſię dla owey iego pożyczki należy.

Aleć

(c) Lege. Si alieni &c. De ſolutionibus.

Aleć ſię Lichwiarzowi dla tey iego pożyczki nic a nic nie należy; otoż ten co mu takowe rzeczy w lichwie daie, na przenieſienie od ſiebie do niego onychże własności, w rzeczy ſamey nie przyzwala. Dzieie ſię tu właśnie tak, iak kiedy kto drugiemu za dług płaci, rozumieiąc że mu winien, a w rzeczy ſamey winien nie ieſt. Jako tedy on na ów czas własności danych za dług pieniędzy na niego nie przenoſi, bo mu ie nie inſzym umyſłem płaci, tylko ieżeli mu dłużny y winny zoſtaie; tak też ten co Lichwiarzowi lichwę płaci, własności danych mu w lichwie rzeczy na niego nie przenoſi, bo y on podobnież nie inſzym mu umyſłem rzeczy ſwoie daie, tylko ieżeli mu ſię te za owę ie-go pożyczkę należą. Cóż tedy w rzeczy ſamey czyni, kiedy rzeczy ſwoie Lichwiarzowi w lichwie daie? Oto gołe tylko y powierzchowne onychże podawanie kładzie, ktore potrzebne ieſt, aby ſię w obietnicy ſwoiey uiścił,

aby

aby zaciągnionego Kapitału prętko oddawać nie muśiał, aby też w dalszym czaśie potrzebnych na swoie interesa pieniędzy, pożyczyć mogł. Tak właśnie iako podrożny od rozboynikow obskoczony, y swoie im rzeczy daiący, gołe tylko y powierzchowne onychże podawanie kładzie, ktore potrzebne iest, aby tym przynaymniey sposobem, życie swoie ocalił. Takowe zaś powierzchowne tylko rzeczy swoich drugiemu podanie, nie iest znakiem ustąpienia mu onychże, bo nie z dobrey woli, ale z musu tylko, y z zboiaźni niesłusznie sobie uczynioney pochodzi. Ze bez dania lichwy pieniędzy na swoie potrzeby pożyczyć nie mogł; boiąc się aby nie dostawszy ich, ieszcze bardziey w interesach swoich nie upadł, lichwę od nich, choć z wielką nie chęcią swoią, zapłacić muśiał. Już z nauki Swiętego Tomasza Anielskiego Doktora (*d*) kiedy się co z muśu y poniewolnie, od iednego

do

(*d*) S. Thom. Opusc. 73. Cap. 4.

do drugiego przenosi, to mu się zaiste nie daie, ale się w rzeczy samey od owego drugiego wydziera. *Quidquid transfertur ab uno in alium per violentiam, non datur, sed aufertur.* Z tych tedy przyczyn iawna rzecz, że Lichwiarz na rzeczy przez lichwę nabytę, ktore się od iego własnych oddzielić y rozeznać mogą, własności prawa nie nabywa; a zatym y on niemi iako chce szafować nie może, y drugim się ich od niego brać wiadomie nie godzi; ale każdy ie, iako cudze, gdy do iego rąk wiadomie przyidą, pierwszemu onychże Panu wròcić powinien.

Wszakże iednak w tym, na to się też obeyzrzyć potrzeba, czyli ten ktory ie w lichwie Lichwiarzowi dał, dba, albo nie dba o nie, aby gdzie indziey udane nie były. Bo ieżeli dba, y chce żeby mu się, właśnie też same wròciły, tedy ich żaden od Lichwiarza brać wiadomie nie może; gdyż się własnemu Panu należą. Jeżeli zaś nie

dba,

dba, iako to się nie kiedy trafia; tedy *ex tacito Domini consensu*, z taiemnego na to właściwego Pana przyzwolenia, może ie Lichwiarz gdzie indziey udać iako chce; iednak pieniądze za nie właściwemu Panu oddać powinien. Bo lubo Pan rzeczy one Lichwiarzowi dał, wszakże nie inszym to umysłem uczynił, tylko ile mu się te według sprawiedliwości należą. A że się mu żadną sprawiedliwością nie należą; otoż własnemu Panu oddane bydź maią, albo same w sobie, albo w pieniądzach. Jnsza iest o rzeczach kradzionych: bo o tych ponieważ Pan nie ma tego umysłu, aby komu innemu udane były, ale chce aby iemu samemu przywrócone zostały; tedy ich nikt ani darem, ani za pieniądze dostawać nie może. A ieźli by ich kiedy w niewiadomości dostał, tedy dowiedziawszy się, albo targ z tym, od ktorego ich dostał zrucić, albo ie własnemu Panu oddać ma. Zaś pieniędzy ktore za nie dał, nie ma się u

Pa-

Pana upominać; gdyż rzeczy one bez kupna y pieniędzy są iego własne: a rzeczy czyiey własney, nikt onemuż samemu przedawać nie może. Ma tedy się ich upominać u owego złego człowieka, ktory go, przedaiąc mu rzecz nie swoię, niegodziwie zawiodł. Chyba żeby rzecz owę, chcąc ią własnemu Panu oddać, u owego złego człowieka za małe pieniądze wykupił; bo na ten czas, że się w tym Panu samemu przysłużył, przysługa ta wyciąga, aby dane za nią pieniądze, od niego odebrał. Jeźli by zaś rzecz ona, pierwey, niż się o niey, że cudza iest, dowiedział, u niego zginęła, albo innym iakim sposobem strawiona została; tedy by potym, dowiedziawszy się, Panu za nią płacić nie powinien; ale by mu tylko pożytki, ieźli by się iakie z niey zostały, czyli to *in quo factus est ditior*, oddać obowiązany był: gdyż pożytkow z cudzey rzeczy nikt sobie przywłaszczać nie ma. Ta iest Theologow, tak o

rze-

rzeczach kradzionych, iako też o rzeczach przez lichwę nabytych nauka. A gdyśmy iuż o rzeczach ſamych ktore ſię w Lichwie biorą, dosyć mowili; teraz że więc o pożytkach, ktore z nich idą, choć cokolwiek pomowmy.

Pożytki ſłuchacze, ktore z rzeczy przez lichwę nabytych idą, dwoiakie podobnież są; iedne ktore idą z rzeczy w lichwie wziętych, ale tych z ſiebie nie płodnych y wcale nie pożytkuiących: iako to z pieniędzy, ktoremi Lichwiarz handluie, y z narzędzia iakowego rzemięſła, ktorym ſobie Lichwiarz zarabia. Drugie zaś, ktore idą z rzeczy w lichwie wziętych, ale tych iuż z ſiebie płodnych y rożne pożytki wydaiących: iako to z Domu, z ktorego Lichwiarz zapłatę od naięcia bierze, y z roli z ktorey Lichwiarz zboża poſiane zbiera. Co ſię tycze pożytkow idących z rzeczy w lichwie wziętych, ale tych z ſiebie nie płodnych y wcale nie pożytkuiących: mowię iż na nie Lichwiarz zupełne-

go

go własności prawa nabywa; nie tylko ich oddawać, ale też żadney za nie nadgrody czynić nie powinien. Takowe bowiem pożytki, nie tak z rzeczy w lichwie wziętych, iako raczey z przemysłu Lichwiarza idą; a przeto iako pożytki rzeczy, za rzeczą, tak też pożytki przęmysłu, za przemysłem iść maią. Gdy tedy Lichwiarz pieniędzmi w lichwie wziętemi handluiąc, co sobie zarobi, ten cały zarobek, do niego iedynie należy: bo acz pieniądze *Pańskie* są, wszakże same przez się żadnego pożytku nie uczynią, tylko aż za przemysłem, a że się Pan do przemysłu owego wolą swoią nie przykłada, tedy mu się żaden z niego idący pożytek nie należy. Podobnież gdy *Lichwiarz* zażywaiąc narzędzia iakowego rzemięsła, ktore w Lichwie wziął, iaki sobie przez to pożytek uczyni: ten także pożytek do niego należyć będzie, boć y narzędzie, nie inaczey tylko za przemysłem y umieiętnym onegoż zażyciem

ciem pożytkuie. Nie więcey się tedy od niego, Panu, ktorego narzędzie iest, należyc będzie, tylko ile się to zażywaniem takowym przytępi y podleyszym stanie. Ktorym też sposobem powszechnie mowiąc: kto cudzemi pieniędzmi nad wolą Pańską zarabia, lubo źle czyni, że pieniędzy Pańskich nad wolą Pańską używa, iednak zarobku owego nie Pan, ale on właścicielem zostaie. Tak to prawo pospolite postanowiło: Złodziey mowi gdy kradzionemi pieniędzmi zyskuie, zysk ow nie kradziony, ale iego własny iest. *Nummus pro pretio rei furtivæ redactus, non est furtivus.* (e) Otoż przez rowność przyczyny, toż samo o Lichwiarzu, y o tym co cudzemi pieniędzmi nad wolą Pańską zarabia, rozumieć mamy. Wszakże iednak, gdyby owym Pańskich pieniędzy używaniem, Pana do iakowey szkody przywiodł, tedy by mu szkodę tę podług słuszności, nadgrodzić powinien.

Już

(e) Lege Qui vas. De furtis

Już co należy do pożytkow idących z rzeczy w lichwie wziętych, ale tych iuż z siebie płodnych, y rożne pożytki wydaiących: mowię, iż na nie Lichwiarz żadnego własności prawa nie nabywa, ale ie rownie, iako y rzeczy same z ktorych idą wròcić, albo ieźliby iuż strawione były, nadgrodzić powinien. I przyczyna tego iest: bo rzecz pożytkuiąca, Panu swoiemu pożytkuie: a ponieważ rzeczy takowych w lichwie wziętych, nie Lichwiarz, ale ten co ie w lichwie dał, Panem iest; rzeczy tedy takowe w lichwie wzięte, nie Lichwiarzowi, ale temu co ie w lichwie dał, pożytek przynoszą: a przeto Lichwiarz, pożytku z nich, iako z cudzych, sobie przywłaszczać nie może. Ta iest nauka Swiętego Thomasza Anielskiego Doktora: *Jeżeli kto* mowi on (f) *Dom cudzy albo rolą przez lichwę wydrze, nie tylko powinien wrócić Dóm albo rolą, ale też po-*

Z *ży*

(f) S. Thom. 2. 2. q. 78. a. 3. O.

żytki z nich wzięte, bo to są pożytki rzeczy, ktorych kto inszy Panem iest: temu się tedy należą, to iest temu co ie w lichwie dał. Prawda, że Swięty Thomasz na inszym mieyscu (*g*) Lichwiarzowi na rzeczy w lichwie wzięte nie iaką własność przyznaie: aleć wspomnione dopiero iego słowa, w ktorych tego co lichwę dał, lichwy daney Panem nazywa, z summy iego Theologiczney wyięte są, ktora to summa ostatnim iego dziełem iest: można tedy powiedzić, że w niey Swięty Thomasz iuż to odwołał, ieżeli co gdzie indziey przeciwnego napisał. Z tym wszystkim, y tam, nie bardzo Lichwiarzowi sprzyia, boć y przy tey przyznaney mu własności, ściśły na niego, tak za rzeczy w lichwie wzięte, iako też za pożytki z nich idące, do nadgrody obowiązek wkłada. Własność też samę, nie inakszą mu przyznaie: tylko taką, przeciwko ktorey ten, co lichwę dał, zawsze się odwo-

(*g*) Opusc: 73. Cap. 10.

odwołać może: przyznaie mu tedy własność bardzo słabą, y zgoła taką, ktora prawie za nic poczytana bydź powinna. A tak, nawet podług nauki Swiętego Thomasza, Lichwiarz, y rzeczy pożytkuiących w lichwie wziętych, y samychże pożytkow z nich idących, Panem nie iest; ale ie temu, od ktorego ich w lichwie nabył, lub same przez się, ieżli się ieszcze u niego znayduią, wrócić, lub też, ieźli by iuż od niego strawione były, przyzwoicie nadgrodzić powinien. Gdy ie komu innemu przeda, z rosporządzenia Prawa, wziętych za nie pieniędzy *Panem* zostanię; z tym iednak obowiązkiem, aby temu komu się należy, przyzwoitą za nie nadgrodę uczynił. Ten także, co ie od niego kupuie, stosoiąc się do prawa, własność danych za nie pieniędzy na niego przenosi; ale z tym także obowiązkiem, aby y on też, albo uczyniwszy za dosyć temu, komu się należy, własność także przedanych rze-

czy na niego przeniosł; albo kiedy to bydź nie może, że się ten, co ie w lichwie dał, samychże w naturze rzeczy napiera, aby mu dane za nie pieniądze nazad powrócił. Wszakże iednak, że się do niektorych pożytkow z rzeczy samey idących, przemysł też ludzki przyłożyć muśi: tak rola zboża, y winnica wina nie wyda, ieżeli przyzwoicie uprawiona y oporządzona nie będzie; wracaiąc tedy takowe pożytki, może sobie z nich, wartość swoiego przemysłu odtrącić. To zaś w ten sposob uczynić powinien: ieżeli się do takowych pożytkow więcey natura, a niżeli iego przemysł przyłożył, więcey ich wrocić, a niżeli sobie zostawić ma: ieżeli zaś te więcey z iego przemysłu, a niżeli z natury rzeczy samey idą, tedy ich sobie więcey też daleko zostawić może.

To zaś wszystko, co tu o wróceniu, tak rzeczy przez lichwę nabytych, iako też pożytkow z nich idących, mowię, tylko się o tym przypadku ro-

rozumieć ma, w ktorym ſię prawdziwie lichwa popełnia; to ieſt w ktorym ſię takowe rzeczy, iako powinna za pożyczkę należytość, daią. Bo kiedy ſię tylko, albo przez ſzczodrobliwość, albo przez wdzięczność, albo przez przyiaźń dadzą, y ten co drugiemu pieniędzy pożyczył, o tym ſię dowie; może ie ſobie beſpiecznie zatrzymać, chociaż ie z początku umyſłem lichwiarſkim wziął. On bowiem, przez takowe darowanie, zupełnego iuż własności prawa na nie nabył; gdyż ie wſzelkim naylepſzym ſpoſobem za ſwoie mieć chciał, lubo ie podobno lichwiarſkim umyſłem przyiął. A przynaymniey potym, na takowe ich darowanie zezwolić może, gdy ſię dowie, że ten co od niego pieniędzy pożyczył, daiąc mu takowe rzeczy, w rzeczy mu ie ſamey podarować chciał. Gdyby iednak wątpliwość była, czy rzeczy przy pożyczce dane, są iako podarunek, czy też iako powinna za pożyczkę

nale-

należyrość dane; tedy by się o to: daiącego ie, spytać powinien. A gdyby się, y o to spytać, y z kąd indąd, że darowane są, dorozumieć nie mogł; tedy by ie daiącemu wrocić obowiązany był. Bo na ten czas, poki o prawdziwym podarowaniu wiadomo nie będzie, trzeba o nim rozumieć, że danych sobie z przyczyny pożyczki rzeczy, tylko naturalne posiadanie ma; iakowe też posiadanie y rozbóynik ma, tych rzeczy, ktore mu podróżny, ochraniaiąc swoiego życia, w ręce odda: o tym zaś, co mu takowe rzeczy z przyczyny pożyczki dał, trzeba rozumieć, że ieszcze ie *Civiliter*, to iest prawnie, y umysłem swoim posiada; tak, iako podróżny, dane rozbòynikowi rzeczy, ieszcze *Civiliter*, to iest prawnie, y umysłem swoim dzierży. Więc na ten czas, tego, co takowe rzeczy z przyczyny pożyczki dał, iako prawdziwego Possessora y Dzierżawcy, lepsza kondycya iest, a zatym iemu się w takowych

wych okolicznościach, a nie komu innemu, takowe rzeczy należą.

Otże słuchacze, co się to y iak w lichwie wrocić, lub nadgrodzić powinno: Powinny się wrócić lub nadgrodzić, to rzeczy same ktore się w lichwie daią, to pożytki te, ktore z rzeczy w lichwie danych idą. Rzeczy w lichwie dane, a z własnemi Lichwiarza pomięszane, y od nich nie oddzielne, te się wprawdzie wrócić nie mogą, iednak za nie Lichwiarz przyzwoicie nadgrodzić powinien. Ale rzeczy z własnemi Lichwiarza nie pomięszane, lub też od nich oddzielne, te się same w sobie wrocić maią; chyba żeby ten co ie w lichwie dał, o nie same nie dbał, toby mu się na ten czas tylko przyzwoicie nadgrodzić mogły. Zaś pożytki ktore z nich idą, ieżeli tylko przemysłu Lichwiarza pożytkami są, że rzeczy w lichwie wziętych, choć z siebie nie płodnych pożytecznie zażyć umiał, te zupełnie do Lichwiarza należą, y wrócić ich, lub nad-

nadgradzać za nie, żadnego obowiązku nie ma. Lecz ieżeli z rzeczy ſamych pożytkuiących, iako owoc iaki pochodzą: te ſię ſame w ſobie przed ſtrawieniem wrócić, lub po ſtrawieniu przyzwoicie nadgrodzić powinny. O. procz tego, ieżeli za zapłaceniem lichwy, temu co ią zapłacił, albo ſzkoda iaka wyniknęła, albo pożytek iaki uſtał, tedy mu ſię y to od Lichwiarza przyzwoicie nadgrodzić powinno. Takich to, y tak wielu rzeczy, ściſły nadgrody za lichwę obowiązek wyciąga: zobaczmy iuż do kogo ſię on, y iak rościąga, a rzecz ta tey nam drugiey Kazania Części zabawą będzie.

CZĘSC DRUGA.

Gorliwy ſłuchacze o krzywdę bliźniemu wyrządzoną BOG ieſt, a gorliwy tak, że nie chce, aby ta bez przyzwoitey nadgrody zoſtać miała. I dla tego żeby nadgroda ta ſkuteczniey

na-

naſtąpić mogła, ściſły do niey obowiązek wkłada, nie tylko na tego, ktory Bliźniemu krzywdę uczynił; ale też, ieżeli on zaniedba, na tych, ktorzy po nim na dobra iego naſtępuią; a ieżeli y ci nie zechcą, nawet na tych, ktorzy ſię do owey bliźniemu wyrządzoney krzywdy, iakowym umyślnym ſpoſobem przyłożyli. Toż ſamo o lichwie ſądźmy: iako ſię przez nią wielka bliźniemu krzywda dzieje: tak też obowiązek do nadgrodzenia onеyże, do tych ſię wſzyſtkich koleyno rościąga. Rościąga ſię tedy, nayprzod do Lichwiarza co lichwę brał; potym do tych co po nim na Dobra iego naſtępuią; naoſtatek do tych, co mu do brania lichwy, poradą lub pomocą byli. Z iakim zaś dla każdego z nich oboſtrzeniem, z iaką ściſłością, roſtrząśnieymy to w ſzczegulności.

A nayprzod o Lichwiarzu mowiąc: ten przed wſzyſtkiemi innemi do oddania rzeczy przez lichwę nabytych obowiązany ieſt; a obowiązany tak,

że

że obowiązku tego nikt na świecie, ani Urząd, ani Prawo, ani sam Papież, znieść z niego nie może. Ten bowiem obowiązek przyzwoitey za lichwę nadgrody, z Boskiego y z przyrodzonego Prawa idzie; a nad temi prawami, żaden człowiek żadney Zwierzchności nie ma, ale im wszyscy bez żadnego wyjęcia podlegaią. I przeto, ieżli by się gdzie takowe prawo znalazło, żeby przez nie lichwę brać, albo o nią u Urzędu nie czynić wolno było, tedyby takowe prawo, iako niesprawiedliwe, żadney mocy nie miało, y nikogo by od wracania lichwy wolnym nie czyniło. Lecz to się ma rozumieć, tylko o tym przypadku, w ktorym ieszcze Lichwiarz brane lichwy opłacać może: y ieszcze nie iest. w takiey nędzy, żeby wròciwszy co winien, iuż nie miał czym na świecie żyć; albo żeby tym samym do wielkiego niebespieczeństwa zdrowia, głodu, ubòstwa, y do wielkich szkòd przychodził. Bo na ten czas,

mogł

mogł by nadgrodę aż do lepszego mienia odłożyć: chyba żeby ten, ktoremu winien, w równey potrzebie y nędzy był: bo w takowym razie, raczey by iego nędzę, a niżeli swoię ratować miał; gdyż rzecz iego, ktoraby się on ratować mogł, nie słusznie u siebie zatrzymuie. Wszakże iednak gdyby kto przez złe sprawy swoie, iako to że przegrał, przepił, przełotrował, do tey niewoli przyszedł, żeby bez znaczney stanu swoiego odmiany, y bez wielkiego na maiątku swoim upadku, tego co winien płacić nie mogł; tedy by takiemu wymówka ta nie służyła; gdyż się on sam złością swoią, w tak ciasne kąty wpędził. Wyiąwszy tedy tę niewolą, nikt tego do nadgrody branej lichwy obowiązku, złożyć z Lichwiarza nie może, tylko ten sam, ktoremu on lichwy odpłacać powinien, kiedy mu ie dobrowolnie daruie. Mowię dobrowolnie, to iest nie zmusu, ale z chęci y łaski: bo

kie-

kiedy wyſtraſzyſz, wygrozisz, albo inſzym iakim ſpoſobem do tego go przyniewolisz, że ci rad nie rad darować muſi; takowe zaiſte darowanie wolnym cię na ſumieniu nie uczyni; bo rzeczy przymuſzone nie są dobrowolne, zaś do darowania, koniecznie dobrowolności potrzeba. A przeto, ieżeli chcesz aby ci lichwy odpuſzczono, ſtaray ſię o to, azebyś owemu, co ci lichwy dawał, żadnego muſu y niewoli nie czynił; gdyż doſyć niewoli ma, że tak wielkiey ſzkodzie przez takowe lichwy podpadł. Maſz go tedy proſto o łaſkę proſić, aby ci to ſzczodrobliwie odpuścił, coś od niego nieſprawiedliwie brał. A y w tym przyzwoitego umiarkowania potrzeba: bo ten co nieznośne lichwy przez nie mały czas brał, nie ma bydź tak bez czoła y bez wſtydu, żeby o podarowanie wſzyſtkiego proſił. Przyſtoi tedy aby tak wielką bliźniego ſzkodę przynaymniey w części iakiey nadgrodził; oſtatek zaś ma

na

na łaſkę iego ſpuścić; pokazuiąc przy tym, że iako powinien, tak też z ſtrony ſwoiey gotow ieſt, aby mu wſzyſtko wrocił.

I ta ieſt, włożonego na Lichwiarza do nadgrody za brane lichwy obowiązku ściſłość. Gdyby iednak on obowiązkowi temu zadoſyć uczynić nie chciał, y w rzeczy ſamey przed śmiercią ſwoią zadoſyć mu nie uczynił; tedy ſię ſłuchacze obowiązek ten na naſtępnych na Dobra iego Dziedzicow przenośi; przynaymniey ile pozoſtałe po nim Dobra wyſtarczą. Jeſt o tym prawo poſpolite (*b*) ieſt y przyczyna bardzo z ſiebie iaſna y oczywiſta: bo naſtępni Dziedzice Oſobę zmarłego wyrażaią; naſtępuiąc też na Dobra iego, tym ſamym na ciężary także iego naſtępuią; a przeto poczynione od niego ſzkody y krzywdy nadgradzać maią. Jako tedy inſze zmarłego długi płacą, tak też y lichwy od niego brane płacić powinni; y owſzem zdaie ſię iż wię-

(*b*) Cap. Tua nos. 9. de Uſuris.

więcey lichwy a niżeli inſze długi, gdyż one z iawney bliźniego krzywdy y nieſprawiedliwosci urosły. Powinni tedy Dziedzice, Dobra pozostałe, naypierwey z długow y z lichwy oſwobodzić, a potym ſię oſtatkiem między ſobą dzielić: y ieżli Dobr onych nie ſtanie na wypłacenie długow y lichwy, nic ſobie z nich przywłaſzczać nie mogą. A ieżli by kto rozumiał, że też y ci, ktorym co w Teſtamencie odkazano, do tego ſię przyłożyć powinni? Tedy mu na to odpowiadam, że iako ſię do płacenia inſzych długow nie przykładaią, tak też ſię y dopłacenia lichwy przykładać nie maią; chyba żeby *Dobra* ſame na takowe wypłacenie doſtateczne nie były. Ta bowiem ieſt myśl Teſtament piſzącego, aby *deductis prius omnibus oneribus & legatis*, odiąwſzy wprzod to, co na cięźary y odkazania iść ma, dopiero to, co ſię zoſtanie, do naſtępnych po zmarłym Dziedziców należało. Idzie więc z tąd, że Synowie, ktorzy Oyca Lichwiarza mieli,

po-

powinni, albo lichwę opłacać, poki tylko Maiętności ſtanie, albo takowych śrzodkow zażyć, żeby im to odpuſzczono było. Jeżli by zaś nie wróciwſzy lichwy, Maiętnością ſię podzielili: tedy każdy z nich, wedle działu, z częſci ſwoiey, pewną lichwy część, płacić powinien.

A tu mi niby iak nawiaſem zganić potrzeba ów niedobry niektorych zwyczay, że powinney za lichwę y inne bliźniego krzywdy nadgrody, za życia czynić nie chcą; przeſtaiąc na tym, iż to naſtępnym po ſobie *Dziedzicom* teſtamentem zlecą, aby ie po śmierci ich z pozoſtałych *Dobr* nadgrodzili. O iak że oni takowym poſtępkiem ſwoim ſumienie ſwoie ciężko zawodzą! Ten bowiem do nadgrody takowych krzywd obowiązek, dwie w ſobie rzeczy zamyka: iednę, żeby co ſię komu innemu należy, wrócić; a drugą żeby to nieodwłocznie uczynić, gdy ſię nieodwłocznie ſtać może. Gdyż nie mnieyſzym złym ieſt, cudze przeciwko woli właści-

ściwego Pana zatrzymywać; co też ie przeciwko woli iego umyślnie mu wydrzeć; takowe bowiem zatrzymanie w rzeczy samey, ciągnącym się wydarciem, ciągnącą kradzieżą iest. Już w takowym stanie, iakie ich są powtórzone na każdy Rok Spowiedzi, iakie Kommunie, wam to zostawuię do myśli. Co się mnie tycze, z Augustynem Swiętym sądzę, że się tylko zmyśla a nie czyni pokuta, gdy się rzecz cudza nie oddaie, w ten czas, kiedy się oddać może. *Si res aliena reddi possit & non reddatur: non agitur pœnitentia, sed dissimulatur.* O iakże oni przez to wielką sobie, y w rzeczach Duchownych, y w rzeczach doczesnych krzywdę czynią! Bo ponieważ takowe nadgrody zatrzymanie, ciągniącą się, iakom dopiero powiedział, kradzieżą iest; oni więc dla niey z łaski Pana BOGA poświęcaiącey odarci są: a zatym przez ten cały czas przez ktory w takowym stanie zostaią; ich Modlitwy, ich posty, ich iałmużny, ich

inne

ınne tym podobne dobré uczynki, ia-
ko łaſką Pana BOGA nie poświęcone,
żadney im na Zywot wieczny zaſługi
nie czynią. Przychodzą tedy w ta-
kowym ſtanie do oſtatniego przy
śmierci z Bogiem poiednania ſię, prawie
bez żadnych na Zywot wieczny za-
ſług; y ieżeli poiednanie to ſzczere y
prawdziwe będzie, tam dopiero po
Chrześciańſku, y dla ſwego Zbawie-
nia żyć zaczynaią, gdzie im, dla zbli-
żaiącey ſię śmierci, iuż kończyć po-
trzeba. Aleć y w Dobrach docze-
ſnych, o iak by wiele pomnożenia mie-
li, o iak by wiele Błogoſławieńſtwa
Boſkiego otrzymali, o iak by ie, na
długie Domowi ſwoiemu czasy utwier-
dzili; gdyby tey, dla zatrzymanego za
krzywdy ludzkie nadgrodzenia, do
błogoſławieńſtwa Boſkiego przeſzko-
dy nie było! Teraz zaś, że obowiązko-
wi ſwoiemu zadoſyć uczynić tak długo
zwlekli: różnych w nich upadków,
różnych niepomyślności, podobno y
ſami doznali, y ieſzcze naſtępni po nich

Aa Dzie-

Dziedzice doznaią. I z tąd to owe poſpolite między ludzmi przyſłowia urosły: *że rzeczy zle nabyte, zle też ſię rozchodzą: że przy dobrach cudzych y ſwoie też giną: że rzeczami zlę nabytemi, trzeci ſię Dziedzic nie cieſzy.* To ieſt, BOG za takowe krzywdy; y powinney za nie nadgrody zwłoki, błogosławieńſtwa ſwoiego umyka; a bez błogosławieńſtwa Boſkiego nikomu ſię ſzczęścić y powodzić nie może. O iak że oni ieſzcze przez to, nieuchronną dla ſiebie za takowe lichwy y krzywdy nadgrodę, na niepewny bardzo ſzczęścia los puſzczaią. Chcą aby naſtępni po nich Dziedzice, takową za nich nadgrodę z pozoſtałych Dobr czynili; aleć na ich uczynności nie więcey ſię, iak na ſwoiey, zaſadzać mogą. Jeżeli tedy im ſię ſamym obowiązkowi ſwoiemu zadoſyć uczynić nie chciało; a z kądże dla nich ta pewność, że ſię iuż owym naſtępnym Dziedzicom, zlanemu na ſiebie obowiązkowi zadoſyć uczynić zechce? A kiedy ci, po ich śmier-

śmierci, ròwnie iak o nich, tak też o tym, co w Testamencie napisali, zapomną? kiedy, ich też przykładem, złamy na siebie nadgrody obowiązek, na następnych także po sobie Dziedzicow przeniosą? O gdyby nas tysiączne o tym przykłady nie upewniały! I kiedyż więc powinna za lichwy y krzywdy nadgroda, swoy skutek weźmie? Co większa, oni nam przez to, nawet swoie ostatnie przy śmierci z Bogiem poiednanie się bardzo wątpliwym y nie pewnym czynią! To pewna że po śmierci czyiey, uczyniona za krzywdy od niego poczynione od następnych Dziedzicòw nadgroda, nic zmarłemu do Zbawienia nie pomoże, ieżeli on się przed śmiercią wolą swoią do niey nie przyłoży: gdyż w ostatnim zgonie iego, iuż nie odmienny o nim wyrok stałe, od ktorego on, po takowey nadgrodzie, iuż się więcey odwołać nie może. Aleć o szczerey iego do takowey nadgrody woli, czyliż sprawiedliwa nam z postępku iego wątpliwość

nie przychodził? On przez całe życie swoie takowey nadgrody czynić nie chciał, on ią zawsze aż do ostatniego czasu odkładał, on ią dopiero po śmierci swoiey następnym po sobie Dziedzicom z pozostałych Dobr odkazuie; w rzeczy tedy samey odkazuie ią, z Dobr ktorych iuż więcey posiadać nie może, z Dobr ktore iuż mu śmierć wydziera, y ktore, właściwie mowiąc, iuż nie są iego własne. A z tąd, czyliż roztropnie wnieść nie można, że tylko dla tego nadgrody owey chce, iż iuż Dobr swoich przy sobie zatrzymać, y z sobą ich na tamten świat wziąść nie może? że gdyby ieszcze dłużey żył, ieszcze by nadgrody owey uczynić nie chciał? A ieżeli w rzeczy samey takowy serca iego układ iest; czyliż na ten czas wola iego do nadgrody, szczerą będzie? czyliż ostatnie przy śmierci z Bogiem poiednanie się, prawdziwym się dla niey nazwać może? Patrzcie Słuchacze iak to wiele y ważnych przyczyn iest, ktore takowych postępek,

co

co to powinną za lichwy y krzywdy swoie nadgrodę dopiero następnym po śmierci swoiey Dziedzicom zlecaią, nagannym y niegodziwym czynią. Nie bądźcie nigdy z ich liczby: ale ieżeli co, czyli to za lichwę, czyli za inną iaką bliźniego krzywdę, nadgrodzić wam potrzeba, nie odkładaiąc tego aż do następnych dopiero po śmierci waszey Dziedzicow, sami to wcześnie za życia czyńcie. Ja po was wyciągam, nie tylko, abyście powinney za takowe rzeczy nadgrody, aż do następnych po sobie Dziedzicow nie odkładali, ale też abyście w całym życiu swoim, nic podobnego do nadgradzania nie mieli.

Naostatek słuchacze, ieżeli y Lichwiarz za brane od siebie lichwy nie nadgrodzi, y następni po śmierci iego Dziedzice, zlanemu na siebie obowiązkowi zadosyć nie uczynią: tedy się obowiązek ten rościąga, do tych wszystkich, ktorzy ze strony Lichwiarza będąc, przyczyną skuteczną byli, iż

lichwy przeż niego brane, lub nie nadgrodzone są. Nie trzeba mi wam tego obszernemi słowy dowodzić, gdyż sami iaśnie poznaiecie, że tacy przykładaiąc się tym sposobem do lichwy, tym samym się do szkody też bliźniemu niesłusznie uczynioney przykładaią: a zatym w niedostatku innych, oni mu ią nadgrodzić powinni. Takowi zaś są: nayprzod ci, ktorzy lichwy radzą, y oneż pochwalaią. Powtore ci, ktorzy tym umysłem pieniądze daią, aby na lichwę obrocone były. Potrzecie Sędziowie, ktorzy do płacenia lichwy przymuszaią, albo upominać się o zapłacone nie dopuszczaią; ci nad to podług Swiętych Kanonów (i) nawet w Klątew za ten uczynkiem samym wpadaią. Poczwarte Pisarze, ktorzy karty lichwiarskie piszą, albo kontrakty lichwiarskie za godziwe udaią, albo tak w kartach jako też w kontraktach fałsz piszą: naprzykład kiedy kto sto czerwonych zło-

(i) Clement. unica de usuris.

złotych od drugiego pożyczył, oni w nich sto dwadzieścia kładą. Chyba żeby to na prozbę y wolą pożyczaiącego uczynili; bo na ten czas, lubo przeciwko przysiędze swoiey grzeszą, że komu innemu w rzeczy niesłuszney usługuią; iednak do nadgrody obowiązani nie są, ponieważ czyniąc to na prozbę y wolą pożyczaiącego, żadney mu tym samym krzywdy nie czynią. Popiąte ci, ktorzy imieniem Lichwiarza kontrakty lichwiarskie czynią, y o umowione lichwy imieniem się iego upominaią. Poszoste y nakoniec ci, ktorzy potrzebuiących pieniędzy szukaią, y umyślnie ich do Lichwiarzow prowadzą. Wszakże iednak do nadgrody obowiązani nie będą, ktorzy tylko z strony potrzebuiącego pieniędzy są, albo ktorzy tylko za iego pozwoleniem, a przynaymniey nie przeciwko iego woli, do lichwy się przykładaią; albo ktorzy tylko tak się zdaleka do niey przykładaią, że się szkody bliźniemu

uczy-

uczynioney przyczyną nazwać nie mogą. A takowi są, nayprzod ci, ktorzy zastawy odbieraią, y onychże strzegą; powtore ci, ktorzy pieniądze rachuią; potrzecie ci, ktorzy wszystko w Reiestra zapisuią,; naostatek ci, ktorzy proszeni od pożyczaiącego, kontrakt lichwiarski piszą, albo mu tylko po przyiacielsku zapłacenie lichwy radzą. Ci bowiem wszyscy, y szkody mu przez lichwę uczynioney przyczyną nie są, gdyż ta iuż mu się bez nich stała: y czyniąc takowe posługi, nie przeciwko iego woli iego, owszem niekiedy nawet na wyraźną prożbę iego, czynią.

Z tego zaś, co tu o skutecznym przykładaniu się do lichwy mowię, może kto wnieśie: że ieżeli się niegodzi brać lichwy y przykładać się do niey skutecznie; tedy się też nie będzie godziło offiarować się do iey płacenia, y płacić ią w rzeczy samey: boć y ten, co się do iey płacenia offiaru-

ru.

rułe, y w rzeczy ią ſamey płaci, przykłada ſię nie iako ſkutecznie do niey: gdyż tym ſamym do wzięcia oneyże, nie małą Lichwiarzowi okkazyą y pobudkę daie. I zaiſte, niegodziło by ſię ſłuchacze, gdyby kto rownym umyſłem iak pożyczenia pieniędzy, tak też wzięcia od nich lichwy po Lichwiarzu wyciągał: gdyż nie godzi ſię tego pokim proſto wyciągać, czego on nie może bez grzechu uczynić. Atoli między ludźmi inaczey ſię dzieie, kiedy pieniędzy pożyczaią; nie wyciągaią oni po tym, ktorego o pożyczenie proſzą, tylko ſamego pożyczenia pieniędzy, ktorych on y bez lichwy pożyczyć może: zaś względem lichwy tylko ſię oboiętnie maią, y owſzem radzi by bez niey pożyczyć, gdyby to bydź mogło. A tak proſząc o pożyczenie choćby z lichwą, nie grzeſzą; bo godzi ſię drugiego o to proſić, co on może bez grzechu uczynić; lubo przez złość ſwoię, nie inaczey, tylko z grzechem

chem uczyni. Prawda że niekiedy prosząc o pożyczenie pieniędzy, sami się zapłacić od nich lichwę offiaruią, y w rzeczy ią samey płacą: ale nayprzod takowe offiarowanie się oboiętne z siebie iest, y wolno go Lichwiarzowi nie przyiąć; ale powtore z musu to y poniewolnie czynią, wiedząc dobrze, żeby inaczey pieniędzy nie dostali: ale nakoniec słuszne y ważne do tego przyczyny maią: to aby zastaw swóy odebrali, to ażeby za nierzetelnych poczytani nie byli, to ażeby gniewu y niechęci tego, od ktorego pożyczyli, na siebie nie ściągnęli; a inszym też czasem gdy nagła iaka na nich potrzeba przyidzie znowu dla siebie u niego, pożyczyć mogli. Nie grzeszą tedy, prosząc o pożyczenie choć by z lichwą; bo nie chcą, ale tylko dopuszczaią lichwy: a dopuścić iey słuszne y ważne z strony swoiey przyczyny maią. Nie przykładaią się do niey, tylko bardzo z daleka, y tylko tyle, że od niey

nie

nie odwodzą Lichwiarza: zaś z nauki Theologow, nikt nikogo od złego, z wielką trudnością y szkodą swoią, odwodzić nie powinien.

I to to słuchacze wszystko iest, com wam o powinney za brane lichwy nadgrodzie miał powiedzieć. Wytłumaczyłem wam: y to, co się y iak w lichwie wrócić lub nadgrodzić powinno; y to do kogo się y iak, ten powinney za brane lichwy nadgrody, obowiązek rościąga. Wy, ieżeli się obowiązek ten do was nie ściąga, y wolne od lichwy sumienie, wolnemi też was od niego czyni: dziękuycie Bogu, że was od grzechu, tak obrzydliwego sobie, a tak szkodliwego ludziom, łaską swoią zachował. A z tego wszystkiego, co się do tąd przeciwko lichwie mowiło, taką ku niey nienawiść, takie w sercu swoim obrzydzenie wzbudźcie, żebyście się nigdy na nią odważać nie śmieli. Lecz ieżeli prze

wi-

winione sumienie o ten was straszny grzech strofuie, y brane od drugich lichwy na oczy wam wyrzuca: wy, podług tego, co się na dzisieyszym Kazaniu rzekło, powinną za nie, a tę nie odwłoczną, nadgrodę uczyńcie. Wrôćcie. y rzeczy same, ktoreście w lichwie wzięli, y pożytki wszystkie, ktore nie z waszego przemysłu, ale z rzeczy wziętych poszły, y szkody wynikaiące, lub pożytki ustaiące, ieżeli iakie, dla daiących lichwę, z tey przyczyny nastąpiły: bo tego wszystkiego, ten ścisły, powinney za brane lichwy nadgrody, obowiązek wyciąga. Wrôćcie, y iako Lichwiarze, ieżeliście ią w rzeczy samey brali: y iako następni po Lichwiarzach Dziedzice, ieżeli *Dobra* ich z lichwy nie oswobodzone, do rąk waszych przyszły; y iako przykładaiący się skutecznie do lichwy, ieżliście się do niey, podług wymienionych w Ka-

za-

zaniu ſpoſobow, w rzeczy ſamey przyłożyli; bo ſię do tych wſzyſtkich ten ściſły, powinney za brane lichwy nadgrody, obowiązek rościąga. Nie odkładaycie tego na dalſzy czas, gdy ſię w prętſzym ſtać może; bo dla takowego odkładania Spowiedzi y Kommunie waſze, ſzczerym tylko świętokractwem będą. Nie zoſtawuycie tego, dopiero naſtępnym po śmierci waſzey Dziedzicom; bo to, y waſze oſtatnie przy śmierci z Bogiem poiednanie ſię, bardzo wątpliwym y podeyzrzanym uczyni, y prawie wam nie powetowane, tak w Duchownych iako też w doczeſnych Dobrach, ſzkody przynieſie. Na co ſię wam przydadzą te lichwy, ktore o zemſtę na was do BOGA wołaią? te lichwy, ktore y ze ſzkatuły, y z rąk waſzych y z każdego innego mieyſca na was wołaią, że waſzemi nie są? te lichwy, ktore lubo z wami do grobu pòyść nie mogą, was iednak, ieżeli

ich

ich, iak ſię należy, nadgrodzić nie ze-chcecie, zapewne na zgubę wieczną zaprowadzą? Aleć wy przyimuiecie tyle razy do ſerca ſwego, iak nie gdyś Zacheusz Arcy-celnik, do Domu ſwego JEZUSA; ieżeli tedy z nim, racząc tak wielkiego Gościa, wſzyſtko to nadgrodzicie, w czymeście kogo przez ſwoie lichwy ukrzywdzili; wnet ſię rownie iak iemu, y wam ſamym, y Domom też waſzym, Zbawienie ſtanie.



REIESTR

KAZAN O LICHWIE

KAZANIE I.
Co iest, y iak wielkie złe Lichwa. 1
KAZANIE II.
Lichwy żadna wymowka usprawiedliwić nie może. - - - - - 36.
KAZANIE III.
O słusznych przy pożyczaniu, do wzięcia płatu przyczynach. - - - 67
KAZANIE IV.
O dalszych przy pożyczaniu, do wzięcia płatu przyczynach. - . - 109
KAZANIE V.
Jak dawać pieniądze na Maiętność bez lichwy. - - - - 151
KAZANIE VI.
Jak dawać pieniądze na Czynsz bez Lichwy. - - - 198
KAZANIE VII.
Jak dawać pieniądze na Handel bez Lichwy. - - - 246

KA-

KAZANIE VIII.
Jak dawać pieniądze na Arendę y wszelaki Naiem bez Lichwy. - 281
KAZANIE IX.
O powinney za brane Lichwy naagrodzie. - - - 3






DOM
KSIĄŻKI
DOM

